

DEMOKRATYCZNY **P**RZEGLĄD **P**RAWNICZY

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE
POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA
ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

W numerze:

Dr Stefan Rozmaryn, prof. U. W.

Prawo i państwo

Igor Andrejew i dr Jerzy Sawicki, prof. U. Ł.

Radziecka nauka o istocie przestępstwa

TREŚĆ ZESZYTU:

	str.
W 32 Rocznicę Rewolucji Październikowej	1
Prof. Henryk Świątkowski, minister sprawiedliwości — Za wzorem prawa kraju socjalizmu	3
Dr Stefan Rozmaryn, prof. U. W. — Prawo i państwo	7
Dr Leszek Lernell, prokurator S. N. — Ochrona prawa własności socjalistycznej w radzieckim prawie karnym	24
Dr Stanisław Ehrlich, prof. U. W. — Andrzej Januarowicz Wyszyński.	31
Dr W. M. Czchikwadze — Rola sądownictwa radzieckiego w walce o przezwyciężenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej	36
Igor Andrejew, dyr. C. S. P. im. T. Duracza i dr Jerzy Sa- wicki, profesor Uniw. Łódzkiego — Radziecka nauka o istocie przestępstwa	42
Prof. dr B. S. Mańkowski — Klasowa istota państwa demo- kracji ludowej	64
Mgr. Piotr Rudnicki — Prace prawników radzieckich w I półroczu 1949 r.	72
Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych	76
Kronika	78
Życie Sądownictwa (dział poświęcony życiu i działalności Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Pro- kuratorskich)	80

KOMITET REDAKCYJNY

Dr Tadeusz Cyprian, prokurator S. N., Dr Stanisław Ehrlich, zast. prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Zofia Gawrońska-Wasilkowska, sędzia S. N., Maurycy Grudziński, sędzia S. N., Zygmunt Kapitaniak, sędzia S. N., Dr Leszek Lernell, prokurator S. N., Dr Roman Piotrowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Dr Stefan Rozmaryn, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Dr Jerzy Sawicki, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Dr Stanisław Śliwiński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Dr Seweryn Szer, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Dr Jan Wasilkowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Redaktor: Dr L. Lernell.

DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE

POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA
ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

W y d a j e — Ministerstwo Sprawiedliwości.

R e d a g u j e — Komitet Redakcyjny.

Nr 11 (og. zb. 49).

LISTOPAD 1949.

ROK V

„Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw“.

de jaja

W 32 ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

W ciągu 32 lat, w każdą rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, narody Związku Radzieckiego dokonują przeglądu drogi przebytej od Wielkiego Października, podsumowują swe osiągnięcia i zdobycze, przeprowadzają ocenę sytuacji bieżącej i wytyczają sobie dalszą drogę wiodącą w coraz to lepszą przyszłość ludów ZSRR i całego świata, wytyczają drogę wiodącą do coraz nowych i nowych zwycięstw, drogę wiodącą do komunizmu.

Każdy rok, który upływa od Wielkiej Rewolucji Październikowej, która otworzyła nową erę w dziejach ludzkości, to rok nowych zwycięstw tych sił, wyrosłych na gruncie Rewolucji Październikowej.

Ta decydująca o losach i przyszłości świata prawda historyczna przemawia ze szczególną siłą dziś, w 32 rocznicę Rewolucji Październikowej. Dzisiejszą rocznicę Rewolucji Październikowej obchodzą nie tylko narody Związku Radzieckiego, ale i klasa robotnicza całego świata pod znakiem wzrastającej potęgi sił demokracji i socjalizmu, pokoju i niepodległości, wzrastającej potęgi tych sił, którym przewodzi Związek Radziecki.

Przemawiając rok temu w 31 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, W. Mołotow powiedział:

„Filary imperializmu ulegają coraz większemu niszczeniu i stają się niepewne. Równocześnie rosną i zespala się siły demokracji, pokoju i socjalizmu“.

W ciągu roku, który upłynął od tego czasu, filary imperializmu uległy dalszemu gniciu i kruśzeniu. W ciągu tego roku uwolnił się od kajdanów niewoli imperialistycznej lud chiński, druzgocząc w walce narodowo-wyzwoleńczej i klasowo-rewolucyjnej siły obcego imperializmu i własnej reakcji.

Zwycięstwo ludu chińskiego to po Rewolucji Październikowej i po zwycięstwie sił demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele nad faszyzmem hitlerowskim — najdonioślejsze wydarzenie naszych czasów. Obecnie jedna trzecia część ludzkości żyje, walczy i pracuje w warunkach władzy mas ludowych, w państwach, w których władzę sprawują masy pracujące, w państwach, w których zwyciężył lub zwycięża socjalizm. Obecnie jedna trzecia ludzkości — 800 milionów ludzi realizuje ideały Rewolucji Październikowej, dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekreśliło zbrodnicze plany imperializmu amerykańsko-angielskiego, obliczone na stworzenie z Niemiec bazy wypadowej i ogniska wojny, wymierzonego przeciw krajom socjalizmu i demokracji ludowej. Od Kantonu do Łaby rozciąga się obszar panowania ludu pracującego. Zwycięstwo socjalizmu i demokracji na tym gigantycznym obszarze kuli ziemskiej ożywia i wzmacnia walkę narodowo-wyzwoleńczą narodów kolonialnych i zależnych, których walka przeciwko imperializmowi wzrasta i wzbiera na sile. Zwycięstwo sprawy socjalizmu i demokracji na obszarze, zamieszkanym przez jedną trzecią ludzkości, jest wciąż wrastającym źródłem natchnienia i bodźcem do walki dla klasy robotniczej krajów kapitalistycznych, która pomimo prześladowań i ucisku wzmacnia swą walkę przeciwko zmarszalizowanemu rządowi swych państw, wzmacnia swą walkę o wolność, niepodległość i demokrację.

W 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, Związek Radziecki, pierwszy na świecie kraj socjalizmu, kraj Rewolucji Październikowej, bastion pokoju i niepodległości narodów, jest jak zawsze nadzieją i natchnieniem milionów i setek milionów ludzi na całym świecie.

W Polsce, w tym kraju, który swoją niepodległość i wolność, swój nowy ustrój demokracji ludowej zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu, jego pomocy, jego potęgze, 32 rocznicę Rewolucji Październikowej obchodzimy pod rzuconym przez Prezydenta Bieruta hasłem: „Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw”.

Pomoc i przykład ZSRR wspierają nas w każdej dziedzinie naszego życia. Wspierają nas i w dziedzinie prawnej.

Prawnicy radzieccy, udzielając dużo uwagi zagadnieniom państwa i prawa w krajach demokracji ludowej, okazują nam, prawnikom tych krajów, ogromną pomoc. W kwietniu r. b. odbyła się w Akademii Nauk ZSRR wielka konferencja naukowa poświęcona tym zagadnieniom. Od półtora roku grupa najwybitniejszych prawników radzieckich prowadzi badania nad problematyką państwa i prawa w krajach demokracji ludowej. Na tej konferencji wygłoszone zostały referaty o istocie demokracji ludowej, o reformach rolnych w krajach demokracji ludowej, o ich ustroju społecznym, systemie przedstawicielstwa, prawie własności, zagadnieniach prawnego uregulowania gospodarki narodowej, prawnym uregulowaniu stosunków pracy, prawie małżeńskim i rodzinnym, walce z przestępcami wojennymi, walce z przestępnymi zamachami na ustrój ekonomiczny, o zasadach organizacji sądownictwa. Wszystkie te referaty zostały wygłoszone przez czołowych przedstawicieli radzieckiej nauki prawa. Referaty te wywołały ożywioną dyskusję i ogromne zainteresowanie wśród ogółu prawników radzieckich.

Te studia radzieckich prawników nad podstawowymi problemami prawa w krajach demokracji ludowej stanowią ogromną, twórczą pomoc dla na-

szych prawników w analizie istoty i roli prawa w systemie demokracji ludowej. W tym numerze drukujemy jedną z prac radzieckich prawników na tematy prawnicze dotyczące krajów demokracji ludowej.

W naszych badaniach prawniczych winien nam przyświecać przykład nauki radzieckiej, która podjęła ostrą walkę z wszelkimi przejawami kosmopolityzmu w dziedzinie nauki prawa. W marcu r. b. odbyło się rozszerzone posiedzenie rady naukowej Instytutu Prawa Akademii Nauk ZSRR z udziałem ponad 200 uczonych, na którym wygłoszony został przez prof. dr N. D. Kazancewa referat na temat: „Walka z burżuazyjnym kosmopolityzmem w radzieckiej nauce prawniczej” i przeprowadzono obszerną, nacechowaną krytyką i samokrytyką dyskusję. W radzieckiej nauce prawa prowadzona jest z bolszewicką czujnością ostra walka o wykarczowanie z nauki prawa wszelkich chwastów kosmopolitycznych, wszelkiego padania płackiem przed nauką burżuazyjną i niedocenia- nia roli radzieckiej nauki prawa.

Ta ostra walka ideologiczna, ta wzmożona czujność skierowana przeciwko uleganiu obcym, burżuazyjnym wpływom na naukę prawa, winna służyć przykładem dla naszej nauki prawa, w której mamy sporo elementów kosmopolitycznych.

Drukując w tym numerze naszego pisma jeden z licznych artykułów jakie się na ten temat ukazały w prasie radzieckiej, pragniemy na przykładzie nauki radzieckiej, która jest dla nas wzorem i drogowskazem, zwrócić uwagę na konieczność wzmożenia czujności na naszym prawniczym froncie ideologicznym, na konieczność podjęcia gruntownej pracy nad wykarczowaniem obcych wpływów z naszej nauki prawa.

Pomoc i przykład radzieckiej nauki prawniczej — to jedyna droga do dźwignięcia wzwyż naszej polskiej myśli prawniczej.

Za wzorem prawa kraju socjalizmu

Prof. Henryk Świątkowski, minister sprawiedliwości

Narodziny państw demokracji ludowej wiążą się z poprzedzającym je okresem rozwoju społecznego. Podstawowy warunek powstania państw demokracji ludowej i pomyślnego jego rozwoju stanowi istnienie wielkiego socjalistycznego mocarstwa, stanowi światowe historyczne zwycięstwo ZSRR nad hitlerowskimi Niemcami. Armia Radziecka nie tylko wyzwoliła dzisiejsze kraje demokracji ludowej (Polskę, Czechosłowację, Bułgarię, Rumunię, Węgry i Albanie) od niewoli faszystowskiej, ale również uniemożliwiła okupację tych krajów przez angloamerykańskich imperialistów, zabezpieczając w ten sposób kraje te od tragicznego losu, jakiego doznała np. Grecja. Dzięki więc ZSRR narody krajów demokracji ludowej uzyskały pełną możliwość swobodnej decyzji w sprawie polityczno-gospodarczej formy organizacji swego państwa.

„Najważniejszym zagadnieniem każdej rewolucji jest sprawa władzy państwowej“, pisze Włodzimierz Lenin.¹⁾

W swojej treści klasowej państwo demokracji ludowej stanowi organizację władzy mas pracujących miast i wsi na czele z klasą robotniczą i jej awangardą — partią komunistyczną (robotniczą). A zatem państwo demokracji ludowej wyraża jedną z form dyktatury proletariatu.

Kraje demokracji ludowej weszły na drogę realizacji socjalizmu, a dokonanie tej drogi bez dyktatury proletariatu jest niemożliwe.

Karol Marks w „Krytyce programu gojańskiego“ pisał: „Między kapitalistycznym a komunistycznym społeczeństwem leży okres rewolucyjnego przeobrażenia się pierwszego w drugie. Odpowiada mu również polityczny okres przejściowy, a państwo tego okresu nie może być niczym innym, jak rewolucyjną dyktaturą proletariatu“.

„Zwyciężyć burżuazję, obalić jej władzę — wskazuje Józef Stalin — rewolucja potrafi również bez dyktatury proletariatu. Ale zniszczyć opór burżuazji, zabezpieczyć zwycięstwo i ruszyć naprzód do całkowitego zwycięstwa socjalizmu rewolucja już nie jest w stanie, jeżeli na określonym stopniu swego rozwoju nie stworzy ona specjalnego organu w postaci dyktatury proletariatu, jako swego podstawowego oparcia“.²⁾

W krajach demokracji ludowej utrwalił się ustrój państwowy, realizujący przejście od kapitalizmu do socjalizmu, tj. ustrój urzeczywistniający funkcje dyktatury proletariatu. Radziecka postać dyktatury stanowi najwyższą i najbardziej właściwą formę władzy politycznej klasy robotniczej. Forma radziecka nie wyklucza jednak innych form organizacji władzy klasy robotniczej. Włodzimierz Lenin przewidział, że doświadczenia rewolucji wysuną różne formy organizacji politycznej klasy robotniczej. Doświadczenie krajów demokracji ludowej wykazało, że urzeczywistnienie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu jest możliwe również w postaci demokracji ludowej.

Z powyższego wynika, że dyktatura proletariatu istnieje w dwóch postaciach: państwa rad oraz państwa demokracji ludowej.

Droga budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej posiada szczególną właściwość: jeżeli w swoim czasie kraj radziecki był jedynym krajem, kroczącym do socjalizmu, to kraje demokracji ludowej nie są odosobnione. Posiadają one w Związku Radzieckim potężne oparcie, szczerego przyjaciela i bezinteresownego obrońcę. Związek Radziecki okazuje im wielką pomoc materialną i techniczną. Gospodarcze i polityczne stosunki między ZSRR a krajami demokracji ludowej opierają się na wzajemnym zaufaniu i szczerzej przyjaźni. Są to stosunki nowego rodzaju — bliskie i serdeczne, możliwe tylko między krajami, w których władza należy do ludu. Związek Radziecki jest dla państw demokracji ludowej sojusznikiem, który pomógł im uwolnić się od obcej niewoli, od ucisku burżuazyjno-obszarniczego, a obecnie, okazując pomoc w budowie socjalizmu, chroni ich bezpieczeństwa od zamachów ze strony obcokrajowych monopolistów.

W 10-tą rocznicę najazdu hitlerowskiego dnia 2 września br. Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut powiedział:

„Dzięki czemu naród polski odniósł zwycięstwo? Jakim siłom zawdzięczamy odzyskanie po najokrutniejszej niewoli niepodległego bytu państwowego?“

Jakim siłom zawdzięczamy świetny rozwój Polski — gospodarczy, społeczny, kulturalny — w ciągu ostatnich kilku lat?

Zawdzięczamy to temu, że naród polski sprzęgł nierozzerwalnie swoje losy i swoją walkę

¹⁾ Prace, t. XXV, str. 340 (po ros.).

²⁾ Prace, t. VI, str. 109 (po ros.).

z walką obozu postępu i sprawiedliwości, z bohaterką walką bratnich narodów Wielkiego Związku Radzieckiego, który rozgromił faszyzm niemiecki.

Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnącą siłę temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i nie naruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i papierowych umów z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej, ideowej solidarności z niezwykłym krajem socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej“.

Każdy z krajów demokracji ludowej, w zależności od historycznych, gospodarczych, narodowościowych i innych przyczyn, posiada swoje specyficzne właściwości w budowie socjalizmu. Nie wolno na przykład tej samej miarki przykładać w procesie przejścia do socjalizmu w uprzemysłowionej Czechosłowacji i rolniczej Bułgarii. Określona specyfika zagadnień, stojących przed różnymi krajami demokracji ludowej, nie zmienia jednak zasadniczego faktu, że dla wszystkich tych krajów droga do socjalizmu prowadzi poprzez dyktaturę proletariatu, poprzez bezkompromisową walkę klasową, pełną likwidację kapitalizmu i utrwalenie ustroju socjalistycznego zarówno w przemyśle, jak i w gospodarce wiejskiej.

Wynika z tego bardzo istotny wniosek o konieczności wszechstronnego poznania i najszerszego zastosowania w krajach demokracji ludowej olbrzymich doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Doświadczenie ZSRR, wskazywał Georgi Dymitrow, stanowi „jedyny, najlepszy wzór budowy socjalizmu dla nas, jak i dla innych krajów demokracji ludowej“.

Toteż jest rzeczą zrozumiałą, że w Polsce Ludowej w naszych pracach ustawodawczych, czerpalimy i czerpiemy z bogatego doświadczenia radzieckiego ustawodawstwa i radzieckiej nauki prawa.

Cały szereg zasadniczych instytucji prawnych ustawodawstwa Polski Ludowej wywodzi się z zasad, jakie wykuwała radziecka myśl prawnicza. Wystarczy wspomnieć o niektórych zasadniczych aktach prawnych z dziedziny prawa karnego i cywilnego, z dziedziny organizacji wymiaru sprawiedliwości, ażeby zorientować się w pomocy, jaką czerpalimy ze skarbicy doświadczeń prawniczych ZSRR.

Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r., tzw. mały kodeks karny, wprowadził w ślad za prawem radzieckim instytucję sądu l a w n i c z e g o dla rozpoznania spraw karnych, szczególnie doniosłego znaczenia. Sąd ławniczy został powołany jeszcze wcześniej do sądenia spraw zbrodniarzy faszystowskich oraz innych kategorii spraw karnych.

Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego rozbudowała i ugruntowała w organizacji naszego sądownictwa instytucję sądów ławniczych, wprowadzając ją jako normalny, powszechny skład sądowy dla

wszystkich spraw karnych, rozpoznawanych przez sądy okręgowe i apelacyjne w pierwszej instancji.

Instytucja sądów ławniczych, sądów z udziałem decydującym czynnika ludowego, nie ma nic wspólnego z żadną postacią burżuazyjnych form sądownictwa z tzw. udziałem czynnika laickiego. Ławnicy wywodzą się bezpośrednio z ludu, są przez lud wybierani. Ławnicy mają równe prawa z sędzią zawodowym zarówno w kwestii winy, jak i kary. Ławnicy pobierają wynagrodzenie w miejscu swej pracy za czas, poświęcony udziałowi w sądownictwie. Funkcje ławnika dostępne są więc dla każdego człowieka pracy.

Nasza instytucja sądów ławniczych wzorowana jest na instytucji ławników ludowych („narodnyje zasiedateli“) w sądach radzieckich. Trzeba jednak podkreślić, iż jesteśmy dopiero na drodze do tworzenia w tej dziedzinie za wzorem radzieckim konsekwentnego typu sądownictwa ludowego. W ZSRR ławnicy wybierani są przez ogół ludności. Wybory sędziów ludowych i ławników w sądach ludowych, jakie odbyły się w tym roku w ZSRR, stały się wielką manifestacją polityczną radzieckiej, socjalistycznej demokracji.³⁾ U nas ławnicy pochodzą z wyboru przez terenowe rady narodowe, które reprezentują masy pracujące miast i wsi. U nas sąd ławniczy działa tylko na szczeblu sądu okręgowego i apelacyjnego i tylko w sprawach karnych, wówczas gdy w ZSRR sądy z udziałem ławników ludowych działają na wszystkich szczeblach sądowych pierwszej instancji, a to zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych. Jest jednak rzeczą jasną, iż w dziedzinie budownictwa naszego aparatu sądowego wkroczyliśmy na drogę, którą nam wskazuje doświadczenie pierwszego na świecie kraju socjalistycznego.

W doświadczeniu ustawodawczym ZSRR mają swe źródło nasze przepisy prawne, dotyczące ochrony własności społecznej, przepisy, zawarte w dekreście o postępowaniu doraźnym, w art. 30 m.k.k. oraz w przepisach proceduralnych. Wzmocnienie ochrony karnej własności socjalistycznej jest podstawową zasadą ustawodawstwa radzieckiego, które nakazuje traktować ochronę mienia socjalistycznego w płaszczyźnie innej, wyższej, aniżeli ochronę mienia prywatnego, wychodząc z założenia, iż własność socjalistyczna jest bazą ekonomiczną ustroju socjalistycznego.

Te same zasady leżą u podstaw naszych przepisów karnych, dotyczących ochrony własności socjalistycznej. Surowe kary wprowadzone przez dekret o postępowaniu doraźnym za kradzież mienia społecznego, przekazanie spraw o takie przestępstwa sądowi apelacyjnemu — to wyraz oparte-

³⁾ „Czynny udział ławników ludowych w radzieckim wymiarze sprawiedliwości — to wielka szkoła dla milionowych mas narodu radzieckiego. Wielu ławników ludowych, którzy okazali się zdolnymi działaczami państwowymi, oddanymi swej Ojczyźnie, partii bolszewickiej i władzy radzieckiej, zostało obecnie (w czasie wyborów sędziów i ławników ludowych — uwaga moja), wybranych przez naród w charakterze sędziów ludowych“ („Ławnicy ludowi w sądzie radzieckim“ — „Izwiestija“, 14 października 1949 r.).

go na doświadczeniu radzieckim nowego podejścia do zagadnienia ochrony karnej mienia socjalistycznego.

Zadania wymiaru sprawiedliwości w krajach demokracji ludowej uległy zasadniczej zmianie. Wymiar sprawiedliwości służy w tych krajach cełom budowy socjalizmu. Na sądy nałożone zostało odpowiedzialne zadanie walki o zachowanie ludowo-demokratycznej praworządności. Zadaniem sądów w krajach demokracji ludowej jest zabezpieczenie ochrony nowego ustroju państwowego i społecznego, jak również uprawnionych interesów obywateli. Zadania te postulują strukturę sądów oraz system procesowy. Demokratyzacja funkcji sądowych doprowadza do zasadniczej przebudowy struktury sądów i stworzenia ludowo-demokratycznego systemu sądowego.

Prawo krajów demokracji ludowej z istoty swojej jest prawem socjalistycznym.

Dawne normy prawne zmieniły tam swoje funkcje klasowe i społeczne i obecnie ochraniają i rozwijają stosunki społeczne, które są dogodnie dla realizacji dyktatury proletariatu.

Na doświadczeniu nauki prawa i orzecznictwa radzieckiego oparte są podstawowe założenia reformy procedury karnej, uchwalonej przez Sejm dnia 27 kwietnia 1949 r.

Dotyczy to wszystkich węzłowych problemów tej reformy. Tendencją reformy jest ujednoczenie naszej procedury karnej. Zamiast kilkutorowej procedury z kpk i mkk wprowadzone zostały jednolite zasady proceduralne. Zagadnicznie jednolitości procedury karnej zajmuje w nauce radzieckiej poważne miejsce. Autorzy radzieccy (Wyszynski i inn.) w sposób stanowczy wypowiadają się za jednolitością procesu karnego. Ta idea przyświeca naszej reformie procedury karnej.

Konstrukcja i treść wprowadzonego przez reformę procedury karnej środka odwoławczego, *r e w i z j i*, oparte zostały na konstrukcji i treści środka odwoławczego, który obowiązuje w radzieckim procesie sądowym. Wyeliminowanie elementów formalizmu w instancji odwoławczej, wzmocnienie elementów, gwarantujących prawdę materialną w procesie, rozbudowa gwarancji procesowych i praw jednostki w procesie karnym — to wszystko czerpie swe źródło z osiągnięć i doświadczenia prawa radzieckiego, nauki radzieckiej, orzecznictwa radzieckiego.

Wielkie osiągnięcia radzieckiej nauki prawa karnego w demaskowaniu fałszywych, antynaukowych, burżuazyjnych koncepcji definicji przestępstwa i formalnego ujęcia zagadnienia przestępstwa i kary, wielkie osiągnięcia nauki radzieckiej na polu badań nad istotą klasową przestępstwa — posłużyły jako busola dla zasad, zawartych w art. 22, 54, 404 kpk.

Powyższe doświadczenia nauki i prawa radzieckiego wskazują nam dalszą drogę, po której kroczyć winna polska myśl prawnicza, nasza twórcza koncepcja ustawodawcza.

Pod istotnym i nader korzystnym wpływem prawa radzieckiego opracowany został projekt pol-

skiego kodeksu familijnego, idący obecnie pod obrady kompetentnych czynników ustawodawczych.

Analogicznie do ustawodawstwa radzieckiego wydzielony został z całości prawa cywilnego odrębny projekt kodeksu prawa rodzinnego (małżeńskiego, rodzinnego, opiekuńczego).

Idąc po linii praktyki radzieckiej, która dopuszcza rozwody za wzajemną zgodą pod kontrolą sądu, projekt polski zezwala na rozwód, gdy strona pozwana wyraziła na rozwód zgodę, a sąd po przesłuchaniu stron stwierdzi, że nastąpił rozkład pożycia.

Zgodnie z praktyką sądów radzieckich projekt polski stoi na gruncie utrzymania trwałości związku małżeńskiego i rodziny oraz jaknajszerszej ochrony interesów małoletnich dzieci.

Dla charakterystyki praktyki rozwodowej sądów radzieckich podaję niżej treść obowiązującej sądy radzieckie uchwały Plenum Sądu Najwyższego ZSRR, ogłoszonej w dziennikach radzieckich (komunikat TASS-a z 4.X 1949 r.):

„Plenum Sądu Najwyższego ZSRR poddało ocenie praktykę sądową w sprawach o rozwiązanie małżeństwa. Plenum Sądu Najwyższego postanowiło zwrócić uwagę sądów, że przy rozpoznaniu spraw tych winny one wychodzić z podstawowego założenia — umocnienia radzieckiej rodziny i małżeństwa. Organa sądowe winny przede wszystkim wnikliwie badać motywy, które spowodowały pozew o rozwód. Należy mieć na uwadze, że czasowa niezgoda w rodzinie, wywołana przez przypadkowe i przemijające okoliczności lub nie oparta na poważnych dowodach odmowa jednego z małżonków kontynuowania małżeństwa nie mogą być uznane za dostateczny powód do rozwiązania małżeństwa. Jedynie w przypadku, gdy pozew o rozwód wniesiony został z poważnych i uzasadnionych pobudek, a dalsze utrzymanie małżeństwa sprzeciwia się zasadom moralności komunistycznej i nie jest w stanie stworzyć normalnych warunków współżycia i wychowania dzieci, sąd może wydać wyrok rozwiązujący małżeństwo.

Podstawowym obowiązkiem sądów ludowych przy rozpoznaniu spraw o rozwód jest ustalenie rzeczywistych pobudek rozwodu i przeprowadzenie próby pogodzenia małżonków.

Istotne znaczenie ma przedprocesowe przygotowanie sprawy. Sądy w szczególności winny ściśle stosować przepis ustawy o uprzednim wezwaniu małżonków dla wstępnego wyjaśnienia motywów rozwodu o ustaleniu listy świadków i ogłoszeniu w gazetach o zamierzonym procesie o rozwód. Sąd wyższy winien uprzednio sprawdzić, czy zachowane zostały przez sąd ludowy wszystkie zasady, w szczególności czy strony były wzywane do ugody. Sądy okręgowe i sądy najwyższe republik związkowych nie powinny ograniczać się do materiałów, przedłożonych przez sąd ludowy, a z własnej inicjatywy powinny wyjaśnić rzeczywiste pobudki rozwodu, żądać przedłożenia przez małżonków niezbędnych dowodów i zastosować środki, zmierzające do pogodzenia małżonków.

Jednym z podstawowych warunków rozpoznawania spraw rozwodowych jest osobista obecność małżonków na rozprawie sądowej. Nie wolno rozpatrywać sprawy w nieobecności małżonka, który z niewiadomych powodów nie stawił się na rozprawę.

Przy rozpoznaniu spraw, dotyczących dzieci, sąd winien wychodzić przede wszystkim z założenia ochrony interesów tych dzieci, biorąc przy tym pod uwagę życzenia rodziców, warunki życia każdego z nich, wiek dzieci i ich osobiste przywiązanie do ojca lub matki.

Wyroki sądowe w sprawach o rozwód posiadają wielkie znaczenie wychowawcze, powinny przyczyniać się do prawidłowego rozumienia znaczenia rodziny i małżeństwa w państwie radzieckim i wpajania w ludność szacunku do rodziny i małżeństwa, które „opierają się na szczytnych zasadach moralności komunistycznej i chronione są przez prawo radzieckie“.

Projekt polski, jako ustawowy system majątkowy małżeński wprowadza wspólność dorobku

(art. 22 § 1), uznaną w ustawodawstwie radzieckim (art. 10 kodeksu RSFSR z 1926 r.).

Projekt polski stanowi, że małżonkowie zachowują swe dotychczasowe nazwiska, chyba, że złożyli urzędnikowi stanu cywilnego oświadczenie, że nosić będą nazwisko męża albo żony; przy różnych nazwiskach winni małżonkowie porozumieć się co do nazwiska dzieci (art. 17). Analogiczne rozstrzygnięcie widzimy w art. 7 i 34 kodeksu RSFSR z 1926 r.

Projekt polski, inaczej niż *lex lata* stanowi, że przysposobić można tylko osobę małoletnią i dla jej dobra, że musi istnieć odpowiednia różnica wieku między przysposabiającym a przysposobionym i że przysposobienie następuje orzeczeniem władzy opiekuńczej (art. 64, 66 § 1). Analogiczne ujęcie spotykamy w art. 57 i 59 kodeksu RSFSR z 1926 r.

Projekt polski stanowi, że do wykonywania zawodu oraz do zmiany miejsca zatrudnienia zгода drugiego z małżonków nie jest potrzebna (art. 16 § 2). Podobnie art. 9 kodeksu RSFSR z 1926 r.

Prawo i państwo

Dr Stefan Rozmaryn, prof. U. W.

I.

Z metodologicznych założeń marksistowsko-leninowskiej nauki o państwie i prawie¹⁾ wynika, że prawo — podobnie jak państwo — jest zjawiskiem społecznym i historycznym. Istnieje ono obiektywnie, istota jego może być przez człowieka poznana, a nauka ustalić może i powinna przewidzieć, przejawiające się w genezie, rozwoju, przemianach i kresie istnienia prawa. Jest ono elementem ideologicznej nadbudowy, wznoszącej się nad realną podstawą (tj. nad całokształtem stosunków produkcyjnych), która w ostatniej linii decyduje o zjawiskach ideologicznych.²⁾

Prawa, tak samo jak i państwa, nie było w społeczeństwie bezklasowym, tj. w tej formacji społeczno-gospodarczej, która nie znała jeszcze klasowego podziału społeczeństwa, — w społeczeństwie, które nie rozszczepiło się jeszcze na klasy.

Podobnie jak państwo, prawo pojawia się dopiero wtedy, gdy powstaje podział klasowy społeczeństwa i tam, gdzie podział ten się pojawia; jest więc pod względem czasu i miejsca powstania genetycznie najściślej związane z kresem społeczeństwa bezklasowego i pojawieniem się klas. Ten ścisły genetyczny związek prawa z powstaniem społeczeństwa klasowego nie jest jakimś historycznym przypadkiem, lecz wynika z istoty prawa, podobnie jak wynika on z istoty państwa. Zarówno państwo jak i prawo są zjawiskami z istoty swej klasowymi, gdyż państwo jest „maszyną w rękach klasy panującej, służącą do dławienia oporu jej przeciwników klasowych”³⁾, a prawo jest przejawem woli tej klasy. Powiązanie genezy państwa i prawa z powstaniem podziału klasowego leży więc w istocie tych zjawisk. Rzecz oczywista, że dopóki nie istniały klasy, nie mogła istnieć „maszyna do dławienia jednej klasy przez drugą”⁴⁾, ani też nie mogła przeja-

wiać się wola klasy panującej. Nie mogły istnieć organy i funkcje panowania klasowego, skoro nie było jeszcze podziału na klasę panującą i klasę rządzoną.

Prawo, tak samo jak państwo, nie jest więc zjawiskiem odwiecznym. Istniały społeczeństwa, które nie znały ani państwa ani prawa. Takim było społeczeństwo bezklasowe w ustroju pierwotnej wspólnoty, kiedy podstawą stosunków produkcyjnych zgodnie z ówczesnym stopniem rozwoju sił wytwórczych była społeczna własność środków produkcji, — gdy nie było prywatnej własności i nie było wyzysku. W takim społeczeństwie nie było ani potrzeby ani możliwości istnienia zarówno państwa jak i prawa. Dopiero wtedy, gdy w rezultacie rozwoju sił wytwórczych zostaje podważona, a następnie zniesiona organizacja rodowa, która była organizacją społeczeństwa w okresie pierwotnej wspólnoty, — gdy po raz pierwszy w historii ludzkości pojawia się podział na antagonistyczne klasy (właściciele niewolników i niewolników), powstają z konieczności zarówno państwo jak i prawo. Państwo musiało powstać, gdyż w społeczeństwie rozszczepionym na antagonistyczne klasy, klasa wyzyskująca mogła utrzymać i rozwijać swoje panowanie jedynie przy pomocy potężnego specjalnego aparatu, który — wyobcowany ze społeczeństwa — gwarantowałby siłą zbrojnego i systematycznie stosowanego przymusu utrzymanie i rozwój nowych porządków, wygodnych dla klasy wyzyskującej. Przypomnieć trzeba słowa **Lenina**, że:

„państwo jest wytworem i przejawem nieprzejedanych przeciwieństw klasowych. Państwo powstaje tam, wtedy i o tyle, gdzie, kiedy i o ile przeciwieństwa klasowe obiektywnie nie mogą być pogodzone. I odwrotnie, istnienie państwa jest dowodem, że przeciwieństwa klasowe nie dają się pogodzić”⁵⁾.

W społeczeństwie bezklasowym, w ustroju wspólnoty pierwotnej, w ustroju rodowym, autorytet starszyny, uznawany przez wszystkich członków wspólnoty, nie opierał się na specjalnym aparacie zbrojnego przymusu, a porządek utrzymywany był bez tego aparatu, który w ogóle nie istniał. **Engels** pisał:

⁵⁾ **Lenin**: Państwo a rewolucja, Rozdział I § 1.

¹⁾ Por. Metodologiczne podstawy nauki o państwie i prawie. D.P.P. 1948 r. Nr 5; Istota państwa, 2 wyd., 1949, str. 3.

²⁾ Jedyne w naszej literaturze, jasne i zwięzłe, oparte na nauce marksizmu-leninizmu oświecenie istoty prawa znajdujemy u **Morawskiego**: Zagadnienie istoty prawa (Warszawa, 1949 oraz „Gazeta Administracji”, 1949, Nr 1-3 i 4-5).

³⁾ **Stalin**: O podstawach leninizmu, w „Zagadnieniach leninizmu” („Książka”), str. 35.

⁴⁾ **Lenin**: Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky („Książka”), str. 44.

„Jak wspaniały jest ten ustrój rodowy przy całej swej dziecinnej prostocie! Bez żołnierzy, żandarmów i policjantów, bez szlachty, królów i namiestników, prefektów, sędziów, bez więzień, bez procesów — wszystko idzie swym normalnym trybem“⁶⁾.

Spółceństwem rządził obyczaj, przestrzegany ściśle, ale gwarantowany nie specjalnym aparatem zbrojnego przymusu, lecz powagą całego społeczeństwa i jego nieodpartym, wspólnym naciskiem. W ustroju tym środkiem przymusu była tylko opinia publiczna:

„Więź społeczna, samo społeczeństwo, dyscyplina, porządek pracy utrzymywały się siłą przyzwyczajenia, tradycji, autorytetu lub poszanowania, jakim cieszyły się starszyzna rodu albo kobiety, które w okresie tym często zajmowały położenie nie tylko równe pod względem praw z mężczyzną, lecz nawet nierzadko wyższe...“⁷⁾.

Obyczaj, na którym opierał się porządek w społeczeństwie bezklasowym, nie mógł wystarczyć w społeczeństwie, które rozszepiło się na wrogie klasy. Musiały powstać inne zasady postępowania ludzi, inne normy społeczne, gdyż postępowanie klasy wyzyskiwanej i uciskanej w społeczeństwie klasowym kształtowane być musiało w interesie klasy wyzyskującej i panującej. Podczas gdy normy społeczne, regulujące postępowanie ludzi w społeczeństwie bezklasowym, uznawane i honorowane były przez wszystkich, gdyż były wyrazem istniejącej w tym ustroju solidarności i kooperacji między wszystkimi członkami społeczeństwa, — to w społeczeństwie klasowym nie było już tej podstawy. Pierwsze w historii społeczeństwo klasowe — ustrój niewolniczy — jest areną okrutnej walki klasowej między bogatymi i biednymi, wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi, pełnoprawnymi i wyzutykami z praw, a nie solidarności i kooperacji. Nowe stosunki produkcyjne, oparte nie na asjacji, lecz na okrutnym wyzysku, nie mogły już być gwarantowane przez same tylko normy obyczaju, sankcjonowane jedynie presją opinii publicznej. Klasa wyzyskiwana i uciemżona mogła ugiąć się przed siłą przymusu zbrojnego, stosowanego przez specjalny aparat, ale nie uznawała swobodnie norm, zabezpieczających już nie interesy całego społeczeństwa, lecz tylko interes klasy wyzyskującej i panującej. Tutaj sama presja opinii publicznej nie mogła wystarczyć, gdyż takiej jednolitej opinii w społeczeństwie, które rozszepiło się na wrogie klasy, już nie było. Prawidła wymagające postępowania ludzi w interesie klasy wyzyskującej, — wyrażające nowe stosunki produkcyjne, oparte na wyzysku, nie miały za sobą uznania przez całe społeczeństwo. Nie miały one bowiem, rzecz oczywista, ani uznania, ani poparcia klasy wyzyskiwanej i uciemżonej. Prawidła wyrażające interesy klasy właścicieli niewolników były wyrazem

woli tylko tej klasy, ale nie całego społeczeństwa. Gwarancji takich prawideł nie mogła więc stanowić wola całego społeczeństwa, skoro wola niewolników, klasy wyzyskiwanej i uciemżonej, z natury rzeczy odrzucała je i negowała. Diametralne różnice w materialnych warunkach i społecznych stosunkach obu antagonistycznych klas kształtowały też w diametralnej sprzeczności wolę tych klas. W społecznej świadomości, a więc i w woli walczących klas, określonej w ostatniej linii przez materialne warunki ich bytu, przejawiał się gwałtowny antagonizm tych klas.⁸⁾

W społeczeństwie bezklasowym jego byt, warunki jego materialnego życia, były jednolite, gdyż podstawą stosunków produkcyjnych była społeczna własność środków produkcji. Wspólna praca prowadziła do wspólnej własności zarówno środków produkcji jak i wytworów tej produkcji. W takich warunkach materialnego bytu kształtowała się i istniała jednolita świadomość społeczna, jednolita wola całego społeczeństwa, przejawiająca się w szczególności w uznawanych powszechnie normach obyczajów. Takie normy mogły istnieć jedynie w społeczeństwie, nie znającym między ludźmi różnic miejsca w danym systemie społecznej produkcji, — w społeczeństwie, nie znającym różnicy ich miejsca w istniejącym układzie gospodarki społecznej.

W społeczeństwie klasowym natomiast powstają klasy, czyli

„wielkie grupy ludzi różniące się (podkreślenie moje, S. R.) miejscem w historycznie określonym systemie społecznej produkcji, swym stosunkiem (przeważnie ustalonym i wyrażonym w ustawach) do środków produkcji, swą rolą w społecznej organizacji pracy, a w konsekwencji — sposobem otrzymywania i wysokością udziału, jakim rozporządzają w bogactwie społecznym. Klasy — to takie grupy ludzi, z których jedna może przywłaszczać sobie pracę innej, dzięki różnicy ich miejsca w określonym układzie gospodarki społecznej.“⁹⁾

Gdy zaś świadomość społeczna determinowana jest w ostatniej linii przez warunki materialne bytu ludzi, nie dziwnego, że świadomość społeczna tych antagonistycznych grup (tzn. klas) nie tylko różni się, ale jest antagonistyczną. Inną jest treść woli klasy monopolizującej narzędzia i środki produkcji, a inną jest treść woli klasy wyzyskiwanej. Dawne obyczaje, które przestały odpowiadać stopniowi rozwoju sił produkcyjnych, nie wyrażały już nowego układu stosunków produkcyjnych. Nowe stosunki produkcyjne wymagały sformułowania w innych normach społecznych, wyrażających już nie wolę całego społeczeństwa, lecz wolę klasy ekonomicznie panującej, i gwarantowanych już nie presją całego społeczeństwa, lecz siłą oręza przez specjalny aparat przymusu, przez „władzę publiczną“. Na miejsce obyczajów wyrażających wolę całego społeczeństwa i dlatego nie mających sank-

⁶⁾ Engels: Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa („Książka“), str. 106.

⁷⁾ Lenin: O państwie, w wyd. „Marks-Engels-Marksizm“, str. 362-363.

⁸⁾ Por. Prof. Denisow: Teoria państwa i prawa (ros.), 1948, str. 280 i in.

⁹⁾ Lenin: Dzieła 3 wyd. (ros.), XXIV, str. 337.

cji przymusu ze strony specjalnego aparatu siły, musiały wraz ze zmianą stosunków produkcyjnych pojawić się normy, wyrażające wolę klasy panującej ekonomicznie, klasy wyzyskującej i narzucone siłą państwowego przymusu klasie wyzyskiwanej. Te normy właśnie stanowią prawo. Prawo pojawiło się więc — gdyż musiało się pojawić — dopiero po rozszczepieniu się społeczeństwa na antagonizujące klasy. Prawo potrzebne jest klasie panującej, aby utrwalić ład społeczny, dogodny i korzystny dla tej klasy, nie istniało ono natomiast w społeczeństwie bezklasowym, tak samo jak nie istniało wówczas państwo. Dlatego mówiąc o zagadnieniach rodziny w społeczeństwie przedklasowym **Engels**, choć używa wprowadzonej przez **Bachofena** nazwy „prawa macierzystego“ (na oznaczenie zjawiska wyłączonego uznawania pochodzenia ze strony matki i wynikających stąd z czasem stosunków dziedziczenia), jednakże zastrzega się:

„Zatrzymuję tę nazwę dla krótkości. Jest ona jednak nieprawidłowa (schiefl), gdyż na tym stopniu społecznym nie mogło być jeszcze mowy o prawie w jurydycznym sensie (Recht im juristischen Sinne)“.¹⁰⁾

W ten sposób marksizm dowiódł, że państwo i prawo musiały pojawić się wraz z rozszczepieniem się społeczeństwa na klasy i że to genetyczne powiązanie państwa i prawa z podziałem klasowym społeczeństwa leży w samej istocie tych zjawisk.^{10a)}

Prawo różni się od innych elementów nadbudowy ideologicznej, a przede wszystkim od norm moralności, m. in. tym, iż jego **geneza** (i istnienie) związane jest z klasowym podziałem społeczeństwa, podczas gdy inne formy ideologii (a w szczególności moralność) istniały w społeczeństwie przedklasowym i — jak zobaczymy — istnieć będą w przyszłym komunistycznym społeczeństwie bezklasowym. Powstanie i istnienie podziału klasowego ma dla tych innych form nadbudowy znaczenie nie jako warunek ich powstania i istnienia, a tylko jako czynnik, określający treść tych ideologii. W społeczeństwie klasowym bowiem również te formy nadbudowy, które istniały w ustroju bezklasowym, otrzymują określoną klasową treść, gdyż są formami świadomości społecznej klas. I chociaż w każdej epoce panującymi myślami są myśli klasy panującej,¹¹⁾ to jednak każda klasa

napełnia moralność, naukę, sztukę, kulturę swoją **treścią**, determinowaną przez materialne warunki życia tej klasy. Dlatego też w konsekwencji w społeczeństwie rozszczepionym na antagonistyczne klasy, istnieją **różne** moralności: każda klasa ma swoją moralność.

Engels pisał w „Anty-Dühringu“:

„A że społeczeństwo rozwijało się dotąd poprzez przeciwieństwa klasowe, moralność była zawsze klasową; albo usprawiedliwiała panowanie i interesy klasy panującej, albo też — z chwilą gdy klasa uciśniona wzrosła dostatecznie na siłach — wyrażała bunt przeciw temu panowaniu i interesy przyszłości uciśnionych.“^{11a)}

W każdym więc społeczeństwie antagonistycznym istnieją co najmniej dwie moralności — moralność klasy panującej i moralność klasy uciśnionej, nie licząc systemów przekazanych z poprzednich formacji społeczno-gospodarczych, a utrzymujących się niekiedy długo.^{11b)}

Prawo natomiast może być tylko jedno, gdyż jest ono wolą klasy panującej. Tylko ona tworzy prawo i dlatego istnieje tylko jej prawo“^{11c)}.

II.

Z powyższych stwierdzeń wynika jednak dalsza konsekwencja, bardzo doniosła dla zagadnienia stosunku państwa i prawa. Dane przez marksizm rozwiązanie zagadnienia „państwo a prawo“ nie wyczerpuje się bynajmniej w stwierdzeniu równoczesności ich pojawienia się w historii ludzkości i wspólnej zależności ich genezy od ustalenia się podziału klasowego. Zważyć należy,

- a) że państwo jest organem panowania politycznego klasy panującej ekonomicznie, „która przy jego pomocy staje się również klasą panującą politycznie i w ten sposób zdobywa nowe środki do ciemnienia i wyzyskiwania klas uciskanych“¹²⁾
- b) że specyficzną cechą państwa jest istnienie władzy publicznej, a więc istnienie służącego celom klasy panującej odrębnego aparatu przymusu i przemocy, którym — jak mówił **Lenin** — są „zbrojne oddziały wojska, więzienia i inne środki podporządkowania cudzej woli gwałtowi“¹³⁾ — aparatu, znajdującego się w ręku tej klasy;
- c) że prawo jest normą społeczną, w której wyraża się wola klasy panującej, — tej samej, która panuje nad aparatem przymusu i przemocy państwa; wreszcie

¹⁰⁾ **Engels**: Pochodzenie rodziny, prywatnej własności i państwa, str. 47 (w oryginale str. 21). Jeśli zaś w innym miejscu (str. 175) **Engels** pisał, że „wewnątrz ustroju rodowego nie ma jeszcze żadnej różnicy między prawami i obowiązkami“,

to słowa te należy oczywiście rozumieć w ścisłym związku ze zdaniem poprzednim o ustroju rodowym, iż „nie ma w nim miejsca dla panowania i ujarzmnienia“.

^{10a)} O tym **St. Ehrlich**: Podstawowe wiadomości o państwie, Warszawa, 1949, str. 14 i nast.; **Morawski**: l. c., str. 13.

¹¹⁾ **Marks-Engels**: Ideologia Niemiecka, w wyd. „Wybrane pisma filozoficzne 1844-1846“ (Książka i Wiedza), str. 82.

^{11a)} **Engels**: Anty-Dühring str. 113.

^{11b)} Tamże, str. 116.

^{11c)} Cała ta problematyka pominięta jest w książce **M. Ossowskiej**: Podstawy nauki o moralności, 1947, mimo (jedynej zresztą) wzmianki o „Anty-Dühringu“, str. 323).

¹²⁾ **Engels**: Pochodzenie, str. 190. Por. **Engels**: Ludwig Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej („Książka“) str. 71: „Państwo jest na ogół odbiciem tylko w skoncentrowanej formie ekonomicznych potrzeb klasy panującej nad produkcją“.

¹³⁾ **Lenin**: O Państwie, str. 362.

d) że prawo — w przeciwieństwie do obyczajów ustalonych w ustroju rodowym — sankcjonowane jest już nie przez opinię, opartą na powszechnym, bezspornym, dobrowolnym i niezaprzeczanym szacunku ze strony wszystkich członków społeczeństwa, ale przez przymus zbrojny i przemoc, narzucające wolę klasy wyzyskującej i panującej klasie wyzyskiwanej i uciemnionej.

Z tych przesłanek nasuwa się nieodparcie wniosek, że norma prawna, będąc wyrazem woli klasy, zorganizowanej w państwo, jest zarazem wyrazem woli państwowej, a sankcją tej normy jest przymus państwowy.

Wobec tego wniosku w nowym świetle staje poprzednie stwierdzenie o równoczesności genezy państwa i prawa, wywołanej powstaniem i ustaleniem się podziału klasowego. Ten ścisły związek polega bowiem również na tym, że prawo jest wyrazem woli państwa i jako takie sankcjonowane jest przez przymus państwowy.¹⁴⁾ Mamy więc do czynienia nie tylko ze zjawiskami, wywołanymi przez te same przyczyny społeczno-gospodarcze, lecz ze zjawiskami, które powiązane są w swej istocie.

Tę wielką prawdę niejednokrotnie sformułowali klasyści marksizmu-leninizmu.

Już w „Niemieckiej ideologii“ Marks i Engels (w 1845-46 r.) pisali:

„Prócz tego, że panujące przy tych stosunkach jednostki muszą swoją siłą ukonstytuować w postaci państwa, muszą one swej woli, uwarunkowanej danymi określonymi stosunkami, nadać wyraz ogólny w postaci woli państwowej, w postaci ustawy.“¹⁵⁾

Jeszcze wyraźniej sformułował tę myśl Engels w swej książce „Ludwig Feuerbach czyli zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej“:

„Wszystkie potrzeby społeczeństwa cywilnego — bez względu na to, jaka klasa właśnie rządzi — muszą przejść przez wolę państwa, ażeby uzyskać moc obowiązującą w postaci ustaw.“¹⁶⁾

Jeśli więc w „Manifeście Komunistycznym“ w apostrofie do burżuazji czytamy:

„Same wasze idee są wytworem burżuazyjnych stosunków produkcji i własności, podobnie jak wasze prawo jest tylko podniesioną do godności ustawy wolą waszej klasy...“¹⁷⁾

to pamiętać należy, że wskazanie na ustawy podkreślić ma, iż chodzi o wolę państwa, o państwową wolę klasy panującej. Podobne znaczenie mają słowa Lenina:

¹⁴⁾ Por. prof. M. Arżanow: Wzajemny stosunek państwa i prawa, w „Sowietskije Gosudarstwo i Prawo“, 1941, Nr 2, str. 20.

¹⁵⁾ Marks-Engels: Dzieła, wyd. ros., Tom IV, str. 311 („Święty Maks“).

¹⁶⁾ Str. 70 (wyd. „Książka i Wiedza“).

¹⁷⁾ Marks-Engels: Manifest Komunistyczny (K. Marks; Dzieła wybrane, wyd. „Książki“, t. I, str. 184).

„Cóż to jest ustawa? Wyrażenie woli klas, które odniosły zwycięstwo i mają w swym ręku władzę państwową“¹⁸⁾;

a także:

„Wola, jeśli jest państwową, powinna być wyrażona jako ustawa, wydana przez władzę; inaczej słowo „wola“ stanowi puste wstrząsanie powietrza pustym dźwiękiem.“¹⁹⁾

Równie wyraźnie scharakteryzował Lenin istotny związek między pojęciem prawa a przymusem państwowym, gdy pisał:

„Prawo jest niczym bez aparatu, mogącego zmusić do przestrzegania norm prawnych“;²⁰⁾

albo też w innym miejscu:

„Państwo — to taka organizacja współzycia, która zmusza swoich członków do wypełnienia wydawanych przez nie ustaw“.²¹⁾

W tej samej płaszczyźnie leżą też liczne inne wypowiedzi twórców marksizmu-leninizmu, którzy zawsze akcentowali, że zarówno państwo jak i prawo należą do dziedziny „stosunków panowania i poddaństwa“²²⁾ a „ustawa jest środkiem politycznym, jest polityką“²³⁾. „Wszelka istota prawna ma z pochodzenia swego naturę polityczną“ (Engels).²⁴⁾ Ta sama zasadnicza myśl przejawia się u twórców marksizmu-leninizmu również w charakterystyce konstytucji i innych ustaw jako „wyniku politycznych form walki klasowej“²⁵⁾, jako „sformułowania, rejestracji stosunków siły“²⁶⁾, jako wyrażenia „rzeczywistego wzajemnego stosunku sił w walce klasowej“²⁷⁾.

Prawo jest więc normą postępowania ludzi, wydaną lub uznaną przez państwo, sankcjonowaną przymusem państwowym, a tym samym jest wolą klasy panującej, zmierzającą do ustanowienia, rozwoju i utrzymania stosunków społecznych odpowiadających interesom tej klasy.

Przypomnijmy,²⁸⁾ że materializm historyczny nauczył nas również rozumieć, skąd bierze się treść tej woli, którą jest prawo. „Treść prawa jako woli klasy panującej — pisali Marks i Engels w „Manifeście Komunistycznym“, zwracając się do burżuazji — określają materialne warunki istnienia waszej klasy“²⁹⁾ Dotyczy to woli każdej kla-

¹⁸⁾ Lenin: Dzieła, 4 wyd. (ros.), XIII, str. 298; por. też przytoczony wyżej (prz. 9) ustęp o klasach, gdzie również i mowa o ustawach, Lenin: Dzieła, 3 wyd. (ros.), XXIV, str. 337.

¹⁹⁾ Lenin: Dzieła, 4 wyd. (ros.), XXV, str. 72.

²⁰⁾ Lenin: Państwo a rewolucja, Rozdz. V § 4.

²¹⁾ Lenin: Dzieła, 3 wyd. (ros.), XXII, str. 81.

²²⁾ Engels w liście do Starkenburga (K. Marks: Dzieła Wybrane, wyd. „Książki“, I, str. 401; także w „Kapitale“ III, str. 570 (wyd. ros.) Marks mówi o „politycznej formie stosunków suwerenności i zależności, czyli krótko — wszelkiej danej specyficznej formie państwa“.

²³⁾ Lenin: Dzieła, 4 wyd. (ros.) XXIII, str. 36.

²⁴⁾ Engels: Angielska konstytucja (Marks i Engels, Dzieła (ros.) II, str. 383).

²⁵⁾ Engels w liście do Blocha (K. Marks: Dzieła Wybrane, I, str. 391).

²⁶⁾ Lenin: Dzieła, 4 wyd. (ros.) XVII, str. 397.

²⁷⁾ Lenin: Dzieła, 4 wyd. (ros.) XV, str. 308.

²⁸⁾ O tym szerzej por. Metodologiczne podstawy nauki o państwie i prawie, D.P.P. 1948, Nr 5.

²⁹⁾ K. Marks: Dzieła wybrane, I, str. 184.

sy, zawsze i wszędzie, a w szczególności woli każdej klasy panującej.

„Wola państwa określana jest na ogół przez zmieniające się potrzeby społeczeństwa cywilizowanego, przez przewagę tej lub innej klasy, w ostatecznej zaś instancji przez rozwój sił wytwórczych i stosunków wymiany“³⁰⁾

Wola klasy panującej, wola państwa, norma prawna, jest przeciwieństwem nadbudowy ideologicznej. Jest przejawem świadomości społecznej klasy panującej, — świadomości, odpowiadającej całokształtowi stosunków produkcji tj. ekonomicznej strukturze społeczeństwa, tworzącej realną podstawę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna. Prawo bowiem, będąc państwową wolą klasy panującej, należy do dziedziny stosunków ideologicznych, tj. „takich, które — zanim się złożą — przechodzą przez świadomość ludzi“³¹⁾, stanowi więc zjawisko, wtórne, pochodne, będące odbiciem bytu³²⁾, gdyż

„nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich byt społeczny określa ich świadomość.“³³⁾

To ściśle powiązanie obu elementów nadbudowy — państwa i prawa — oraz ich wspólna zależność od ekonomicznej struktury społeczeństwa jako realnej podstawy, tłumaczy też bez trudu, dlaczego typy prawa odpowiadają ściśle typom państw i dlaczego właściwa typologia prawa musi być ideologiczna z typologią państwa. Podstawowym kryterium tej wspólnej dla państwa i prawa klasyfikacji musi być klasowa treść określonego państwa, determinowana przez realną podstawę tj. strukturę ekonomiczną społeczeństwa. Typologia prawa opierać się więc musi — tak samo jak klasyfikacja państwa — na typach ustrojów społeczno-gospodarczych. Państwo i prawo są elementami ideologicznej nadbudowy³⁴⁾, a ponadto (jak widzieliśmy) są ze sobą już ze swej istoty najściślej związane. „Przymusowa siła państwa — pisał słusznie prof. Arżanow — i przymusowa siła prawa mają jednakowe pochodzenie klasowe i jednokową istotę klasową“³⁵⁾

Dlatego mówimy o prawie niewolniczym, feudalnym i kapitalistycznym jako trzech zasadniczych typach prawa eksploatatorskiego, odpowiadających trzem zasadniczym ustrojom społeczno-gospodarczym, opartym na wyzysku, tak samo jak mówimy o trzech zasadniczych typach państwa eksploatatorskiego. I podobnie jak powstałe w rezultacie rewolucji socjalistycznej państwo radzieckie jest państwem nowego typu, o treści klasowej diametralnie przeciwstawnej klasowej treści państw eksploatatorskich, socjalistyczne radzieckie prawo jest

³⁰⁾ Engels: Ludwig Feuerbach, str. 71.

³¹⁾ Lenin: Dzieła, 4 wyd. (ros.) I, str. 122 por. Engels: Ludwig Feuerbach, str. 45 (też str. 68 i 70): „Wszystko, co skłania człowieka do działania, przejść musi przez jego głowę“.

³²⁾ Stalin: Zagadnienia leninizmu („Książka“), str. 502.

³³⁾ Marks: Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej (Dzieła wybrane, wyd. „Książki“, I, str. 370).

³⁴⁾ D.P.P. 1948, Nr 5, str. 10 oraz Istota Państwa, 2 wyd. 1949, str. 27 i in.

³⁵⁾ Arżanow: 1, c., str. 20.

prawem nowego typu, zasadniczo przeciwstawnym typowi prawa eksploatatorskiego³⁶⁾. W obrębie poszczególnych typów prawa istnieć mogą i istnieją poważne niekiedy różnice, ale są to różnice nie zasadniczej jakości, lecz raczej formy.

„Jeśli państwo i prawo określone są przez stosunki ekonomiczne, to stosuje się to oczywiście i do prawa cywilnego, które wszak w istocie sankcjonuje tylko istniejące w danych warunkach normalne stosunki ekonomiczne między jednostkami. Jednakże forma, w jakiej to się odbywa, może być bardzo rozmaita“³⁷⁾

Również treść klasowa norm prawa w państwie demokracji ludowej jest diametralnie przeciwstawna klasowej treści prawa typu eksploatatorskiego. I to prawo — prawo demokracji ludowej — jest prawem nowego typu, albowiem — jak stwierdził Bolesław Bierut —

„władza nasza od pierwszej chwili jest klasowo-plebejska, a państwo nasze od pierwszej chwili jest klasowo-plebejskie“³⁸⁾

Chociaż więc państwo demokracji ludowej utrzymało w mocy znaczną ilość ustaw i innych aktów prawodawczych, wydanych w okresie poprzedzającym dokonaną u nas rewolucję antykapitalistyczną, to jednak prawo demokracji ludowej jako całość, jako system, stanowi prawo nowego typu, w swej klasowej treści zasadniczo przeciwstawne prawu kapitalistycznemu. Stąd zaś wynika — rzecz oczywista — konsekwencja, iż w Polsce Ludowej przestały obowiązywać (nawet bez wyraźnego uchylecia) przepisy prawne niezgodne z klasową treścią prawa nowego typu, i że wykładnia aktów prawodawczych utrzymanych w mocy musi być dokonywana zgodnie z istotą tego prawa jako prawa państwa, wykonującego skutecznie podstawowe funkcje dyktatury proletariatu^{38a)}.

W tym znaczeniu nauka radziecka słusznie uważa państwo demokracji ludowej i jego prawo za socjalistyczne³⁹⁾. Demokracja ludowa — to droga do socjalizmu. Lenin podkreślał, że socjalistycz-

³⁶⁾ O tym szczegółowo Denisow, l. c., §§ 39 — 42.

Nawiązując do słów Marksa w „Krytyce Programu Gotajskiego“ (Dzieła Wybr. II t., str. 407) o burżuazyjnym prawie w pierwszej (niższej) fazie komunizmu, Lenin bierze te słowa („prawo burżuazyjne“) w cudzysłów. Podkreśla on bowiem, że Marks ma tu na myśli jedynie okoliczność, iż w tej fazie rozwoju społeczeństwa nie ma jeszcze ekonomicznych przesłanek do tego, aby „ludzie natychmiast nauczyli się pracować dla społeczeństwa bez żadnych norm prawnych“ i dlatego istnieje musi prawo, będące z konieczności „stosowaniem jednakowej skali do różnych ludzi, którzy w rzeczywistości nie są jednakimi, nie są sobie równi“ (Państwo a Rewolucja, Rozdz. V § 3). Klasowa treść prawa socjalistycznego jest jednak diametralnie przeciwstawna klasowej treści prawa burżuazyjnego.

³⁷⁾ Engels: Ludwig Feuerbach, str. 71.

³⁸⁾ B. Bierut, „Nowe Drogi“ Nr 1 z 1949, str. 35.

^{38a)} Por. słuszne wywody Muszkata: Jeden czy dwa systemy prawne („Przeegląd Notarialny“, 1949, Nr 7-8, str. 17 i nast.).

³⁹⁾ Por. Farbierow: O charakterze państwa demokracji ludowej („Nowe Drogi“, Nr 3 z 1949 r.), str. 160 i in., Mańkowski: Istota klasowa państwa ludowo-demokratycznego („Sowieckojko Gosudarstwo i Prawo“, 1949, Nr 6, str. 9).

nym jest już państwo, które wkroczyło na drogę urzeczywistnienia przejścia do socjalizmu, mimo, że istniejący ustroj gospodarczy nie jest jeszcze w pełni socjalistycznym. Pisał on o radzieckiej republice w 1918 r.:

„Żaden komunista nie przeczył... że wyrażenie socjalistyczna republika radziecka oznacza zdecydowanie władzy radzieckiej urzeczywistnienia przejścia do socjalizmu, bynajmniej zaś nie uznanie nowych porządków ekonomicznych za socjalistyczne“.⁴⁰⁾

Poprzednio już, na trzecim Wszechrosyjskim Zjeździe Rad, mówił:

„Nasza republika Rad jest socjalistyczną, ponieważ wstąpiliśmy na tę drogę, a słowa, te nie będą pustymi słowami“.⁴¹⁾

W tym specyficznym znaczeniu państwo demokracji ludowej i jego prawo może i powinno być uznane za socjalistyczne, tak samo jak państwo i prawo radzieckie. Ale rzecz oczywista, że jakościowa jednolitość typu prawa radzieckiego i prawa państw demokracji ludowej (jako prawa nowego typu) nie wyłącza daleko sięgających różnic w formie tych praw, podobnie jak istniały i istnieją różnice w formie między państwem radzieckim a państwem demokracji ludowej, chociaż ich wspólną klasową istotę stanowi dyktatura proletariatu.

III.

Widzieliśmy, że materialistyczna i dialektyczna tzn. marksistowsko-leninowska teoria państwa i prawa ustala ich nierozzerwalny związek, wyrażający się nie tylko w tym, iż powstają one w rezultacie ustalania się podziału klasowego, ale także w tym, że prawo jest państwową wolą klasy panującej, sankcjonowaną przymusem państwowym. Z tej przyczyny określone państwo i prawo mają w danym historycznym społeczeństwie zawsze tę samą klasową treść i klasową istotę.

Przechodząc do przeglądu teorii i zapatrywań, głoszonych we współczesnej burżuazyjnej nauce, stwierdzić musimy, że nauka ta nie umie i nie chce odsłonić istoty stosunku państwa i prawa, podobnie jak — z tych samych przyczyn — nie umie i nie chce ukazać rzeczywistej istoty tych zjawisk. W zapatrywaniach głoszonych przez naukę burżuazyjną o zagadnieniu „państwo a prawo“ panuje niesłychany zamęt i wzajemne skłócenie. Dziesiątki szkół i szkółek zwalczają się wzajemnie, a z każdym dalszym etapem gnicia kapitalizmu i jego kultury zamęt ten pogłębia się coraz bardziej.⁴²⁾ Niemniej jednak w burżuazyjnych

teoriach, szczególnie w okresie imperializmu, zaobserwować można, mimo ich wewnętrzznego skłócenia, również pewne cechy wspólne, bliźniaczo podobne do takich samych zjawisk w innych działach życia duchowego w ogóle, a w teoriach państwa w szczególności.

I tak burżuazyjne podejście do zagadnienia „państwo a prawo“ cechują: idealizm, metafizyczność, apologetyka ustroju kapitalistycznego, dążenie do zatarcia klasowego charakteru państwa i prawa, eklektyzm, a w okresie przemożnych wpływów anglo-amerykańskiego imperializmu — kosmopolityzm. Wszystkie te teorie, aczkolwiek wewnętrznie skłócone, w tej czy innej — mniej lub więcej wyraźnej formie — stoją na stanowiskach idealistycznych i metafizycznych, są antymaterialistyczne i antydialektyczne, z niezwykłą nienawiścią atakując przede wszystkim marksizm-leninizm. Wszystkie one, rozpatrując zagadnienie „państwo a prawo“, starają się o podtrzymanie i podparcie politycznych i prawnych instytucji kapitalizmu, znajdującego się dziś w okresie powszechnego i zaostrzającego się kryzysu, przy czym najczęściej spotykanym środkiem jest negacja klasowej istoty państwa i prawa, negacja walki klas w społeczeństwie antagonistycznym. Widzimy ustawicznie próby łączenia elementów, zaczerpniętych z różnych (często kłócących się) szkół i teorii, a więc tak częste wśród epigonów warzenie „ubogiej eklektycznej zupki“, nie mogące nas dziwić w okresie postępującego upadku i rozkładu kultury burżuazyjnej. Dziś zaś wśród wielu innych motywów niejednokrotnie widzimy szczególnie silne dążenie do kosmopolitycznego poderwania pojęcia państwa i prawa w celu ideologicznego uotworzenia drogi dla anglosaskiego „ponadpaństwa“ i „światowego prawa“.

W pierwszym rzędzie omówić należy szeroko dziś w burżuazyjnej nauce rozpowszechnione teorie, które w tej czy innej formie odrywają prawo od państwa, głosząc, że prawo może istnieć bez państwa, gdyż nie opiera ono swej mocy obowiązującej na woli państwa, albo też ponieważ w tego istocie nie leży sankcja przymusu. Różnorodność i pstrokaczina tych szkół i szkółek, teorii i teoryjek jest ogromna, wobec czego ograniczyć się wypadnie tylko do przytoczenia niektórych najbardziej „wpływowych“, stanowiących część

„owego arsenału, który puszczają w ruch filozoficzni lokaje imperializmu, aby podtrzymać swego wystraszonego pana...“ (Zdanow).

Niemniej jednak i tzw. „pozytywizm prawniczy“, nie negujący związku pomiędzy państwem a prawem w istocie nie różni się od swoich przeciwników.

1. Wśród haseł, często powtarzanych przez autorów burżuazyjnych, bardzo dużym wzięciem cieszy się zasada „ubi societas, ibi ius“. Każdy kto tę zasadę wygłasza — a czyni to bardzo wielu burżua-

nych książka prof. Kubesa: *Právo filozofie XX Století*, Brno 1947, chociaż ogranicza się prawie wyłącznie do literatury niemieckiej, może być użytkowana tylko jako odzwierciedlenie chaosu panującego w burżuazyjnej nauce.

⁴⁰⁾ Lenin: Dzieła, 3 wyd. (ros.) XXII, str. 513.

⁴¹⁾ Lenin: tamże, str. 213.

⁴²⁾ Pewne wyobrażenie o tym może dać najnowsza panorama współczesnych kierunków burżuazyjnej teorii prawa, zawarta w ogromnym, 918-stronicowym tomie prof. J. Stone'a: *The Province and Function of Law (Law as Logic, Justice and Social Control, A Study in Jurisprudence)*, Sydney, 1946. Sama bibliografia dzieł cytowanych w książce obejmuje 45 stronic dużego formatu.

Por. także Walter Friedmann: *Legal Theory*, Londyn 1947. Napisana również z pozycji burżuazyj-

zynnych teoretyków państwa i prawa, — staje tym samym na stanowisku, że prawo zawsze istniało i istnieć będzie w każdym społeczeństwie. Rzecz oczywista, że autorowie ci nie przeczą różnicom istniejącym między prawem różnych okresów historycznych rozwoju społeczeństw, ale twierdzą, że w każdym społeczeństwie istniały, istnieją i istnieć będą normy prawne. Nie ma społeczeństwa bez prawa. Poglądy te głoszą, że w najprymitywniejszych stadiach rozwoju społecznego, w najprymitywniejszych wspólnotach, stosunki społeczne układają się pod znakiem pewnych „idei“, które przybierają charakter reguł życia zbiorowego. Treścią tych reguł jest określenie wzajemnych sytuacji różnych członków rodziny, praw, użytkowania i przywiązania ziemi i bydła, dziedziczenia żywych po zmarłych, skutków niedozwolonych aktów itp. Przeciw naruszeniu tych reguł zorganizowana jest odpowiednia reakcja, która — jakościowo jednakowa — przybiera w różnych okresach jedynie różne postaci. W ramach rodziny patriarchalnej karę wymierzał ojciec, a w stosunkach międzyrodzinnych normalnym następstwem ciężkiego naruszenia tych reguł była zemsta krwawa. W późniejszych stadiach rozwoju przymus ten stosowany bywał przez wodzów albo starszyznę, przez trybunały albo zgromadzenia, aż wreszcie — w jeszcze późniejszych stadiach — sankcją zmonopolizowało w swym ręku państwo.

„Každá grupa ludzka z natury swej dąży do organizacji, koncentrując się w ręku władzy i ustanawia w ten sposób zróżniczkowanie między rządzącymi i rządzonymi. W ten sposób prawo powstaje już od kolebki cywilizacji. Ubi societas, ibi ius.“⁴³⁾

Podobnie czytamy u Stanisława Kutrzeby:

„Najlepiej chyba określi się prawo, iż jest to zespół norm dotyczących się stosunków społecznych, uznanych za obowiązujące przez istniejące grupy społeczne. Takimi grupami społecznymi są obecnie państwa, ale prawo istniało jeszcze przed powstaniem tworów państwowych.“⁴⁴⁾

W tej lub innej postaci doktrynę „ubi societas, ibi ius“ znaleźć można u wielu autorów. Zawarte w niej jest implícite odrzucenie klasowego charakteru prawa, skoro geneza norm prawnych nie wiąże się według niej z powstaniem podziału klasowego, z rozszczepieniem się społeczeństwa na antagonistyczne klasy. Równocześnie zaś neguje się w ten sposób, że treść prawa jest zdeterminowana klasowo, ponieważ nie łączy się ono z wolą klas panujących, lecz przedstawiane jest jako składająca się spontanicznie reguła, której sankcja leży w ręku jakichś klasowo bezbarwnych „rządzących“. W teorii tej prawo jest wiecznym, gdyż istnieje zawsze i w każdym społeczeństwie, chociażby nie znało ono jeszcze podziału klasowego.

Ale równocześnie teoria ta zupełnie zniekształca rzeczywisty stosunek między państwem i prawem. Zwolennicy jej przeważnie włączają państwo dopiero w nieco późniejszych stadiach rozwoju gospodarczego (por. wyżej), zrywają więc tym samym pojęciowy związek między państwem a prawem: wynika stąd bowiem, że prawo może istnieć bez państwa, w szczególności w tych okresach, gdy państwo jeszcze nie zmonopolizowało w swym ręku sankcji za naruszenia prawa. Państwowa sankcja jest więc momentem, nie należącym do istoty prawa, — momentem dodatkowym, nie stanowiącym istotnej cechy norm prawnych. Inni znów uważając, że także i państwo istnieje zawsze w każdym społeczeństwie i że istniało ono nawet w bezklasowym ustroju pierwotnej wspólnoty, gotowi są stwierdzić, że zawsze państwo daje sankcję prawu, skoro jedno i drugie wspólnie istnieją od zarania dziejów. W obu wariantach mamy więc do czynienia z próbą ukrycia klasowego charakteru państwa i prawa, a tym samym faktu, że nierozdzielalny związek państwa i prawa wynika z ich jednakowej klasowej istoty i klasowej treści.

Poglądowi „ubi societas, ibi ius“ hołdują bardzo różnorodne kierunki burżuazyjnej nauki. Wachlarz tych szkół i teorii jest bardzo szeroki, od ciągle ponawianych nowoczesnych prób regeneracji prawa natury, aż do najmodniejszych teorii „etnologicznych“. Znajdziemy tu w szczególności niektóre kierunki neokantyzmu, np. doktrynę **Stammlera**⁴⁵⁾. Stammler rozumiał przecież swą teorię przede wszystkim jako instrument walki przeciw materializmowi historycznemu, a równocześnie usiłował stworzyć jeszcze jeden z kierunków prawa natury (co prawda „o zmiennej treści“...). Atakował on opartą na materializmie dialektycznym marksistowską teorię o stosunku realnej podstawy do ideologicznej nadbudowy i usiłował ją „obalić“ twierdzeniem, że gospodarka stanowi „socjalną materię“, a prawo formę (w znaczeniu kantowskim) istnienia tej materii. W ten sposób prawo przestawało być elementem ideologicznej nadbudowy, w ostatniej linii determinowanym przez ekonomikę klasowego społeczeństwa, lecz stawało się jakąś immanentnie istniejącą „formą“ stosunków społecznych, skierowanych na zaspokojenie potrzeb ludzi (czyli „gospodarki“). Według Stammlera więc, ponieważ w **każdym** społeczeństwie istnieje „gospodarka“ czyli „materia socjalna“, to w **każdym** społeczeństwie dane jest tym samym prawo jako „forma“ istnienia tej gospodarki. A zatem zdaniem jego prawo jest elementem każdego społeczeństwa, immanentnie danym w samym pojęciu społeczeństwa i konstytuującym ludzi jako społeczeństwo. Stammler twierdził, że tworzy pojęcie prawa, które ma powszechną logiczną moc, gdyż jest czysto formalnym, niezależnym od konkretnie danej empirycznej treści. Pojęcie takie musi zdaniem Stammlera być formą (w rozumieniu kantowskim) wszelkiej empirycznie danej treści,

⁴³⁾ Tak np. z najnowszej literatury **Du Pasquier**: *Introduction à la théorie générale et à la philosophie du Droit*, 2 wyd., 1942, Nr 7 i 9.

⁴⁴⁾ **Kutrzeba**: *Wstęp do nauki o prawie i państwie*, 2 wyd., 1947, str. 5.

⁴⁵⁾ Naprzód w „*Wirtschaft und Recht nach der materialistischen Rechtsauffassung*“, a następnie w „*Theorie der Rechtswissenschaft*“ (2 wyd. i w „*Lehrbuch der Rechtsphilosophie*“ (1923).

dającą się zastosować do każdego zjawiska prawnego wszędzie i zawsze. Widzimy, że neokantysta Stammler stoi na stanowisku „ubi societas, ibi ius“, mimo, że właściwie zasadę tę odwracał („ubi ius, ibi societas“). Ta antymarksistowska „teoria“ znalazła — rzecz jasna — żywy oddźwięk szczególnie w szeregach rewizjonistów, którzy (jak wiadomo) często starają się „poprawiać“ Marksa przy pomocy Kanta. **Lenin** nazwał Stammleryzm bezlitośnie:

„... nawskroś erkenntnistheoretische Scholastik! głupie «definicje» najbardziej tuzinkowego prawnika (w najgorszym znaczeniu tego słowa), a z nich niemniej głupie «wnioski»⁴⁶⁾).

W interesującym nas tutaj zagadnieniu „państwo a prawo“ stanowisko „ubi societas, ibi ius“ zajmują również dalekie napozór od takiej scholastyki kierunki etnologiczne. Tak np. **Malinowski** twierdził, że prawo istniało również w społeczeństwie pierwotnym. „Sądę, że pod tym względem nie ma zasadniczego braku ciągłości pomiędzy naszym własnym społeczeństwem, a społeczeństwem ludów pierwotnych“⁴⁷⁾ Malinowski buduje „etnologiczną definicję prawa“, która oderwana jest całkowicie od zjawiska państwa, ale przeczy również tezie o spontanicznym posłuchu prawu u dzikich. Zdaniem jego już w społeczeństwie pierwotnym

„reguły prawa wyodrębniają się od reszty reguł pod tym względem, że odczuwa się je i uważa za zobowiązania jednej osoby oraz uprawnione roszczenia innej. Reguły te znajdują swoją sankcję nie tylko w motywach natury psychologicznej, ale także w określonym społecznym mechanizmie wiążącej siły, opartym, jak to już wiemy, na wzajemnej zależności i wyrażającym się w równoważącym się szeregu wzajemnych usług, a także w połączeniu takich roszczeń w sploty wielostronnego stosunku“⁴⁸⁾.

Warto podkreślić, że w parze z tym stanowiskiem idzie u Malinowskiego walka przeciw „fałszowi“ pierwotnego komunizmu i przeciw socjalizmowi⁴⁹⁾.

Teoria „ubi societas, ibi ius“ nosi na sobie wszystkie charakterystyczne znamiona współczesnych burżuazyjnych doktryn prawnych i politycznych. Jest ona idealistyczna, ponieważ za pierwotne uważa „idee“, „formy“, świadomość społeczną, a nie materialne warunki bytu społeczeństwa. Jest metafizyczna, gdyż traktuje prawo jako kategorię niezmienną i wieczną, daną w samej istocie społeczeństwa. Przejawia się tu spostrzeżone przez **Lenina** zjawisko, iż:

„Nie ma nic bardziej charakterystycznego dla burżuazji, aniżeli przenoszenie cech współczesnych porządków na wszystkie czasy i narody“⁴⁹⁾.

Jest apologetyczną, gdyż stara się ukryć klasową treść prawa (a tym samym: prawa kapitalistycznego), uznając je w dodatku za kategorię odwieczną, nie związaną z podziałem klasowym. Jest eklektyczną, ponieważ próbuje stać równocześnie na dwu różnych pozycjach: nie tylko istnienia państwa od zarania dziejów (ubi societas, ibi respublica) lecz równocześnie dopuszcza pojawienie się państwa — czy też jego monopolu sankcji — dopiero w późniejszych stadiach rozwoju. Teoria ta jest dziś wreszcie wehikułem idei kosmopolityzmu, albowiem oznacza ona — przez oderwanie prawa od państwa — próbę teoretycznej podbudowy „ponadpaństwowego“, światowego prawa, które obowiązywać ma bez względu na wolę i wbrew woli państw. Nietrudno spostrzec, że jest to tylko inny odcinek frontu walki przeciw pojęciu suwerenności państwowej.

2. Omówiona, bardzo różnorodna pod względem składu grupa burżuazyjnych poglądów, opierająca się na tezie „ubi societas, ibi ius“ przecina się często z teoriami, głoszącymi, iż przymus w ogóle nie należy do istoty prawa. Rzecz oczywista, że wszyscy ci, którzy odrzucają sankcję **przymusu** jako istotny element prawa, odrzucają tym samym i przymus państwowy. Siłę obowiązującą prawa opierają oni na momentach innych, aniżeli wola państwa i przymus państwowy, odrywając tym samym państwo od prawa. Należą tu więc wszystkie burżuazyjne teorie, szukające podstawy obowiązywania prawa w uznaniu przez społeczeństwo, w zwyczaju, lub w etyce. Zaliczyć tu wypadnie także poglądy, które istoty prawa szukają nie w normach prawnych lecz w indywidualnych aktach, — w umowach, testamentach i wyrokach, a nie w ustawach. Tu należeć też będzie niewątpliwie teoria Petrażyckiego, która — będąc „psychologiczną“ — różni się jednak zasadniczo od tzw. teorii uznania przede wszystkim tym, że widzi prawo tylko w indywidualnych przeżyciach ludzi, nie uważa więc właściwie prawa za zjawisko społeczne.

Teoria uznania jako podstawy mocy obowiązującej prawa wychodzi z tych samych założeń, co teoria państwa, opierająca je na akceptacji przez wszystkich (albo też przez prawie wszystkich) członków społeczeństwa. Uznanie to przybierać może podobno różne formy, od uznania wyraźnego do uznania milczącego, którego przejawem ma być sam fakt życia jednostki w danym społeczeństwie! Teoria ta nosi często miano „psychologicznej“, gdyż opiera swe tezy na rzekomym zjawisku psychicznym powszechnego uznania. Ogłaszając zaś „uznanie“, a nie przymus za podstawę prawa, poglądy takie implicite negują charakter prawa jako państwowej woli klasy panującej, — woli, sankcjonowanej przymusem aparatu państwowego. Rzeczywistość w społeczeństwie antagonistycznym nie odpowiada bynajmniej temu obrazowi, który rysuje teoria uznania. W społeczeństwie antagonistycznym nie może być takiego powszechnego „uznania“, przez całe społeczeństwo, ponieważ jest ono rozszepione na antagonistyczne klasy. Wiemy zaś, że świadomość społeczna tych klas determinowana jest przez diametralnie różne materialne warunki

⁴⁶⁾ **Lenin**: Dzieła, 4 wyd. (ros.), XXVIII, str. 40.

⁴⁷⁾ **Malinowski**: Prawo, zwyczaj, zbrodnia w społeczności dzikich (tł. polskie, Biblioteka Socjologiczna, IV, 1939), str. 15.

⁴⁸⁾ I. c. str. 83.

⁴⁹⁾ I. c. str. 25 i 49.

⁴⁹⁾ **Lenin**: Dzieła, 4 wyd. (ros.), I, str. 137.

ich życia, przez całkowicie odmienne ich położenie w społecznym procesie produkcji. Nie ma więc i nie może być takiej świadomości społecznej (woli lub „uznania“) wspólnej wszystkim członkom społeczeństwa antagonistycznego, jaką głoszą ideologowie burżuazji, bezskutecznie próbując w ten sposób stworzyć fałszywy obraz jednolitości tego społeczeństwa.

Lenin podkreślał, że w społeczeństwie opartym na wyzysku

„...osławiona «powszechna wola ludu» jest taką samą fikcją, jak i jednolity lud; w rzeczywistości zaś istnieją klasy ze sprzecznymi, wykluczającymi się wzajemnie dążeniami⁵⁰⁾».

Tak samo więc jak państwo nie jest oparte na rzekomym powszechnym uznaniu, również i prawo, które jest wolą klasy panującej, a nie „wolą powszechną“, nie wywodzi swej mocy obowiązującej z uznania, lecz opiera się na sile przymusu państwowego. Teoria uznania wygodną jest dla klas posiadających, gdyż maskuje rzeczywistą klasową istotę i treść eksploatorskiego prawa, przedstawiając je jako wyraz woli powszechnej, „woli ludu“, podczas gdy w rzeczywistości jest ono tylko wolą klas wyzyskujących i panujących, utrwalającą porządek społeczny dogodny i korzystny dla tych klas⁵¹⁾.

Podobne cele przyświecają burżuazyjnym teoretykom opierającym moc obowiązującą prawa na zwyczajach, nie zaś na przymusie, a w szczególności przymusie państwowym. Dla nich prawo zwyczajowe jest zjawiskiem pierwotnym i zasadniczym, gdyż zdaniem ich moc wszelkich norm prawa wywodzi się z obowiązywania prawa zwyczajowego, nie ustanowionego przez państwo i nie wymagającego jego sankcji. Na prawie zwyczajowym opierać się ma — według tych poglądów — samo prawo państwa do stanowienia ustaw i do stosowania sankcji. Zwyczaj jest więc dzisiaj nadal zjawiskiem pierwotnym, podstawą wszelkiego innego pochodnego prawa. Nie trudno spostrzec bliskie związki tego poglądu zarówno z „teorią uznania“, jak i z reakcyjnymi ideami niemieckiej tzw. historycznej szkoły prawa, z jej gloryfikacją prawa zwyczajowego i niechęcią do kodyfikacji państwowej. Niemiecką historyczną szkołę prawa zrodziły niemieckie półfeudalne stosunki, — karykaturalne formy absolutyzmu w Niemczech, zacofanych pod względem gospodarczym, społecznym i politycznym⁵²⁾. Historyczna szkoła prawa była heroldem i lokajem feudalnej reakcji przeciw idcom wielkiej Francuskiej Rewolucji Burżuazyjnej. Ten „Szajlok-sługa“ — pisał Marks w czterdziestych latach zeszłego wieku —

„przy każdym funcie mięsa wykrawanym z serca ludu, płaci przysięgą na swój weksel, na

swoj weksel historyczny“... Historyczna szkoła prawa, to „szkoła, dla której wczorajsza podłość jest legitymacją podłości dzisiejszej, — szkoła, która traktuje jako bunt każdy krzyk poddanego przeciw knutowi, skoro tylko jest to knut stary, knut tradycyjny, historyczny“...⁵³⁾.

Dzisiaj z idei historycznej szkoły prawa czerpią z kolei swe natchnienie burżuazyjni teoretycy prawa, starający się o dostarczenie swoim mocodawcom takiegoż historycznego wekslu, choć z nieco nowszą datą. Jakże bowiem krytykować można burżuazyjne prawo (myślą sobie), jeśli to prawo opiera się na ustalonym i powszechnie uznanym zwyczaju, a tym samym ma za sobą wolę i uznanie całego społeczeństwa? Nie burżuazyjne państwo więc, ze swoim wojskiem i policją, z sądami i więzieniami, lecz społeczeństwo samo — jak dawniej i jak zawsze — jest (rzekomo) nosicielem prawa, którego podstawą jest nie ustanowienie przez państwo, lecz zwyczaj.

Na pozór tylko innym jest stanowisko tych autorów burżuazyjnych, którzy moc obowiązującą prawa opierają na etyce. I oni starają się oderwać prawo od państwa, a równocześnie ukryć jego klasową treść przez wskazanie na wieczne rzekomo zasady etyczne jako na podstawę obowiązywania prawa. Przez powołanie się na etykę, usiłują uświęcić eksploatorskie prawo, odrywając je od klasowej rzeczywistości. Etyka ogłaszana jest zresztą jako podstawą prawa nie tylko bezpośrednio, ale też i niekiedy pośrednio, np. w teorii uznającej prawo za „minimum etyki“⁵⁴⁾. Poglądy takie cieszą się szczególnym wzięciem u wszelkiego rodzaju współczesnych fideistów. Prawo i etyka jako zjawiska jednorodne, prawo jako pochodne od etyki, etyka jako podstawa obowiązującej siły prawa, etyka jako norma wieczna i niezmienna — oto nieskomplikowany łańcuch twierdzeń, mających uzasadnić, że burżuazyjne prawo jest etycznym, sprawiedliwym i trwałym. W tym celu zwolennicy tej tezy przeważnie eliminują państwo i przymus z istoty prawa, stojąc równocześnie na metafizycznym stanowisku ogólnej, wiecznej i niezmiennej moralności. Rzecz oczywista, że za taką powszechną moralność ogłaszają przy tym moralność swojej klasy, moralność burżuazyjną. Poglądy te stanowią wielki krok wstecz nawet w ramach burżuazyjnej nauki, gdyż oznaczają one cofnięcie w porównaniu z tymi burżuazyjnymi myślicielami, którzy umieli teore-

⁵³⁾ Marks: tamże.

⁵⁴⁾ Np. kierunek nawiązujący do poglądów burżuazyjnego rosyjskiego idealistycznego filozofa Włodzimierza Solowjowa: Prawo i moralność. Szkice o etyce stosowanej (ros.) 1897, str. 28; Usprawiedliwienie dobra. Filozofia moralna (Dzieła, Tom VII, Rozdz. XVII), albo też wpływowego autora „Ogólnej Nauki o Państwie“ Jerzego Jellinka (Społeczno-etyczne znaczenie bezprawia i kary). Równocześnie inne kierunki burżuazyjnej filozofii głoszą tezę wprost przeciwną, a mianowicie prawo — odwrotnie — uznane zostaje za podstawę etyki przez twórcę tzw. marburskiej szkoły neokantyzmu Hermana Cohena (Ethik des reinen Willens).

⁵⁰⁾ Lenin: Dzieła, 3 wyd. (ros.), XXIV, str. 684.

⁵¹⁾ Por. o konstytucjach Stalin: Zagadnienia leninizmu (wyd. „Książki“) str. 476.

⁵²⁾ Marks pisał, że historyczna szkoła „wynałaziaby historię niemiecką, gdyby nie była wynalazkiem niemieckiej historii“ (Marks-Engels: Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa, w zbiorze „Wybrane pisma filozoficzne 1844-1846“, str. 16).

tycznie odróżnić zagadnienia moralności od zagadnień nadbudowy politycznej, od zagadnień państwa i prawa.

„Od Macchiavellego, Hobbsa, Spinozy, Bodina itd. w czasach nowszych, nie mówiąc już o pisarzach wcześniejszych, przedstawiano się jako podstawę prawa i dzięki temu teoretyczne rozpatrywanie polityki wyemancypowało się od moralności i dane było nic więcej, jak tylko postulat samoistnego traktowania polityki“⁵⁵).

Nowocześni fideiści cofają teorię państwa i prawa wstecz i czynią ją znówu — jak scholastyki średniowiecza — służebnicą teologii, albowiem powołanie się na etykę jest u nich tylko inną formą oparcia się na wierze i dogmatach religijnych.

3. Bardzo wpływową grupę wśród burżuazyjnych teoretyków prawa w okresie imperializmu stanowią zwolennicy tzw. „socjologicznych” szkół. Pod hasłem walki z dogmatyzmem rozwijali oni tezę, że prawa szukać należy nie w ustawach, lecz w indywidualnych „faktach prawnych”, w „doświadczeniu prawnym”, w „żywym życiu”, — w umowach i testamentach, w użytkowaniu, posiadaniu i władztwie, a nie prawidłach o treści ogólnej. Tam, w indywidualnych aktach i sytuacjach, rodzi się i tkwi „żywe prawo”. Socjologiczne kierunki w Europie stały na stanowisku, że sankcją norm prawnych jest presja społeczna, a przymus państwowy będnie rolę minimalną i nigdy nie jest istotnym (nawet, gdy jest przewidziany). W całokształcie norm prawnych obowiązujących w społeczeństwie, od państwa pochodzi tylko drobna grupka prawideł. Prawidła te stają się zasadą prawną jedynie wtedy, jeżeli udaje się przetworzyć je w „żywe prawo”.

Teorie te, choć rozwinięte na kontynencie przez autorów austriackich i niemieckich, gloryfikowały anglosaski system prawny, ogłaszając za wzór common law, składające się (jak twierdzili) nie z ogólnych norm, lecz z indywidualnych precedensów i dlatego stanowiące system prawa wyższy aniżeli kontynentalny. Już twórcy tej szkoły (Eugen Ehrlich, Hermann Kantorowicz) orientowali się wyraźnie na anglosasów, a późniejsi jej zdecydowani adherenci (np. Hermann Isay) coraz bardziej pogłębiali te związki z systemem anglosaskim i jego „prawem sędziowskim” (którego E. Ehrlich jeszcze nie przeceniał). Te powiązania z doktrynami anglosaskimi poszły następnie znacznie dalej w dziedzinie teoretycznej, tak, że dziś właściwą domeną tzw. „socjologicznych” szkół

jest Ameryka⁵⁶). Tamtejsi pragmatyści, funkcjonalisci, realiści itp. akcentują wprawdzie silniej aniżeli ich europejscy pobratymcy (Gurwicz, Timaszew) znaczenie orzecznictwa sądowego, ale i oni prawie całkowicie ześrodkowują swą uwagę na aktach konkretnych i odwracają się od norm prawnych. Prawidło jest dla wielu z nich tylko (według słów Lewellyna) wydobytą indukcyjnie „uogólnioną przepowiednią tego, jak postąpią sądy”.

Pamiętać trzeba, że te „socjologiczne” kierunki są bardzo blisko związane z innym dzieckiem okresu imperializmu w burżuazyjnej nauce prawa, a mianowicie z tzw. szkołą wolnego prawa. Szkoła ta wyciągała z teoretycznych przesłanek „socjologów” praktyczny wniosek o prawie (a nawet obowiązku) sędziego do niestosowania ustaw, do rozstrzygnięcia według swego uznania itp. Zwolennicy modnej w Ameryce psychoanalizy oświadczają, że tradycyjne poglądy, oczekujące od prawa pewności i stałości są tylko nieprzewycięzoną jeszcze pozostałością „kompleksu ojcowskiego”, tj. dziecinnej „tęsknoty za niezłomnym autorytetem”. „Całkowicie dorosłym prawnikiem” jest ten, kto wyswobadza się spod władzy tego kompleksu i dzięki temu czuje się niezwiązanym ustawami⁵⁷). Poglądy te mają uzasadnić teoretycznie, „naukowo”, charakterystyczne zjawisko okresu imperializmu: łamanie przez klasy posiadające ustaw, przez nie same wydawanych⁵⁸). Szkoła ta nie tylko usprawiedliwia, lecz wprost postuluje dopuszczalność „poprawiania” ustaw w drodze swobodnej twórczości, w indywidualnych aktach organów sądowych, zakładając więc „słabość” ustawodawcy i wywyższając indywidualne rozstrzygnięcie, stanowiące „żywe prawo” i przejaw „empirii prawnej”. Z drugiej zaś strony szkoły socjologiczne zbliżają się bardzo do omówionych wyżej teorii, uznających za podstawę mocy obowiązującej prawa — zwyczaj. W ten sposób łączą one idee feudalnej reakcji (historyczna szkoła prawa) z „najnowocześniejszymi” konstrukcjami burżuazyjnej nauki w okresie imperializmu (szkoła wolnego prawa i psychoanaliza). Warto też podkreślić, że tzw. „kierunki socjologiczne” we wszystkich swoich odcieniach są równocześnie przejawem innego bardzo wpływowego prądu okresu imperializmu, a mianowicie różnych form „irracjonalizmu”. Badając indywidualne akty życia prawnego, i to zarówno akty obrotu jak i wyroki, „socjologowie prawa” upatrują właściwe ich motywy przeważnie tylko w jakichś niezgłębionych irracjonal-

pejskimi a amerykańskimi kierunkami „socjologicznymi” R. Pound widzi w niewiele mówiącym odróżnieniu, iż pierwsi uprawiają „socjologię prawa”, a drudzy „socjologiczną jursprudencję” (przedmowa do Gurwicz: *Sociology of Law*, wyd. ang. 1947, str. IX i nast.). Podobnie Timaszew: *Sociology of Law*, 1939, str. 1 i nast.

⁵⁷) Sędzia Jerome Frank: *Law and Modern Mind*, 1930.

⁵⁸) Słusznie stwierdza prof. Denisow, l. c. str. 446: „Szkoła wolnego prawa stanowi konkretną formę negacji burżuazyjnej praworządności”.

⁵⁵) Marks i Engels: *Niemiecka ideologia* (w *Dziełach cz. I*, Tom V, str. 300 (wyd. ros.: Tom IV, str. 303, zawiera dość niedokładne tłumaczenie). Odnośny ustęp nie wszedł do zbioru „Wybrane pisma filozoficzne 1844-46”, wyd. przez „Książkę i Wiedzę”.

⁵⁶) Por. o tzw. „socjologicznych” kierunkach w nauce o państwie, *Istota Państwa*, 2 wyd., 1949, str. 25 i in. — Książka (zmarłego w 1922 r.) Eugeniusza Ehrlicha pt. *Podstawy socjologii prawa* (1913) wyszła w Ameryce w 1936 r. — Jedyną różnicę między euro-

nych siłach, w poświadomości, w „mitach“, w ciemnych popędach i instynktach, intuicji itp. Wiadomo, że tezy takie stanowią jedną z najbardziej rozpowszechnionych cech gnijącej burżuazyjnej kultury okresu imperializmu, od Nietzsche-go i Bergsona do współczesnych egzystencjalistów. Wynoszenie na pierwsze miejsce momentów irracjonalnych pozwala bowiem uchylić się od naukowej argumentacji, pozwala porzucić tory rozumowania naukowego, które przepowiada śmierć klasom wyzyskującym. „Wyrzeczenie się logiki, to sposób świadomie i szeroko stosowany przez ideologów, wysługujących się burżuazji, w walce przeciw marksizmowi“⁴⁹). Nacisk kładziony na momenty irracjonalne w działalności sądów i w innych aktach indywidualnych ma być obroną przeciw materializmowi historycznemu. W miejsce badania stosunku między bytem i świadomością, a więc tłumaczenia zjawisk prawnych w ostatniej linii na tle materialnych warunków życia społeczeństwa, za przedmiot badania uznaje się tylko — nie dające się już dalej zgłębić — irracjonalne zakamarki duszy ludzkiej, stanowiące dziedzinę „psychologii głębin“.

Rzecz oczywista, że gdy szkoły te upatrują prawo jedynie lub przede wszystkim w indywidualnych aktach prawnych, to związek normy prawnej z państwem zrywa się u nich całkowicie, np. gdy za „fakty prawa“ uważają przede wszystkim akty obrotu prawnego (umowy, testamenty itp.), a normom prawnym przypisuje się rolę podrzędną, czy też drugorzędną⁵⁰). Prawo rodzące się w aktach indywidualnych — i to wcale niekoniecznie organów publicznych! — nie jest prawem państwowym. Dlatego takie ograniczenie zakresu źródeł prawa albo też przedmiotu zainteresowań nauki prawa oznacza równocześnie negację nierozzerwalnego związku prawa z państwem, — negację prawa jako normy ustanowionej i sankcjonowanej przez państwo.

Teoria prawa Leona Petrażyckiego obchodzi się również bez państwa, mimo że głośne jego dzieło nosiło tytuł „Teorii prawa i państwa w związku z teorią moralności“. Nie trzeba chyba szczegółowo przytaczać wyłożonych tam poglądów, gdyż są one w Polsce szeroko znane. Wystarczy w związku z interesującym nas tutaj problemem „państwo a prawo“ wskazać na to, że definicja prawa, którą operował Petrażycki, w ogóle nie zawiera powiązania z państwem. Prawem jest przeciwieństwo w tej teorii tylko indywidualne przeżycie indywidualnych ludzi (tzw. emocja imperatywno-atrybutywna), podczas gdy ustawy sformułowane przez państwa są jedynie „normatywnym faktem“ — a więc motywacją takich przeżyć, ale nie prawem. Przeżycia prawne, motywowane tym faktem (działalnością ustawodawcy) są tylko **jednym z rodza-**

jów prawa, a mianowicie „prawa oficjalnego“. Wiadomo wszak, że dla Petrażyckiego prawem jest także taka imperatywno-atrybutywna emocja, która dotyczy zwierząt, martwych przedmiotów, duchów, bogów itp., nie mówiąc już o prawie miłości, wdzięczności, gry, dziecinnym, szaleńczym oraz prawie band zbójceckich i lynchu⁵¹). Petrażycki podkreślał, że poza „tradycyjnie“ uznanymi znalazł jeszcze 15 rodzajów „pozytywnego“ prawa (obok „pozytywnego prawa“ istnieje ponadto „prawo intuicyjne“). Państwo jest u niego emocjonalną projekcją (fantazmatem) przeżyć psychicznych, ale, zdaniem Petrażyckiego, w państwie (w państwie kapitalistycznym!) władza jest „służebną“ czyli socjalną, gdyż łączy się z nią obowiązek troski o dobro poddanych⁵²).

Wynika stąd, że teoria prawa jako emocji uznaje je za zjawisko dane wyłącznie w samej psychice człowieka, staje zatem na stanowisku skrajnie subiektywnego idealizmu — solipsyzmu.

Prawa i obowiązki mają być jedynie „projekcją“ przeżyć prawnych, w szczególności zaś prawo własności prywatnej nazwane jest „naiwną projekcją“, „istniejącą wyłącznie w psychice tego, kto przeżywa“⁵³). Kapitalizm zostaje w ten sposób uznany po prostu za niewinne złudzenie... Solipsyzm tej teorii miał więc wyraźne klasowe cele⁵⁴). Prawo uznane zostaje za odwieczne i niezwiązane z istoty swej ani z państwem ani z podziałem klasowym⁵⁵). „Prawo“ może być wszak nie tylko nie uznawanym przez państwo, ale nawet zwalczanym przez nie (prawo „nieoficjalne“). Równocześnie jednak państwo przedstawione jest jako „władza socjalna“, opiekująca się dobrotliwie wszystkimi członkami społeczeństwa, co oczywiście oznaczało świadomą negację klasowej istoty państwa⁵⁶).

4. Współczesne kierunki **prawa natury**, bardzo często o podłożu tomistycznym, wyprowadzając prawo z ustanowienia bożego albo ze stworzonej przez bóstwo natury człowieka, nie tylko

⁴⁹) **Petrażycki**: Teoria prawa i państwa (ros.), 2 wyd., Tom I, § 5.

⁵⁰) **Petrażycki**: Teoria prawa i państwa (ros.), 2 wyd., I, str. 196, 200, 217.

⁵¹) Tamże, I, str. 188 i 190.

⁵²) Bardzo interesujące paralelle między teorią **Petrażyckiego** a **machizmem** zawiera artykuł prof. **Rajchera** („Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo“, 1940, Nr 7).

⁵³) Należy podkreślić, że spośród autorów polskich **Piętka**, choć pozostający pod silnym wpływem poglądów Petrażyckiego, najwidoczniej nie przyjmuje założeń o normie i prawach jako „projekcji“ i „fantazmatach“, aczkolwiek oświadcza, że „prawo występuje nie tylko w państwie, ale również w innych związkach społecznych“ (**Piętka**: Wstęp do nauki prawa, 2 wyd., 1947, str. 50 oraz 73-74).

⁵⁴) Próby „łączenia“ marksizmu z teoriami **Petrażyckiego** oczywiście nie wspólnego z marksizmem nie mają. Dana przez naukę radziecką bardzo surowa ocena takich prób, przedsięwziętych swego czasu przez prof. **Rejznera** (por. **Wyszyński**: Radzieckie prawo państwowe, ros., 1938, str. 39-41) powinna służyć jako ostrzeżenie dla podobnych prób u nas, np. **Szydłowski** (Siła i prawo, wyd. Biblioteka Umiejętności Prawnych i Politycznych, Kraków, 1946).

⁵⁰) **Bychowski**: Personalizm amerykański w walce przeciw nauce i postępowi społecznemu (tł. polsk. Bibl. Naukowa „Po prostu“ Nr 6, str. 25).

⁵¹) O tym szerzej prof. **Kiczekian**: O pojęciu źródła prawa (D.P.P. 1949 Nr 8-9, str. 63 i in., str. 68),

odrywają prawo od państwa, lecz stawiają to prawo ponad państwem⁸⁷⁾. Uczą przecież, że prawo „pozytywne“ musi być zgodne z prawem natury, i że specjalna dyscyplina (zwana deontologią prawa), ocenia tę zgodność. Powiadają, że prawo naturalne ustanowione jest przez bóstwo i wyrażone w naturze rzeczy, skąd rozum człowieka odczytuje je dzięki szczególnej, do tego celu służącej władzy, zwanej synderezą... Równocześnie zaś ze wszystkich sił kierunki te starają się — właśnie przy pomocy powołania się na to wyczytane przez „synderezę“ prawo natury — podeprzeć państwo i prawo eksploatatorskie, które jakoby zgodne jest z prawem natury, a zwalczają państwo i prawo socjalistyczne, tym nakazom boskim jakoby przeciwne. Nie inne jest jednak stanowisko szkół prawa natury, operujących (przeważnie tylko pozornie) argumentami pozateologicznymi, niby — świeckimi. I one starają się oderwać prawo od państwa przede wszystkim w tym celu, aby następnie w imię jakiegoś „wyższego“ prawa (natury) udzielić swojego poparcia „pozytywnemu“ prawu państwa kapitalistycznego, a odmawiać go prawu państwa socjalistycznego. W ten sposób szkoły prawa natury wszelkiej maści uświęcić chcą gnijący ustrój kapitalistyczny i próbują dodać mu stałości, a prowadzą równocześnie wojnę krzyżową przeciw socjalizmowi jako „nienaturalnemu“. Idea „wyższego prawa“, płynącego z natury, a nie z woli państwa, pozwala potępić jako „bezwprawie“ rewolucję antykapitalistyczną i stworzony przez nią ustrój, a uznać za „prawowity“ ustrój kapitalistyczny. Byłoby to niemożliwe albo wielce utrudnione, gdyby wywodzili prawo z woli państwa, gdyż wtedy nie mogliby negować charakteru prawnego prawa socjalistycznemu. Podobnie postępują bardzo liczne kierunki burżuazyjnej filozofii prawa, stojące na pozycjach obiektywnego idealizmu. Udzielają one prawu swojego poparcia albo też odmawiają mu go, w zależności od rzekomej zgodności z jakąś wygodną dla klas posiadających „ideą prawa“⁸⁸⁾. Bardzo wielu z tych szermierzy „wyższej idei“ oddało ją zresztą bez wahania na służbę faszyzmu⁸⁹⁾. W nauce burżuazyjnej są dzisiaj i tacy, którzy nie przyznając się wprawdzie do określonych religijnych dogmatów, głoszą natomiast jednym tchem konieczność przywrócenia „pry-

matu rozumu nad wolą“ i... wiarę w istnienie duchów!⁹⁰⁾.

To, co przed stu laty z górą Marks pisał o burżuazyjnych ekonomistach i ich stosunku do feudalizmu, dotyczy w pełni burżuazyjnej nauki w ogóle, a szkoły prawa natury oraz jej stosunku do socjalizmu (tj. do nowego, wyższego ustroju) w szczególności:

„Ekonomiści mają szczególny sposób postępowania. Istnieją dla nich tylko dwa rodzaje instytucji: jedne sztuczne, drugie naturalne. Instytucje feudalne są sztuczne, a burżuazyjne — naturalne. Są oni w tym podobni do teologów, którzy również ustanawiają dwa rodzaje religii. Wszystkie religie, z wyjątkiem tej jednej, której oni są wyznawcami, wymyśliłi ludzie, gdy tymczasem ich własną religię Bóg objawił“^{90a)}.

Różne kierunki współczesnego prawa natury starają się o dostarczenie imperialistycznym podżegaczom wojennym argumentów, skierowanych przeciw ustrojowi i prawu Z.S.R.R. oraz demokracji ludowych, jako środków walki na arenie międzynarodowej. Wystarczy przypomnieć przeróżne ataki prowadzone, rzekomo w imię „praw człowieka“, przeciw obozowi antyimperialistycznemu w O.N.Z. Równocześnie zaś uświęcają frazesami o zgodności z „wyższym prawem“ coraz okrutniejszy wyzysk pracujących przez monopolistyczny kapitał finansowy w krajach kapitalistycznych.

„Dla panującego kierunku w obozie prawników anglosaskich, którzy całkowicie wykonują zlecenie swoich panów, charakterystycznymi są dziś próby zakrycia najcięższych naruszeń demokratycznych praw i wolności obywatelskich trzaskającymi frazesami o «progressywnym rozwoju prawa», o sprawiedliwości, o równości, o podstawowych prawach człowieka itd.“⁷¹⁾.

„Wyższe prawo“ służy też często za teoretyczną podstawę zaprzeczenia suwerenności państwowej w imię „światowego porządku prawnego“⁷²⁾, opartego na kosmopolitycznym konglomeracie idei wszystkich narodów i czasów⁷³⁾.

Gdy mówimy, że szkoły prawa natury stawiają swoje prawo ponad państwem, to dotyczy to nie tylko autorów, którzy otwarcie przyznają się do hołdowania prawu natury (jak np. neoto-

⁸⁷⁾ Najlepszym współczesnym wykładem tomistycznej doktryny prawa naturalnego jest niewątpliwie książka **Sertillanges: La Philosophie des Lois**, Paryż, 1946.

⁸⁸⁾ Tak n.p. z najnowszych **Brethe de la Gressaye i Laborde-Lacoste (Introduction Générale à l'Étude du droit**, 1947, Nr 43, Nr 50, Nr 67 i in.) wyraźnie uznają socjalizm za sprzeczny... z prawem natury. Na to zjawisko popierania lub podważania autorytetu prawa drogą powołania się na „źródła wyższe“ wskazywał słusznie **Br. Wróblewski: Studia z dziedziny prawa i etyki**, 1934, str. 520, i in. oraz 534 i in., aczkolwiek nie odsłaniał klasowej treści tego zjawiska.

⁸⁹⁾ Np. **del Vecchio i Gentile we Włoszech, Le Fur** we Francji, **Binder, Larenz, Emge** i wielu innych w Niemczech, nie mówiąc już o różnych „filozofach“ hiszpańskiej falangi i portugalskiego sallazaryzmu.

⁷⁰⁾ **Fritz v. Hippel** w wydanej pod francuską licencją nowej książce **Vorbedingungen einer Wiedergesundung des heutigen Rechtsdenkens**, Marburg, 1947, str. 39 (oczywiście przy równoczesnych atakach na denazyfikację i przesiedlenie Niemców z Ziemi Odzyskanych).

^{70a)} **Marks: Nędza filozofii**, wyd. „Książki“, str. 161.

⁷¹⁾ **Wyszynski: O niektórych zagadnieniach teorii państwa i prawa (Sowieckoje Gosudarstwo i Prawo)**, 1948, Nr 6, str. 17.

⁷²⁾ **Roscoe Pound** (b. Dziekan Wydziału Prawa Uniw. Harvard, a zarazem niefortunny doradca prawny Czang-Kaj-Szeka): **Toward a New Jus Gentium**, wyd. przez prof. **Northrop'a** zbiorze pt. **Ideological Differences and World Order**, New Haven, 1949, str. 1 i nast.

⁷³⁾ **G. L. Dorsay: Two Objective Bases for a Worldwide Legal Order**, tamże, str. 442 i nast.

miści), ale także i takich, którzy jakoby walczą przeciw „metafizyce“, stoją na stanowisku „realizmu“, „pozytywizmu“ itp. Nawet burżuazyjni autorowie — oczywiście reprezentujący tylko inny kierunek, również idealistyczny i metafizyczny — zarzucają to często w ogniu swoich wzajemnych polemik. Wystarczy przytoczyć np. charakterystykę, daną przez jednego z najnowszych anglosaskich autorów burżuazyjnych, **Friedmanna**:⁷⁴⁾

„Zasada ewolucji **Spencera**, solidarność społeczna **Duguíta**, ewolucja „kultury“ **Kohlera**, „social engineering“ **Pounda**, „règle morale“ **Riperta**, oraz cały zastęp innych, są ideałami prawa natury... bez względu na to, czy decydują się na przyjęcie tej nazwy, czy też nie“⁷⁵⁾.

Tak np. **Duguít** odzeganiał się zaciekle od podobnych podejrzeń, i wszystkim różniącym się od niego poglądom zarzucał stale „metafizyczność“. Sam natomiast rozwijał teorię głoszącą, że prawo (reguła prawna) jest regułą społeczną, której podstawą jest „solidarność społeczna“. Ta reguła społeczna, która może być ekonomiczną lub moralną staje się regułą prawną, „z chwilą, gdy.. masa umysłów w danym społeczeństwie ma świadomość, iż sankcja tej reguły powinna być w sposób stały zabezpieczona reakcją społeczną, mniej lub więcej zorganizowaną“. **Duguít** pisał: „Ten stan świadomości... jest w ostatniej linii źródłem tworzącym prawo. Dwa istotne czynniki współdziałają w jego tworzeniu, — dwa fakty, które nazywam poczuciem społeczności (sentiment de la socialité) i poczuciem sprawiedliwości“ (sentiment de la justice). W innym miejscu czytamy: „Świadomość masy jednostek tworzących określoną grupę, że pewna reguła moralna lub ekonomiczna jest istotna dla utrzymania solidarności społecznej, — świadomość, że jest słuszne ją sankcjonować, oto dwa elementy istotne dla kształtowania i przekształcania reguły prawnej“. Wynikająca stąd reguła prawna stoi ponad państwem. Państwo (czyli „rządzący“) może żądać posłuchu jedynie wówczas, gdy żądanie to opiera się na wspomnianej regule prawnej, a działalność ustawodawcza — o ile ustawa ma mieć moc obowiązującą — nie jest bynajmniej tworzeniem prawa, lecz tylko formułowaniem istniejącej przed państwem, ponad nim i niezależnie od niego reguły prawnej. **Duguít** pisał w swoim ostatnim wielkim dziele:

„Im dalej posuwam się w latach, im więcej studiuję i pogłębiam problem prawa, tym bardziej przekonany jestem, że prawo nie jest wytworem państwa, że pojęcie prawa jest zupełnie niezależne od pojęcia państwa i że reguła prawna wiąże państwo, podobnie jak narzuca się ona jednostkom“⁷⁶⁾.

Duguít jeden z pierwszych pośród autców burżuazyjnych zwalczał pojęcie suwerenności,

uznając je za „metafizyczne“. Wiadomo zaś, że dzisiaj walka przeciw suwerenności jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych metod szerzenia kosmopolityzmu i torowania drogi imperyalizmowi anglosaskiemu, i dlatego pod tym względem wpływ doktryny **Duguíta** w nauce burżuazyjnej jest poważny⁷⁷⁾. **Duguít** głosił zasadę „solidarności społecznej“ jakoby istniejącej w społeczeństwie eksploatorskim, a w szczególności kapitalistycznym, negując w ten sposób walkę klas w imię rzekomej „solidarności“ wszystkich członków społeczeństwa. Wiadomo, że i ta idea znalazła żywy oddźwięk wśród wszelkiego rodzaju kierunków reakcyjnych, a szczególnie wśród fideistów i faszystów. **Duguít** nie tał przecież ani celów swej doktryny ani swej wrogości wobec marksizmu. Ponadto dawał im do ręki — wyprawioną z „solidarności społecznej“ — teorię, dążącą do zastąpienia praw subiektywnych pojęciem „funkcji społecznej“. Dotyczyć to ma przede wszystkim własności prywatnej, dzięki czemu kapitalista przestaje być wyzyskiwaczem i wywłaszczycielem, lecz przekształca się w pożytecznego i niezbędnego człowieka pracy, który pełni niezastąpioną „funkcję społeczną“... Podkreślić należy, że z zapasu idei **Duguíta** pełnymi garściami czerpali i czerpią pravicowi socjaliści (np. **Laski**), gdyż negacja suwerenności państwowej oraz teza o solidarności społecznej i „pluralizmie“ społeczeństwa wydają im się doskonałą bronią w ich ideologicznej służbie w interesach burżuazji.

Teoria **Duguíta**, głosząc istnienie prawa niezależnego od państwa i stojącego „ponad państwem“, w istocie swej nie różni się więc wcale od kierunków otwarcie uznających prawo natury, a tak samo w celach swych jest z nimi zbieżna. I ona wszak jest idealistyczną i metafizyczną, usiłuje przeczyć walce klas, ukryć klasową istotę kapitalistycznego państwa i prawa, przedstawić je jako oparte na sprawiedliwości i solidarności, potępić ustrój socjalistyczny, a bronić ustroju kapitalistycznego. To samo dotyczy również wszelkich innych burżuazyjnych szkół i doktryn, stawiających prawo „ponad państwem“, np. głoszących charakterystyczną tezę o „suwerenności prawa“, a nie państwa (**Krabbe**).

5. Zdawałoby się, że od błędów, jakie łączą się z doktrynami zrywającymi związek między państwem a prawem, wolne być powinny kierunki, które (w tej lub innej formie) przyznają, iż prawo jest normą ustanowioną, uznaną lub sankcjonowaną przez państwo. I takich teorii nie brak w literaturze burżuazyjnej, a znajdujemy je przeważnie w grupie tzw. „pozytywizmu prawniczego“ oraz wśród anglosaskich „analityków“. Teorie te mają jednak te same cechy nienaukowości, jakie znajdujemy w burżuazyjnych doktrynach,

⁷⁴⁾ **Duguít**: *Traité de droit constitutionnel*, 2 wyd. 1921, Tom I, str. 33.

⁷⁵⁾ Jawnie nie docenia tego wpływu **J. Kalinowski** w swym (pisanym z pozycji tomizmu) studium krytycznym pt. *Teoria reguły społecznej i reguły Leona Duguíta*, Lublin, 1949 (zakończenie).

⁷⁶⁾ O nim por. niżej w tekście.

⁷⁷⁾ **Friedmann**: *Introduction to Legal Theory*, 1947, str. 61.

stojących w zagadnieniu „państwo i prawo“ na innym stanowisku.

Przyznając bowiem, że istnieje ścisły związek między państwem a prawem, teorie głoszące hasła pozytywizmu, traktują państwo metafizycznie, jako urządzenie odwieczne, oparte na sprawiedliwości i ponadklasowe⁷³). Rzecz oczywista, że wobec tego również prawo ustanowione przez takie państwo nabywa cech zjawiska wiecznego, będącego wyrazem sprawiedliwości i ponadklasowego. To zaś — jak wiadomo — służy jako obrona i uświęcenie państwa i prawa kapitalistycznego. Pozytywizm prawniczy był przejawem „światopoglądu jurydycznego“ (który Engels nazwał „klasycznym światopoglądem burżuazji“), gdyż pozytywizm stał na idealistycznym stanowisku

„że normy prawne zawdzięczają swoje powstanie nie stosunkom ekonomicznym, lecz formalnemu ustanowieniu przez państwo“⁷⁴).

Tak więc stanowisko pozytywizmu prawniczego w ostatecznym rezultacie w niczym nie różni się od tez, wysuwanych przez inne szkoły i kierunki burżuazyjne. Dlatego pewne podobieństwo — w zagadnieniu „państwo a prawo“ — stanowiska marksistowskiej nauki o państwie i prawie oraz burżuazyjnego tzw. pozytywizmu prawniczego jest tylko czysto zewnętrznym, gdyż w rzeczywistości stanowiska te pozostają w zasadniczej sprzeczności i prowadzą do diametralnie przeciwnych rezultatów co do istoty, genezy, celów, funkcji oraz prawidłowości rozwojowych państwa i prawa^{75a}). Pozytywizm prawniczy traci zresztą w okresie imperializmu coraz bardziej tę dominującą rolę, jaką zawojuował sobie w okresie, gdy burżuazja przestała już przy pomocy idei „prawa natury“ walczyć przeciw państwu i prawu feudalnemu, lecz ustanowiła swoją dyktaturę klasową, miała więc swoje państwo i prawa. Tym tłumaczy się, że w XIX wieku pozytywizm stał się panującą doktryną burżuazyjnej teorii prawa, a zanikał wpływ otwarcie fideistycznych teorii prawa natury. Gdy jednak kapitalizm wstąpił w swoje najwyższe stadium, stadium imperializmu i zaostrzyły się gwałtownie wewnętrzne sprzeczności tego ustroju, pozytywizm zaczął szybko schodzić na drugi plan, a odradzały się teorie prawa natury, mające uświęcić ustrój kapitalistyczny aureolą zgodności z „prawem wyższym“.

Dotyczy to również anglosaskiej siostrzycy „pozytywizmu prawniczego“, a mianowicie tzw.

⁷³) **Peretiatkowicz**: Wstęp do nauk prawnych, 5 wyd., 1946, str. 22—23, wiążąc pojęcie prawa z uznaniem za obowiązujące przez państwo (choć odrzuca moment przymusu), mówi jedynie „o wyższych szczeblach rozwoju społecznego“, nie traktuje więc państwa jako zjawiska odwiecznego (str. 22; por. też na str. 23: „obecnie“).

⁷⁴) **Engels**: Socjalizm prawniczy (Marks-Engels, Dzieła tł. ros., XVI, cz. 1, str. 295 i in.).

^{75a}) Stanowisko **Izdebskiego**: Zarys Encyklopedii prawa, 1948, co do omawianego tu problemu jest bardzo niejasne.

szkoły *analitycznej* Austina. Wystarczy przeglądnąć jakąkolwiek anglosaską pracę z XX wieku poświęconą nauce o państwie i prawie, aby przekonać się, że wśród burżuazyjnych teoretyków szkoła ta w okresie imperializmu straciła swój niepodzielny dawniej wpływ. Bardzo wielu — w imię historii, socjologii lub sprawiedliwości — odmawia jej w ogóle miana nauki. Inni zaś ograniczają się tylko do „pewnych aspektów“ prawodawstwa, uznając obok niej domenę „prawa jako sprawiedliwości“ i „prawa jako władztwa społecznego“ (social control). W ten sposób np. **Stone** eklektycznie radować chce dziś szkołę analityczną, redukując ją do dziedziny zwanej przezeń „prawo jako logika“, co pozwala mu równocześnie hołdować także prawu natury i szkołom socjologicznym.⁸⁰)

6. W okresie imperializmu pojawiła się w burżuazyjnej nauce nowa próba rozwiązania zagadnienia „państwo a prawo“, mieniąca się również „pozytywizmem“, a polegająca po prostu na... zaprzeczeniu samego istnienia takiego zagadnienia. Postanowienie zagadnienia „państwo a prawo“ zakłada istnienie dwu zjawisk: państwa i prawa, których wzajemny stosunek określa się w ten lub inny sposób. **Kelsen** natomiast i jego zwolennicy, występując jako jeszcze „konsekwentniejsi“ pozytywiści, postanowili poprostu „znieść“ samo istnienie problemu, gdyż oświadczają, że prawo i państwo są *identyczne*. Przy zjawiskach identycznych oczywiście nie można sensownie mówić o ich wzajemnym stosunku. Tę niezwykłą i nawet dla większości burżuazyjnych autorów „szokującą“ tezę o identyczności państwa i prawa, **Kelsen** opiera na następującej charakterystycznej argumentacji: **Kelsen** oświadcza po prostu (nie troszcząc się o sprawdzenie tego), że państwo należy nie do sfery bytu (Sein), lecz powinności (Sollen), a więc, że „z swej istoty jest ono systemem norm“. Jeśli zaś państwo jest systemem norm, to zdaniem tego autora może ono być jedynie „pozytywnym porządkiem prawnym“, gdyż prawnik za obowiązujący uważać może tylko porządek prawny tj. system norm prawnych. Nie ma więc zdaniem **Kelsena** „dualizmu“ państwa i prawa, mamy natomiast do czynienia ze zjawiskami identycznymi: państwo i obowiązujący system prawny są to pojęcia tożsame.⁸¹) W innym miejscu **Kelsen** podnosił, że jego teoria zrywa z dualizmem „państwo a prawo“, kształtowanym na wzór stosunku między bogiem a światem; jeśli więc **Kelsen** staje na pozycji identyczno-

⁸⁰) Nawiązując do tytułu pierwszego wydania (1832) słynnego dzieła **Austina** „The Province of Jurisprudence Determined“ (określenie dziedziny prawodawstwa), **Stone** zażył tytuł wstępnego rozdziału swego traktatu (por. przyp. 42) „Rewizja określenia dziedziny prawodawstwa“ (The Province of Jurisprudence Redetermined).

⁸¹) **Kelsen**: Allgemeine Staatslehre, 1925, str. 16-17. Por. **Kelsen**: Czysta teoria Prawa (metoda i pojęcia zasadnicze), tł. polskie, Warszawa, 1934 (Gazeta Administracji i Policji Państwowej) Rozdz. VIII, str. 64 i in.

Na stanowisku tym **Kelsen** trwa nadal, np. w najnowszym przedstawieniu całokształtu swych poglądów: General Theory of Law and State, 1945, str. 181 i nast.

ści, to jest to swoisty... panteizm (deus sive natura). Całe powyższe rozumowanie może służyć jako znakomite potwierdzenie niejednokrotnie obserwowanego zjawiska, iż współczesna burżuazyjna nauka o państwie i prawie coraz częściej zajmuje stanowisko otwartego subiektywnego idealizmu. Cóż bowiem innego oznacza teza Kelsena, że dla prawnika państwo może być tylko prawem i niczym innym, jak przyjęcie stanowiska, że podmiot poznający sam tworzy przedmiot swego poznania? Przypisuje to zresztą sam Kelsen, wskazując na wpływ, jaki tzw. marburska szkoła neokantystów (Cohen, Natorp)⁸²⁾ wywarła na jego poglądy.⁸³⁾

Przypomnieć tu wypada leninowską krytykę innego z mężów zaufania Kelsena, a mianowicie **Macha i Avenarius**a:

„Wyrafinowane gnosjologiczne wykrętasz jakiegoś Avenariusza pozostają profesorskim wymysłem, próbą założenia „swojej maleńkiej filozoficznej sekty, zaś w rzeczywistości, w ogólnych warunkach walki idei i kierunków współczesnego społeczeństwa, obiektywna rola tych gnosjologicznych forteli jest jedna i tylko jedna: oczyszczać drogę dla idealizmu i teizmu, wiernie im służyć...“^{84a)}

Takie stanowisko Kelsena otwiera oczywiście pole do najzupełniej dowolnych tez, chociaż praktyka (będąca kryterium prawdy) oczywiście im przeczy, np. że nie istnieje „państwo i prawo“, lecz tylko „prawo czyli państwo“, — że suwerenność identyczna jest z pojęciem „obowiązywania prawa“, — że państwo w ramach prawa międzynarodowego jest tylko „częściowym porządkiem prawnym“, a suwerennym jest „prawo ponadpaństwowe“ czyli organizacja ponadpaństwowa itp. Kelsen należy od dawna do zawziętych wrogów pojęcia suwerenności państwowej. Suwerenność — pisał on — „nie jest realną charakterystyką realnej rzeczy“, lecz sądem wartościującym, który jako taki stanowi tylko dowolne założenie. „Dogmat suwerenności“ nie wynika jego zdaniem z naukowej analizy zjawiska państwo, lecz jest subiektywnym założeniem płynącym z zajęcia stanowiska indywidualizmu. Dogmat ten — twierdził on —

⁸²⁾ O tym słusznie **Kubes**: *Prawni filozofie XX Stulecia*, Brno, 1947, str. 46 i § 6).

⁸³⁾ W przedmowie do 2 wydania (1923) książki „Hauptprobleme der Staatsrechtslehre, str. 17, w tł. polskim, str. 33: „Rozstrzygający pod względem teoretyczno-poznawczym punkt wyjścia, umożliwiające mi jedynie właściwe sformułowanie pojęcia państwa i prawa, uzyskałem z interpretacji Kanta dokonanej przez Cohena... Stało się dla mnie w pełni zrozumiałą i uzasadnioną konsekwencją teoretyczno-poznawczego nastawienia Cohena, według którego kierunek poznania określa przedmiot poznania, a przedmiot poznania wytwarza logicznie z pewnego początku (pierwiastku), — że państwo, o ile stanowi przedmiot poznania prawnego, może być tylko prawem, ponieważ poznać prawo lub pojąć prawniczo nie oznacza nic innego, jak pojąć coś jako prawo“.

^{84a)} **Lenin**: *Materializm i empiriokrytycyzm* (Dzieła, 4 wyd., ros., XIV, str. 327; tł. polskie tego ustępu w wyd. „Marks-Engels-Marksizm“, str. 213). O sympatiach **Kelsena** dla innych reakcyjnych kierunków w burżuazyjnej filozofii i nauce por. recenzję w „Państwie i Prawie“, 1949, Nr 8, str. 76.

nie może wprawdzie być obalonym naukowo, ale można udowodnić, że przeczy jemu pozytywne prawo międzynarodowe, o ile założy się, że to prawo obowiązuje. Teza o identyczności państwa i prawa — rzecz oczywista — stanowić ma teoretyczną przesłankę tego kosmopolitycznego wywodu. Warto podkreślić, że Kelsen — podobnie jak większość burżuazyjnych prawników, bez względu na nazwę ich „szkoły“ — prowadzi stale zażartą kampanię przeciw marksistowsko-leninowskiej nauce o państwie i prawie.⁸⁴⁾

Utożsamianie prawa z państwem jest sposobem ucieczki od problemu „państwo a prawo“. Dzieje się tak, mimo iż Kelsen z ogromnym naciskiem stale ogłasza się za pozytywistę (i to jedyne w pełni konsekwentnego spośród pozytywistów!), a w ostatnich latach udowodnić też chce swą szczególną bliskość ze szkołą analityczną, i tu zresztą przypisując sobie zasługę większej konsekwencji.⁸⁵⁾ Inną próbą takiej ucieczki od problemu we współczesnej nauce burżuazyjnej jest kierunek „relatywizmu“, uznający wszystkie ważniejsze problemy teorii państwa i prawa za odwieczne antynomie, nie dające się rozwiązać naukowo i mogące znaleźć odpowiedź jedynie w sferze wiary.⁸⁶⁾ Taką odwieczną i naukowo nierozwiązalną antynomią ma być w szczególności zagadnienie stosunku państwa i prawa, przedstawiane przeważnie jako problem „siła a prawo“. Pytanie opiewać ma: „Prymat siły czy prymat prawa?“, ale odpowiedź na nie zależy od zajęcia stanowiska co do celów eschatologicznych, a więc od stanowiska irracjonalnego, od wiary. Zwolennicy relatywizmu twierdzili, że teoria państwa i prawa pozwala tylko sformułować tę antynomię, ale ich nie rozwiązuje, gdyż zajęcie stanowiska jednego lub drugiego jest rzeczą wiary, a nie nauki. Pogląd ten stanowi po prostu agnostyczną rezygnację nie tylko z zadań, lecz z samego istnienia nauki o państwie i prawie.^{86a)}

⁸⁴⁾ Ta jego działalność przybrała szczególnie na sile od czasu, gdy osiadł w Stanach Zjednoczonych. Najnowszym plodem w tej dziedzinie jest paszkwil pt. „The Political Theory of Bolshevism. A Critical Analysis“ (University of California Publications in Political Science, Tom II Nr 1 str. 1 i nast.) 1948; recenzja pojawi się w „Państwie i Prawie“.

⁸⁵⁾ **Kelsen**: *The Pure Theory of Law and Analytical Jurisprudence*, w *Harvard Law Review*, LV, Nr 1 (listopad 1941), str. 54.

⁸⁶⁾ **Max Weber, Radbruch, Friedmann**.

^{86a)} Bardzo niejasne było stanowisko **Wacława Makowskiego** (Nauka o państwie, 1939). Z jednej strony uchylał się on od odpowiedzi na zagadnienie związku pomiędzy państwem i prawem, uważając (zresztą bez żadnego wyjaśnienia), że należy ono „do kategorii problemów nierozwiązalnych z powodu wadliwości założenia“ (str. 60); z drugiej zaś nazywał państwo „zrzeszoną działalnością prawną w służbie społecznej“ i twierdził, że „czynność tworzenia, urzeczywistniania i doskonalenia porządku prawnego jest cechą właściwą (differentia specifica) pojęcia państwa, czynność ta zostaje niejako zmonopolizowana przez państwo“ (str. 61). Z innych wreszcie miejsc zdaje się wynikać stanowisko „ubi societas, ibi ius“, chociaż są także ustępy jak gdyby wskazujące na przyjęcie założeń **Petrażyckiego**.

* * *

Recenzując trzy książki poświęcone wstępowi do nauki prawa, prof. Lande zapytywał przed paru laty:

„Czy jest konieczne, czy długo jeszcze trwać będzie sytuacja, w której każdy teoretyk prawa musi mieć swoją własną teorię, czy w każdej teorii prawo i inne normy mają się inaczej nazywać niż w innych i inaczej do siebie ustosunkowywać? Takie pytanie, będące zarazem westchnieniem tęsknoty, by nasza dyscyplina przeszła ze stanu przednaukowego do naukowego — ciśnie się w tej chwili pod pióro; ale zostawmy je bez odpowiedzi i nie rezygnujmy z ufności w postęp, który rządzi innymi dziedzinami kultury, więc nie ominie chyba także nauki w jej dziedzinach dotąd upośledzonych“^{86b)}.

Wydaje się nam, że pytania te wymagają odpowiedzi szczególnie pilnej. Opisana sytuacja jest koniecznym wynikiem tego faktu, iż teorie burżuazyjne są idealistycznymi i metafizycznymi i dlatego uważane być muszą nie tylko za „przednaukowe“, ale za antynaukowe. Oparcie się na podstawach materializmu historycznego czyni naukę o państwie i prawie prawdziwą nauką. Rzeczywiście, nie należy rezygnować z ufności, iż postęp nie ominie tej dziedziny; ale postęp ten dokona się jedynie wtedy, gdy oprze się ona na podstawach materializmu historycznego, który może uczynić ją — nauką.

IV.

Oparta na podstawach marksizmu-leninizmu teoria państwa i prawa nie tylko odsłania istotę ich stosunku i rozwiązuje nierozwiązalny dla nauki burżuazyjnej problem „państwo a prawo“⁸⁷⁾, lecz pokazuje także, jaką będzie przyszłość prawa. Podobnie bowiem jak państwo, prawo nie jest wieczne i będzie miało swój kres. Kresem istnienia zarówno państwa jak i prawa, które są instytucjami klasowymi, będzie społeczeństwo komunistyczne, nie znające ani podziału klasowego ani też nawet przeżytków tego podziału w świadomości ludzi. Gdy nie ma klas, nie ma też potrzeby ani możliwości istnienia państwa. Prawo — tak samo jak i państwo — nie zostaje zniesione, lecz **obumiera**⁸⁸⁾, z tych samych przyczyn, dla których obumiera państwo⁸⁹⁾. Kiedy całkowicie zrealizowana będzie zasada komunizmu „każdy według zdolności, każdemu według potrzeb“, stworzona będzie ekonomiczna podstawa obumarcia prawa. Do pra-

^{86b)} Por. J. Lande: Trzy wstępy („Państwo i Prawo“, 1946, Nr 5 — 6, str. 132). Recenzja ta napisana jest jednak z punktu widzenia obrony „ortodoksyjnej“ teorii Petrażyckiego.

⁸⁷⁾ W pracy niniejszej nie omawiamy całokształtu tego zagadnienia (a więc np. wzajemnego wpływu państwa na prawo, wspólnego ich wpływu na ekonomiczną podstawę, sprawy prawa zyczejowego itp.), lecz ograniczamy się do problemu danego w samej istocie prawa i państwa.

⁸⁸⁾ Engels: Anty-Dühring, str. 329.

⁸⁹⁾ O tym por. A. Schaff: Wstęp do teorii marksizmu, 4 wyd., 1949, str. 230 i in.; Istota państwa, str. 32 i nast.

wa stosują się słowa Lenina o państwie, że do „zupełnego obumarcia niezbędny jest zupełny komunizm“. Nie tylko więc geneza państwa i prawa są z sobą nierozzerwalnie związane, ale dotyczy to także ich istnienia. Wspólne jest ich pochodzenie i wspólną jest ich przyszłość. Gdy nie będzie ani klas ani państwa, oczywiście nie będzie mogło istnieć również i prawo, gdyż jest ono państwową wolą klasy panującej, sankcjonowaną przez przymus państwowy. Ustąpi ono wówczas miejsca innym normom społecznym, wyrażającym wolę bezklasowego społeczeństwa. Normy te nie będą już ustanawiane przez państwo, które wówczas znajdować się będzie „w muzeum starożytności, obok kołowrotka i topora z brązu“. Przy pełnym komunizmie nie będzie więc mowy o „prawach“ i „obowiązках“, względnie ściślej: będą to (jak ongiś w społeczeństwie przedklasowym) prawa i obowiązki nie w sensie prawniczym.

Proces obumierania prawa będzie stopniowym i długotrwałym. Prawo zacznie stopniowo stawać się niepotrzebnym, gdyż ludzie

„przywykną stopniowo do przestrzegania elementarnych, od wieków znanych, w ciągu tysiącleci powtarzanych we wszystkich przepisach reguł współżycia, przestrzegania ich bez używania przemocy, bez przymusu, bez podlegania, bez specjalnego aparatu do przymuszania, aparatu, który nazywa się państwem“⁹⁰⁾

Nie będzie prawa, ale za to dojdą do wyżyn rozwoju inne formy ideologiczne, inne formy świadomości społecznej — moralność, prawidła współżycia, nauka i sztuka, których istnienie nie jest uzależnione od istnienia klas⁹¹⁾. Nie będzie prawa, ale istnieć będzie organizacja procesów gospodarczych. Engels wyraził to w słynnych słowach, że niemieccy „rządzenia osobami“ zajmie „zarządzanie rzeczami i kierownictwo procesami produkcji“⁹²⁾. Dlatego też Lenin na I Zjeździe pracowników Rad Gospodarstwa Narodowego w 1918 r. mówił, że w przyszłym społeczeństwie komunistycznym nie będzie aparatu czysto-administracyjnego, ale aparat typu Wyższej Rady Gospodarki Narodowej będzie rosnąć i rozwijać się⁹³⁾.

Naród radziecki osiągnął już pierwszą fazę komunizmu, zbudował socjalizm i znajduje się w okresie stopniowego przechodzenia do drugiej fazy — do komunizmu. We wszystkich dziedzinach życia społecznego ZSRR — w ekonomice, w kulturze, w moralności, w bycie — coraz bardziej roz-

⁹⁰⁾ Lenin: Państwo a Rewolucja, Rozdz. V § 2 (str. 89). Także Lenin: Dzieła, 3 wyd. (ros.) XXIV, str. 651: „Komunizmem nazywamy taką porządek, kiedy ludzie przywykają do wykonywania obowiązków społecznych bez specjalnych aparatów przymusu“. Por. Kalinin na XVIII zjeździe KWP(b): „Można przewidywać, że przestrzeganie szeregu współczesnych pisanych ustaw państwa socjalistycznego stanie się z czasem ogólnym przyzwyczajeniem. Np. ustawa o dyscyplinie pracy tak wszczepi się w świadomość ludzi, że każde jej naruszenie uważane będzie przez opinię publiczną za ludzką anormalność, a ta opinia publiczna wywierać będzie nacisk silniejszy, aniżeli obecna pisana ustawa“.

⁹¹⁾ Engels: Anty-Dühring, str. 113.

⁹²⁾ Engels: Anty-Dühring, str. 328.

⁹³⁾ Lenin: Dzieła, 3 wyd. (ros.) XXIII, str. 36.

wijają się przesłanki wyższej fazy komunizmu. W ZSRR odbywa się już stopniowe budownictwo komunizmu, lecz proces tego budownictwa przebiega w warunkach ostrej walki przeciw przeżytkom kapitalizmu w świadomości ludzi. Państwo socjalistyczne jest najważniejszym środkiem budowy komunizmu. Ale także i prawo jest instrumentem niezwykle doniosłym w tym procesie, gdyż zabezpiecza wykonanie wewnętrznej i zewnętrznej funkcji państwa w różnych etapach jego rozwoju.

Stalin nauczył nas, że:

„Najwyższy rozwój władzy państwowej, w celu przygotowania warunków dla obumierania władzy państwowej — oto marksistowska formuła“⁹⁴⁾

W swoim referacie o „Wynikach pierwszej pięciolatki“ mówił on:

„Niektórzy towarzysze zrozumieli tezę o zniesieniu klas, o stworzeniu społeczeństwa bezklasowego i obumieraniu państwa jako usprawiedliwienie lenizmu i beztroski, usprawiedliwienie kontrrewolucyjnej teorii wygasania walki klasowej i osłabienia władzy państwowej. Jest rzeczą bezsporną, że tacy ludzie nie mogą mieć nic wspólnego z naszą partią. Są to ludzie politycznie zwyrodniali albo dwulicowi, których trzeba wypędzić precz z partii. Zniesienie klas daje się osiągnąć nie w drodze wygasania walki klasowej, lecz w drodze jej wzmocnienia. Obumieranie państwa nastąpi nie poprzez osłabienie władzy państwowej, lecz poprzez jej maksymalne wzmocnienie...“⁹⁵⁾

Dlatego i prawo jako wola dyktatury proletariatu, nierozdzielnie związane z państwem, musi

po rewolucji antykapitalistycznej być maksymalnie wzmocnione. Wzmocnienie i krzepnięcie prawa dyktatury proletariatu jest koniecznym warunkiem budownictwa komunistycznego, a więc i przyszłego obumarcia prawa. Prawo, tak samo jak i państwo nowego typu, samo przygotowuje warunki swojego obumarcia, gdyż jest ono koniecznym instrumentem skutecznego wykonywania funkcji dyktatury proletariatu, warunkiem budowy przyszłego społeczeństwa komunistycznego.

Stalin dowiódł też, że państwo zachowa się — mimo zbudowania całkowitego komunizmu w określonym kraju — dopóki nie zostanie zlikwidowane otoczenie kapitalistyczne⁹⁶⁾. Jest rzeczą oczywistą, że wobec tego i z tych samych względów prawo również zachowa się i nie obumrze, dopóki otoczenie kapitalistyczne nie zostanie zastąpione otoczeniem socjalistycznym. Twórcze rozwinięcie przez **Stalina** nauki marksizmu-leninizmu o przyszłości państwa dowodzi więc również możliwości istnienia prawa przy komunizmie, o ile uwarunkowane to będzie sytuacją międzynarodową. Zanim otoczenie kapitalistyczne nie będzie zlikwidowane, prawo — wraz z państwem — przejdzie jeszcze przez różne fazy i formy rozwoju. Funkcje jego będą się zmieniać na różnych etapach procesu budownictwa komunizmu, i innymi się staną po zakończeniu tego budownictwa w przypadku dalszego istnienia otoczenia kapitalistycznego. Ale kres jego jest pewny, gdyż w przyszłości nieuchronnie na całym świecie znikną klasy i państwo, a wraz z nimi i prawo.

⁹⁴⁾ **Stalin**: Zagadnienia Leninizmu, 10 wyd. (ros.) str. 427.

⁹⁵⁾ **Stalin**: Zagadnienia Leninizmu, str. 367.

⁹⁶⁾ **Stalin** Zagadnienia Leninizmu, str. 552 i in. Por. też **Lenin**: O państwie, który mówił, że państwo jako maszyna panowania przestanie istnieć dopiero wtedy, „gdy na świecie zniknie możliwość wyzysku“ (str. 376).

Ochrona własności socjalistycznej w radzieckim prawie karnym

Dr Leszek Lernell, prokurator S. N.

I.

Zagadnienie ochrony karnej mienia socjalistycznego jest podstawowym problemem w ustawodawstwie karnym ZSRR i w radzieckiej nauce prawa karnego. Zajmuje ono pierwszorzędne miejsce w radzieckim systemie prawa karnego.

Walka z wszelkimi próbami zamachu na własność socjalistyczną stała się jednym z bojowych, pierwszych zadań władzy radzieckiej od czasu jej narodzin, od pierwszych dni Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej. Przyjęty n a z a j u t r z po epokowym dniu Wielkiej Rewolucji przez II Zjazd Rad dnia 8 listopada 1917 r. „dekret o ziemi“ uważa za ciężkie przestępstwo podlegające trybunałowi rewolucyjnemu każde uszkodzenie skonfiskowanego mienia poobszarniczego „należącego od dziś do całego narodu“. W art. 3 tego dekretu II Zjazd Rad postanowił zobowiązać miejscowe soviety do zapewnienia ochrony rewolucyjnej całego przechodzącego na własność ludu gospodarstwa¹⁾.

W wydanym w tym okresie dekrete Nr 1 o sędzię, przepis art. 8 dekretu wymienia wśród kategorii ciężkich spraw, podlegających kompetencji trybunału wojennego, także i sprawy o kradzieże i grabieże, które wymienione są od razu po przestępstwach kontrrewolucyjnych²⁾.

Następne akty ustawodawcze, dekrety z dnia 20.VI 1919 r. i 21.X 1919 r. również, w związku z sytuacją na froncie wojny domowej, nakazują najsurowsze środki walki z zamachami na mienie państwowe³⁾.

Zwracając się dnia 18 listopada 1917 r. z odezwą do mas pracujących Lenin pisze: „Pilnujcie, ochraniajcie jak źrenicę oka ziemię, fabryki, narzędzia, produkty, transport — to wszystko od dziś będzie c a ł k o w i c i e waszym, ogólnonarodowym dobrem“⁴⁾. W artykule „Jak organizować współzawodnictwo“, napisanym dnia 25—

28 grudnia 1917 r. Lenin wzywa do bezwzględniego przeciwstawienia się tym, „którzyby chcieli obecnie odnieść się do l u d o w e j fabryki, która przeszła na własność ludu, jak dawniej, kierując się jedną myślą „urwać jak największą kęs i uciec“⁵⁾.

Już w pierwszym okresie władzy radzieckiej, w okresie interwencji i wojny domowej, sprawa ochrony własności ludowej wysuwa się jako czołowe zadanie. Chodzi wówczas, w ogniu walki z kontrrewolucją i interwencją o zwalczanie sabotażu, dywersji, uprawianych przez pokonanych kapitalistów i obszarników oraz ich sprzymierzeńców.

W następnym okresie, w okresie przejścia do pokojowej pracy nad odbudową gospodarstwa narodowego (1921 — 1925) władza radziecka wzmacnia jeszcze dalej ochronę karną mienia socjalistycznego, uważając ją za warunek konieczny dla realizacji dzieła rekonstrukcji gospodarczej. Lenin w artykule „O podatku żywnościowym“ (21.IV 1921 r.) pisze: „Walkę ze spekulacją trzeba przekształcić w walkę z rozkradaniem dobra państwowego“⁶⁾. Lenin domagał się surowej walki z wszelkimi próbami rozkradania mienia państwowego, domagał się rewizji i reformy ustawodawstwa w kierunku uznania za czyny karalne — każdego zamachu na własność ludową. W tym okresie został wydany, podpisany przez Lenina dekret „O środkach walki z rozkradaniem państwowych składów oraz z urzędnikami, którzy sprzyjają kradzieżom“. Dekret ten przewiduje surowe kary (minimum — 3 lata pozbawienia wolności) w stosunku do osób, sprzyjających kradzieżom. W tym samym czasie (1.IX 1921 r.) wydano przepisy o wzmożonej odpowiedzialności karnej za kradzież towarów w trakcie ich przewozu transportem kolejowym, wodnym i innym. (Jako najsurowsza represja — przewidziana tu jest kara śmierci⁷⁾.

Pierwszy radziecki kodeks karny, kodeks karny RSFSR z 1922 r. w całym szeregu przepisów statuował surowe sankcje karne za kradzież mie-

¹⁾ Sbornik ukazow (SU) Nr 1, str. 3 podpisane przez Lenina jako przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, odpowiedź na zapytania chłopów (Dziela XXII, str. 52 — 53).

²⁾ SU RSFSR 1917, Nr 4.

³⁾ Z. A. Wyszynska (w dziele zbiorowym), Prawo karne, cz. szczególna (ros.), Moskwa, 1943, str. 85.

⁴⁾ Dziela XXII, str. 55 — 56.

⁵⁾ Lenin, Dzieła wybrane (polskie wydanie), Moskwa, 1948, t. II, str. 291.

⁶⁾ Tamże, str. 860.

⁷⁾ Cytuję Z. A. Wyszynską, tamże.

nia państwowego (art. 113, 180 i in.). W obowiązującym obecnie od 1926 r. kodeksie karnym RSFSR (odpowiednio w kodeksach karnych innych republik związkowych ZSRR) przepisy karne dotyczące przestępstw przeciwko własności socjalistycznej zawarte są w szeregu rozdziałów kodeksu, o czym będzie jeszcze mowa. Tu trzeba podkreślić, iż na wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego w ZSRR, władza państwowa prowadziła bezwzględna i surową walkę przeciwko wszelkim zamachom na własność socjalistyczną. Ale szczególnego znaczenia nabrała ta walka w drugiej fazie rozwojowej Związku Radzieckiego kiedy, jak powiedział Stalin: „zamiast funkcji uśmierzania pojawiła się w państwie funkcja ochrony własności socjalistycznej przed złodziejami i grabieżcami mienia ludowego”⁸⁾. Wrogowie władzy radzieckiej pokonani i rozbici w ich otwartej, bezpośredniej walce kontrrewolucyjnej, wypędzeni z przemysłu, rolnictwa, handlu, elementy kapitalistyczne, niedobitki ginących klas, „byli ludzie”, przeszli na nowe metody walki, zaczęli organizować masowe kradzieże i defraudacje mienia socjalistycznego, państwowego i spółdzielczego. Stalin w swym referacie, wygłoszonym dnia 7 stycznia 1933 r. na połączonym Plenum Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontrolującej WKP(b) postawił to zagadnienie przed Partią i masami ludowymi dobitnie i jasno:

„Rzeczą najważniejszą w „działalności” tych „byłych ludzi” jest to, iż organizują masową kradzież i rabunek mienia państwowego, mienia spółdzielczego, własności kołchozowej. Kradzież i rabunek w fabrykach i zakładach przemysłowych, kradzież i rabunek ładunków kolejowych, kradzież i rabunek w składach i przedsiębiorstwach handlowych, — zwłaszcza kradzież i rabunek w sowchozach i kołchozach — oto podstawowa forma „działalności” tych „byłych” ludzi. Jak gdyby instynktem klasowym wyczuwają oni, że podstawą gospodarki radzieckiej jest własność społeczna, że właśnie tę podstawę trzeba podważyć, aby zaszkodzić władzy radzieckiej — i rzeczywiście starają się podważyć własność społeczną przez organizowanie masowej kradzieży i rabunku”.

„Wielu naszych towarzyszy w spokoju ducha patrzy na podobne zjawiska, nie rozumiejąc sensu i wagi masowych kradzieży i rabunku. Jak ślepi przechodzą oni obok tych faktów, sądząc, iż „nie ma tu nic nadzwyczajnego”. Ale towarzysze ci myślą się głęboko. Podstawą naszego ustroju jest własność społeczna, podobnie jak podstawą kapitalizmu jest własność prywatna. Jeśli kapitaliści ogłosili własność prywatną za świętą i nietykalną, osiągnąwszy swego czasu utrwalenie ustroju kapitalistycznego, to my, komuniści, tym bardziej winniśmy ogłosić własność społeczną za świętą i nietykalną, aby utrwalić

przez to nowe, socjalistyczne formy gospodarki we wszystkich dziedzinach wytwórczości i handlu. Dopuszczać do kradzieży i rabunku własności społecznej — bez względu na to, czy chodzi o własność państwową, czy też o własność spółdzielczą i tolerować takie łajdactwa kontrrewolucyjne — to znaczy przyczynić się do podważania ustroju radzieckiego, opierającego się na własności społecznej jako na swej podstawie”⁹⁾.

Na te wszystkie zakusy przestępcze „byłych ludzi”, niedobitków klasowych odpowiedzią było wydanie słynnej ustawy z dnia 7 sierpnia 1932 r. (postanowienie Centralnego Komitetu Wykonawczego (CIK) i Rady Komisarzy Ludowych (SNK) ZSRR z dnia 7.VIII 1932 r.: o ochronie mienia przedsiębiorstw państwowych, kołchozów i spółdzielni i o wzmocnieniu społecznej (socjalistycznej) własności (ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr 62, str. 360).

We wstępie do ustawy podkreśla się, iż własność społeczna (państwowa, kołchozowa, spółdzielcza) jest podstawą ustroju radzieckiego, jest święta i nietykalna. Ludzie dopuszczający się zamachu na własność socjalistyczną winni być uważani za wrogów ludu, wobec czego konsekwentna walka z tymi, którzy trwonią mienie społeczne jest pierwszym obowiązkiem władzy radzieckiej¹⁰⁾.

Ustawa z dnia 7.VIII 1932 r., która została napisana przez Stalina, stała się fundamentalnym aktem ustawodawczym w dziedzinie ochrony karnej mienia socjalistycznego, stała się ostrym i skutecznym instrumentem walki przeciwko wszelkim zamachom na własność społeczną.

Przepisy ustawy z dnia 7.VIII 1932 r. przewidują jako podstawową, zasadniczą karę za zagarnięcie („chiszczenie”) mienia socjalistycznego karę śmierci¹¹⁾. Tylko przy istnieniu szczególnie łagodzących okoliczności, kara ta może być złagodzona do 10 lat więzienia. Jedną z podstawowych zasad tej ustawy jest całkowite zrównanie pod względem ochrony karnej mienia kołchozowego i spółdzielczego z mieniem państwowym¹²⁾.

⁸⁾ Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książka”, str. 366.

¹⁰⁾ Tekst Z. A. Wyszynska, loc. cit.

¹¹⁾ A po zniesieniu kary śmierci w ZSRR — karę więzienia do lat 25.

¹²⁾ Dosłowny tekst odnośnego przepisu brzmi:

1. zrównać pod względem swego znaczenia mienie kołchozów i spółdzielni (zboże na polach, zapasy społeczne, bydło, spółdzielcze sklepy i magazyny itp.) z mieniem państwowym i ze wszech miar wzmocnić ochronę tego mienia od rozkradania;
2. zastosować jako środek represji sądowej za zagarnięcie (kradzież mienia kołchozowego i spółdzielczego) najwyższego środka obrony społecznej — rozstrzelanie z konfiskatą całego mienia i z zamianą z powodu okoliczności łagodzących na karę pozbawienia wolności na okres niemniej niż 10 lat z konfiskatą całego mienia;
3. niezastosowanie amnestii do przestępców, skazanych w sprawach o kradzież mienia kołchozowego lub spółdzielczego.

⁹⁾ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książka”, str. 555.

W tej ustawie mowa jest o zaborze („chiszczenie“) mienia społecznego, ale późniejsze akty ustawodawcze, wydane w latach 1933 — 1934 nakazały zakwalifikować na mocy przepisów tej ustawy wszelkie formy zamachu na własność socjalistyczną¹³⁾.

W doktrynie i praktyce radzieckiej utrwalila się zasada, iż ustawę z dnia 7.VIII 1932 r. stosuje się tylko wówczas, gdy przestępstwem wyrządono szczególnie ciężką szkodę mieniu socjalistycznemu, gdy je pełniono w sposób systematyczny lub w innych szczególnie obciążających okolicznościach. W tym kierunku zapadło wiele postanowień całego kompletu Sądu Najwyższego ZSRR¹⁴⁾. Zbrodnie określone w ustawie z dnia 7.VIII 1932 r. traktowane były jako czyny kontrrewolucyjne i nie zawiadomienie właściwej władzy o ich popełnieniu było karane.

Ustawa z dnia 7.VIII 1932 r. odegrała poważną rolę w walce z przestępstwami skierowanymi przeciwko własności socjalistycznej. Znaczenie tej ustawy określił jej autor, Stalin, w ten sposób:

„Ustawa ta jest podstawą praworządności rewolucyjnej w chwili obecnej. A obowiązek najbezwzględniejszego jej wcielania w życie jest elementarnym obowiązkiem każdego komunisty, każdego robotnika i kołchoźnika“¹⁵⁾.

Stalin, analizując w tym kontekście zagadnienie praworządności rewolucyjnej mówi:

„Rewolucyjna praworządność naszych czasów wymierzona jest swym ostrzem nie przeciwko krańcowościom komunizmu wojennego, które już dawno przestały istnieć, lecz przeciwko złodziejom i szkodnikom w gospodarstwie społecznym, przeciwko chuliganom i trwonicielom własności społecznej. Główną troską praworządności rewolucyjnej w obecnym czasie stanowi ochrona własności społecznej i nie innego“.

Oto dlaczego walka o ochronę własności społecznej, walka wszelkimi środkami, którymi rozporządzamy na mocy ustawy Władzy Radzieckiej — jest jednym z podstawowych zadań partii“¹⁶⁾.

Jak już podkreślono, ustawę z dnia 7.VIII 1932 r. stosowano jedynie do ciężkich przestępstw przeciwko własności socjalistycznej. W innych przypadkach kwalifikowano czyn na mocy poszczególnych przepisów kodeksów karnych republik związkowych.

Takich przepisów jest wiele. W kodeksie karnym RSFSR przepisy te umieszczone są przede wszystkim w rozdziałach poświęconych przestęp-

stwom przeciw mieniu, przestępstwom gospodarczym oraz przestępstwom urzędniczym. W rozdziale o przestępstwach przeciwko mieniu mowa jest o trzech postaciach kradzieży mienia społecznego (art. 162): kradzież dokonana przy użyciu środków technicznych lub w porozumieniu z innymi osobami albo w czasie klęsk żywiołowych lub też przez osobę mającą specjalny dostęp do miejsca, gdzie mienie kradzione się znajduje (sankcja karna w takich przypadkach to kara pozbawienia wolności do lat dwóch lub poprawcza praca na okres do 1 roku¹⁷⁾), kradzież dokonana przez osoby, mające specjalny dostęp do składów mienia publicznego, dokonana przy użyciu środków technicznych lub w znowie, jak również każdą kradzież ze składów i magazynów państwowych lub społecznych, jeżeli szkoda jest szczególnie znaczna (sankcja karna — pozbawienie wolności do lat 5). Wreszcie — każda drobna kradzież dokonana w przedsiębiorstwie lub w urzędzie karana jest absolutną karą 1 roku więzienia na podstawie dekretu z dnia 16 sierpnia 1940 r.

Przepisy dotyczące przestępstw skierowanych przeciwko własności socjalistycznej mamy również w rozdziale przestępstw urzędniczych. Art. 116 kodeksu karnego RSFSR przewiduje, iż urzędnik lub osoba pełniąca jakiegokolwiek obowiązki na zlecenie instytucji państwowej lub społecznej, która dokonała przywłaszczenia lub defraudacji („rastrata“), znajdującego się w jej posiadaniu z tytułu wykonywanych obowiązków mienia, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. W przypadku, gdy podmiotem przestępstwa jest osoba, obdarzona szczególnym pełnomocnictwem lub gdy przedmiotem przestępstwa jest szczególnie wartościowe mienie, sprawca podlega karze nie niższej lat 2¹⁸⁾, przy czym sąd orzeka przepadek mienia skazanego.

Oprócz wymienionych przepisów, mamy w kodeksach karnych republik związkowych ZSRR i inne liczne stany faktyczne przestępstw przeciwko własności socjalistycznej. Trzeba jednak podkreślić, iż 1) wymienione przepisy wyrażają najbardziej typowe postacie przestępstw przeciwko własności socjalistycznej, 2) przepisy dotyczące przestępstw przeciwko własności socjalistycznej, zawarte w kodeksach karnych republik związkowych zostały przeważnie zmienione przez dekret z dnia 4.VI 1947 r. Dotyczy to — jak dalej zobaczymy — także ustawy z dnia 7.VIII 1932 r. Powyższy pobieżny przegląd tych przepisów ma więc jedynie na celu pokazanie drogi rozwojowej przepisów karnych, dotyczących przestępstw przeciwko własności społecznej, a nie omówienie obowiązującego obecnie prawa. Z tego też względu ograniczamy się do pobieżnego szkicu.

¹³⁾ Postanowienie CİK z dnia 30.I 1933 r. (SZ ZSRR 1933 r. Nr 6, str. 41, a także późniejsze Nr 60, str. 361 i 439).

¹⁴⁾ Postanowienie Sądu Najwyższego ZSRR z dnia 8.VI 1939 r., tudzież inne postanowienia powołane w kolektywnym dziele: Prawo karne, cz. szczególna. M. 1943 r., str. 90, 91, por. orzeczn. ogłoszone w „Socjalisticeskaja zakonność“, Nr 1/47, str. 23.

¹⁵⁾ Zagadnienia leninizmu, tamże.

¹⁶⁾ Tamże, str. 367.

¹⁷⁾ Praca poprawcza (isprawitielnyje trudowyje raboty, w skrócie ITR) — to obowiązek wykonywania pracy najcięższej w dotychczasowym miejscu zatrudnienia skazanego z potrąceniem 25%/o poborów w określonym przez sąd okresie czasu.

¹⁸⁾ Górna granica ustawowego wymiaru kary według kodeksu RSFSR — 10 lat.

Trzeba tu jeszcze podkreślić, iż przepisy o przestępstwach przeciwko mieniu socjalistycznemu wiążą się ściśle z zespołem przepisów karnych, dotyczących zabezpieczenia dyscypliny pracy i produkcji, planowania, ochrony rezerw gospodarczych itp., słowem — z zespołem przepisów karnych mających na celu ochronę karną socjalistycznego systemu gospodarki narodowej¹⁹⁾.

II.

Na wielką wagę, jaką ustawodawstwo radzieckie przywiązuje do dziedziny przepisów karnych o ochronie mienia socjalistycznego, wskazuje fakt, iż w tej dziedzinie został po wojnie wydany akt ustawodawczy, który dokonał u n i f i k a c j i i k o d y f i k a c j i przepisów prawnych na tym odcinku, a mianowicie dekret z dnia 4 czerwca 1947 r. o odpowiedzialności karnej za zagarnięcie („chiszczenie“) mienia państwowego i społecznego²⁰⁾.

Jak wiadomo w ZSRR obowiązują dotąd w dziedzinie karnej kodeksy poszczególnych republik związkowych. W poszczególnych tych kodeksach zachodzą różnice co do treści odnośnych przepisów karnych o przestępstwach przeciwko własności socjalistycznej. Są poważne rozbieżności co do sankcyj karnych za poszczególne przestępstwa. Dekret z dnia 4 czerwca 1947 r. oznacza więc ujednoczenie dla całego ZSRR przepisów karnych na odcinku.

Jaka jest treść przepisów tego dekretu i na jakich zasadniczych założeniach są one oparte?

Zgodnie z treścią tych przepisów, kradzież, przywłaszczenie, defraudacja lub inne z a g a r n i ę c i e (w tekście „chiszczenie“) mienia państwowego pociąga za sobą karę pozbawienia wolności na okres od lat 7 do lat 10, przy czym sąd m o ż e orzec także przypadek mienia skazanego. Jeżeli przedmiotem przestępstwa jest mienie, stanowiące własność kołchozu, spółdzielni albo inne mienie społeczne — sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 5 do 8 lat, przy czym i tu sąd może orzec dodatkowo przypadek mienia skazanego.

Jeżeli zagarnięcie mienia państwowego dokonane zostało powtórnie, a również gdy zostało dokonane przez bandę albo gdy szkoda sięga znacznych rozmiarów, sprawca ulega karze pozbawienia wolności na czas od 10 do 25 lat, przy czym sąd o r z e k a przypadek mienia skazanego. W odniesieniu do mienia kołchozu, spółdzielni lub innego mienia społecznego — grozi sprawcy kara pozbawienia wolności od 8 do 12 lat oraz konfiskata mienia.

Karalne jest także niezawiadomienie organów władzy o dokonanym lub przygotowywanym za-

garnięciu mienia państwowego lub społecznego w wyżej przytoczonych przypadkach kwalifikowanych.

Taka jest treść przepisów dekretu. Ale uświadomienie sobie zasadniczych założeń tych przepisów wymaga uwypuklenia tego co jest w tych przepisach nowe w stosunku do obowiązującego dotąd ustawodawstwa. Konieczne jest uwypuklenie najbardziej zasadniczych tendencji, wynikających ze streszczonych wyżej przepisów dekretu.

1. Przepisy dekretu wprowadzają, jak już wyżej wspomnieliśmy, unifikację przepisów karnych w dziedzinie przestępczości przeciwko własności socjalistycznej. Praca nad kodyfikacją i unifikacją prawa karnego prowadzona jest od wielu lat w ZSRR. Na łamach prasy prawniczej mamy bogatą i twórczą dyskusję na temat przyszłego kodeksu karnego ZSRR. Dekret, jak się wydaje, załatwia sprawę kodyfikacji prawa karnego fragmentarycznie, na jednym z najistotniejszych odcinków prawa karnego. Pozwala to z jednej strony wysnuć wniosek o ogromnym znaczeniu i aktualnej wymowie tego zagadnienia w radzieckim systemie karnym. Z drugiej strony pozwala wnioskować, iż przepisy te, oparte na bogatym doświadczeniu nauki i praktyki radzieckiej, wskazują zasadniczą linię przepisów karnych radzieckich, gdyż zagadnienia przepisów o ochronie karnej własności socjalistycznej w ZSRR były przedmiotem obszernej dyskusji na łamach radzieckiej prasy prawniczej.

Należy wskazać na te momenty z tego względu, iż my w naszej pracy ustawodawczej i kodyfikacyjnej, opierając się na doświadczeniu prawa radzieckiego, winniśmy to kodyfikacyjne rozwiązanie problemu przestępstw przeciwko własności socjalistycznej mieć na uwadze. U nas prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa materialnego nie są jeszcze dojrzałe. Przed nami stoi trudny problem stworzenia nowego kodeksu karnego. Będziemy w tej pracy korzystać ze zdobyczy radzieckiej nauki prawa karnego z uwzględnieniem postulatów, jakie nam stawia konkretna sytuacja na froncie toczącej i zaostrzającej się u nas walki klasowej. Ale i u nas zagadnienie przepisów karnych o przestępstwach przeciwko własności socjalistycznej jest problemem pilnym i doniosłym. Doświadczenie radzieckie, a konkretniej — wydanie dekretu z dnia 4 czerwca 1947 r. wskazuje nam, iż są istotne przesłanki ku temu, by zagadnienie legislacyjne dotyczące przestępstw przeciwko własności socjalistycznej rozwiązać jeszcze przed opracowaniem kodyfikacyjnym innych dziedzin kodeksu karnego, przed opracowaniem projektu kodeksu karnego w całości, rozwiązać je odrębnym aktem ustawodawczym.

2. Przepisy dekretu stanowią nie tylko kodyfikację obowiązujących przepisów karnych, ale dają nowe ujęcie stanu faktycznego przestępstwa przeciwko własności socjalistycznej. W przepisach kodeksowych przestępstwa te ujęte były kazuistycznie. Odrębnie sformułowane były przepisy o kradzieży (tajny zabór mienia), grabież

¹⁹⁾ Wenediktow: Gosudarstwiennaja socialisticzeskaja sobstwiennostj, M. 1948, str. 525

²⁰⁾ Obszerne omówienie tego dekretu por. Lernell: „Ochrona mienia publicznego i osobistego w radzieckim prawie karnym“ w Nr 11 „Państwa i prawa“ za 1947 r.

(jawny zabór mienia), rozbój, przywłaszczenie itp. Z kolei każde z tych przestępstw było zróżniczkowane w zależności od osoby sprawcy, od sposobu jego działania, od przedmiotu przestępstwa (kradzież koni, broni itp.), przy czym to zróżniczkowanie postaci kwalifikowanych przestępstw było bardzo kazuistyczne. Te sformułowania — jak wskazuje tu, w szeregu artykułów prezes Sądu Najwyższego ZSRR I. Goliakow²¹⁾, wywołały duże wątpliwości i nie sprzyjały skutecznej walce sądów z przestępstwami, skierowanymi przeciwko własności socjalistycznej.

Dekret ujmuje stany faktyczne przestępstw przeciwko własności socjalistycznej — w przeciwstawieniu do poprzednich konstrukcji — w sposób najbardziej syntetyczny. Nie ma tu zróżniczkowania ustawowej sankcji karnej w zależności od osoby sprawcy, od sposobu jego działania. Wszystkie postacie przestępstw tego typu zostały sprowadzone do wspólnego mianownika, a mianowicie do pojęcia „zagarnięcia“ („chiszczenie“). Mowa jest o kradzieży, przywłaszczeniu, defraudacji lub innym zagarnięciu mienia. Dekret ujmuje istotę przestępstwa przeciwko własności socjalistycznej nie pod kątem widzenia osoby, która je popełnia, a także nie pod kątem widzenia metod, którymi sprawca się posługuje przy popełnieniu przestępstwa. Punktem wyjścia jest tu s z k o d a, jaka została wyrządzona własności socjalistycznej. Przez słowo „chiszczenie“ komentarze rozumieją każdą postać zamachu przestępczego na własność socjalistyczną. Odpowiada z mocy tego przepisu nie tylko urzędnik i nie tylko za mienie powierzone mu z tytułu czynności służbowej, ale każdy obywatel. Przejście od dotychczasowej kazuistyki do syntetycznego ujęcia stanów faktycznych nie jest tylko, jak wynika z wypowiedzi komentatorów, wyrazem precyzji konstrukcyjnej, ale ma swe źródło w tym, iż punkt ciężkości kładziono wyraźnie nie na sposób działania sprawcy i na jego osobę (te okoliczności mogą mieć wpływ na wymiar kary w ramach ustawowych granic), ale na szkodę, jakie wszelkie czyny przestępne, skierowane przeciwko mieniu publicznemu, wyrządzają bazie gospodarczej ustroju radzieckiego.

Sąd Najwyższy ZSRR na posiedzeniu plenarnym wyjaśnił (dekret klauzul derogacyjnych nie zawiera), że dekret uchylił wyżej omówioną ustawę z dnia 7.VIII 1932 r., dekret o drobnych kradzieżach w przedsiębiorstwie lub urzędzie, art. 59 (kradzież broni palnej ze składów wojskowych), art. 116 (defraudacja urzędnicza), art. 162 (kradzież w różnych postaciach), art. 165 (gra-

bież)²²⁾, art. 166 (kradzież koni), art. 166^a (kradzież broni palnej), art. 167 (rozbój), art. 169 cz. 2 (oszustwo na szkodę instytucji państwowej lub społecznej)²³⁾.

Jak widać przepisy dekretu stanowią daleko idące ujednoczenie i syntetyczne ujęcie wielu stanów faktycznych, określonych w licznych artykułach kodeksów karnych republik związkowych.

Ta nowa konstrukcja uzasadniona jest zarówno względami praktycznymi, niejasnością przepisów dotychczasowych, jak i względami zasadniczymi, iż o istocie przestępstwa decyduje przede wszystkim przedmiot ochrony karnej, a przedmiotem ochrony karnej w odniesieniu do przestępstw przeciwko własności socjalistycznej, jest baza ekonomiczna ustroju socjalistycznego.

3. Równoległe z dekretem o odpowiedzialności karnej za zagarnięcie mienia państwowego i spółdzielczego wydany został dekret o wzmocnieniu ochrony własności osobistej obywateli. Omówienie tego dekretu leży poza ramami niniejszego artykułu. Ale trzeba w związku z tym podkreślić, iż wyodrębnienie problematyki ochrony karnej mienia publicznego i mienia osobistego w dwóch aktach ustawodawczych (wydanych z tą samą datą), wskazuje na zasadniczą różnicę, jaka zachodzi między ochroną mienia publicznego i prywatnego. Kradzież mienia publicznego nie jest potraktowana jako postać kwalifikowana kradzieży mienia prywatnego, jak to np. mieliśmy w obowiązujących do wydania omawianych dekretów art. 162 i 169 kodeksu karnego RSFSR. Została w ten sposób podkreślona zasadnicza myśl, iż kradzież mienia publicznego jest jakościowo innym przestępstwem, aniżeli kradzież mienia prywatnego pomimo podobieństwa a nawet identyczności zewnętrznych cech stanów faktycznych. Podobieństwo to, jak słusznie podkreśla N. Bernsztejn²⁴⁾, nie powinno nam przesłaniać zasadniczej różnicy między tymi dwiema grupami przestępstw. Punktem wyjścia jest tu bowiem przedmiot ochrony karnej, którym, jeżeli chodzi o przestępstwa przeciwko własności socjalistycznej, jest podstawa ekonomiczna ustroju socjalistycznego. Dekret wydany dnia 4 czerwca 1947 r. wzmacnia w sposób bardzo dobitny ochronę karną mienia osobistego, niemniej jednak przestępstwa te zostały potraktowane w innej płaszczyźnie i wyodrębnione od przestępstw przeciwko własności socjalistycznej. Umieszczenie tych przepisów we wspólnym akcie ustawodawczym (lub we wspólnym rozdziale kodeksowym) byłoby niesłusznym z punktu widzenia teoretycznego, a z punktu wi-

²²⁾ Trzeba tu wyjaśnić, iż art. 155 przewidywał dwie formy grabieży: bez przemocy (co w rozumieniu przepisów naszego kk. jest właściwie kradzieżą) oraz z zastosowaniem przemocy. Nie należy identyfikować tej grabieży ze stanem faktycznym art. 259 kk. •

²³⁾ Judykatura Sądu Najwyższego w tym przedmiocie ogłoszona w Nr 12 „Soc. Zakonnostj“ za 1949 r.

²⁴⁾ N. Bernsztejn: Konstrukcja norm przestępstw przeciwko własności socjalistycznej w projekcie koc. karn. ZSRR (Socjalistyczeskaja zakonnostj Nr 1/1947, str. 14, 15). Por. prof. Szakogrodzkiej: System części szczeg. kod. karn. ZSRR tamże Nr 6 1947, str. 6.

²¹⁾ W artykułach: O wzmocnieniu ochrony państwowej, społecznej i osobistej własności w „Sov. Gosudarstwo i prawo“ Nr 7/1947, str. 1 — 6, „Wzmocnienie ochrony państwowej, społecznej i osobistej własności“, „Socjalistyczeskaja Zakonnostj“ Nr 9 — 1947, str. 4 — 6 oraz w tym piśmie Nr 11 — 1947, str. 20. Przeciwko wypaczeniu sensu dekretów z dnia 4 czerwca 1947 r.

dzenia praktycznego mogłoby osłabić czujność organów sądowych w ściganiu zamachów na własność społeczną.

4. Zasadniczą tendencją dekretu jest zaostreżenie represji karnej za przestępstwa przeciwko własności socjalistycznej. Władza radziecka konsekwentnie wzmaga walkę z przestępczością na tym odcinku. Najniższa kara, jak już wyżej przytoczono, to — 7 lat więzienia za kradzież mienia państwowego oraz lat 5 — za kradzież mienia społecznego. Prezes Sądu Najwyższego ZSRR I. Goliakow pisze na ten temat m. in. „W dekrete z dnia 4 czerwca o odpowiedzialności karnej za zagarnięcie mienia państwowego sankcje karne zostały do tego stopnia wzmocnione, a pojęcie zagarnięcia do tego stopnia uproszczone, że sądy mają obecnie znacznie więcej możliwości efektywnie zwalczać zamachy na własność państwową. W ten sposób wskazówka tow. Stalina na XVIII Zjeździe WKP(b), że ochrona własności socjalistycznej od złodziei i malwersantów jest ogromnie ważną funkcją państwa, powinna być w związku z dekretem urzeczywistniona jeszcze bardziej stanowczo i efektywnie“.

„Jednym z większych braków w dziedzinie walki z zamachami na własność socjalistyczną była szeroka praktyka nieuzasadnionego łagodzenia kary. Trzeba powiedzieć, iż same sformułowania artykułów kod. karn., jak i daleko nieokreślone ramy sankcyj karnych sprzyjały nieuzasadnionemu łagodzeniu kary. Uściślenie pojęcia samego przestępstwa i stanowcze podwyższenie sankcji winny przestrzec sądy przed szukaniami kazuistycznych przyczyn zniżenia kary dla złodziejów. Sztywne ramy prawa — to granica uznania sędziowskiego w sprawach o kradzież mienia socjalistycznego“.

²³⁾ I. Goliakow, loc. cit. (Nr 1/1947). Wydawałoby się, iż wobec ustalenia w dekrete jako najniższej granicy wymiaru kary 7 względnie 5 lat więzienia, nie ma ustawowych możliwości dla łagodzenia kary. Tak jednak nie jest. W prawie karnym radzieckim sprawa nadzwyczajnego złagodzenia kary jest uregulowana inaczej aniżeli w art. 59 naszego kk. Według naszych przepisów karnych, nadzwyczajne złagodzenie kary może nastąpić jedynie w przypadkach wyraźnie w ustawie wskazanych. W prawie radzieckim sprawa wygląda inaczej. Zacytujemy dla przykładu art. 51 kod. karn. RSFSR, który głosi:

„W przypadku, kiedy, w powodu wyjątkowych okoliczności sprawy, sąd przychodzi do przekonania o konieczności określenia środka obrony socjalnej poniżej dolnej granicy, wskazanej w odpowiadającym danemu przestępstwu artykule Kodeksu niniejszego, albo przejścia do innego mniej ciężkiego środka obrony socjalnej, w tym artykule nie oznaczonego, — może iść na to odstępstwo, ale winien wówczas w wyroku wyłożyć motywy, które wywołały takie odstępstwo“.

Z tego przepisu widać, iż sąd może nie tylko łagodzić karę i wymierzyć ją w rozmiarze niższym od dolnej granicy ustawowego wymiaru kary, ale może nawet przejść do bardziej łagodnego środka kary, np. od więzienia do pracy poprawczej. Może to nastąpić jedynie w przypadkach wyjątkowych i winno to być dokładnie uzasadnione. Orzecznictwo Sądu Najwyższego ZSRR domaga się, aby motywacja takiego odstępstwa od kodeksowych granic kary była najbardziej szczegółowa i konkretna.

Goliakow, opierając się na tej tendencji ustawodawcy wskazuje, iż daje to orientację również co do tego, kiedy sąd może stosować warunkowe zawieszenie kary, a mianowicie, iż dopuszczalne jest to tylko w szczególnie wyjątkowych sytuacjach²⁴⁾.

Tendencja ta widoczna jest także w tym, iż rozpiętość pomiędzy górną a dolną granicą kary została wydatnie zwężona. Sankcje zostały w dużym stopniu usztywnione, co nie tylko ogranicza sferę swobodnego „odważania“ kary przez sąd, ale wskazuje zasadniczą linię w kierunku wzmocnienia represji karnej.

I. Goliakow wyjaśniając tę tendencję dekretu, wskazuje na to, że „żywołność przestępstw przeciwko mieniu w naszym kraju jest wynikiem oddziaływania wrogiego otoczenia i przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej, jeszcze dotąd nie zlikwidowanych“. „Im szersze są perspektywy nowych zwycięstw w walce o komunizm, tym bardziej stanowcze, tym surowsze winny być środki przymusu w stosunku do nosicieli tradycji kapitalizmu“²⁵⁾. W okresie, gdy narody radzieckie święcą coraz wspanialsze triumfy na polu realizacji powojennej pięcioletki odbudowy i rozbudowy gospodarstwa narodowego, surowa kara czeka tych, których złodziejskie i grabieżcze zamachy zmierzają do zahamowania tempa rozwoju gospodarczego ZSRR.

5. Dekret różniczuje pod względem ochrony karnej mienie państwowe oraz mienie społeczne. Różnica ta występuje w gradacji sankcyj karnych która jest cięższa, gdy chodzi o kradzież mienia państwowego. Zacytujemy tu wypowiedź I. Goliakowa w uzasadnieniu tej dyferencjacji.

„Ogromne zasadnicze znaczenie dekretu polega na tym, iż w nim została po raz pierwszy w dziedzinie ustawodawstwa karnego przeprowadzona dyferencja między własnością państwową a własnością społeczną“.

Art. 4 Konstytucji ZSRR mówi: „Podstawę ekonomiczną ZSRR stanowi socjalistyczny system gospodarstwa i własność socjalistyczna środków i narzędzi produkcji“. W art. 5 Konstytucja wyjaśnia polityczną treść pojęcia „własności socja-

²⁴⁾ Przepisy karne radzieckie o warunkowym zawieszeniu wykonania kary są odmienne od zasad art. 61 naszego kk, Art. 53 kod. karn. RSFSR (o warunkowym skazaniu) głosi.

„Jeśli sąd uzna, iż stopień niebezpieczeństwa skazanego nie wymaga obowiązkowej jego izolacji albo obowiązkowego odbycia przezeń robót poprawczych, może wówczas postanowić o jego warunkowym skazaniu“.

W tych przypadkach, sąd postanawia wyroku nie wykonać, jeżeli w przeciągu określonego przez sąd czasokresu, skazany nie popełni nowego niemniej ciężkiego przestępstwa. Ten czasokres nie może być niższy niż rok i nie wyższy od 10 lat“.

Możliwości ustawowe dla zawieszenia kary są więc większe, gdyż nie są uzależnione od wysokości wymierzonej kary. Ale sprawa zawieszenia wykonania kary jest regulowana przez wytyczenie zasadniczego kierunku polityki kryminalnej zarówno przez ustawę jak i przez orzecznictwo.

²⁵⁾ Tamże.

litycznej". „Socjalistyczna własność w ZSRR posiada albo formę państwowej własności (ogólnonarodowe dobro) albo formę spółdzielczo-kołchozowej własności (własność poszczególnych kołchozów, własność zrzeszeń spółdzielczych)". Konstytucja ZSRR ściśle rozróżnia w ten sposób formy własności socjalistycznej w ich materialnej istocie: państwowa należy do całego narodu, a społeczna do poszczególnych zrzeszeń obywateli.

Wydzielając przestępny zamach na własność społeczną jako odrębny stan faktyczny, państwo tym samym podkreśla, iż kradzież mienia państwowego winna być karana szczególnie surowo²⁷⁾. Wiąże się to z wyżej podkreślonym założeniem dekretu, idącym w kierunku uwypuklenia jako momentu zasadniczego p r z e d m i o t u ochrony karnej. Dekret rozróżnia sytuację, gdy przedmiotem ochrony karnej jest mienie państwowe, stanowiące wyższą formę własności socjalistycznej oraz gdy przedmiotem tej ochrony jest własność społeczna.

* * *

Omawiany dekret o odpowiedzialności karnej za zagarnięcie mienia państwowego i społecznego, aczkolwiek zwięzły i krótki, zawiera, jako wyraz powojennej kodyfikacji radzieckiej na jednym z najpoważniejszych odcinków prawa karnego, zasadnicze wskazówki dla tej dziedziny ustawodawstwa karnego.

Daje on przede wszystkim wyraz zasadniczej tendencji ustawodawstwa radzieckiego w kierunku wzmocnienia walki z wszelkimi zamachami na własność socjalistyczną, rozwiązując w tym aspekcie zasadniczą, teoretyczną i praktyczną problematykę przestępstw przeciwko własności socjalistycznej.

Art. 131 Konstytucji Stalinowskiej głosi, iż „każdy obywatel ZSRR obowiązany jest strzec i wzmocnić społeczną, socjalistyczną własność jako świętą i nietykalną podstawę ustroju radzieckiego, jako źródło bogactwa i potęgi ojczyzny, jako źródło dostatniego i kulturalnego życia mas pracujących. Osoby, które dopuszczają się zamachu na społeczną, socjalistyczną własność, są wrogami ludu“. Stalin jeszcze w 1926 r. pisał, iż „...złodziej, rozkradający ludowe dobro i podważający interesy gospodarstwa narodowego, jest tak samo jak szpieg i zdrajca, jeśli nie gorzej²⁸⁾“.

Przepisy dekretu nie tylko zaostrzają represję karną i precyzują dokładnie pojęcie przestępstwa przeciw własności socjalistycznej, ale stały się czynnikiem wzmagającym czujność radzieckich organów wymiaru sprawiedliwości na odcinku walki z zamachami na mienie publiczne.

III.

Omawiane przepisy dekretu radzieckiego wskazują drogę i naszemu ustawodawstwu w tej

dziedzinie. Wiemy, że państwa demokracji ludowej znajdują się w pierwszej fazie rozwojowej, w okresie przejściowym do socjalizmu, w okresie zaostrzonej walki klasowej. Wiemy także, iż dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszysmem, dzięki pomocy ZSRR, dzięki potędze pierwszego w świecie kraju socjalizmu, państwa demokracji ludowej mogą już obecnie realizować dalsze funkcje, funkcje gospodarczo-organizacyjne. Z tym wiąże się zagadnienie walki z przestępczością przeciwko własności socjalistycznej, która została na początku drugiej fazy budownictwa socjalizmu w ZSRR postawiona przez Stalina z całą ostrością i konsekwencją.

Zagadnienie legislacyjne w dziedzinie przestępstw gospodarczych, ujęcie przepisów karnych w taki sposób, by odpowiadały obecnemu etapowi rozwojowemu Polski Ludowej — staje się zadaniem pilnym i pierwszej doniosłości. Powojenne ustawodawstwo radzieckie w tej dziedzinie, praktyka radziecka, założenia teoretyczne, marksistowska analiza przepisów karnych, przeprowadzona w nauce radzieckiej — to wszystko jest busolą i punktem oparcia dla sformułowania naszych przepisów karnych na tym odcinku. Winny nam przyświecać zasadnicze tendencje ustawodawstwa radzieckiego: wzmoczenie represji karnej w dziedzinie walki z zamachami na własność socjalistyczną, precyzja przepisów karnych w tej dziedzinie, uwypuklenie zasadniczej, politycznej treści przepisów karnych w tej materii przez kładzenie głównego nacisku na przedmiot ochrony karnej, wyodrębnienie przestępstw przeciwko własności socjalistycznej od katalogu przestępstw przeciwko mieniu, właśnie ze względu na przedmiot ochrony karnej.

Jeżeli chodzi o zagadnienie różniczkowania ochrony karnej mienia państwowego i mienia spółdzielczego, to tu nasuwa się uwaga, iż ze względu na konieczność torowania dróg rozwojowych naszej spółdzielczości, ochrona karna mienia spółdzielczego wymaga szczególnego natężenia. Tu należałoby raczej mieć przed oczyma zasady cytowanej w tym artykule podstawowej ustawy z 7.VIII 1932 r., która zrównała na ówczesnym etapie ochronę karną mienia państwowego i spółdzielczego, aniżeli przepisy dekretu z dnia 4 czerwca 1947 r. Nie analizując tu tego zagadnienia, uważamy za celowe poczynić tę uwagę tym bardziej, iż autor tego artykułu swego czasu zajął odmienne stanowisko w tej materii²⁹⁾.

Studiowanie dorobku nauki radzieckiej, poznanie doświadczeń legislacyjnych i judykacyjnych prawników ZSRR na odcinku walki z przestępczością przeciwko własności socjalistycznej — to droga do realizacji tych zadań, jakie w tej dziedzinie stoją przed nauką i praktyką prawniczą w Polsce Ludowej.

²⁷⁾ Tamże.

²⁸⁾ Stalin: O sytuacji gospodarczej Związku Radzieckiego (ros.), 1937, str. 16.

²⁹⁾ DPP Nr 3 z 1948 r.

Andrzej Janurowicz Wyszyński*)

Dr Stanisław Ehrlich, prof. U. W.

I. Prokurator i sędzia

Nazwisko Andrzeja Wyszyńskiego stało się znane w Polsce w latach 1936 — 1939 w związku z wielkimi procesami politycznymi przywódców trockistowsko-bucharinowskiej opozycji. W procesach tych występował Wyszyński jako oskarżyciel publiczny.

W Związku Radzieckim Andrzej Wyszyński wstąpił swoje imię znacznie wcześniej. Już w latach 1923 — 1925 zajmował stanowisko prokuratora Izby Karnej Sądu Najwyższego ZSRR. Jego mowy oskarżycielskie, sposób prowadzenia przewodu sądowego zyskują mu szybko wielki autorytet w świecie prawniczym i zwracają uwagę opinii publicznej. Nie mogło to być wynikiem jedynie talentu krasomówczego, znajomości karnego prawa materialnego i formalnego oraz doskonałego opanowania strony faktycznej każdej sprawy. Podobne walory wykazywała działalność oskarżycielska i innych prokuratorów. Oskarżenia Wyszyńskiego odznaczały się czymś więcej. Wyszyński umiał wydobyc na światło dzienne zło społeczne, z którego dane, konkretne przestępstwo wynikało. Jak wytrawny lekarz nie ograniczał diagnozy do wyliczenia symptomów choroby, ale wskazywał jej przyczyny i sposób leczenia. Metoda ta podnosiła procesy, w których występował Wyszyński, na szczebel wielkich akcji wychowawczych. I w tym tkwiła polityczna wartość jego oskarżenia.

Występując jako oskarżyciel w 1924 r. w procesie leningradzkich sędziów oskarżonych o łapownictwo czy w sprawie o sabotaż gospodarczy w truście konserwowym, wykazuje rozkład moralny niedobitków burżuazji, który splata się z dywersją gospodarczą. Po dwudziestu pięciu latach z kart mowy oskarżycielskiej Wyszyńskiego wyciera z niesłychaną plastyką odrażające oblicze „nepmanów“.

Socjalistyczny wymiar sprawiedliwości nie tylko sądzi oskarżonych, działa nie tylko jako organ represji, ale przede wszystkim jako wychowawca oskarżonych i społeczeństwa. Prokurator w tej działalności wychowawczej zajmuje pierwsze miejsce. Zagląda statku-cysterny „Sowietskij Azer-

bejdżan“ (1935) daje Wyszyńskiemu z jednej strony asumpt do ujawnienia skomplikowanego splotu przyczyn, które doprowadziły do dezorganizacji Kaspijskiej Floty Handlowej, a z drugiej zaś — do wykazania, że źródło tej dezorganizacji leży w niesocjalistycznym stosunku do pracy. Zespół kierowniczy Kaspijskiej Floty Handlowej tkwił w owym czasie w mieszczańskich nawykach pracy, nie wyzwolił się jeszcze z burżuazyjnej moralności. Taki zespół nie mógł wychować marynarzy i pracowników w socjalistycznej dyscyplinie, nie mógł wszczepić im zrozumienia współzawodnictwa socjalistycznego, które potężną falą zaczynało ogarniać cały kraj (rok 1935 to początek ruchu stachanowskiego), a przeciwnie — musiał deprawować cały personel. Ten fakt to klęska znacznie groźniejsza aniżeli strata statku i kilku dzielnych marynarzy.

Oskarżając kierownika stacji polarnej na wyspie Wrangla, zbrodniarza, który systematycznie krzywdził i okradał Eskimosów, Wyszyński przeciwstawia stosunek państw kapitalistycznych do małych, zacofanych kulturalnie narodów — polityce państwa socjalistycznego. Dla państwa kapitalistycznego zacofanie kulturalne narodu jest ważnym atutem w polityce kolonialnej eksploatacji. Państwo socjalistyczne natomiast nie tylko nie wykorzystuje tej okoliczności, ale potęguje wysiłki, aby pomóc małym, zacofanym narodom w ich awansie ekonomicznym i kulturalnym. Eksploatatorskie metody stosowane przez kierownika stacji polarnej na wyspie Wrangla, nie tylko kolidowały z kodeksem karnym, ale kompromitowały władzę radziecką, były zbrodniczą próbą kontynuowania starych kolonizatorskich praktyk caratu.

W procesach specjalistów angielskich i krajowych oskarżonych o sabotaż w elektrowniach (Metro-Vickers) Wyszyński ujawnia charakter sabotażu dokonywanego na rozkaz zagranicznych mocodawców i przeciwstawia rzekomo ponadklasowemu sądowi burżuazyjnemu klasowy sąd radziecki, który tworzy nową socjalistyczną praworządność.

Lata 1936 — 1938 to okres wielkich procesów prawniczo-trockistowskiej opozycji, której oskarżycielem był Andrzej Wyszyński. W tej miary procesach politycznych, które przykuwały uwagę nie tylko całego kraju, ale milionów ludzi poza granicami, Wyszyński występował już wcześniej,

*) W związku z mającą się ukazać w przekładzie polskim książką A. Wyszyńskiego: „Teoria dowodów sądowych“ dajemy tu sylwetkę biograficzną wybitnego uczonego radzieckiego, pióra prof. St. Ehrlicha.

lecz w innym charakterze. W 1928 był przewodniczącym kompletu Sądu Najwyższego ZSRR, który sądził słynną sprawę szachtyńską. Historia WKP(b) tak ocenia znaczenie tej sprawy: „...wykryto wielką szkodniczą organizację burżuazyjnych specjalistów w dzielnicy Szachtyńskiej Donieckiego Zagłębia Węglowego. Szkodnicy szachtyńscy byli ściśle związani z byłymi właścicielami przedsiębiorstw — kapitalistami rosyjskimi i cudzoziemskimi, ze szpiegowskim wywiadem wojskowym państw obcych. Chcieli oni udaremnić rozwój przemysłu socjalistycznego i ułatwić przywrócenie kapitalizmu w ZSRR. Szkodnicy rozmyślnie organizowali eksploatację kopalń w sposób niewłaściwy, ażeby zmniejszyć wydobycie węgla... Komitet Centralny Partii polecił wszystkim organizacjom partyjnym wyciągnąć naukę ze sprawy szachtyńskiej”.

Wyszyński był również przewodniczącym kompletu Sądu Najwyższego ZSRR, który w 1930 roku rozpatrywał sprawę tzw. Partii Przemysłowej (Prompartii), na czele której stał prof. Ramzin*) i prof. Osadczy podówczas zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego,

Prompartia łączyła szeroko zakrojoną dywersję gospodarczą z akcją szpiegowską na rzecz cudzoziemskiego wywiadu.

Inny charakter miały procesy lat 1936 — 1938, w których Wyszyński występował jako oskarżyciel publiczny. Opozycja trockistowsko-bucharinowska przeobraziła się w piątą kolumnę na usługach faszyzmu tym niebezpieczniejszą, że rozporządzająca całym szeregiem kierowniczych stanowisk w partii i w państwie. Ze strony agresorów faszystowskich była to gigantyczna próba złamania kręgosłupa ustroju radzieckiego jeszcze przed rozpoczęciem agresji.

W procesach tych walka o dowody, walka o kwalifikację czynu przestępczego spletała się nierozzerwalnie ze sporami czysto teoretycznymi z dziedziny nauki o państwie, z dziedziny teorii marksizmu-leninizmu. W procesie „Zjednoczonego Centrum” (sierpień 1936), na którego czele stali Zinowiew i Kamieniew, Wyszyński analizuje przyczyny, które doprowadziły opozycję do terroru i tym samym przekreślenia podstawowych założeń teoretycznych marksizmu. Partia Komunistyczna uznaje zasadniczo tylko walkę klasową ludu, którą kieruje, odrzuca zaś metodę spisków i zamachów skrytobójczych. Wyszyński wykazał w tym procesie, że jeżeli Trocki dał dyrektywę stosowania aktów terrorystycznych, to uczynił to dlatego, iż stracił nieodwołalnie wszelkie oparcie w masach. Rozkaz Trockiego „usunąć Stalina” był jawnym przyznaniem się trockizmu do bankructwa ideologicznego, był dowodem zerwania z marksizmem i jawnego przejścia do obozu kontrrewolucji i zdrady.

Oskarżeni próbowali zasłonić się cieniami szlachetnych terrorystów z grupy „Narodnaja Wola”. Wyszyński rozprawił się ostro z tą próbą podszywa-

nia się pod bohaterstwo rewolucjonistów minionego stulecia”. Była to walka — mówił Wyszyński — garstki ofiarnych entuzjastów z żandarmskim olbrzymem, walka o interesy narodu. My, bolszewicy, zawsze byliśmy przeciw terrorowi, ale powinniśmy uznać szczerłość i heroizm narodowolców. Gerszuni nie był bolszewikiem, ale on walczył z celem, a nie z narodem”.

Inne zagadnienia terrorystyczne wysunął Wyszyński na czoło w procesie „antyradzieckiego trockistowskiego centrum” (styczeń 1937), któremu przewodzili Piatakow, Radek, Sokolnikow i Sieriebriakow: przeprowadza analizę programu trockistowskiego, którego założenia streszczają się w uporczywym negowaniu możliwości budowy socjalizmu w jednym kraju, co w konsekwencji prowadzi do polityki kapitulancji i restauracji kapitalizmu. Taki „program” musiał w konsekwencji oznaczać nie tylko liczenie na wojnę ale i stawianie na przegranej Związku Radzieckiego w razie agresji imperialistycznej. Takie było podłoże „teoretyczne” trockistowskiej taktyki terroru i sabotażu. Oskarżeni próbowali bronić się dowodzeniem, że mieli oni zamiar „posłużyć się” na dłuższą metę państwami faszystowskimi i realizować „własne cele”. Wyszyński wykazał całą bezpodstawność tej argumentacji wobec jawnej dysproporcji sił obu kontrahentów, dysproporcji tak wielkiej, że z góry wyznaczała opozycji trockistowskiej rolę zwykłych agentów faszystowskiego wywiadu.

W marcu 1938 Wyszyński wystąpił jako oskarżyciel w ostatnim wielkim procesie opozycji, w procesie „prawo-trockistowskiego bloku”. W procesie tym Wyszyński rozprawia się z bucharinowską „teorią pokojowego wrastania kułaków w socjalizm”, wykazuje więź, jaka zachodzi między antymarksistowską teorią a spiskową, kontrrewolucyjną praktyką. Wspólna platforma kapitulancja, jaką zajmowali zarówno trockiści jak i prawicowa opozycja, ma jedno wytłumaczenie: wspólność podłoża społecznego zarówno trockistów jak i prawicowej opozycji.

„...I trockiści i prawi odzwierciadlają napór elementów kapitalistycznych, które stawiają opór sukcesom socjalizmu i nie mają zamiaru spokojnie i potulnie zejść ze sceny historii”.

Działalność oskarżyciela publicznego to tylko część prokuratorskiej działalności Wyszyńskiego. Jest on właściwym organizatorem tego niesłychanie ważnego ogniwa aparatu państwowego Związku Radzieckiego, którego koncepcję dali Lenin i Stalin. Walka o prężność w ustroju radzieckim nie toczy się tylko na sali rozpraw. Aparat prokuratorski kontroluje legalność aktów administracyjnych, kontroluje przestrzeganie prawa zarówno przez wszystkie władze jak i przez wszystkich obywateli. Niezależny od Rządu a podległy Radzie Najwyższej ZSRR szef prokuratury ma taki autorytet i taki udział we władzy, jakiego nie ma naczelną prokuraturę w żadnym państwie kapitalistycznym. Objąwszy w 1935 r. funkcję prokuratora Związku SRR, Andrzej Wyszyński włożył olbrzymi wysiłek w podniesienie poziomu radzieckiej prokuratury i w przekształcenie jej na prawdziwego gwaranta socjalistycznej praworządności.

*) Prof. Ramzin po odhyciu kary 10 lat więzienia wrócił do pracy naukowej i w 1943 roku otrzymał, za wynalazek w dziedzinie energetyki Nagrodę Stalinowską.

II. Uczony

Wyszyński zamierzał poświęcić się pracy naukowej jeszcze przed pierwszą wojną światową. Po ukończeniu w 1913 r. Wydziału Prawa Kijowskiego Uniwersytetu przygotował się do zawodu profesora. Jednak wilczy bilet rewolucjonisty, jaki za nim wszędzie wędruje, (por. o tej stronie działalności Wyszyńskiego, cz. III niniejszego szkicu) sprawia, że musi się odsunąć od pracy naukowej. Dopiero rewolucja pozwala mu łączyć działalność polityczną z pracą naukową. Ukazują się jego pierwsze większe prace: „Szkice z historii komunizmu” (1924), „Kurs procesu karnego” (1927). W latach 1921 — 1922 był profesorem Uniwersytetu Moskiewskiego, a od 1925 do 1928 piastuje godność rektora tej starej uczelni, lecz nie oficjalne godności zdecydowały o tym wyjątkowym autorytecie, jaki zdobył sobie Andrzej Wyszyński w ojczyźnie i na świecie.

W latach trzydziestych rozgorzał w Związku Radzieckim spór teoretyczny wokół zagadnienia ustroju państwa i prawa okresu przejściowego. Spór ten był odpowiednikiem walki politycznej, jaką toczyło kierownictwo partii z trockistowsko-bucharinowską opozycją. Wiemy już, że w epilogu tej walki wziął Wyszyński udział w charakterze oskarżyciela publicznego, lecz przedtem jeszcze obalił on teoretyczno-prawne założenia tej opozycji zdrady. Bucharinowska teoria ekonomiczna, teoria pokojowego „wrastania” w socjalizm, która stosowała do radzieckiej gospodarki prawa kapitalistycznej ekonomiki, miała swoje przedłużenie w dziedzinie teorii prawa. Paszukanis, Stuczka i Reisner traktowali prawo radzieckie jako recypowane prawo burżuazyjne. Szkoła ta głosiła pogląd, że prawo cywilne obejmuje sferę wymiany, obrotu cywilnego (Paszukanis) i negowała jedność prawa radzieckiego. Koncepcję dwóch sektorów tego prawa wysunął Stuczka, według którego prawo radzieckie dzieliło się na prawo „gospodarcze”, regulujące stosunki wewnątrz sektora socjalistycznego, i prawo cywilne, które normuje stosunki organów państwowych i osób prywatnych oraz osób prywatnych między sobą. A Reisner dzielił prawo radzieckie na trzy sektory: na prawo proletariackie, chłopskie i burżuazyjne. Te szkodliwe teorie zwalczał Wyszyński w artykułach, rozprawach, wystąpieniach na sesjach naukowych, a wreszcie rozwinął i sformułował swoje poglądy w dziele, które ukazało się pod jego redakcją i przy jego współautorstwie: „Radzieckie prawo państwowe” (1938).

Wyszyński wykazuje, że poglądy „szkoły Paszukanisa” stanowią zupełne zerwanie z marksizmem, ponieważ przenoszą mechanicznie „instytucje prawne jednej epoki — epoki imperialistycznego kapitalizmu — w inną epokę — w epokę socjalizmu”. Szkoła Paszukanisa ignoruje całkowicie związek podłoża społeczno-ekonomicznego z nadbudową, związek, który jeżeli chodzi o państwo i prawo ma charakter ścisły i bezpośredni. Wyszyński przeciwstawia „parcelacyjnym” koncepcjom, które wykluczały możliwość rozwoju prawa ra-

dzieckiego, teorię jedności prawa socjalistycznego, koncepcję monistyczną. Czerpie ona swoje uzasadnienie z nowej, socjalistycznej podstawy ekonomicznej, która określa charakter i drogę rozwojową państwa i prawa socjalistycznego... Każdej epoce historycznej klasowego społeczeństwa odpowiada jej właściwe prawo...” Wyszyński zwalcza pogląd przeciwstawiający i w sposób sztuczny wypaczający marksistowską teorię prawa oraz interesy socjalistycznego gospodarstwa interesom poszczególnych obywateli. W istocie rzeczy, jak to wyjaśnił Stalin w znanej rozmowie z Wellsem, nie tylko nie ma tu żadnej kolizji, ale interesy te są ze sobą zbieżne i uzupełniają się. A skoro interesy majątkowe i osobiste poszczególnych obywateli nie są zawadą na drodze rozwoju komunizmu, błędne jest lekceważenie prawa cywilnego, chroniącego te interesy.

Obalenie tych szkodliwych teorii reprezentantów trockistowsko-bucharinowskiej ideologii w dziedzinie teorii państwa i prawa jest olbrzymią zasługą Wyszyńskiego, gdyż oczyściło to drogę do dalszego rozwoju marksistowsko-leninowskiej teorii państwa i prawa, oraz innych dyscyplin prawnych. Toteż słusznie uważają zarówno przyjaciele jak i wrogowie Związku Radzieckiego, że prace Wyszyńskiego otwierają nowy okres w radzieckiej nauce prawa. Wyszyński w oparciu o naukę klasyków marksizmu, a w szczególności naukę Lenina i Stalina o państwie, opracował szereg zasadniczych zagadnień dotyczących dziedziny ustroju radzieckiego. Publikował on wiele artykułów i rozpraw z tej dziedziny. Wymieńmy dwie najważniejsze prace z tego zakresu. „Zasady radzieckiej konstytucji” (1940) i „Nauka Lenina-Stalina o proletariackiej rewolucji i państwie” (1947), która weszła w skład tomu rozpraw wydanego w 1949 r. i „Zagadnienia teorii państwa i prawa”.

Jak wielu wybitnych uczonych prawników, Wyszyński, w swoim dorobku ma również prace z innych gałęzi nauki prawa. Prawo i procedura karna, ustroj sądowy to dziedziny nauki, w które Wyszyński wniósł trwałe, nieprzemijające wkład. Obok rozpraw i artykułów, w których zawsze poruszał zagadnienia mające zasadnicze znaczenie, Wyszyński wydał dwa podstawowe dzieła. Pierwsze z nich to „Ustrój sądów w Związku Radzieckim” (1936 i 1940), o treści znacznie bogatszej, niż wskazuje skromny tytuł. W zarysie historycznym wykazuje Wyszyński, jak przeobrażenia klasowego społeczeństwa wpływały na formy organizacyjne aparatu sądowego i prokuratorskiego, który jest częścią aparatu przymusu bezpośredniego służącego klasie panującej. Na tym podłożu buduje teorię radzieckiego ustroju sądowego, podkreślając jego jakościową różnicę od burżuazyjnego ustroju sądowego oraz wychowawczą i organizatorską rolę. W książce tej rozwija Wyszyński leninowsko-stalinowską teorię socjalistycznej państwowości, do czego predestynowała go wieloletnia praktyka jako szefa prokuratury najpierw Ros. Fed. Soc. Rep. Radz., a potem Związku Radzieckiego.

Największy rozgłos jednak zdobyło inne dzieło Wyszyńskiego, w którym podjął się rozwiązanie zespołu niezwykle trudnych zagadnień. Jest to „teoria dowodów sądowych w prawie radzieckim” (1946). W książce tej przeprowadza Wyszyński analizę procesu inkwizycyjnego teorii dowodów formalnych, angielskiego prawa dowodowego i radzieckiego prawa dowodowego i wskazuje, że nawet te najbardziej formalistyczne normy pozornie zupełnie abstrakcyjne, pozornie zupełnie oderwane od układu sił klasowych społeczeństwa, są jednak z tym układem związane i służą określonym interesom klasowym. „Całe prawo dowodowe jest przepojone duchem klasowym, jak i prawo w całości i jak każda inna dziedzina prawa jest subtelnym i ostrym narzędziem, którym władza panująca w danym społeczeństwie klasa. Służy ono w pełni i niepodzielnie w każdym społeczeństwie interesom klasowym. Właśnie tu należy doszukiwać się wyjaśnienia różnic, jakie zachodzą w zasadach i teoriach procesowych w różnych epokach historycznych, przy rozmaitych klasach społecznych”. Wykazanie, że przeobrażenia prawa dowodowego są uwarunkowane prawidłowością przeobrażeń społeczeństwa klasowego, jest wielkim i oryginalnym osiągnięciem Andrzeja Wyszyńskiego, który w przekonujący sposób przedstawia odmienne założenie radzieckiego prawa dowodowego. W sposób różny od sędziego burżuazyjnego dokonuje też sędzia radziecki oceny dowodów. Płyne to stąd, że „Wewnętrzne przekonanie sędziego zawsze jest organicznie powiązane z jego światopoglądem, z jego działalnością prawną, która jest zresztą w danym społeczeństwie panująca”. Przekonanie sędziego radzieckiego, który ocenia dowody, kształtuje socjalistyczna praworządność.

Książka Wyszyńskiego, za którą w 1947 roku otrzymał Nagrodę Stalinowską, jest generalną rozprawą z formalizmem burżuazyjnej nauki prawa, a jednocześnie stanowi rozbudowany wykład radzieckiej teorii dowodów sądowych.

Dorobek naukowy Wyszyńskiego obejmuje również wiele prac z dziedziny prawa narodów. Jego wystąpienia jako członka rządu radzieckiego na forum międzynarodowym — o czym będzie jeszcze mowa — zawierają wiele sformułowań teoretycznych, których żaden badacz prawa międzynarodowego nie będzie mógł pominąć.

Działalność pisarska to tylko jedna strona działalności naukowej Wyszyńskiego. W latach 1928 — 1931 był członkiem Kolegium Ludowego Komisariatu Oświaty RSFR i zastępcą przewodniczącego Państwowej Rady Naukowej. Jako profesor oraz jako dyrektor Instytutu Prawa Akademii Nauk ZSRR, której jest członkiem i jako naczelny redaktor miesięcznika „Radzieckie Państwo i Prawo” wychował całe zastępy prawników, teoretyków i praktyków. Mimo intensywnej działalności politycznej, bierze Wyszyński nadal żywy udział w życiu państwa radzieckiego. Jego wystąpienie w maju 1948 roku na naradzie poświęconej sprawie podręczników z dziedziny teorii państwa i prawa odbiło się żywym echem w radzieckim świecie prawniczym. (Por. artykuł Wyszyń-

skiego „O niektórych zagadnieniach teorii państwa i prawa” w nrze 6 z 1948 r. „Radzieckie Państwo i Prawo”).

III. Polityk

Oblicze polityczne przyszłego męża stanu państwa radzieckiego kształtował rosyjski ruch rewolucyjny. Już jako 19-letni chłopak bierze Wyszyński udział w ruchu rewolucyjnym, a kiedy burza 1905 roku zawisła nad carską Rosją, młody Wyszyński zdobywa już sobie autorytet wśród rewolucjonistów Kaukazu jako organizator socjaldemokratycznych drużyn bojowych i sekretarz rady delegatów robotniczych w Baku. Działalność rewolucyjna ściąga na niego wysiedlenie, areszty, wreszcie wyrok skazujący na rok więzienia. Na tym nie kończą się jednak represje carskiego reżimu, który do walki z rewolucją mobilizuje nie tylko policję i szpicli, żandarmerię i wojsko, ale również czarnosecinne bandy. Jedną z takich organizacji kontrrewolucyjnych, „Związek narodu rosyjskiego”, organizuje zamach na Wyszyńskiego i rani go wraz z żoną.

Zdekonspirowany i prześladowany Wyszyński musi zarówno zaprzestać działalności rewolucyjnej jak i zrezygnować z pracy naukowej, której miał zamiar się poświęcić. Lata wojny aż do wybuchu Rewolucji Listopadowej wypełnia mu działalność publicystyczna.

Odpowiedzialne stanowiska, jakie zajmuje Wyszyński w aparacie nauki i oświaty, oraz jego działalność, jako oskarżyciela publicznego w wielkich procesach politycznych i szefa prokuratury, kształtują przyszłego męża stanu, przyszłego czołowego polityka Związku Radzieckiego. Polityka zajmuje w życiu Wyszyńskiego coraz więcej miejsca. Jest to zrozumiałe, albowiem zajmowanie się prawem zarówno w praktyce jak i w teorii jest nieodłączne od polityki, tymbardziej w wypadku, gdy poświęca się mu indywidualność tak wybitna jak Andrzej Wyszyński.

W latach 1935 — 1937 sprawuje Wyszyński godność członka CKW ZSRR, a od 1937 roku zostaje delegatem do Rady Najwyższej ZSRR. W marcu 1939 roku XVIII Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii(b) wybiera go członkiem Komitetu Centralnego. W kilka miesięcy później zostaje Wyszyński powołany na zastępcę przewodniczącego Rady Komisarzy ZSRR. W roku 1940 przechodzi on na stanowisko pierwszego zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych, a później zastępcy ministra spraw zagranicznych. Od szeregu miesięcy Wyszyński piastuje tę funkcję ministra spraw zagranicznych. W czasie wojny i po wojnie uczestniczył Wyszyński we wszystkich wielkich konferencjach i rozprawach dyplomatycznych. Jest członkiem delegacji radzieckiej na konferencji krymskiej i poczdamskiej, reprezentuje Związek Radziecki w historycznym akcie podpisania bezwarunkowej kapitulacji Niemiec z dnia 8 maja 1945 roku. W czasie obrad Paryskiej Konferencji Pokojowej, trwającej kilka miesięcy Wy-

szczyński kruszy kopie w sprawie uczestnictwa Austrii i Albanii w konferencji, w sprawie traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Węgrami i Bułgarią, w sprawie Triestu i wielu innych.

Na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych jako członek lub szef radzieckiej delegacji prowadzi Wyszyński walkę na przedpolach wojny i pokoju z „upelnomocnionymi podżegaczami wojennymi”, reprezentującymi państwa imperialistyczne. Jeszcze 18 września 1947 roku na plenarnym posiedzeniu ONZ demaskuje Wyszyński istotne cele planu Marschalla: „Wysuwając ten „plan” rząd Stanów Zjednoczonych liczył oczywiście na to, że przy pomocy rządów Wielkiej Brytanii i Francji postawi państwa europejskie potrzebujące pomocy przed koniecznością wyrzeczenia się fundamentalnego prawa rozporządzania swoimi zasobami gospodarczymi, planowania gospodarki narodowej według własnego uznania. Rząd Stanów Zjednoczonych liczył, że uzależni te państwa bezpośrednio od interesów amerykańskich monopolii, które usiłują uniknąć nadciągającego kryzysu wzmocnionym eksportem towarów i kapitałów do Europy... Ważnym i znamienym rysem tego planu jest zamiar przeciwstawiania państwu Europy wschodniej bloku szeregu państw zachodnio-europejskich, który objąłby również zachodnie Niemcy. Przy tym ma się na celu wykorzystanie zachodnich Niemiec i niemieckiego przemysłu ciężkiego (Ruhra) jako jednej z najważniejszych baz ekonomicznych amerykańskiej ekspansji w Europie, wbrew interesom narodowym państw, które pały ofiarą niemieckiej agresji”.

Wobec agresywnych planów państw imperialistycznych Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej są jak najbardziej zainteresowane w utrzymaniu autorytetu ONZ. I tego autorytetu broni Wyszyński, ilekroć zachodzi tego potrzeba. Przeciwstawia się wszystkim próbom uszczuplenia uprawnień najważniejszego organu Narodów Zjednoczonych, jakim jest Rada Bezpieczeństwa. W licznych wystąpieniach na forum ONZ Wyszyński dowodzi, że dyskusja, jaką wszczynają imperjaliści na temat tzw. „veta”, zmierza do zdezorientowania opinii publicznej. Istota rzeczy polega bowiem na utrwaleniu jedności działania pięciu wielkich mocarstw, na które przecież statut ONZ nakłada nie przywileje, ale wielkie obowiązki. Wyszyński jest tu kontynuatorem linii politycznej, jaką reprezentował w tej sprawie na terenie ONZ Mołotow. Na posiedzeniu Komitetu Politycznego Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 5.XI 1947 Andrzej Wyszyński dowodził: „... Zasada jednomyślności ma wielkie znaczenie polityczne. Dotyczy podstawowych interesów organizacji Narodów Zjednoczonych i całej jej działalności a nawet samego jej istnienia jako organu międzynarodowego powołanego dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa narodów. Walka w organizacji Narodów Zjednoczonych za i przeciw tej zasadzie wynikła od początku istnienia ONZ”. Mocarstwa kapitalistyczne nie

chcą ugruntowania zasady jednomyślności, bo zasada ta stanowi przeszkodę w realizacji agresywnych celów. Zasady jednomyślności przeciw agresorom bronił również Wyszyński w przemówieniu na Komitecie Politycznym w dniu 30.XI 1948 r.

Tak samo jak zasada jednomyślności, imperialistom przeszkadza w ich planach doktryna suwerenności państwowej.

Suwerenność państwowa stanowi bowiem przeszkodę w przenikaniu monopolistycznych organizacji kapitału. „jest sztandarem niezawisłości i walki wielu, wielu państw przeciw drapieżnym apetytom kapitalistycznych monopolii”. (Przemówienie na posiedzeniu Komitetu Politycznego ONZ w dniu 6.X 1947 roku).

Długa jest lista problemów, które podejmuje Wyszyński na terenie międzynarodowym: zagadnienie kontroli energii atomowej, podżeganie do wojny, sprawy Grecji i Indonezji, zagadnienie przestępców wojennych, Trybunału Międzynarodowego, reżimu Dunaju i rzekomych praw nabytych przez Anglię i Francję na podstawie konwencji z 1921 roku. We wszystkich tych sprawach Wyszyńskiego — dyplomata wspomaga teoretyk prawa o rozległej wiedzy, a czasem i doświadczony prokurator — wtedy, kiedy trzeba zdemaskować podżegaczy wojennych przed opinią publiczną świata.

Przeciwnicy obawiają się tego błyskotliwego oratora i zjadliwego ironisty, który w razie potrzeby ośmiesza bezlitośnie oponenta przed audytorium Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Przemówienia Wyszyńskiego na forum międzynarodowym zebrane w odpowiednich publikacjach (Por. Delegacji SSSR, USSR i BSSR na wtorej Sessji Generalnoj Assambleji Organizacji Objediniennych Nacij, Ogiz. 1948, a także A. J. Wyszyński, Woprosy Międzynarodnowo prawa i międzynarodowej polityki, Moskwa 1949) stanowią nie tylko dokumenty niezbędne dla studium najnowszej historii i polityki międzynarodowej, ale przede wszystkim rozprawy, które wpływają na rozwój prawa narodów.

W polityce wewnętrznej bierze Wyszyński nie tylko udział jako delegat do Rady Najwyższej ZSRR, pełni on również obowiązki przewodniczącego Komisji prawniczej Rady Ministrów ZSRR. Poprzednio był również członkiem Komisji, która opracowała Konstytucję Stalinowską, a w roku 1947 sprawozdawcą generalnym zmian i poprawek do konstytucji.

Wielostronna działalność Andrzeja Wyszyńskiego nie mieści się — rzecz jasna — w ramach pobieżnego szkicu i wymagałaby obszernej, źródłowo opracowanej monografii. Sądzymy jednak, że „Teoria dowodów sądowych”, którą oddajemy w ręce czytelnika polskiego, wprowadzi go nie tylko w trudną i interesującą problematykę, lecz zapozna również z bogatą indywidualnością autora.

Rola sądownictwa radzieckiego

w walce o przewyżczenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej

Dr W. M. Czchikwadze

Związek Radziecki — to kraj zwycięskiego socjalizmu. W ZSRR mocno utrwalił się i niepodzielnie panuje socjalistyczny sposób produkcji. Konstytucja Stalinowska w art. 4 ustala, że podstawę ekonomiczną ZSRR stanowią: socjalistyczny system gospodarczy oraz socjalistyczna własność narzędzi i środków produkcji. W okresie Stalinowskich pięćdziesiątka nasz wielki kraj stał się potężnym państwem, opartym na silnym socjalistycznym przemysle i na przodującej socjalistycznej gospodarce rolnej. Państwo radzieckie pomyślnie zlikwidowało klasy wyzyskiwaczy miast i wsi i zapewniło dalsze wzmocnienie sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem.

Dzięki tym osiągnięciom gospodarczym i likwidacji wrogich klas powstała i rozwinęła się moralno-polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego. ZSRR stał się krajem najbardziej przodującej kultury i nauki. Niewzruszona przyjaźń narodów ZSRR jest bardzo ważnym czynnikiem warunkującym stały wzrost potęgi naszej ojczyzny.

Po osiągnięciu wspaniałego zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Narodowej naród radziecki kontynuuje pokojowe socjalistyczne budownictwo. Twórcze wysiłki ludzi radzieckich zmierzają do rozkwitu socjalistycznej gospodarki. W naszych oczach wzrosła potęga ekonomiczna Związku Radzieckiego, podnosi się nieustannie dobrobyt materialny narodu.

Rozwój radzieckiego społeczeństwa idzie w kierunku stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

„Kraj nasz — powiada towarzysz W. M. Mołotow — znajduje się w nowym stadium rozwoju. Rozwój ten uwidacznia się w sukcesach gospodarczych, w rozmachu i bogatej treści pracy kulturalnej, w moralno-politycznej jedności narodu radzieckiego, która osiągnęła nowy, wyższy stopień. Z roku na rok rosną siły narodu radzieckiego. Coraz wyższy jest autorytet międzynarodowy ZSRR i jego wpływ na sprawy międzynarodowe, co potwierdza słuszność polityki naszej partii. Zgodnie z tym stalinowska polityka zagraniczna jest niezachwianie konsekwentna i pełna spokojnej ufności w dzień jutrzejszy.“¹⁾

W trakcie wielkich przemian społecznych i politycznych zaszły zasadnicze zmiany w świadomości

ludzi radzieckich. Już Rezolucja XVIII Zjazdu WKP(b) głosi, że „masy pracujące ZSRR w swej zdecydowanej większości są aktywnymi i świadomymi budowniczymi bezklasowego socjalizmu społeczeństwa, komunizmu“.

Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego dowiodła niezbiecie trwałości i wyższości ustroju radzieckiego, siły i potęgi państwa radzieckiego. W czasie wojny szczególnie jaskrawo wystąpiła: siła patriotyzmu radzieckiego, jedność moralno-polityczna narodu radzieckiego oraz jego zwartość i uświadomienie.

Towarzysz Stalin wskazał, że w czasie wojny ludzie radzieccy stali się bardziej obowiązkowi, mniej ślamazarni, bardziej zdyscyplinowani. Gamińców i niedołęgów było coraz mniej, a ludzi zorganizowanych i zdyscyplinowanych, przepojonych poczuciem obowiązku obywatelskiego — coraz więcej.²⁾

„Nie jesteśmy już tymi Rosjanami — mówił tow. Żdanow — jakimi byliśmy do r. 1917, zmieniła się nasza Ruś, innym jest też nasz charakter. Przeobraziliśmy się i wyrosliśmy wespół z tymi wielkimi przemianami, które radykalnie przekształciły oblicze naszego kraju.“³⁾

Partia komunistyczna, rząd radziecki, towarzysz Stalin osobiście — przejawiają stałą troskę o dobrobyt narodu radzieckiego, stwarzają wszelkie warunki dla dalszego wzrostu jego kultury i uświadomienia. Państwo radzieckie wychodzi z założenia, że „ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów, najcenniejszym, najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry.“⁴⁾

„Ludzie radzieccy wychowują się w duchu komunizmu, w duchu wielkich idei marksizmu - leninizmu, w warunkach najbardziej przodującego ustroju społecznego i państwowego, w braterskiej

1) W. M. Mołotow: Przemówienie na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Miejskiej, poświęconym XXXI rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej (6.X 1948 r.), Dziennik „Izwestia“ z 7.XI 1948 r. (por. „Robotnik“ Nr 307 z 7.XI 48 r. — przyp. tłum.)

2) J. Stalin: O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego. Wyd. lit. w jęz. obcych, Moskwa 1945, str. 42 — przyp. tłum.

3) „Prawda“ z 21.IX 1946 r.

4) J. Stalin: Zagadnienia leninizmu. Wyd. 11-e, str. 491 (pol. wydanie str. 455 — przyp. tłum.).

przyjaźni narodów naszego kraju, w duchu wzajemnego poszanowania i poparcia. Właśnie dlatego... ostatni obywatel sowiecki, wolny od więzów kapitału, stoi o całą głowę wyżej od każdego wysoko postawionego biurokraty zagranicznego, dźwigającego na swym karku jarzmo niewoli kapitalistycznej...⁵⁾

Pomyślnie wykonanie programu budowy komunistycznego społeczeństwa wymaga jeszcze większego wzmocnienia komunistycznego wychowania mas pracujących, a co za tym idzie, przewyciężenia przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej.

Tow. Malenkov w swym sprawozdaniu informacyjnym o działalności KC WKP(b) na naradzie przedstawicieli dziewięciu partii komunistycznych, która odbyła się w Polsce, powiedział, iż „w chwili obecnej w działalności organów państwowych wysuwa się na czoło praca gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza oraz utrwalenie zasadniczej praworządności i walka z przeżytkami własności prywatnej, o utrwalenie własności socjalistycznej i wzmocnienie dyscypliny państwowej we wszystkich dziedzinach naszej działalności...⁶⁾

Partia bolszewików kieruje całą siłą niezwykłych idei marksizmu-leninizmu na kształtowanie świadomości nowego człowieka i zdecydowane przewyciężanie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej. Całą swoją działalnością partia komunistyczna i rząd radziecki wychowują radzieckiego człowieka na aktywnego i świadomego budowniczego komunizmu.

W latach budownictwa socjalistycznego w świadomości ludzi radzieckich zaszły kolosalne zmiany. Zmieniły się poglądy na pracę, na stosunek do własności socjalistycznej, na obowiązki społeczne i państwowe, na ustalony porządek publiczny. Dla zdecydowanej większości robotników, kolchoźników i inteligencji praca stała się sprawą honoru, męstwa i bohaterstwa. Zdecydowana większość obywateli radzieckich otacza socjalistyczną własność społeczną troskliwą opieką, stale przestrzega przepisów radzieckich, uczciwie wykonuje swój państwowy i społeczny obowiązek i podporządkowuje się regułom socjalistycznego współżycia.

Jednak pomimo wielkich zmian, które zaszły we wszystkich dziedzinach kultury i bytu narodu radzieckiego, przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzkiej nie zostały ostatecznie przewyciężone. Jeszcze nie wszyscy robotnicy, chłopcy i urzędnicy są wysoce uświadomionymi budowniczymi komunizmu. Tow. Stalin w referacie sprawozdawczym na XVIII Zjeździe WKP(b) powiedział: „Nie można powiedzieć, że przewyciężyliśmy przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzkiej. Nie można tego powiedzieć nie tylko dlatego, że świadomość ludzka pozostaje w swym rozwoju w tyle za ich położeniem ekonomicznym, lecz i dlatego, że ciągle

jeszcze istnieje otoczenie kapitalistyczne, które stara się ożywiać i podtrzymywać przeżytki kapitalizmu w ekonomice i świadomości ludzi w ZSRR i przeciwko któremu my, bolszewicy, powinniśmy ciągle trzymać suchy proch w pogotowiu...⁷⁾

Przewyciężenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej jest jednym z najbardziej skomplikowanych zadań rządu radzieckiego, chodzi tu bowiem o zmianę świadomości ludzkiej, o komunistyczne wychowanie ludzi, które obejmuje wszystkie dziedziny społecznego i prywatnego życia człowieka radzieckiego.

Marksizm-leninizm uczy nas, że świadomość społeczna nie nadąża za zmianami, które dokonywują się w materialnych warunkach życia ludzkiego. Stare idee społeczne, zwyczaje, nawyki i tradycje cechuje długa żywotność; nie znikają one nazajutrz po zwycięstwie rewolucji proletariackiej. Tylko poprzez rewolucję, w trakcie socjalistycznego budownictwa, w walce postępowych idei z wstecznymi poglądami i zwyczajami, masy pracujące mogą się oczyścić z brudów starego społeczeństwa.

Twórcy naukowego komunizmu nieraz wskazywali na to, że socjalizm, jako niższa faza społeczeństwa komunistycznego, w wielu stosunkach zachowuje nadal cechy społeczeństwa burżuazyjnego. Marks pisał:

„Mamy tu do czynienia nie z takim społeczeństwem komunistycznym, które r o z w i n ę ł o się na własnej podstawie, ale przeciwnie, z takim, które w y ł o n i ł o się ze społeczeństwa kapitalistycznego i które zatem pod każdym względem: ekonomicznym, moralnym, umysłowym, nosi jeszcze na sobie znamiona starego społeczeństwa, z którego łona pochodzi...⁸⁾

Kapitalizm na przestrzeni wieków wychowywał i nadal tworzy w świadomości ludzkiej drobnomieszkańskie poglądy, zachłanność, krańcowy indywidualizm i egoizm, szowinizm i rasową nienawiść, religijne przesady i zabobony. Kapitalizm stworzył wszystkie warunki dla systematycznego wzrostu przestępczości.

Przestępczość to zjawisko organicznie związane ze społeczeństwem burżuazyjnym. Jako jaskrawy przykład mogą tu służyć Stany Zjednoczone Ameryki Półn. z ich wielomilionową armią przestępców.

Charakterystyczną cechą amerykańskiej rzeczywistości jest „zorganizowana przestępczość“. Przestępcy jednoczą się w ogólnonarodowe organizacje, potężne „trusty“, które wywierają poważny wpływ zarówno na ekonomiczne jak i na polityczne życie w kraju. W USA coraz bardziej zacieśnia się granica pomiędzy światem przestępnym a światem kapitalistycznym. Ire Wallfort w swym romansie „Banda Tekkera“ jaskrawo wykazuje zatarcie się granicy między światem przestępnym a światem „uczciwych“ biznesmanów w USA.

⁵⁾ Tamże, str. 590 (pol. wyd. str. 541 — przyp. tłum.)

⁶⁾ Narada Informacyjna przedstawicieli niektórych partii komunistycznych w Polsce we wrześniu 1948 r., Gospolitizdat 1948, str. 142, (wyd. ros.).

⁷⁾ J. Stalin: Zagadnienia leninizmu, wyd. 11, str. 466 (wyd. pol. str. 433 — przyp. tłum.).

⁸⁾ K. Marks: i F. Engels — Dzieła, t. XV, str. 274, ros. (pol. wyd. K. Marks, Dzieła wybrane, t. II, str. 406 — przyp. tłum.).

Obalenie obszarniczo-kapitalistycznego ustroju w naszym kraju zlikwidowało warunki, które rodzą przestępczość. Zniesienie własności prywatnej, narzędzi i środków produkcji, likwidacja klas wyzyskujących, bezrobocia i wyzysku, stworzenie potężnych ekonomicznych warunków dla wzrostu dobrobytu materialnego mas pracujących, stałe podnoszenie kulturalnego poziomu i świadomości narodu radzieckiego oraz jego moralno-polityczna jedność uwarunkowały ciągle zmniejszanie się przestępczości w ZSRR. I jeżeli mimo to zdarzają się u nas poszczególne przestępstwa, to przyczyny tego szukać należy w kapitalistycznym otoczeniu oraz w fakcie istnienia przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej. Towarzysz Stalin nieraz wskazywał na to, że póki istnieje kapitalistyczne okrażenie, istnieć u nas będą szpiegzy, dywersanci i szkodnicy, przesyłani do naszego zaplecza przez agentów obcych państw. Na XVIII Zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin przestrzegał przed niedocenianiem „...siły i znaczenia mechanizmu otaczających nas państw burżuazyjnych i ich organów wywiadowczych, usiłujących wykorzystać słabość ludzi, ich próżność i brak charakteru, aby uwikłać ich w swe sieci szpiegowskie i opłacać nimi organa Państwa Radzieckiego“.⁹⁾

Przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzkiej są podstawową przyczyną, rodzącą takie przestępstwa karne jak trwonienie własności socjalistycznej, kradzież mienia prywatnego obywateli, zabójstwo, spekulacja, chuligaństwo itp. Przeżytki dawnego ustroju przejawiają się również w pogardliwym stosunku do czci i godności poszczególnych obywateli i narodowości, w faktach demoralizacji, rozkładu moralnego itp.

Przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzkiej są wykorzystywane przez organa wywiadu państw kapitalistycznych w celu zwerbowania szpiegów i innych zdrajców, którzy walczą przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W ZSRR stworzono wszystkie możliwości dla skutecznego przewyciężenia przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej.

Towarzysz W. M. Mołotow w referacie „Trzydziestolecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej“ powiedział: „Nie da się zaprzeczyć, że pozostałości kapitalizmu są w świadomości ludzkiej bardzo żywotne i dlatego partia zawsze przypomina ludziom radzieckim o konieczności wszechstronnej krytyki i samokrytyki, mającej na celu likwidację tych szkodliwych pozostałości minionych czasów.“

Z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że mamy obecnie olbrzymie możliwości prowadzenia pomyslniej walki dla likwidacji tych przeżytków.¹⁰⁾

Zasadniczą materialną przesłanką dla przewyciężenia przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej jest nasza socjalistyczna ekonomika, niepodzielnie panujący socjalistyczny system gospodarczy oraz własność socjalistyczna. Polityczną

podstawą zaś — służenie władzy radzieckiej, mądra polityka partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, polityka mobilizująca i kierująca komunistycznym wychowaniem narodu radzieckiego.

Ideologiczną podstawą i decydującym czynnikiem komunistycznego wychowania mas jest marksistowsko-leninowska teoria przeobrażająca świat. Tylko na podstawie głębokich studiów marksizmu-leninizmu jest możliwy ideowy, bolszewicki hart woli, zdolność przewyciężania wszystkich trudności na drodze do budowy komunizmu.

Komunistyczne wychowanie mas, walka o całkowite przewyciężenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej, jest prowadzona środkami przekonywania, przez szeroką akcję polityczno-wychowawczą i stałe wzmacnianie postawy ideologicznej. Wszystkie środki tego oddziaływania: szkoły, prasa, radio, kino, literatura piękna itd. winny wychowywać masy w duchu świadomości komunistycznej. Państwo radzieckie przy pomocy wszystkich swych organów, organizacji i przedsiębiorstw — wychowuje aktywnego i świadomego budowniczego komunizmu.

Główną i kierowniczą rolę w komunistycznym wychowaniu narodu radzieckiego spełnia partia bolszewicka. Leninowski Komsomoł, Związki Zawodowe i inne społeczne organizacje są aktywnymi pomocnikami partii również i w tej dziedzinie. Prowadzą one pod przewodem partii ogromną pracę mającą na celu przekształcenie wszystkich pracujących obywateli na aktywnych i świadomych budowniczych komunizmu.

Największą szkołą komunistycznego wychowania mas jest demokracja radziecka, która umożliwia milionom przejście praktycznej szkoły pracy państwowej, aktywne uczestniczenie w kierowaniu państwem. Wybory do Rad Delegatów Ludu Pracującego zwiększają polityczną aktywność mas i są potężnym środkiem wychowania narodu radzieckiego.

Także Konstytucja Stalinowska odgrywa ogromną rolę wychowawczą. M. I. Kalinin wskazywał, że „...przepisy konstytucji nie tylko normują prawa i obowiązki obywateli, lecz są również potężnym czynnikiem wychowania ludzi.“¹¹⁾

Przepisy Konstytucji Stalinowskiej wychowują obywateli ZSRR w duchu ścisłego przestrzegania przepisów radzieckich, ofiarnej obrony Ojczyzny, troskliwego stosunku do własności socjalistycznej oraz poszanowania reguł współżycia socjalistycznego. Wdrażają one ludzi do karności, wychowują w nich socjalistyczne poczucie prawne.

Nie można poprzestać jednak na metodach przekonywania, tłumaczenia i pokazywania w walce o przewyciężenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej, w walce o komunistyczne wychowanie mas. Istotną rolę w tej sprawie odgrywają środki przymusu. Środki te stosuje sąd radziecki na podstawie ustaw radzieckich.

Radziecki sąd jest jednym z ważniejszych organów państwa socjalistycznego, który wykonuje

⁹⁾ J. Stalin: Zagadnienia leninizmu str. 551 wyd. pol. (przyp. tłum.).

¹⁰⁾ „Prawda“ z 7.XI 1947 r. Por. dodatek specjalny „Głosu Ludu“ z 7.XI 1947 r. — przyp. tłum.

¹¹⁾ M. Kalinin: O Komunistycznym Wychowaniu, wyd. „Młodaja Gwardia“ 1947 r.

swoje zadania przy pomocy specyficznych, wybitnie swoistych metod. Jest on powołany do ochrony przed przestępnymi zamachami na ustalony przez konstytucję ZSRR oraz konstytucje związkowych i autonomicznych republik społeczny i państwowy ustroj ZSRR, na socjalistyczną własność, jednostkę i prawa obywateli ZSRR, wreszcie na cały socjalistyczny porządek publiczny. Zadania te wykonuje sąd radziecki przez karanie przestępców na podstawie przepisów władzy radzieckiej.

Wykorzystując prawo jako narzędzie, państwo socjalistyczne przez swoje organa sądowe wypala pozostałe jeszcze w życiu płamy kapitalizmu środkami przymusu. Prawo radzieckie walczy z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzkiej przez izolację i wychowanie nosicieli tych przeżytków.¹²⁾

Praca jest w naszym kraju sprawą honoru. Prawo do pracy jest zagwarantowane każdemu obywatelowi ZSRR. Naród radziecki uczciwie i ofiarnie pracuje nad dalszym wzmocnieniem potęgi swej ojczyzny. Z wyjątkowym entuzjazmem wykonuje on przedterminowo powojenny pięcioletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. Jednakże w wielomilionowej heroicznej rodzinie radzieckich pracowników są jeszcze poszczególne pasożytnicze elementy, łazicy i ludzie zachłanni, którzy nie chcą pracować, naruszając przez to socjalistyczną dyscyplinę pracy i dezorganizując przedsiębiorstwa.

Jednym z niebezpiecznych przejawów przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej jest właśnie lekceważący i niedbały stosunek do pracy oraz dążenie do przeżycia cudzym kosztem.

Towarzysz W. Mołotow mówił na XVIII Zjeździe WKP(b): „Postępowi ludzie doby obecnej są aktywnymi i ofiarnymi budowniczymi komunizmu, najlepszymi bojownikami o utrwalenie naszego państwa. Za tymi przodującymi ludźmi naszego społeczeństwa kroczy już świadomie zdecydowana większość robotników i chłopów. Lecz i wśród robotników, nie mówiąc już o urzędnikach, nawyki drobnomieszczańskie są bardzo żywotne. Wielu jest takich, którzy gotowi są zagarnąć dla siebie jak najwięcej dobra państwowego i poza własną korzyścią nic ich nie obchodzi. Dlatego też potrzebna jest walka o interesy państwa i o utrwalenie dyscypliny pracy w naszych przedsiębiorstwach i instytucjach, konieczna jest walka z nierobami, hultajami i łazikami.”¹³⁾

Kołchoźnicze chłopstwo, nie szczędząc sił i energii walczy o wysoką wydajność pracy, o dalszy rozwój gospodarki rolnej. Jednakże wśród uczciwego kołchoźniczego chłopstwa znajdują się poszczególne zachłanne elementy, które złośliwie naruszają kołchoźniczą dyscyplinę, nie wyrabiając ustalonego minimum trudodni.

Sąd radziecki ma obowiązek wszelkimi środkami sądowego oddziaływania przyczynić się do

utrwalenia dyscypliny pracy w kołchozach, surowo karać nierobów i zachłanników, pomóc w komunistycznym wychowaniu kołchoźniczego chłopstwa.

W ten sposób walka ze złośliwymi naruszcicielami dyscypliny pracy — nierobami, hultajami i łazikami, walka o dalsze utrwalenie socjalistycznej dyscypliny pracy jest jednym z najważniejszych zadań sądu radzieckiego.

„Wyróżniając i nagradzając najlepszych przedstawicieli socjalistycznego świata pracy z jednej strony, a karząc dezorganizatorów przedsiębiorstw z drugiej strony — partia i władza radziecka wskazują tym samym, w jakim kierunku należy prowadzić komunistyczne wychowanie mas pracujących ZSRR.”¹⁴⁾

Przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzkiej rodzą tak ciężkie przestępstwa jak trwonienie własności socjalistycznej, kradzież mienia prywatnego obywateli ZSRR i inne przestępstwa przeciwko mieniu.

Przestępczy stosunek do socjalistycznej własności społecznej jest jednym z najbardziej niebezpiecznych przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej, a jego przewyciężenie ma ogromne znaczenie dla komunistycznego wychowania mas pracujących.

„Podstawą naszego ustroju — mówił towarzysz Stalin — jest własność społeczna, podobnie jak podstawą kapitalizmu jest własność prywatna. Jeśli kapitaliści ogłosili własność prywatną za świętą i nietykalną, osiągnąwszy swego czasu utrwalenie ustroju kapitalistycznego, to my, komuniści, tym bardziej powinniśmy ogłosić własność społeczną za świętą i nietykalną, aby utrwalic przez to nowe, socjalistyczne formy gospodarki we wszystkich dziedzinach wytwórczości i handlu.”¹⁵⁾

Zgodnie z art. 131 Konstytucji Stalinowskiej obowiązkiem każdego obywatela ZSRR jest strzec i wzmacniać społeczną, socjalistyczną własność jako świętą i nietykalną podstawę ustroju radzieckiego, jako źródło bogactwa i potęgi Ojczyzny, jako źródła dobrobytu i kulturalnego życia wszystkich ludzi pracy.

W ustosunkowaniu się ludzi radzieckich do socjalistycznej własności zaszły zasadnicze zmiany. Zdecydowana większość obywateli radzieckich przedstawia troskliwy, gospodarny stosunek do społecznej, socjalistycznej własności. Tym bardziej nie mogą być tolerowane w naszym środowisku poszczególne pasożytnicze elementy, które nie chcąc uczciwie pracować usiłują wzbogacić się kosztem państwa, kosztem dobra narodowego.

Sąd radziecki stosując względem złodziei, oszustów i innych przestępnych elementów środki represji karnej, przeprowadza ogromną pracę wykorzenienia przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej i wychowuje masy pracujące w duchu wysokiej komunistycznej świadomości.

¹²⁾ Por. dziennik „Prawda” z 20.I 1941 r.

¹³⁾ W. M. Mołotow: Tretij piatiletnij plan razwitiya narodno-gospożajstwa SSSR. Dokład i zaključitelnoje słowo na XVIII Sjeździe WKP(b) Gospolitizdat 1939 str. 12.

¹⁴⁾ M. I. Kalinin: O komunističeskom wospitanii i obuczenii, wyd. Akademii pedagogičeskich nauk RSFSR, M. — L. 1948, str. 56.

¹⁵⁾ J. Stalin: Zagadnienia leninizmu, wyd. 11, str. 393 (wyd. pol. str. 366 — przyp. tłum.).

Walka o ochronę własności socjalistycznej, która była zawsze ważnym zadaniem organów partyjnych i radzieckich, jest postawiona szczególnie ostro w obecnym momencie powojennym, w warunkach ścisłego systemu oszczędnościowego.

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 4 czerwca 1947 „O odpowiedzialności karnej za roztrwonienie mienia państwowego i społecznego“ jest doniosłym aktem politycznym w systemie środków skierowanych ku dalszej ochronie i utrwaleniu socjalistycznej własności.

Dekret ten służy sądowi radzieckiemu jako bardzo ważne narzędzie dla ochrony własności socjalistycznej.

Sąd radziecki prowadzi zdecydowaną walkę z trwonicielami dobra narodowego. W swej praktycznej działalności kieruje się on wskazówkami wielkiego Stalina: „Walka o ochronę własności społecznej, walka wszelkimi sposobami i wszelkimi środkami, którymi rozporządzamy na mocy ustaw władzy radzieckiej, jest jednym z podstawowych zadań partii.“¹⁶⁾

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało również 4 czerwca 1947 r. dekret „O wzmocnieniu ochrony mienia prywatnego obywateli“, który przewiduje surowe kary dla winnych dokonania kradzieży mienia prywatnego obywateli ZSRR.

Sąd radziecki stoi również na straży mienia prywatnego obywateli, ostro karząc złodziei i innych przestępców zagrażających temuż mieniu.

Praktyka sądowa wykazuje, że złodziejami i trwonicielami własności socjalistycznej w lwiej części przypadków są nieroby, spekulanci i inne pasożytnicze elementy. Sąd radziecki jest powołany do izolacji ich od społeczeństwa.

Ale towarzysz Stalin wskazywał na konieczność łączenia surowych represji przeciwko trwonicielom dobra ogólnonarodowego z szeroką akcją polityczną. Mówił on, że trzeba „...wytworzyć wokół takich złodziejasków atmosferę ogólnego moralnego bojkotu i nienawiści ze strony otaczającej ich publiczności. Chodzi o to, żeby podjąć taką kampanię i wytworzyć taką atmosferę wśród robotników i chłopów, która wykluczałaby możliwość kradzieży, która czyniłaby niemożliwym życie i istnienie złodziei i trwonicieli dobra narodowego...“¹⁷⁾

Sąd radziecki prowadzi również nieubłaganą walkę ze spekulacją, która podrywa podstawy handlu radzieckiego. Walka ze spekulacją jest równocześnie walką z pasibrzuchami, z tymi wszystkimi, których nie obchodzą interesy państwa socjalistycznego, którzy chcą urwać dla siebie jak najwięcej kosztem mas pracujących. W. I. Lenin nazwał spekulantów wrogami mas pracujących. „Spekulant, maruder handlu, rozbijacz monopoli — oto nasz główny wewnętrzny wróg, wróg ekonomicznych przedsięwzięć władzy radzieckiej.“¹⁸⁾

Jednym z ciężkich i niebezpiecznych przeżytków starego regime'u jest chuligaństwo. W. I. Le-

nin w artykule „Kolejne zadania władzy radzieckiej“ wskazywał na konieczność bezkompromisowej walki z tym przestępstwem. Tow. Stalin w referacie na styczniowym Plenum KC i CKK (Centralna Komisja Kontrolująca — przyp. tłum.) WKP (b) w 1933 r. wspominał o chuligaństwie jako ujemnym zjawisku, przeciwko któremu wymienione jest ostrze praworządności rewolucyjnej naszych czasów¹⁹⁾.

Stojąc na straży socjalistycznej praworządności i prowadząc surową walkę z chuligaństwem i wszelkiego rodzaju naruszeniami porządku publicznego, sąd radziecki przyczyni się tym samym do przewyciężenia przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej.

Sąd radziecki wszechstronnie chroni jednostkę (radzieckiego obywatela), jej życie, zdrowie i godność osobistą przed przestępczymi zamachami, które również wynikają z przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej.

W naszym kraju stworzono wszelkie warunki dla harmonijnego i wszechstronnego rozwoju jednostki, dla zaspokojenia wszystkich jej materialnych i kulturalnych potrzeb. Towarzysz Stalin w rozmowie z angielskim pisarzem Herbertem Wells'em w lipcu 1934 r. wskazał, że „...socjalizm nie neguje interesów jednostki, lecz łączy je z interesami kolektywu. Socjalizm nie może się odrywać od interesów indywidualnych. Tylko społeczeństwo socjalistyczne może dać jaknajpełniejsze zaspokojenie osobistych interesów jednostki. Co więcej — jedynie ono stanowi trwałą gwarancję ochrony interesów jednostki“²⁰⁾.

Całkowita bezbronność poszczególnego człowieka pracy jest charakterystyczną cechą społeczeństwa burżuazyjnego. Wiele zabójstw i uszkodzeń ciała robotników w kapitalistycznych przedsiębiorstwach, znęcanie się nad rewolucyjnymi robotnikami i chłopami, a nawet morderstwa, które są dokonywane w imię utrzymania panowania wyzyskiwaczy — pozostają bezkarne. Można stwierdzić, że społeczeństwo kapitalistyczne przez sam fakt swego istnienia jest źródłem wielkich niebezpieczeństw dla życia i zdrowia milionów pracowników.

Społeczeństwo socjalistyczne wszelkimi środkami chroni życie i podnosi zdrowotność mas pracujących. Sąd radziecki jest powołany do ochrony życia, zdrowia i godności osobistej obywateli ZSRR przed przestępczymi zamachami.

Przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzkiej rodzą biurokracyzm i wszelkie przestępstwa urzędnicze, których dopuszczają się poszczególne osoby, zajmujące stanowiska w radzieckim aparacie państwowym. Pomyślna realizacja programu wychowania społeczeństwa komunistycznego wymaga dokładnej, nienagannej pracy radzieckiego aparatu państwowego i wszystkich pracowników w nim zatrudnionych.

16) Tamże, str. 397 (wyd. pol. str. 367 — przyp. tłum.).

17) J. Stalin, Dzieła t. 8, str. 136 - 137 wyd. ros.

18) Lenin, Dzieła t. XXII, str. 514 wyd. ros.

19) J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, wyd. 10, str. 509 (pol. wyd. 11, str. 367 — przyp. tłum.).

20) J. Stalin: Zagadnienia leninizmu, wyd. 10 ros., str. 602.

Towarzysz Stalin nieraz podkreślał poważne znaczenie jakie ma dla budowy socjalizmu dobrze zorganizowana praca aparatu państwowego; zagadnienia: „Czy aparat państwowy pracuje uczciwie, czy też byle jak; czy stosuje system oszczędnościowy, czy też marnotrawi dobro narodowe; czy praca jego jest obłudną, czy też służy państwu wiernie i z oddaniem; czy trzyma na uwieżi masy pracujące, czy też jest organizacją pomocy dla nich; czy krzewi on ideę proletariackiej praworządności, czy też deprawuje świadomość ludności w duchu negacji tej idei; czy kroczy on naprzód, dążąc do bezpieczeństwa społeczeństwa komunistycznego, czy też cofa się do stęchłego biurokratyzmu pospolitego państwa burżuazyjnego; są to wszystko pytania, których słuszne rozwiązanie nie może nie mieć decydującego znaczenia dla partii i socjalizmu⁽²¹⁾).

W. I. Lenin poświęcał wiele uwagi problemowi walki sądu radzieckiego z biurokratyzmem i przewlekaniem spraw. Pisał on, że „...należy nie obawiać się sądu (mamy sąd proletariacki) i jawności, a wyciągać „wołokitę“ na światło dzienne, bowiem tylko tak wyleczymy poważnie tę chorobę⁽²²⁾).

Wszelkie naruszenia służbowego obowiązku ze strony urzędników, nadużycie władzy, zaniechanie czy też niedbały stosunek do służby bardzo ujemnie wpływają na normalną działalność radzieckiego aparatu państwowego, poniżają autorytet tego organu, którego przedstawicielem jest dany urzędnik, wreszcie szkodzą poszczególnym obywatelom. Dlatego też ustawy radzieckie przewidują surową sankcję karną za przestępstwa urzędnicze.

Sąd radziecki stosując ustawy te w praktyce przyczynia się do dalszego utrwalenia radzieckiego aparatu państwowego, jego dokładnej i nienaganej pracy.

Walcząc z trwonicielami własności socjalistycznej, naruszcicielami dyscypliny pracy, ze spekulacją i innymi przestępnymi elementami, sąd radziecki nie tylko karze przestępców, lecz i współdziała w wychowaniu mas pracujących w duchu świadomości komunistycznej, propaguje normy socjalistycznego porządku publicznego, utrwala socjalistyczną praworządność.

21) J. Stalin: Dzieła t. VI str. 249 wyd. ros.

22) Lenin, Dzieła t. XXIX, str. 414 wyd. ros.

Rozpatrując konkretną sprawę karną o tym, czy innym przestępstwie, radziecki sąd wywiera duży wychowawczy wpływ nie tylko na tych, których on sędzi, lecz i na obecnych na sali rozpraw.

„My za mało uwzględniamy — mówił M. I. Kalinin w związku z 10-leciem Sądu Najwyższego ZSRR — że Sąd wywiera bardzo duży wpływ zarówno na tych, którzy są pociągnięci do odpowiedzialności, jak i na obecnych na sali rozpraw. Sędzia, który dobrze, umiejętnie, po partyjnemu prowadzi sprawę, zawsze potrafi przyciągnąć dobre audytorium. Ludzie przyjdą słuchać go, uczyć się od niego⁽²³⁾).

„Całym swym postępowaniem — głosi ustawa o ustroju sądów ZSRR, związkowych i autonomicznych republik — sąd wychowuje obywateli ZSRR w duchu oddania dla Ojczyzny i dla sprawy socjalizmu, w duchu ścisłego i niezawodnego wykonywania ustaw radzieckich, troskliwego stosunku do własności socjalistycznej, dyscypliny pracy, uczciwego stosunku do obowiązków swych wobec państwa i społeczeństwa, do przestrzegania zasad współżycia socjalistycznego“.

Sąd radziecki aktywnie współdziała w budownictwie nowego, komunistycznego życia, przyczynia się do dalszego utrwalenia państwa radzieckiego, które jest decydującym narzędziem zbudowania komunizmu.

W całej swej działalności sąd radziecki kieruje się polityką bolszewickiej partii i rządu radzieckiego, skierowanej na dalsze wzmocnienie pracy nad komunistycznym wychowaniem mas pracujących naszego kraju i podniesienie radzieckiego dobrobytu i kultury.

Sąd „...ma duże znaczenie w walce o kulturę mas pracujących — mówi towarzysz Mołotow. Dobra organizacja sądu i wysoki jego autorytet... w dużym stopniu wzmacniają nową kulturę i nowy byt, w dużym stopniu wzmacniają ustrój socjalistyczny⁽²⁴⁾).

23) M. I. Kalinin: O rewolucyjnojj zakonności, Gosizdat 1934, str. 19.

24) W. Mołotow: Statji i rieczii, Partizdat 1937, str. 192 ros.

RADZIECKA NAUKA O ISTOCIE PRZESTĘPSTWA

Kilka wniosków dla polskiej teorii prawa karnego

IGOR ANDREJEW i dr JERZY SAWICKI

Dyrektor Centralnej Szkoły Prawniczej
im. T. Duracza

Profesor Uniwersytetu
Łódzkiego

I. Rzut oka na burżuazyjną naukę o istocie przestępstwa

Jednym z głównych działów doktryny prawa karnego jest nauka o przestępstwie. Problem zaś istoty przestępstwa stanowi centralne zagadnienie tegoż działu.

Sposób ujęcia „istoty przestępstwa“ zarówno przez teorię jak i praktykę nie bywa nigdy przypadkowy. Przeciwnie, analiza koncepcji wysuniętych przez różnych autorów w poszczególnych okresach wykazuje niewątpliwą zależność rozwojowej linii od ekonomiczno-społecznych stosunków.

Burżuazyjna nauka prawa karnego wypracowała na przestrzeni ostatnich dwustu lat mnóstwo teorii, które tłumaczą „istotę przestępstwa“. Zgrubsza można je wszystkie podzielić na dwie zasadnicze grupy: formalną i materialną.

Do pierwszej odnieść należy te doktryny, które wyjaśniając „co to jest przestępstwo“ odsyłają wyłącznie do „przepisów ustawy“. Wymogiem uznania określonego czynu za przestępstwo jest — wedle tych teorii — z reguły jego karalność przewidziana przez normę prawa. Przestępstwem jest więc wedle nich taki „czyn, za który przewidziana jest ustawowa kara“.

Niektórzy teoretycy tej grupy precyzowali dalsze elementy przestępstwa, nie wyszli jednak nigdy poza jego formalne przesłanki. Tymi dodatkowymi przesłankami są poza karalnością wymagana przez ustawę: bezprawność czynu, wina sprawcy, zgodność ze stanem faktycznym (Tatbestandsmäßigkeit)¹⁾. Podstawą przestępstwa jednak jest „czyn, który norma prawna uznaje za karalny“. Bez znaczenia pozostaje dla nich pytanie, dlaczego właśnie konkretny czyn uznany został za karalny.

Do drugiej grupy należą te teorie, które istoty przestępstwa szukają poza „abstrakcyjną“ normą prawną. Nie ograniczają się tylko do określenia przestępstwa jako „czynu zagrożonego karą“. Starają się sięgać głębiej, zadając równocześnie kłam tym burżuazyjnym ideologom, którzy uważali, że „normy prawne“, a zatem również i prze-

stępstwo, które przez powyższe normy prawne zostaje wyznaczone, wyrasta nie ze stosunków gospodarczych i społecznych, lecz z formalnego jedynie aktu państwowego.

Ta druga grupa burżuazyjnych uczonych, w zależności od ideologii badacza i interesów, które reprezentował, sięgała w poszukiwaniu odpowiedzi na to, co stanowi istotę przestępstwa bądź w sferę „abstrakcyjnej idei“, „absolutnej powinności“, której zaprzeczeniem ma być przestępstwo, bądź w dziedzinę stosunków ludzkich.

Zaznaczyć należy jednak w tym miejscu, że kiedy w XVIII w. młoda burżuazja zmagająca się z feudalizmem, wystąpiła nie tylko z formalnymi koncepcjami o przestępstwie, lecz również z całym konkretnym programem, który przeciwstawiała feudalnemu prawu karnemu. Wówczas nie ograniczała się bynajmniej tylko do formalnej definicji przestępstwa (nullum crimen sine lege), choć o nią również walczyła.

Dlatego u ówczesnych autorów burżuazyjnych spotykamy jeszcze materialne określenie przestępstwa.

Beccaria, Feuerbach²⁾, nawet Bentham, a z polskich autorów Pawlikowski, stwierdzają jeszcze wyraźnie, że przestępstwem jest czyn, który cechuje okoliczność, iż jest „społecznie szkodliwy“.

Nie trzeba dodawać, że społeczna szkodliwość oznacza u nich szkodliwość dla interesów zdobywającej władzę burżuazji.

Widoczne to jest ze szczegółowego programu kodyfikacyjnego, który burżuazja wysuwa. Znalazł on przede wszystkim swój wyraz w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela.

Konstytucja francuska z 1791 r. precyzuje te konkretne dezyderaty w art. 2 w sposób następujący: „Le but de toute association politique est la conservation des biens naturels et imprescrip-

²⁾ Feuerbach: Revision t. I, 1779, str. 66. „Es ist nicht das Pflichtswidrige und Sündige, sondern allein die Gefährlichkeit und Schädlichkeit der Tat (für den rechtlichen Zustand) welche der Staat bestraft.“

Por. Oszerowicz i Utjewskij, Ugotownione prawo, 1943, str. 25 o Feuerbachu: „Naruszenie graždanskich swobod, utwierdzionnych obszczestwiennym dogoworom i obezpieczennych ugotownnymi zakonami jest priestuplenie tj. naruszenie prawa,

¹⁾ Koncepcję uzupełniano przez postawienie dalszych formalnych wymogów, jak braku specjalnych okoliczności, wykluczających karalność lub bezprawność. Do dnia dzisiejszego prowadzona jest żmudna, niejednokrotnie jałowa dyskusja na ten temat, Por. E. Schultheiss: Ein neues Verbrechenmerkmal — Revue pénale suisse, 3/1949, str. 338.

tibles de l'homme. Ces biens sont: la liberté, la propriété, la sûreté et la résistance a l'oppression". W art. 12 zaś stwierdza: „La propriété étant un droit inviolable et sacré, nul ne peut en être privé si ce n'est lorsque la nécessité publique, l'également constatée, l'exige évidemment, et sous la condition d'une juste et préalable indemnité“.

Prawo własności tej deklaracji jest oczywiście „święte i nienaruszalne“, podczas kiedy inne prawa jednostki są jedynie „naturalne i nie ulegają przedawnieniu“.

Jakie z takiego programu wypływa konkretne oznaczenie istoty przestępstwa, o tym świadczy Pawlikowski. Pogląd jego odpowiada ówczesnym zagranicznym materialnym doktrynom burżuazyjnym. Pawlikowski stwierdza, że sama „natura zatem wskazała niegodziwe czynności, **choćby prawem zabronione nie były**. Zbrodnią zatem nazywam: czynność ludzką uprawiającą w niebezpieczeństwo lub utratę życia, zdrowia, **spokoju albo własności obywatela**“.³⁾

Uczony radziecki Piątkowski⁴⁾ zwrócił słusznie uwagę na fakt, że również Beccarię należy, ze względu na szukanie genezy przestępczości w stosunkach społeczno-ekonomicznych, zaliczyć do grupy materialistycznej. Tezy Beccarii, dotyczące etiologii przestępczości, nie zdołały się jednak utrzymać w doktrynie burżuazyjnej⁵⁾. Więcej powodzenia miała prowadzona przez niego równocześnie jako rzecznika interesów mieszczaństwa walka o formalną równość w prawie karnym

Oba zjawiska będą zrozumiałe, jeśli się zważy, iż obowiązujące wówczas prawo było w swej treści i formie feudalne, broniło ustroju politycznego, który hamował dalszy rozwój sił i stosunków wytwórczych kapitalistycznych. Burżuazja walczy o tę wolność z jednej strony przez zdobycie formalnej równości wobec prawa (o wolność przede wszystkim przemysłu i wymiany), które ma jej bronić przed samowolą panującego i jego urzędów. Z drugiej strony treść wysuwanego przez mieszczaństwo „prawa natury“ przeciwstawia feudalnemu prawu interesy mieszczaństwa. W tym miejscu należy podkreślić jeszcze jeden bardzo istotny moment, który nam pozwoli wyraźniej uchwycić różnicę między ideologią burżuazji w XVIII w. i w późniejszym etapie jej rozwoju. Teraz burżuazja walcząc o formalną równość wysuwa jeszcze również nazewnątrż, jawnie materialne granice ingerencji państwa w interesie obywatela, tj. przede wszystkim mieszczaństwa. Pojęcie szkodliwości społecznej przestępstwa oznacza oczywiście określone czyny, szkodliwe dla

mieszczaństwa. Później doktryna będzie unikała tego określenia.

Sytuacja zmienia się bowiem z objęciem władzy przez burżuazję. Ustawodawstwo, któremu dotychczas burżuazja przeciwstawiała konkretne co do swej materialnej treści swoje „prawo natury“, staje się jej własnym ustawodawstwem. I „oczywiście dla bourgeois jego ustawa jest święta; jest ona owocem jego własnej mocy, wydana za jego zgodą dla obrony jego samego i jego interesów“⁶⁾. I od tej chwili formalne⁷⁾ określenie istoty przestępstwa staje się wyłącznie panujące.

Słusznie zaznacza Szargorodskij⁸⁾ „Bardzo rozpowszechniony pogląd, że burżuazyjne prawo karne zawsze dawało i daje tylko formalne określenie przestępstwa, jest nieścisłe. Autorzy burżuazyjni bowiem również próbowali dać materialne określenie przestępstwa“. Niestety Szargorodskij ściśle nie precyzuje okresów, w jakich w kapitalizmie panuje materialne i w jakim okresie formalne określenie przestępstwa.

W drugim etapie bierze więc górę w definicji prawa w ogóle kierunek formalno-prawny, usuwając wszelkie elementy „prawa natury“, zawierając określoną materialną treść. To samo dzieje się w zakresie prawa karnego. Zwycięża kierunek

³⁾ Marks i Engels: Dzieła (ros. wyd.) t. III, str. 508 - 509.

⁴⁾ Podobna zresztą ewolucja od metody merytoryczno-analitycznej do formalno-deskryptywnej następuje po zwycięstwie mieszczaństwa we wszystkich dziedzinach doktryny prawa.

O tej ewolucji w burżuazyjnej doktrynie prawa państwowego pisze marksistowski teoretyk niemiecki K. Pollak w „Krisis u. Neu-bau der Staatswissenschaft“ (Neue Justiz, Berlin 4/1949, str. 79 - 80): Das Umschlagen der gesellschaftlich - analytischen Methode der Klassiker, deren Wesen darin besteht, durch Bewusstmachung der bestehenden Zustände diese zu überwinden und bessere Verhältnisse zu schaffen, in diese dogmatisch-descriptive Methode hat ihren letzten Grund in der Veränderung der Lage der bürgerlichen Klasse (um deren Wissenschaft es sich ja handelt), in der Gesamtentwicklung der menschlichen Gesellschaft. Solange die bürgerliche Klasse an der Umgestaltung der bestehenden Verhältnisse interessiert war, also in der Feudalzeit bis zur Durchführung der bürgerlichen Revolution, entwickelte sie aus sich heraus eine auf die Erfassung und Umwälzung der herrschenden feudal - absolutistischen Zustände gerichtete Staatslehre. In dem Zeitpunkt aber, in dem sie die Macht errungen und die Gesellschaft nach ihren Intentionen gestaltet hatte, hört für sie die Notwendigkeit der Umgestaltung der bestehenden Verhältnisse auf; denn der von ihr erstrebte Zustand, die Herbeiführung der bürgerlichen Gesellschaftsverhältnisse war erreicht. Ihre Ideologie stellt sich nunmehr nicht mehr die Aufgabe, die bestehenden Verhältnisse durch die kritische Analyse und die Aufdeckung ihrer Widersprüche aufzulösen. Sie verfährt vielmehr gerade umgekehrt. Sie stellt sich die Aufgabe, die Verhältnisse, so wie sie sind, als unabdingbar hinzustellen, Vernunft und Notwendigkeit in ihnen nachzuweisen und den Menschen zu zeigen, wie sie sich unter den bestehenden Verhältnissen einzurichten haben. Sie beugt also das Bewusstsein der Menschen und damit die Menschen selbst unter die bestehenden Verhältnisse. Der mit dem Sieg der bürgerlichen Gesellschaft erreichte gesellschaftlich-staatliche Zustand wird verabsolutiert, aus einem geschichtlich vorübergehenden in einen endgültigen, abstrakten, ewigen verwandelt.

⁵⁾ Szargorodskij: Przedmiot i sistema uogólnowo prawa, Sowjetskoje Gosudarstwo i Prawo, Nr 4/1941, str. 41.

³⁾ Por. Pawlikowski: O prawach kryminalnych, Warszawa 1818, str. 9 (podkr. nasze). Z programem, który wychodzi poza czysto formalne określenia istoty przestępstwa, wystąpił też Bentham. Por. J. Bentham: Theory of Legislation, London 1871: „To determine whether a penal code is rigorous, observe how it punishes the most common offences, those against property“.

⁴⁾ Por. Piątkowski: Marksizm i uogólnowe prawo, Moskwa 1927, str. 14 i 18.

⁵⁾ Por. Baccaria. Über Verbrechen u. Strafe, z r. 1906 str. 106 i 108.

czysto formalno-prawny, który znalazł swój wyraz w wyłącznym ograniczeniu się do zasady „*nullum crimen sine lege*“. Zarzucono wszelkie próby merytorycznego określenia istoty przestępstwa.

Mieszczaństwo walcząc z feudalizmem wysuwa swoje materialne koncepcje, przez oznaczenie czynów, które uznaje za przestępstwa. Ta linia uległa jednak po zwycięstwie burżuazji przerwaniu, jako dla burżuazji niewygodna, gdyż wyraźnie demaskowała klasową treść normy prawa karnego.

Kierunek „formalno-prawny“ przeciwstawiał się „feudalnemu bezprawiu“, domagając się „ogólnej praworządności“, w rzeczy samej „mieszczańskiej praworządności“, tj. na ówczesnym etapie rozwoju formalnej równości człowieka wobec prawa. Za nią kryło się tylko żądanie zniesienia szlacheckich przywilejów, chociaż czyni się to nazewnątrz w imię równości wszystkich wobec abstrakcyjnej normy.

„Równościowy program“ mieszczańskiej rewolucji wyznaczony był bowiem przez charakter nierówności, z powodu którego cierpiała „posiadająca“ klasa mieszczańska. Najbardziej dla niej bolesna była nierówność ochrony prawnej, a nie nierówność ekonomiczna. Dlatego silny atak skierowany był na usunięcie „legalnych przywilejów“ okresu feudalnego. Palącym problemem w ówczesnym rozwoju stosunków było niewątpliwie równouprawnienie przez formułę „prawa w ogóle, a prawa karnego w szczególności, „posiadaczy nie z urodzenia“ z „posiadaczami z urodzenia“.

Te postulaty ideologów burżuazji znajdują swoje odbicie w prawie karnym, w formalno-prawnej doktrynie prawa karnego i formalnej nauce o przestępstwie.

Prawo karne musi się odnosić formalnie w równej mierze do wszystkich obywateli. W tym celu prawo musi przewidywać karalność „określonego czynu“ dla wszystkich bez różnicy na przynależność stanową.

Wedle tej koncepcji wszyscy obywatele są równi, jeśli mają formalną możliwość korzystania z równych praw, stąd w prawie państwowym mowa o abstrakcyjnym, wolnym i równym „obywatelu“, w prawie cywilnym — o abstrakcyjnym, wolnym i równym „podmiocie prawa“. Odpowiednikiem jego w prawie karnym jest rzekomo abstrakcyjny czyn, opisany ściśle w ustawie karnej, która odnosi się w równej mierze jednakowo do wszystkich obywateli.

Postulowano równość obywateli.

I tak art. 6 Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. głosi, iż wszyscy obywatele są równi wobec prawa.

Równość formalna wobec normy prawa karnego stanowi w pierwszym rzędzie obronę przed dowolnością ze strony absolutnego monarchy, który stosować mógł *lettres de cachet*, tzn. mógł bez żadnej podstawy prawnej nakazać aresztowanie poddanego. Ochronie przed tą samowolą służy

wprowadzenie do ustawodawstwa zasady, iż nikt nie może być karany bez uprzedniego uznania określonego czynu za przestępny. Zasadą tą jest właśnie *nullum crimen sine lege*.

Hasło to znalazło również swój wyraz w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. Art. 5 tej Deklaracji głosi: Co wyraźnie nie jest zabronione ustawą — nie może być zakazane. Z art. 8 Deklaracji wynika, że „nikt nie może być karany bez ustawy wydanej i ogłoszonej przed popełnieniem czynu“.

Obroną zaś przed dowolnością w *z a k r e s i e w y m i a r u k a r y* za czyn już uznany za przestępny miała być druga zasada: Stosowana kara musi być wyraźnie przewidziana przez ustawę — *nulla poena sine lege*⁹⁾.

Urzeczywistnienie tych trzech postulatów mieszczaństwa wymagało uprzedniego szczegółowego i dokładnego wypracowania *f o r m a l n y c h* *z n a m i o n c z y n u p r z e s t ę p n e g o*¹⁰⁾.

Formalne i materialne definicje przestępstwa, jakie znalazły się w swoim czasie (koniec XVIII i pierwsza połowa XIX wieku) w ustawach karnych i w burżuazyjnej doktrynie prawa karnego, nie były przeto — powtórzyć to trzeba — rzeczą przypadkową, lecz wynikały z wyraźnych interesów tegoż mieszczaństwa.

Trzeba również podkreślić, że także formalne konstrukcje w owym czasie odegrały niewątpliwie postępową rolę. Nie były też te konstrukcje wymysłem teoretyków. Formalne konstrukcje przestępstwa związane były z rozwojem społecznych stosunków, z rozwojem klasy mieszczańskiej, która obaliła system feudalny i absolutny¹¹⁾.

⁹⁾ Do systemu karnego z okresu przedrewolucyjnego we Francji odnosi się pochodzące z owych czasów określenie: „*Presque toutes les peines sont arbitraires dans ce royaume*“. Por. Neu: *Das drohende Zuchthausgesetz (das Proletariat u. die Strafrechtsreform)* Leipzig 1928, str. 10:

„Die unterdrückte Klasse hat ein Interesse daran, dass dem richterlichen Ermessen möglichst wenig Spielraum gelassen wird. Ein festbegrenzter Tatbestand, eine möglichst keinen Spielraum zulassende Strafdrohung liegt im Interesse der unterdrückten Schicht, wenn die Justiz in der Hand der herrschenden Klasse liegt“.

¹⁰⁾ Por. Dannenberg: *Liberalismus u. Strafrecht im 19 Jahrhundert*, Berlin 1925, str. 41: „Das Verbrechen wird zur Normübertretung ... Verbrechen ist das, was durch die hinter ihm stehende Norm verboten ist, bedeutungslos ist, w a r u m e s v e r b o t e n i s t“.

¹¹⁾ Warto zaznaczyć, że doktryna włoska w XV i XVI w. reprezentując bogate kupiectwo miast włoskich, wysunęła jeszcze w XVI w. ściśłą formalną definicję przestępstwa.

Decianus (XVI w.) formułuje przestępstwo w następujący sposób: „*Delictum est factum hominis vel dictum aut scriptum dolo vel culpa a lege vigente sub poena prohibitum, quod nulla iusta causa excusari potest*“.

W definicji tej zawarte są już wszystkie elementy formalnej definicji przestępstwa — czyn, zgodność ze stanem faktycznym, bezprawność i wina.

Formalna definicja przestępstwa miała jednak w ówczesnych warunkach tylko znaczenie dezzyderatu i była zupełnie niezadowolająca praktycznego znaczenia (por. chociażby *crim. extraordinaria* i *stellionatus*).

W formalnej definicji przestępstwa znalazły swój wyraz dla sfery prawa karnego interesy zwycięskiej wówczas formalnej burżuazyjnej demokracji.

Ta formalna konstrukcja istoty przestępstwa była postępową na tle swojej epoki, nie mniej cechuje ją — jak cały system formalnej burżuazyjnej demokracji — ukrywanie pod maską „formalnej równości“, „formalnej obiektywności prawa wobec wszystkich bez różnicy obywateli“ istotnej jej klasowej treści, ukrywanie faktu, iż prawo to służyło wyraźnie interesom mieszczaństwa.

Okoliczność, iż burżuazyjne prawo, dając formalną definicję przestępstwa, głosi zasadę formalnej równości wszystkich obywateli wobec ściśle określonego nakazu lub zakazu prawa karnego, nie wyklucza bowiem faktycznej ekonomicznej nierówności obywateli w ustroju kapitalistycznym.

Po zwycięstwie burżuazji utrwała się dopiero całkowicie w umysłowości burżuazyjnej nowe ujęcie przestępstwa, ściśle prawnicze, zwięzające jego istotę do znamion **zewnętrznych, wymienionych w ustawie**. Ustawa zaś również nie kusi się o oznaczenie przestępstwa inaczej niż kolejnym odwołaniem się na swoje przepisy szczególne. Jeden z pierwszych zasługujących na miano klasycznego kodeksu burżuazji, kodeks francuski 1810 r. określa przestępstwo jako czyn (infraction), który karzą ustawy (art. 1).

W ciągu w. XIX i do czasów obecnych prawnicy burżuazyjni chętnie posługują się tym formalnym pojęciem przestępstwa „w prawniczym znaczeniu“. Budzyński¹²⁾, Carrara, Finger, Garraud, Harris, Lamach, Liszt — nazwiska te można liczyć na dziesiątki i setki. Autorzy różnych krajów podają w swoich pracach prawie wyłącznie taką „prawniczą“ formalną definicję przestępstwa.

Utrwała się proces całkowitej formalizacji. Wedle doktryny przestępstwem jest każdy czyn, określony za taki przez ustawodawcę¹³⁾. Burżuazyjna nauka prawa karnego dochodzi w tym zakresie do błędnego koła. Formalna definicja prawa karnego bowiem, dana przez tych autorów, uznaje prawo karne jako ogół norm, określających, które i jakie czyny są przestępstwem. Na pytanie zaś, co to jest przestępstwo, odsyłają z powrotem do norm prawa karnego. Tworzy się zatem charakterystyczny circulus vitiosus. Na pytanie: Co to jest prawo karne? brzmi odpowiedź: Normy, które określają przestępstwo. Na pytanie zaś:

¹²⁾ „...przestępstwo jest to czyn przez prawo pod karą zakazany“ (str. 31). W innym miejscu Budzyński formuluje pojęcie przestępstwa jako czyn przeciwny celom państwa (str. 52), jednakże celów państwa nie określa i tylko stwierdza, że „Państwo jest konieczną formą, w której narody spełniają posłannictwo dziejowe“ (str. 28). Budzyński: Wykład prawa karnego, Warszawa 1868.

¹³⁾ Później Kelsen posunął się jeszcze dalej, twierdząc, że każdy akt (nawet sprzeczny z ustawą) jest prawomocny, jeżeli jest wydany z zachowaniem przepisów proceduralnych.

Co to jest przestępstwo? — brzmi odpowiedź: o tym decyduje norma prawa karnego.

Plastycznie ujmuje to błędne koło jeden z mało znanych autorów polskich, Mikołaj Kornfeld:

„Co to jest przestępstwo? Daremnie silili się klasycy na określenie tej prawnej koncepcji, na odnalezienie w niej stałych nieodmiennych pierwiastków, któreby przestępstwa istotę stanowiły. Aż wreszcie zrezygnowano i — nie sięgając w głąb rzeczy — powiedziano: przestępstwo jest to, co prawodawca pod groźbą kary zakazuje; a więc tu, wczoraj i w danych warunkach to, — ówdzie, jutro i w odmiennych warunkach tamto.

Wzięto rzecz powierzchownie, formalnie, ale nie ma już tego szczytu naukowego w wywodzie kary jako instytucji, jeśli nie nadnaturalnego, to naturalnego porządku. Dostrzeżono tedy, że przestępstwo jest to pojęcie względne, dowolne, uwarunkowane miejscem, czasem, układem wszelakich czynników życia, w miarę których z dziś na jutro czyn obojętny staje się zagrożonym karą, czyli przestępnym i na odwrót — przestępstwo po odjęciu grożącej za nie kary staje się czynem obojętnym.

Oczywiście wszelki filozoficzny, naukowy, prawny wywód kary od przestępstwa znikł. Ostatecznie państwo karze wtedy, kiedy chce, nie dbając już o naukowe umotywowanie przestępstwa; karze i wtedy, kiedy czynniki przestępstwa są poza wolą jego sprawcy i wtedy, gdy osobnik, wykonując swoje prawo nie miał innej drogi jak przez dziedzinę praw współobywateli lub ładu państwowego“¹⁴⁾.

Dla ścisłości należy też wspomnieć o innych próbach określenia istoty przestępstwa w tym samym czasie (pierwsza połowa XIX w.), które występowały na zgoła innym podłożu społecznym jako reakcja na ruchy wolnościowe burżuazji. Chodzi tu o pewne kierunki teoretyczno-prawne w opóźnionych w rozwoju społecznym Niemczech. Szkoła historyczna, hegliści, kantyści stali na stanowisku feudalno-absolutystycznym, dopatrując się w przestępstwie przeciwstawienia woli jednostki — „woli powszechnej“ przez popełnienie zamachu na „prawo publiczne lub prywatne, albo też religiję i obyczajność, o ile państwo potrzebuje ich obu do swego utrzymania (Erhaltung)“. Tę definicję uzupełnia Berner twierdząc, że przestępstwo jest rodzajem nieobyczajności (Spezies des Unsittlichen) i pisze:

¹⁴⁾ Por. M. Kornfeld: Nowy kodeks karny, Gazeta Sądowa Warszawska, — 1903, str. 377 i 378. Argumentacja Kornfelda przeciw „klasykom“, o ile chodzi o formalne ujęcie przestępstwa, oparta jest na błędnych przesłankach burżuazyjnej socjologicznej teorii, z zapoznaniem oczywistego faktu, iż zmienność „przestępstwa“ jest wykładnikiem zmian w układzie stosunków klasowych (patrz niżej). Kornfeld zwraca tutaj uwagę na ujawnioną w doktrynie tendencję zupełnego neglizowania czynu przestępnego. Chodzi mu zapewne o kierunek socjologiczny, który „odpowiedzialność moralną“ (za świadomy, kierowany własną wolą czyn) chciał zastąpić „odpowiedzialnością prawną“ (za stan niebezpieczny sprawcy bez względu na możliwość świadomego pokierowania przezeń wolą).

¹⁵⁾ Berner, Lehrbuch, wyd. 1857 r., str. 101.

„Jeżeliby jakiegokolwiek ustawodawstwo zakazywało czynów... zgola obyczajnych — to byłoby to pogwałceniem tego pojęcia samego w sobie (so würde das ein Verstoss gegen das Begriffsmässige sein)“^{16a)}. Podobnie Köstlin^{16a)} widzi w prawie formę obyczajności, w treści zaś przestępstwa pogwałcenie prawa, a więc nieobyczajność. Hegliści stawiali wśród elementów przestępstwa na pierwszym planie wolę przestępczą. Zła wola, wola popełnienia czynu nieobyczajnego lub niemoralnego, to pogwałcenie ustalonego porządku, który stanowi odbicie absolutu. W wielu wypadkach takie ujęcie sprowadzało istotę przestępstwa do grzechu, a karę wyjaśniało potrzebą „kategorycznego imperatywu“. Czyn zewnętrzny stawał się tylko symptomem tego grzechu. Porównując te teorie z postępowymi jak na owe czasy hasłami Deklaracji Praw 1789 r. nie trudno w nich widzieć znamię reakcji feudalno-pruskiej¹⁶⁾.

W połowie jednak ubiegłego stulecia zyskuje również w Niemczech coraz większe rozpowszechnienie formalne określenie przestępstwa, które zdobyło sobie już przed tym pełne prawo obywatelstwa we Francji i Włoszech¹⁷⁾.

Chociaż ustawodawstwo partykularne Niemiec wprowadza w pierwszej połowie XIX stulecia formalne określenie przestępstwa, to jednak doktryna jest nadal reakcyjna, pozostając pod wpływem przede wszystkim Hegla (Bernier, Abegg, Köstlin, Hälschner).

Ukazanie się w 1871 r. kodeksu karnego ogólnoniemieckiego stanowi datę przełomową w niemieckiej teorii prawa karnego, odpowiadająca przejściu do ustroju demokracji burżuazyjnej. Formal-

ne ujęcie przestępstwa staje się również w nauce niemieckiej panujące.

Lata po r. 1871 są jednak zarazem okresem „początku upadku kapitalizmu, pierwszego ciosu w kapitalizm ze strony Komuny Paryskiej, przetrastania starego „wolnego“ kapitalizmu w imperializm“.

Następuje dalsze, końcowe stadium kapitalizmu. Wzrost sprzeczności klasowych w łonie społeczeństwa kapitalistycznego, wzrost zubożenia i przestępczości i wynikająca stąd walka klas przybiera nowe formy. „Epokę wykorzystywania stworzonej przez burżuazję praworządności zastępuje epoka największych walk rewolucyjnych, przy czym walki te w istocie rzeczy będą zburzeniem całej praworządności burżuazyjnej, całego ustroju burżuazyjnego, pod względem formy zaś muszą się rozpocząć (i rozpoczynają się) od nerwowych prób burżuazji w y z b y c i a się przez nią samą stworzonej praworządności, która się dla niej stała nie do zniesienia“¹⁸⁾.

Jakie odbicie znajdują stosunki społeczne okresu imperializmu w tak zdawałoby się oderwanej sprawie jak ujęcie „istoty przestępstwa“ w burżuazyjnej doktrynie prawa karnego?

Doktryna burżuazyjna okresu imperializmu pójdzie równocześnie w trzech kierunkach:

- 1) podejmie dalsze rozpracowanie formalnej definicji przestępstwa w celu jeszcze większego zamaskowania jego klasowej istoty,
- 2) spróbuje wyjść z impasu błędnego koła formalnej definicji przestępstwa tworząc namiastkę materialnej definicji przestępstwa, która by przez wysuwanie solidarystycznych koncepcji umożliwiła jednocześnie porzucić formalną definicję oraz ukryć klasowy charakter przestępstwa,
- 3) usiłuje zerwać w ogóle z formalną koncepcją przestępstwa - czynu jako przedmiotu badań i wysunie koncepcję przestępcy odpowiedzialnego niezależnie od popełnienia czynu.

Ta ostatnia grupa, która określa siebie jako „pozytywistyczną“ a w istocie swej jest wulgarnomaterialistyczną da się z kolei podzielić na trzy odłamy:

- a) antropologiczny,
- b) socjologiczny,
- c) biologiczny,

w zależności od „faktorów“, w których poszczególne jej przedstawiciele dopatrują się źródeł przestępczości.

W tych koncepcjach zaobserwować się daje prawidłowość, która polega na konsekwentnym oddalaniu się burżuazyjnych prawników od ujęcia istoty przestępstwa. Można bezsprzecznie mówić o „pewnej degradacji burżuazyjnej myśli prawniczej w ciągu ostatniego stulecia“¹⁹⁾, przy rozwiąza-

^{16a)} Köstlin, System, wyd. 1855, § 4.

¹⁶⁾ Por. również Oszerowicz i Utjewskij l. c. str. 26. U Hegla „priestuplenie naprawiono nie protiwnu prawa otdjelnawo lica a protiwn „wsieobszczewo“ soderżawszewosia w prawie. Potomu priestuplenie kak otrycanje prawa jest nesztu nierazumnoje“.

Por. Marks: Deutsche Ideologie, str. 346: „Dieselben Ideologen, die sich einbilden konnten dass das Recht, Gesetz, der Staat etc. aus einem allgemeinen Begriff, etwa in letzter Instanz dem Begriff des Menschen hervorgegangen und um dieses Begriffes willen ausgeführt worden seien, dieselben Ideologen können sich natürlich auch einbilden, Verbrechen würden aus reinem Übermut gegen einen Begriff begangen, Verbrechen seien überhaupt weiter nichts als Verspottung von Begriffen und würden nur bestraft, um den verletzten Begriffen Genüge zu leisten“.

¹⁷⁾ Por. H. Such: Die Ursachen des Versagens der Rechtswissenschaft — Neue Justiz — Berlin 4/1948 str. 62.

„Die Begriffsjurisprudenz ist der ideologische Ausdruck der Klassensituation des Bürgertums in Deutschland. Die wahren Zusammenhänge zwischen Leben und Recht müssten unentdeckt bleiben, wenn das Kapital seine historische Aufgabe zu Ende führen sollte. Die offizielle Rechtswissenschaft schuf die für das gesellschaftliche Bewusstsein erforderliche Voraussetzung hierzu, indem sie sich vom Leben weg, dem Begriffe zuwandte, das Recht an sich, d. h. formal betrachtete“.

¹⁸⁾ Lenin, Dzieła (ros.) t. XIV, str. 381.

¹⁹⁾ Durmanow: Ponjatje prestuplenja, Moskwa 1949, str. 67.

niu zagadnienia istoty przestępstwa. Degradacja ta jest niewątpliwie wyrazem rozkładu ustroju kapitalistycznego. Wzrost sprzeczności klasowych i wynikająca potrzeba posługiwania się prawem karnym jako narzędziem ucisku klasy wysyskiwanej stawiają uczonych burżuazyjnych nie tylko wobec konieczności maskowania i s t o t y przestępstwa, lecz zgoła rezygnacji z samego p o j ę c i a przestępstwa.

Nauka bowiem poza tym, że odpowiada potrzebom klasy, po to zresztą, aby te potrzeby spełniać, nie umie jednak pozostawać wobec nierozwiązanej, a jakże zasadniczej kwestii, jaką jest istota przestępstwa, bezczynna.

Już nie wystarczyła „maska“ samego prawa karnego. Za podwójną zasłoną schowano obecnie istotę przestępstwa. Binding²⁰⁾ szukał normy wyższego rzędu, któraby tłumaczyła pochodzenie przestępstwa. W złamaniu tej normy dopatrywał się źródeł uznania czynu za przestępny.

Wedle Bindinga, przestępstwo jest to czyn zawiniony, zagrożony określoną karą, „sprzeczny z normą“. Norma zawierająca zakaz lub nakaz znajduje się poza względnie ponad ustawą karną. Przestępstwem jest czyn naruszający już nie samą ustawę karną, lecz normę wyższego rzędu²¹⁾.

By nadać tym normom wyższy autorytet Binding mówi o „nienaruszalności i świętości“²²⁾. Gorący zwolennik Bindinga, Beling opracuje w XX w. czysto formalną naukę o przestępstwie, polegającą na zgodności czynu z tzw. stanem faktycznym (Tatbestandsmässigkeit). Stan faktyczny części szczególnej stanowi ucieleśnienie przestępstwa²³⁾.

Wreszcie M. E. Mayer dopatry się w przestępstwie naruszenia przede wszystkim wyższej od prawa karnego abstrakcyjnej „normy kultury“²⁴⁾.

W ten sposób prawo karne epoki imperialistycznej, wyrażające określone interesy, zostaje podniesione na piedestał wyższej, idealnej reguły, odpowiadającej najwyższym osiągnięciom kultury.

Dalej już w idealizowaniu kapitalistycznych stosunków za pomocą formalnego określenia przestępstwa nie można było pójść.

Pod wpływem Iheringa²⁵⁾ powstaje drugi odłam, reprezentowany przez cały szereg „solidary-

stycznych materialnych“ definicji przestępstwa, streszczające się do tego, iż przestępstwo narusza ogólnospołeczne, ogólnonarodowe, wszystkim klasom wspólne lub ogólnoludzkie interesy. Ihering uważa, że przestępstwem jest czyn zagrażający żywotnym interesom społeczeństwa²⁶⁾.

Podobnie też Merkel, który wprawdzie docenia, że tylko niektóre interesy są chronione przez prawo karne, również nie chce widzieć ich klasowego pochodzenia i uznać, że burżuazyjne prawo chroni interesy mieszczaństwa. Zdaniem jego przestępstwo jest to czyn, który nie da się pogodzić z pewnymi interesami (mit bestimmten Interessen — jakimi?) i dlatego jest przez prawo zakazany i uznany za karalny²⁷⁾.

Głośna była z końcem XIX w. próba włoskiego kryminalisty Garofalo dania materialnej definicji przestępstwa, która by mogła obowiązywać bez względu na miejsce i moment historyczny. Próba ta przypomina niewątpliwie bezskuteczne usiłowania teoretyków prawa natury znalezienia normy wszędzie i zawsze obowiązującej, rzekomo wrodzonej abstrakcyjnemu człowiekowi.

Garofalo uważa, że istnieją takie czyny, które wszędzie i zawsze naruszają najbardziej podstawowe, wrodzone człowiekowi uczucia i dlatego powszechnie uznane być muszą za przestępstwo.

Zdaniem Garofalo są to dwa fundamentalne, wrodzone człowiekowi uczucia: ludzkość (pietà) i uczciwość (probità). O co chodziło Garofalo? Najlepiej demaskuje to jego własne wyjaśnienie:

Pietà — to wstręt przeciętnego człowieka do przelewu krwi.

Probità — to skłonność przeciętnego człowieka do poszanowania cudzej własności.

Kto więc narusza jedno z tych rzekomo właściwych wszędzie i wszystkim ludziom uczuć, ten popełnia przestępstwa naturalne (il delitto naturale).

Nie wchodząc w analizę błędnego zapatrywania, jakoby istniała powszechna, ponadklasowa moralność, ponadklasowa, wieczna i wszędzie obowiązująca ocena działania ludzkiego, to sam fakt, iż Garofalo za uczciwość, (probità) uznaje skłonność do poszanowania prywatnej cudzej własności, świadczy najlepiej o tym, że autor tkwił całkowicie w klasowej, burżuazyjnej ocenie „uczciwości“ i jego koncepcja miała przede wszystkim na celu zamaskowanie i doktrynalne uzasadnienie klasowego burżuazyjnego interesu przy określeniu istoty przestępstwa²⁸⁾.

Wreszcie trzy kierunki „przyrodnicze“ usiłowały ująć przestępstwo jako zjawisko antropologiczne, biologiczne lub socjologiczne. Przedstawiciele tego kierunku zapoznając rzeczywistą strukturę społeczeństwa traktowali przestępczość jako

²⁰⁾ Binding: Die Normen u. ihre Ubertretung, t. I § 55 — 1872.

²¹⁾ Por. Dannenberg: I. c. str. 42, „Das Verbrechen wird schlechthin zur Normübertretung. Verbrechen ist das, was durch die hinter ihm stehende Norm verboten ist...“

²²⁾ Por. Binding: Grundriss des Strafrechts — wyd. z r. 1912, str. 295 — „die Bestrafung der Verbrechens. steigert... die allgemeine Auffassung von der Heiligkeit und Unverletzlichkeit der durch den Verbrecher missachteten Rechtsätze“.

²³⁾ Por. Beling: Die Lehre vom Verbrechen, 1906, str. 24.

²⁴⁾ Por. M. E. Mayer: Allg. Teil des Deutschen Strafrechts, 1923, str. 50.: „Die Kulturnormen sind... das Material aus dem der Gesetzgeber die Rechtsnormen macht“.

²⁵⁾ Por. Ihering: Zweck im Recht, 3 wyd. I t., str. 243.

²⁶⁾ Por. I. c. str. 492 „die Gefährdung der Lebensbedingungen der Gesellschaft“.

²⁷⁾ Por. A. Merkel: Lehrbuch des deutschen Strafrechts — 1889, str. 10.

²⁸⁾ Garofalo: Criminologie — 1890, str. 58.

wyraz zwyrodnienia człowieka²⁰⁾, mówili o przestępcy urodzonym (człowieku-zbrodniarzu), którego można było rozpoznać na podstawie jego cech psychicznych lub fizycznych nie czekając aż popełni czyn zakazany przez ustawę karną. Podobne pojęcie o kategorii ludzi niebezpiecznych, o potencjonalnych przestępcach powstaje w wyniku „badań“ szkoły socjologicznej. Z chwilą, gdy szkoły te pomijały istotną przyczynę przestępczości w istnieniu ustroju kapitalistycznego, a był nią właśnie ten ustrój zradzający nędzę, bezrobocie, alkoholizm itd., „badania“ ich narzucały błędne przypuszczenie, że przestępczość daje się zwalczyć w ustroju kapitalistycznym bez obalenia tego ustroju. W praktyce między przestępcami urodzonymi „antropologów“ a nosicielami stanu niebezpieczeństwa „socjologów“ nie ma różnicy z punktu widzenia usprawiedliwienia stosowania środków zabezpieczających. Obydwie szkoły przerzucają zainteresowanie prawa karnego z czynu na sprawcę, a z przestępstwa popełnionego przez abstrakcyjnie pojętego obywatela na przestępcę, którym w danym układzie stosunków społecznych był przede wszystkim przedstawiciel klas uciemiężonych. Sens klasowy więc obu tych szkół był jednakowy: rezygnacja z formalnej demokracji, wyposażenie organów burżuazji w oręż do nieskrępowanego unieszkodliwiania, niszczenia wrogów klasowych.

Szkoły te nie opracowały i nie zmierzały do opracowania istoty przestępstwa. Przestępstwo pozostało dla nich tylko symptomem antyspołecznego nastawienia albo zwyrodnienia sprawcy. Sprawca był właściwym przedmiotem ich zainteresowania. Dokładniej: przestępstwem było to, co popełniał przestępca (jako typ antropologiczny, biologiczny lub społeczny).

Postulaty szkoły antropologicznej, tego najbardziej reakcyjnego oręza burżuazji, dla którego człowiek niepożądany w ustroju kapitalistycznym zostaje porównany do pasożyta zwierzęcego, znalazły konsekwentnie urzeczywistnienie w państwach, kierowanych przez kliki faszystowskie.

Faszystowskie „prawo“ karne należy poznać w obozach koncentracyjnych, krematoriach i „obozach zniszczenia“.

²⁰⁾ Bardzo „zajmująca“ charakterystykę kategorii zwyrodniałego człowieka dał swego czasu włoski uczoney Sergi (*Le degenerazioni umane*, Rzym 1887). Rozróżnia 3 rodzaje zwyrodniałych: 1) obłąkani i samobójcy, 2) przestępcy, 3) żebracy. Przyjrzyjmy się, jak ujmuje Sergi ten trzeci, zdawałoby się tak oczywiście zależny od ustroju społecznego rodzaj „zwyrodniałców“: „Zebrak w organizmie społecznym jest pasożytem. Ciekawe spostrzeżenia czynić można przy zestawieniu parazytyzmu ludzkiego ze zwierzęcym. Badane przez van Bunden a Espinasa pasożyty podzielić można na dwie główne kategorie: 1) pasożyty, które żyją ze zwierzęcia, na którym osiadły, 2) pasożyty, które żyją pokarmami lub resztkami pożywienia innych zwierząt... Zebracy są pasożytami społeczeństwa ludzkiego i bardziej są zwyrodniali, aniżeli pasożyty zwierzęce... Parazytyzm ludzki jest objawem godnym ze wszech miar poważnych badań. Obejmuje on całe klasy społeczne i szerzy się bezustannie“. (Cyt. wg M. Korenfelda, *Gazeta Sądowa Warszawska* 1889, str. 609).

Doktrynerzy hitlerowscy (Gürtner, Freisler, Dahm) rozpatrywali czyn przestępny jako symptom wewnętrznego nastawienia sprawcy (nieprawomyślności). „Tylko jako środek poznania osobowości sprawcy i stopnia zawinionej woli zachowuje rodzaj czynu i jego skutki swoje znaczenie“ — pisał Gürtner³⁰⁾.

Nie na poznaniu czynu przestępnego, lecz na „ogładzie istoty“ (Wesenschau) sprawcy miała polegać praca prawnika hitlerowskiego — twierdził Dahm i dodawał, że „złodziejem jest nie każdy kto cudzą rzecz ruchomą zabiera celem przywłaszczenia, lecz tylko ten, kto z istoty swej jest złodziejem“³¹⁾.

Czyn przestępny staje się symptomem człowieka przestępnego, jego społecznej szkodliwości, z powodu której powinien być usunięty ze społeczeństwa. Nie czyn podlega już represji, lecz człowiek-przestępca, urodzony lub zdeterminowany socjalnymi warunkami zbrodniarz.

Typowy w tym względzie projekt Ferriego z r. 1921 zatrzymał się w połowie drogi³²⁾. Do stosowania „sankcji“ potrzeba tam uprzedniego dokonania przestępstwa.

Lecz niemiecki faszysta Wolf pójdzie już dalej: dla niego nie potrzeba wcale uprzedniego czynu dla stosowania sankcji. „Co człowiek robi, jest tylko poszlaką na to, czym on jest. Nie czyn człowieka, tylko jego istota pociąga za sobą konieczną społeczną reakcję“³³⁾.

Skrajny „biologizm“ rozpoczęty przez Lombrosa, a uwieńczony smutną praktyką hitlerowską i jej amerykańskich adeptów rezygnował z ujęcia istoty przestępstwa³⁴⁾.

Wszystkie te teorie mają na celu odwrócenie uwagi od rzeczywistej klasowej istoty przestępstwa, uznać przestępczość jako stan naturalny

³⁰⁾ Gürtner u. Freisler, *Das neue Strafrecht*, Berlin 1936, str. 29.

³¹⁾ Dahm, *Verbrechen u. Tatbestand*, Berlin 1935, str. 45.

³²⁾ Por. art. 11 projektu.

³³⁾ Por. Wolf: *Strafrechtliche Schuldlehre*, 1928; „Was einer tut, ist nur Indiz für das, was er ist. Nicht jenes Handeln, sondern dieses Sein ist es, das die soziale Reaktion gegen den Rechtsbrecher notwendig macht.“ (str. 21).

„Die schwerste Schuld liegt dort vor, wo ganz allgemein die gefährlichste Konstitution zu verbrecherischen Handeln sich anzeigt; nicht dort, wo die bewirkte Einzeltat aus einer besonders starken oder verwerflichen einmaligen Disposition des Täters hervorgegangen ist“ (str. 17).

„Die Strafe erscheint dann als konkrete soziale Reaktion massgeblich der abstrakten sozialen Gefährlichkeit“ (str. 21).

³⁴⁾ Por. krytykę tych kierunków z punktu widzenia marksistowskiej teorii:

A. Trajnin i Nikiforow: *Lombrozjanizm i rasizm w amerykańskim wydaniu* — *Dem. Przegl. Prawn.* Nr 5/49.

B. Nikiforow: *Reakcjonnyje antropologi-socjologiczeskije uczenje na amerykańskiej poczwie* — *Sow. Gos. i Prawo* Nr 5/1949.

B. Nikiforow: *Nowiejszyje tendenciji reakcjonnoj amerykańskiej bio-kriminologii* — *Sow. Gos. i Prawo* Nr 7/1949.

i równocześnie umożliwić represję bez względu bądź niezależnie od dokonania czynu. Nauka o czynie przestępnym ulega zaniedbaniu.

Miejsce „Tatstrafrecht“ — jak je określała doktryna niemiecka — miało zająć Täterstrafrecht — które przechodzi do porządku w ogóle nad przedmiotową istotą czynu, przewidzianą dyspozycjami kodeksu karnego.

G. Dahm w swej pracy, wydanej w r. 1932 pt: „Verrat und Verbrecher“ w Zeitschrift für die Gesamte Strefrechtswissenschaft — 2/1935 — dzieli podmioty prawa karnego na „zdrajców“ i „przestępców“. Tylko ci ostatni jako Volks- und Rechtsgenossen mają prawo do ochrony w ramach norm przedmiotowego kodeksu karnego. Do „zdrajcy“ (Verräter) ochrona ta nie może mieć zastosowania. Zdrajcy podpadają pod klauzulę generalną, która znowu sama z kolei oznacza w sposób ogólny, kogo za zdrajcę uważać należy. Są to takie osoby, które swym zachowaniem się obecnie lub swą możliwością zachowania się w przyszłości stanowią groźbę dla „niezawisłości i potęgi narodu niemieckiego“. W ten sposób terminologia Liszta (po raz pierwszy przezeń wyśnięta w jego Strafrechtliche Aufsetze und Vorträge z r. 1883) na oznaczenie wszystkich obywateli (Rechtsgenossen) zupełnie nie przypadkowo, bo w służbie rozwiniętego imperializmu użyta została na określenie „wybrańców“ faszystów, w którym dyspozycje prawa karnego miały udzielić pełnej ochrony. Zdrajców można przypisać tylko „antisojale Gesinnung“ (też termin ukuty przez Liszta).

Znika powoli pojęcie ściśle oznaczone typu czynu przestępnego, o które walczono w interesie prawnego zrównania mieszczaństwa pod względem ochrony prawnej, a w miejsce to wchodzi jako jedyny miernik nieoznaczone, płynne pojęcie „niebezpiecznego nastawienia sprawcy“. Jakże niebezpieczna broń dla przeprowadzenia wszelkiej możliwej dyskryminacji w interesie warstwy rządzącej!

Wspomnieć należy również w tym związku o rozwiniętej przez faszystowskich prawników Dahma i Mezgera nauce o tzw. „normatywnym typie przestępcy“ (normativer Tätertypus). Określonego w ustawie karnej czynu może dokonać tylko pewien specyficzny, dysponujący konkretnymi właściwościami typ przestępcy. Dokonanie czynu bez stwierdzenia u przestępcy oznaczonych właściwości nie pociąga karnej represji. Co za nieograniczona władza w ręku klasowego, burżuazyjnego sędziego!³⁵⁾

Hitlerowski Sąd Najwyższy zaakceptował powyższą teorię karząc przestępcę za to, czym on był (für sein so-sein), a nie za to, co on zrobił (für sein tun).

³⁵⁾ Por. E. Wolf: Vom Wesen des Täters — 1932.

Dahm: Der Tätertyp im Strafrecht — 1940.

Mezger: Deutsches Strafrecht — Eine Grundriss — II wyd. 1943. str. 49.

Dalsza droga rozwojowa burżuazyjnej doktryny w epoce imperializmu szła od zredukowania czynu przestępnego do roli symptomu niebezpieczeństwa człowieka dla ustroju, a stamtąd do karaniania „niebezpiecznego“ człowieka za samo jego istnienie, bez względu na jego zachowanie się.

Droga do zupełnej wolności, nieograniczonej swobody sędziego-eksportanta i stróża interesów burżuazji — stoi otworem. Burżuazja w okresie imperializmu nie powinna być ograniczona żadnym sztywnym prawem³⁶⁾.

Centrum badań kierunków antropologicznego i biologicznego oraz socjologicznego znajduje się w obecnej chwili w Stanach Zjednoczonych Ameryki Płn.

Dwadzieścia lat temu szły w świat z katedr imperialistycznych wówczas Niemiec na podstawie badań nad bliźniętami jednojajowymi — koncepcje o skłonności człowieka do zbrodni, o zbrodni jako o nieuchronnym przeznaczeniu człowieka, od którego uciec nigdy nie może³⁷⁾.

Dzisiaj te teorie święcą triumfy na katedrach imperialistycznych USA i mają służyć tym samym dyskryminacyjnym i maskującym sprzeczności klasowe celom, że zbrodnia jest stanem przyrodzonym człowieka lub naturalnym dla każdej społeczności³⁸⁾.

Jeden z najznakomitszych obecnie kryminologów amerykańskich, E. H. Sutherland, w III wyd. obszernej kryminologii omawiając te kie-

³⁶⁾ Por. Nikiforow, l. c. — Sow. Gos. i Prawo Nr 5/1949:

O antropologicznym kierunku: „Eti wywody swodilis k' tomu, czto poskolku pretrupnost' jest' prirozdiennoje stichinoje stremlenje opredielonnoj kategoriej lic, postolku niet nieobchodimosti rassużdat' o winie ili o spraviedliwom wozmiezdi, a sledujet prybiegnut' k' reszitielnym „mieram socjalnoj zaszczyt“ (str. 53).

O socjologicznym kierunku: „Socjologi, niepriznawaja tezisa antropologow o prirozdiennom prestupnikie, utwierzdali, tem nie mienieje, czto suszczestwujut' ludi w silu tiech ili inych uslowii licznosti ili sowierszonnich priestupljenii. K' czistu etich „opasnich dla obszczestwa“ ludiej socjologi, nariadu s uczastnikami „protiwo obszczestwiennych organizacii“, odnosili brodiaczg, bezrabotnych, niszczych itp. Po mneniju socjologow eti lica opasny, niezawisimo od tego, sowierszili li oni kaczego libo konkretnoje prestuplenie ili niet, i k' nim w prewientiwnom poriadkie dożny sziroko primieniatsia tak nazywajemyje mieri biezopasnosti, prziczem primienienije ich moglo obuslowliwatsia nie faktom sowierszenja konkretnogo prestupljenja, no daże odnim opasnym sostojanjem dannogo lica. Takim' obrazom socjologi niet tylko reszitelno porywali s osnownymi principami klassiczeskoj szkoły, no i prichodili k' tiem że samym prakticzskim wywodam, czto i antropologi“ (str. 5-54).

³⁷⁾ Por. Johannes Lange: Verbrechen als Schicksal — Leipzig 1929, który przeprowadził badania nad trzydziestoma parami bliźniąt.

Por. H. Kranz: Lebenschicksale krimineller Zwillinge. Berlin 1936.

³⁸⁾ Z bogatej amerykańskiej literatury antropologicznej i biologicznej:

I. G. Cobb: The Glands of Destiny, New York 1928.

M. Schlapp & E. H. Smith: The New Criminology, New York 1928.

L. Berman — the Glands regulating Personality, New York, I wyd. 1921, II wyd. 1933.

runki stwierdza: „Uzyskane dotychczas wyroki uzasadniają w każdym razie kontynuowanie badań z tego punktu widzenia“⁴⁰⁾.

Bojowy zwolennik biologicznego zdeterminowania zbrodni, Hooton⁴¹⁾, twierdzi wręcz, że samo „usprawnienie wymiaru sprawiedliwości jest beznadziejne... wobec plazmy zarodkowej, która wydała na świat przestępcę“.

Hans von Hentig, drugi wybitny teoretyk amerykański, profesor kryminologii w Kansas City⁴²⁾, który reprezentuje szkołę socjologiczną i polemizuje obszernie ze skrajnym stanowiskiem Hootona, stwierdza w rozdziale pt. „Biologia kryminalna contra socjologia kryminalna“, że w dziele Lombroso, pomimo zastrzeżeń jakie należy podnieść wobec przedwczesnych wniosków jest iskra geniuszu. Pewne formy przestępczości są rzeczywiście „atawistyczne“⁴³⁾.

W rozdziale wreszcie zatytułowanym „Rasa a zbrodnia“ znajdujemy wyraźne ustępstwo na rzecz koncepcji biologicznych, gdzie za jednym zamachem uzasadnia wrodzoną skłonność do zbrodni murzynki i kobiety⁴⁴⁾.

Teorie te przypominają uderzająco formułę feudalnego prawa, która zachowała się bardzo długo w angielskich aktach oskarżenia, gdzie przypisywano stawających przed sądem nie tylko naruszenie przepisów prawa, lecz działanie „dokonane z poduszczenia i pod wpływem diabła, bez bojaźni bożej przed oczyma“⁴⁵⁾.

Słusznie stwierdza Nikiforow: „W okresie imperializmu te doktryny o przestępstwie i przestępcy, które odpowiadały poprzedniemu okresowi — okresowi względnej stabilizacji kapitalizmu — abstrakcyjne ujęcie przestępstwa jako czynu, naruszającego normę prawa karnego, zasada nullum crimen sine lege i proporcjonalności kary do prze-

⁴⁰⁾ Por. E. M. Sutherland: Principles of Criminology, III Ed., Chicago 1939, str. 95.

„The evidence is sufficient at any rate to justify continued study of criminals from this point of view“.

⁴¹⁾ Por. E. A. Hooton: Crime and the Man, Cambridge, Massasuchets, 1939, str. 8, 9 i 22.

⁴²⁾ Por H. v. Hentig: Crime — causes and craditions — New York 1947.

Por. rozdz. VIII, The Doctrine of physical determinizm Criminal Biology versus Criminal Sociology, str. 191.

⁴³⁾ Por. Hentig, l. c. str. 200: „with all limitations, premature generalisations and rash conclusions, there is still a spark of genius in Lombroso's work“.

„Some forms of crime are really atawistic“.

⁴⁴⁾ Por. Hentig, l. c. str. 174: „The delinquency of the colored woman deserves special attention. Racial differences seem to come more distinctly to the surface in the female“.

⁴⁵⁾ „being prompted and instigated by the devil and not having the fear of God before his eyes“.

Sutherland, l. c. str. 49 cytuję wyrok Sądu Najwyższego Płn. Karoliny z r. 1862, w którym ustalono, że „oskarżony dokonał przestępstwa z poduszczenia diabła“ (by the seductions of thecoil one).

Nie omówione w niniejszym studium kierunków psychologicznych i psychoanalitycznych, które tłumaczą powstanie przestępstwa. Tło społeczne tych teorii i cel odpowiada omawianym kierunkom (Tarde Karpman Staub).

stępnego czynu, okazały się niewystarczające. W nowych warunkach należy zwolnić burżuazyjnego sędziego od wszelkich więzów ustawowych i rozwiązać mu ręce, zamienić go w narzędzie policyjnej samowoli imperialistycznego państwa“.

Jak dalece dla burżuazyjnych teoretyków jest w tej chwili niepożądana rzeczywista analiza materialnej treści przestępstwa, która siłą rzeczy musiałaby odsłonić jego klasowe pochodzenie, klasową istotę i klasowy interes, który przestępstwo zawsze w burżuazyjnym społeczeństwie narusza, świadczy chyba najlepiej jawne zastrzeżenie, wysunięte w niemieckim podręczniku prawa karnego, wydany w strefie brytyjskiej przez b. faszystowskiego teoretyka i profesora uniwersytetu, Reinharda Mauracha, „Grundriss des Strafrechts“, 1948:

„Badanie istoty przestępstwa na podstawie socjologicznych faktów, niezależnie od formalnej jego definicji zawartej w kodeksach, jest niepożądane (...ist nich einmal erwünscht). Niebezpieczeństwa, jakie z takich badań płynie, nie można nie doceniać (Die Gefahr kann nicht unterschätzt werden“ (str. 41).

Również memoriał hitlerowskiej komisji kodyfikacyjnej z 1934 r. — chociaż domagał się daleko posuniętej analogii wypowiedział się stanowczo przeciwko wprowadzeniu do kodeksu materialnej definicji przestępstwa.

Tak bardzo imperialiści są zainteresowani w nieujawnieniu klasowego charakteru istoty przestępstwa.

Rozwojowa linia burżuazyjnej doktryny w tym okresie poszła oczywiście w wygodnym dla niej kierunku: Zamiast analizy istoty czynu przestępnego — jego negacja. Zamiast badań przyczyny powstania przestępstwa — budowa nauki o urodzonym przestępcy bez względu na czyn i bez względu na istniejące stosunki społeczne. W miejsce prawa karnego przewidującego karę za oznaczone czyny — zespół norm ochrony społecznej, zezwalający na stosowanie sankcji w stosunku do osób ze względu na ich właściwości, niezależnie od ich zewnętrznego zachowania się.

Tak określa A. Trajnin linię rozwojową doktryn burżuazyjnych na przełomie XIX i XX w.⁴⁶⁾

„Analiza rozwoju doktryny o przestępstwie w burżuazyjnej teorii karnego prawa daje podstawę do następującego twierdzenia: Krzywej, która określa przejście mieszczańskiej demokracji od epoki rozkwitu do jej zorganizowanego zachwiania odpowiada równoległe krzywa, która określa ewolucję doktryny o przestępstwie od obiektywizmu do skrajnego subiektywizmu. Tam, gdzie na pierwszej krzywej stwierdzamy rozkwit burżuazyjnej demokracji, jej upadek i zanikanie, tam na drugiej krzywej zanotujemy obiektywną konstrukcję istoty przestępstwa klasyków, subiektywne teorie antropologów i socjologów, wreszcie krańcowy subiektywizm faszystowskich „teoretyków“.

⁴⁶⁾ Por. A. Trajnin: Uczenie o soslawie prestuple-nja — Moskwa 1946, str. 34.

II. Marksistowsko-Leninowska nauka o istocie przestępstwa

Nauka marksizmu-leninizmu śmiało podjęła badania nad istotą przestępstwa i zagadnienie to rozwiązała.

Uczeni radzieccy w oparciu o naukę Marksa i Lenina, o zasady materializmu dialektycznego i historycznego zbudowali naukę o istocie przestępstwa jakościowo odmienną od teorii uczonych burżuazyjnych.

Jakie ogólne przesłanki wynikają z nauki marksizmu-leninizmu w odniesieniu do nauki o przestępstwie?

Przestępstwo jest zjawiskiem społecznym. Błędem zmierzającym do zamaskowania istoty przestępstwa byłoby szukanie analogii do przestępstwa w świecie zwierzęcym lub roślinnym. Przykładem ukazującym cały antyhumanizm podobnych „teorii” są powyżej przytoczone zapatrywania p. Sergi. Porównując przestępców i żebraków do pasożytów świata zwierzęcego autor ten podsuwa wniosek, że pewnych ludzi można po prostu zniszczyć. Realizatorami tych haseł stali się faszyci. Równie antyhumanistyczna jest w tej chwili dyskryminacja rasowa w USA i polityka ucisku kolonialnego państw imperialistycznych.

Marksizm zwalcza takie koncepcje z całą stanowczością

Marksizm zwalcza i wykazuje reakcyjną treść również teorii, które traktują przestępstwo jako czyn człowieka abstrakcyjnie wyizolowanego, zwalcza również pogląd na przestępstwo jako wynik wolnej woli i jako zjawisko bezprzyczynowe.

Przeciwstawia tym zapatrywaniom jedynie słuszny fakt, że przestępstwo jest zjawiskiem występującym w życiu społecznym. Nie ogranicza się jednak do powierzchownego stwierdzenia związku między przestępstwem a takimi zjawiskami społecznymi, których rzekomo usunąć się nie da (co głosili teoretycy, należący do tzw. szkoły socjologicznej) — jak bezrobocie, nędza, alkoholizm, prostytucja itp., lecz rozpatruje przestępstwo na tle całości kształtu życia społecznego wychodząc z założenia, że tylko przez poznanie praw rządzących rozwojem społeczeństwa, przez poznanie mechaniki życia społecznego można ująć istotę przestępstwa.

Marksizm poznał mechanikę życia społecznego, wykazując, że czynnikiem decydującym o obliczu społeczeństwa, o charakterze ustroju społecznego, o przejściu społeczeństwa w jego rozwoju z jednego ustroju do drugiego jest sposób zdobywania środków do życia, sposób produkcji dóbr materialnych. Udowodnił, że siły wytwórcze i stosunki produkcji między ludźmi są zawsze „w stanie przeobrażenia się i rozwoju, przy czym przeobrażenia w sposobie produkcji wywołują nieuchronnie zmianę całego ustroju społecznego, idei społecznych, poglądów politycznych, instytucji politycznych — wywołują przebudowę całego układu społecznego i politycznego. Na różnych szczeblach

rozwoju ludzie posługują się odmiennymi sposobami produkcji albo — prościej mówiąc — prowadzą odmienny tryb życia¹⁾. Wraz ze zmianą „trybu życia” zmienia się przestępczość, jej bliższe przyczyny, formy, nasilenie i reakcja na nie.

Przestępstwo jest więc zjawiskiem zmiennym tak co do formy, jak i co do treści. Nauka materializmu historycznego stwierdza, że historia zna pięć zasadniczych typów stosunków produkcji: typ wspólnoty pierwotnej, typ niewolniczy, feudalny, kapitalistyczny i socjalistyczny.

„Za czasów niewolnictwa „prawo” pozwalało właścicielom niewolników zabijać niewolników²⁾, chroniło panującą formę własności i oparty na niej ustrój jawnej nierówności klasowej, przywilej właścicieli niewolników, ucisk i tłumilo opór ze strony niewolników³⁾.”

W ustroju feudalnym z kolei prawo karne ma na celu obronę ustroju pańszczyźnianego i własności feudalnej, zgniecenie sprzeciwu pańszczyźnianego chłopstwa. Na konkretnych przykładach z ustawodawstwa w. XVI i XVII Marks⁴⁾ i Engels⁵⁾ dobitnie wykazali specyficzność przestępczości tamtych czasów, którą było m. in. włóczęgostwo panów feudalnych na to zjawisko w formie krwawego ustawodawstwa. W prawie feudalnym przestępstwem było naruszenie jakichkolwiek uprawnień pana feudalnego, np. polowanie w jego lasach bez zezwolenia, wyrąb lasu itp. Za czyny te poddani byli w wielu wypadkach karani śmiercią⁶⁾. Za inne przestępstwo odpowiada w czasach feudalizmu pan, a za inne chłop, mimo, że popełniają zupełnie podobne czyny. Innym przestępstwem w świetle tego prawa jest ten sam czyn popełniony wobec pana, a inny wobec chłopca. Stanowść prawa feudalnego znajduje swe najjaskrawsze odbicie w prawie karnym.

To też mówiąc o przestępstwie należy mieć na uwadze formację społeczną, w której występuje, ona bowiem wyciska na przestępstwie decydujące piętno.

Nie we wszystkich formacjach występuje przestępstwo.

Przestępstwo bowiem jest zjawiskiem historycznym. Zjawia się na pewnym stopniu rozwoju społecznego i na pewnym stopniu rozwoju społecznego zaniknie. Błędem byłoby dopatrywanie się przestępczości w ustroju wspólnoty pierwotnej, mimo że i wówczas istniały naruszenia porządku

¹⁾ Stalin: Zagadnienia leninizmu, „Książka” 1948, str. 507-508.

²⁾ Stalin: Zagadnienia leninizmu, cyt. wyd. pol., str. 384.

³⁾ Ugołownoje prawo. Obszczaja czast'. Moskwa 1948, str. 17-18.

⁴⁾ Marks: Kapitał t. I niem. wyd. Dietza 1947, zwłaszcza rozdz. 24.

⁵⁾ Engels: Der deutsche Bauernkrieg, niem. wyd. Dietza, 1946.

⁶⁾ Znany jest wypadek, kiedy w XIV w. Barnabo z Mediolanu nakazał ucięcie ręki chłopu za to, że mu się śniło, iż polował na dziki w jego lasach.

społecznego (ekscesy) i reakcje na nie ze strony społeczności. Jednakowoż inne było podłoże i charakter pomsty krwawej niż podłoże i charakter reakcji na przestępstwo — kary.

Przestępstwo zjawia się wraz z rozłaniem społeczeństwa na antagonistyczne klasy, z których jedna zagarniając środki produkcji czerpie zyski z pracy klasy drugiej. Źródło przestępczości więc tkwi w sprzecznościach klasowych, w nierówności społecznej, w wyzysku, nędzy, krzywdzie.

Przestępstwo jest zjawiskiem związanym z państwem i prawem. Państwo powstaje w wyniku rozłamu społeczeństwa na klasy, jako organizacja stojąca na straży stosunków społecznych, w których jest zainteresowana klasa panująca⁷⁾. Prawo, jako wola tej klasy wyrażona w formie zakazów lub nakazów obwarowanych sankcją aparatu państwowego, ustala, jakie zachowanie się ludzkie jest przestępne. Nie ma przestępstwa tam, gdzie nie ma państwa i prawa.

Nie było więc przestępstw w ustroju wspólnoty pierwotnej. Znikną przestępstwa w przyszłym ustroju komunistycznym⁸⁾.

Komunizm bowiem „stwarza warunki, w których państwo staje się zupełnie zbędne, gdyż nie ma kogo dławić — „nie ma kogo“ w sieni klasy, w sensie systematycznej walki z określoną częścią ludności. Nie jesteście utopistami — twierdzi dalej Lenin — i bynajmniej nie negujemy możliwości i nieuchronności ekscesów poszczególnych jednostek, jak również konieczności tłumienia takich ekscesów. Ale po pierwsze do tego nie jest potrzebna specjalna maszyna, specjalny aparat dławienia, czynić to będzie sam uzbrojony lud z taką samą prostotą i łatwością, z jaką każde skupisko ludzi cywilizowanych, nawet w dzisiejszym społeczeństwie, rozłącza uczestników bójk lub nie dopuszcza gwałtu nad kobietą. Po wtóre wiemy, że podstawową przyczyną społeczną ekscesów, polegających na pogwałceniu zasad współżycia, jest wyzysk mas, ich ubóstwo i nędza. Wraz z usunięciem tej głównej przyczyny wybryki zaczną siłą rzeczy „obumierać“. Nie wiemy jak szybko i w jakiej kolejności, ale wiemy, że zanikać będą. Z ich obumarciem nastąpi także obumarcie państwa⁹⁾.

Przestępstwo jest zjawiskiem klasowym. Klasa panująca ustala przy pomocy prawa, jakie zachowanie się ludzkie jest dla niej niebezpieczne lub szkodliwe i wyznacza za nie kary. Wielu autorów burżuazyjnych rozumiało klasowość przestępstwa

w formacjach przedkapitalistycznych¹⁰⁾. Rozpatrując jednak pojęcie przestępstwa w społeczeństwie burżuazyjnym twierdzą oni, że uznanie czynu za przestępstwo następuje w interesie całego społeczeństwa. W rzeczywistości jednak fakt, że burżuazyjne prawo karne głosi (a przynajmniej w okresie przedimperialistycznym głosiło) zasadę formalnej równości obywateli wobec prawa, wcale nie wyklucza faktycznej nierówności obywateli. Prawo karne formalnie przewiduje sankcje jednakowe za kradzież popełnioną przez kapitalistę i przez biedaka.

Znając mechanikę życia społecznego nie trudno jest stwierdzić istotny sens przestępczości i ustawodawstwa karnego w poszczególnym ustroju.

To też słusznie uczeni radzieccy podkreślają klasową istotę przestępstwa w prawie burżuazyjnym, tak samo jak w prawie niewolniczym lub feudalnym.

Piątkowski¹¹⁾ dzieli przestępstwa znane burżuazyjnemu ustawodawstwu karnemu na cztery grupy ze względu na ich sens klasowy. Do pierwszej zalicza czyny popełnione przez klasy wyzyskiwane i wymierzone bezpośrednio przeciwko interesom klasowym wyzyskiwaczy. Należą do tej grupy przede wszystkim wszystkie czyny wynikające z rewolucyjnej walki klasy robotniczej. Czyny takie stanowią w zasadzie o treści przestępstw przeciwko państwu w krajach burżuazyjnych. Walka z przestępstwami tego rodzaju jest bezpośrednią walką o utrzymanie klasowego panowania burżuazji.

Do grupy drugiej należą przestępstwa popełnione przez przedstawicieli klasy panującej, godzące w interesy klasy wyzyskiwanych. Powstanie przepisów karnych ustawodawstwa pracy, ubezpieczeń społecznych itd., które należy zaliczyć do tej grupy jest wyrazem wzrostu potęgi klasy robotniczej, są ustępstwem burżuazji na rzecz klasy robotniczej. „Żadna „ustawa fabryczna“ — stwierdza J. W. Stalin — nie przychodzi na świat bez przyczyn, bez walki, żadnej „ustawy fabrycznej“ nie wydaje rząd dopóty, dopóki robotnicy nie staną do walki, dopóki rząd nie stanie w obliczu konieczności zaspokojenia ich żądań¹²⁾. Ustępstwa takie są zarazem koniecznym warunkiem dalszego wyzysku klasy robotniczej, są więc narzędziem utrwalenia panowania burżuazji. Uznanie więc czynów sprzecznych z ustawodawstwem pracy za karalne (bardzo łagodnie zresztą¹³⁾) jest w ostatecznym rezultacie zgodne z interesem klasy panującej.

Trzecią grupę stanowią przestępstwa popełniane przez przedstawicieli klasy panującej, godzące w interesy klasy panującej jako całości. Do grupy tej Piątkowski zalicza przestępstwa urzędnicze związane z zakłóceniem działania aparatu państwo-

⁷⁾ Por. Lenin: O państwie (w zbiorze Marks-Engels-Marksizm), W-wa. 1948, str. 363 nn. „Historia wykazuje, że państwo jako specjalny aparat przymusu powstało tylko tam i wtedy, gdzie i kiedy powstawał podział społeczeństwa na klasy — tzn. podział na takie grupy ludzi, z których jedne mogą stale przywłaszczać sobie pracę innych, gdzie jeden wyzyskuje drugiego“.

⁸⁾ Rozumie się po zlikwidowaniu otoczenia kapitalistycznego.

⁹⁾ Lenin: Państwo a rewolucja. Cyt. wg Marks-Engels-Marksizm, W-wa 1948, str. 344.

¹⁰⁾ Stanowisko (klasowość) prawa karnego w Polsce przedrozbirowej podkreślał np. Makarewicz w książce „Polskie prawo karne. Część Ogólna“, Lwów 1919.

¹¹⁾ Por. Ugołownoje prawo 1948 r., str. 271 nn.

¹²⁾ Stalin: Dzieła, wyd. ros. t. I, str. 291.

¹³⁾ Lenin pisał na temat ustawodawstwa „fabrycznego“ w Rosji z 1897 r. w pracy pt. Nowyj fabryczny zakon“ (Dzieła wyd. IV, ros., t. 2., str. 247 n.).

wego, przestępstwa w zakresie obrotu towarowego — bankructwo, oszustwo itd. Te rodzaje przestępstw bądź dezorganizują pracę aparatu państwowego burżuazji bądź zakłócają proces wyzysku kapitalistycznego i podziału wartości dodatkowej. Walka z tymi przestępstwami leży więc w interesie całej klasy panującej jako takiej.

Wreszcie czwartą grupę stanowią przestępstwa popełniane przez jednostki, należące do różnych klas społeczeństwa burżuazyjnego — tzw. przestępstwa pospolite — zabójstwo, uszkodzenie ciała, zniewaga, przywłaszczenie itd. Sprawcami tych przestępstw są najczęściej jednostki należące do klas wyzyskiwanych, w związku z sytuacją w jakiej się znajdują w społeczeństwie kapitalistycznym. Walka z przestępcami tej grupy leży w interesie burżuazji, godzą one bowiem w burżuazyjny porządek prawny.¹⁴⁾

Czy tzw. przestępstwa pospolite, tej czwartej grupy, są niebezpieczne dla klas uciskanych w ustroju kapitalistycznym? Na to pytanie odpowiada Durmanow, autor monografii o pojęciu przestępstwa.¹⁵⁾ Odpowiada twierdząco, zaznacza jednak, że „granice, w których czyny takie zostają zaliczone przez ustawę do czynów zakazanych i karalnych, również zostają określone przez ogólne interesy klasy panującej.”¹⁶⁾

Zabójstwo lub uszkodzenie ciała w procesie wyzysku kapitalistycznego przy produkcji nie stanowi niebezpieczeństwa dla klasy panującej i uznaje się przeto je za przestępstwo mniejszej wagi lub zgoda za wykroczenie administracyjne. Piątkowski przytacza interesujące dane liczbowe z końca XIX w. na poparcie tego twierdzenia. W Niemczech w latach 1886—1890 popełniono 19.763 zabójstw (umyślnych i nieumyślnych), podczas, gdy w tychże latach w wyniku potwornych warunków pracy poniosło śmierć na przedsiębiorstwach 90.333 osób. Liczby te w przeliczeniu na wskaźniki względne dają: 0,2 zabójstw w stosunku do 10.000 ludności i 7,0 śmiertelnych wypadków w stosunku do 10.000 robotników w przedsiębiorstwach.

Czyli, jak słusznie wnioskuje Piątkowski, „robotnik przeciętnie w ciągu 15 lat ryzykował życiem 35 razy więcej na fabryce lub w przedsiębiorstwie, niż każdy obywatel z ręki umyślnego lub nieumyślnego zabójcy.”¹⁷⁾

Należy wreszcie wymienić kategorię przestępstw, które ze względu na pewną specyficzność nie mieszczą się w klasyfikacji Piątkowskiego. Durmanow nazywa je przestępstwami rzekomo pozabawionymi niebezpieczeństwa dla klasy panującej.

¹⁴⁾ Jako przykład maskowanej dyferencjacji stanowej nawet przestępstw tej ostatniej grupy w ustawodawstwie burżuazyjnym może również służyć art. 238 KK polskiego z 1932 r., stawiający w uprzywilejowanym położeniu zabójców rekrutujących się z klas panujących, o ile zabójstwo popełniają z zachowaniem im tylko znanego ceremoniału. (Można na uboczu zauważyć, że istnienie takiego przepisu jest dowodem zachowania się w świadomości klas posiadających w Polsce w okresie międzywojennym wpływów obszarniczo-feudalnych).

¹⁵⁾ N. D. Durmanow: *Poniatije priestuplenija, Moskwa-Leningrad 1948.*

¹⁶⁾ Durmanow, *lic. cit.* str. 115.

¹⁷⁾ Ugołownoje prawo, 1948, str. 273.

Tak np. federalne ustawodawstwo amerykańskie przewiduje karę za stosunek płciowy niezamężnego mężczyzny z niezamężną kobietą. Kodeks Karny stanu New York uznaje za przestępstwo utrzymywanie domu publicznego, tenże kodeks karze dyskryminację rasową, narodową i religijną.

W takich wypadkach należy się zastanowić w jakim stopniu podobne przepisy prawa karnego są wprowadzane w życie, czy nie wchodzi tu w grę obłuda w celu propagandowym? Bo — jak wiadomo — Stany Zjednoczone odznaczają się dużą „swobodą“ obyczajów, pokrywa je gęsta sieć domów publicznych, tolerowanych przez władze, dyskryminacja rasowa zaś wyrażająca się w ożywionej działalności Ku-Klux-Klanu, w „sądach“ Luncha, jest zjawiskiem smutnym, ale powszechnym.

Przestępstwo w kraju socjalizmu ma, zdaniem teoretyków radzieckich, również charakter klasowy. Jednakowoż treść klasowa radzieckiego prawa karnego jest całkowicie różna niż w poprzednio omawianych ustrojach społecznych.

Treść klasowa przestępczości w Związku Radzieckim uległa w ciągu istnienia państwa socjalistycznego istotnej zmianie, odpowiadającej zmianie roli samego państwa radzieckiego. J. W. Stalin mówi o dwóch fazach rozwojowych państwa socjalistycznego. Po Rewolucji Październikowej istniały jeszcze klasy wyzyskiwaczy. „Główne zadanie tego okresu polegało na złamaniu oporu obalonych klas, na zorganizowaniu obrony kraju przed najazdem interwentów, na odbudowaniu przemysłu i rolnictwa, na przygotowaniu warunków do likwidacji żywiołów kapitalistycznych.”¹⁸⁾ Państwo radzieckie spełniało funkcję polegającą na zgnieceniu oporu obalonych klas wewnątrz kraju, a więc na „dławieniu niepokornych, z tą jednakże różnicą zasadniczą, że państwo nasze siłą zmuszało do uległości żyjącą z wyzysku mniejszość w imię interesów pracującej większości, podczas gdy poprzednie państwa dławiły wyzyskiwaną większość w imię interesów żyjącej z wyzysku mniejszości.”¹⁹⁾

Druga funkcja spełniona przez państwo radzieckie polegała na zbrojnej obronie kraju przed najazdem z zewnątrz. „Pod tym względem również przypominało ono zewnętrznie poprzednie państwa... z tą jednakże zasadniczą różnicą, że państwo nasze broniło... zdobyczy pracującej większości, podczas gdy poprzednie państwa broniły w takich razach bogactw i przywilejów żyjącej z wyzysku mniejszości.”²⁰⁾

W tej fazie rozwojowej ZSRR przestępstwo, a więc przede wszystkim zamach na wykonywanie tych właśnie funkcji przez państwo, zamach na stosunki społeczne, wynikające w okresie przebudowy ustroju, był czynnem społecznie niebezpiecznym lub szkodliwym dla klasy panującej (robotników i chłopów), liczebnie przeważających klasę wyzyskiwaczy.

W drugiej fazie państwo radzieckie likwiduje kapitalistyczne żywioły miast i wsi, doprowadza do zupełnego zwycięstwa socjalistycznego systemu

¹⁸⁾ Stalin: *Zagadnienia leninizmu*, str. 554.

¹⁹⁾ *Ibid.*

²⁰⁾ *Ibid.*

gospodarki i do uchwalenia konstytucji Stalino-wskiej. „Główne zadanie tego okresu — pisał J. W. Stalin — to organizacja gospodarki socja-listycznej w całym kraju i likwidacja resztek ży-wiołów kapitalistycznych, organizacja rewolucji kulturalnej, organizacja całkowicie nowoczesnej armii dla obrony kraju.“

Zmieniają się funkcje państwa socjalistyczne-go. „Odpadła — obumarła funkcja zbrojnego tłumienia oporu wewnątrz kraju, albowiem wyzysk został zniesiony, wyzyskiwaczy już nie ma, a nie ma kogo zmuszać siłą do uległości. Zamiast funkcji uśmierzania pojawiła się w państwie funkcja ochrony własności socjalistycznej przed złodziejami i grabieżcami mienia ludowego.“²¹⁾ Zachowała się całkowicie funkcja zbrojnej obrony kraju przed najazdem z zewnątrz, a zatem pozostało wojsko, „jak również organa karne i wywiadowcze niezbędne do wyławiania i karania szpiegów, morderców, szkodników, nasyłanych do naszego kraju przez wywiad zagraniczny. Zachowała się i rozwinęła w całej pełni funkcja gospodarczo-organiza-cyjnej i kulturalno-wychowawczej pracy organów państwowych.“²²⁾ W końcu tego wywodu J. W. Sta-lin stwierdza, że organa karne państwa socjali-stycznego w drugiej fazie jego rozwoju „ostrzem swym są zwrócone już nie do wewnątrz kraju, ale na zewnątrz, przeciw wrogom zewnętrznym.“²³⁾

Jak widzimy przestępstwo w państwie socjali-stycznym w drugiej fazie jego rozwoju zmienia jeszcze bardziej radykalnie swój charakter w porównaniu do przestępstwa w ustroju kapitalistycz-nym. O ile w fazie pierwszej przestępstwo miało pozornie pewne podobieństwo do przestępstwa w ustroju burżuazyjnym, to odnośnie do przestęp-stwa w drugiej fazie zachodzi pytanie, czy należy i o nim mówić jako o zjawisku klasowym.

Uczeni radzieccy słusznie określają przestęp-stwo w ustroju socjalistycznym jako czyn niebez-pieczny dla stosunków społecznych korzystnych dla ludu pracującego,²⁴⁾ a więc dla całego społeczeństwa. Czy w tym ujęciu przestępstwo przesta-je być zjawiskiem klasowym? Niewątpliwie nie, lecz w innym znaczeniu.

Pisze o tym Herzenson: „Radzieckie socjali-styczne prawo karne ma za zadanie ochronę i utrwalenie państwa socjalistycznego robotników i chłopów. Zapewnia ono walkę z zamachami na **klasowe** interesy robotników i chłopów — na pod-stawy państwa socjalistycznego, na socjalistyczny porządek prawny, na prawa osobiste i majątkowe obywateli radzieckich“²⁵⁾

„Realizując systematyczną walkę ze zdrajcami Ojczyzny, szpiegami, dywersantami i innymi agen-tami agresywnej burżuazji imperialistycznej, nasyłanymi do naszego kraju, prowadząc nieugięte walkę z trwonicielami własności socjalistycznej, z zakłóciicielami socjalistycznej dyscypliny pracy i reguł współżycia socjalistycznego, z awanturni-

kami, gwałtownikami i innymi przestępcami — ra-dzieckie prawo karne chroni zdobyczy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, chroni podstaw socjalizmu, społecznych interesów oby-wateli, chroni potęgę i nienaruszalności naszej Oj-czyzny w okresie stopniowego przejścia od socja-lizmu do komunizmu. Taka jest klasowa istota ra-dzieckiego prawa karnego, którego podstawą prawną jest wielka Konstytucja Stalino-wska i które cechuje konsekwentny demokratyzm i socjali-styczny humanizm.“²⁶⁾

Marxistowskie teoretycy prawa karnego, a są nimi przede wszystkim uczeni radzieccy—Czchik-wadze, Durmanow²⁷⁾, Gernet, Goliakow, Gorszenin, Herzenson, Isajew, Oszerowicz, Piątkowski, Po-lański, Strogowicz, Szargorodski, A. Trajnin, Utiewski (że wymienimy w porządku alfabetycznym bardziej znanych²⁸⁾ na czele z A. J. Wyszynskim konsekwentnie stali na stanowisku, że istotą prze-stępstwa jest społeczne niebezpieczeństwo lub szkodliwość dla interesów klasy panującej.

Już w pierwszych latach po Rewolucji Paź-dziernikowej zostaje istota przestępstwa otwarcie sformułowana w przepisach prawnych. („Przewod-nie zasady w zakresie prawa karnego RSFR“ z 12 grudnia 1919 r. w art. 1 określają prawo kar-ne jako normy prawne chroniące system stosun-ków społecznych danego społeczeństwa klasowego przed naruszeniami (przestępstwami).

W dwa lata później Komisarz Sprawiedliwo-ści RSFR Kurski referując projekt pierwszego kodeksu karnego z 1920 r. stwierdził, że projekt ten „określa przestępstwo tak, jak powinien to czy-nić kodeks karny napisany przez marksistów... Określa bowiem przestępstwo jako zjawisko nie-bezpieczne dla ustroju, którego bronimy“²⁹⁾.

Takie same konsekwentne stanowisko zajmu-ją autorzy późniejsi. Podkreślając w przestępstwie

²¹⁾ Ibid. str. 7.

²⁷⁾ Durmanow: op. cit. str. 121 nn.

²⁸⁾ W polsce po wojnie zostały ogłoszone w jęz. polskim m. in. następujące prace kryminologów ra-dzieckich (w całości lub wyjątkach): N. Durmanow: Przepustwo-akt zewnętrznego zachowania się czło-wieka (Państwo i Prawo, XII 1947 — jest to frag-ment z monografii Poniatije priestuplenija, Moskwa 1948, tłum. A.).

K. Gorszenin — Radziecka prokuratura (Demokra-tyczny Przegląd Prawniczy Nr 11/37 1948 r, tłumaczył R. K. Ż.).

A. Herzenson — O badaniu przestępczości w społeczeństwie kapitalistycznym (Demokratyczny Przegląd Prawniczy Nr 10 1948 r. przekład R. Korab-Zebryka).

A. Gercenzon (Herzenson) — Przepustczość w Sta-nach Zjednoczonych Ameryki w okresie II wojny światowej (Demokratyczny Przegląd Prawniczy Nr 5/31 1948 r.

A. Trajnin i B. Nikiforow — Lombrozjanizm i ra-sizm w amerykańskim wydaniu (Demokratyczny Prze-gląd Prawniczy Nr 5 1949 r. w przekł. R. Korab-Zebryka).

A. Trajnin — Podstawowe zasady socjalistyczne-go prawa karnego (Demokratyczny Przegląd Prawni-czy Nr 11 (37 tłumaczył R. Korab-Zebryka).

A. Trajnin — Współczesnictwo w przestępstwach międzynarodowych a proces norymberski (Państwo i Prawo Nr 3 (25) 1948 r. tłum. Ig. And.).

²⁹⁾ Kurski: Izbrannyje statji i rieczzi, Moskwa 1942, str. 81.

²¹⁾ Ibid. str. 555.

²²⁾ Ibid.

²³⁾ Ibid.

²⁴⁾ Por. Durmanow op. cit. str. 131.

²⁵⁾ por. Ugołownoje prawo. Obszczaja czast', Mos-kwa 1948, str. 6.

jego związek z całokształtem życia społecznego, a przede wszystkim z materialną podstawą tego życia, uczeni radzieccy pokonali spotykane u autorów burżuazyjnych rozbiście nauki o przestępstwie na dwie dyscypliny: na „naukę prawniczą“ i „naukę socjologiczną“. Słusznie ujmuje tę różnicę Oszerowicz: „Różnica między radziecką a burżuazyjną nauką prawa karnego polega na tym, że w burżuazyjnej teorii prawa karnego przestępstwo i karę zazwyczaj rozpatrywano jako abstrakcyjne pojęcia prawne, bez związku z ich treścią społeczno-gospodarczą“.

„Nauka prawa karnego należy do nauk społecznych. Z materializmu dialektycznego, będącego metodą marksistowsko-leninowskiej teorii prawa karnego, wynika, że powinniśmy badać prawo karne i jego instytucje w związku ze zmianą stosunków społecznych, nie zaś jako formalno-logiczne lub prawnicze pojęcia, w oderwaniu od rozwoju gospodarczych stosunków społeczeństwa, w oderwaniu od walki klasowej itd. Jedynie marksistowska metoda potrafi odkryć rzeczywistą naturę instytucji prawa karnego, wykryć przyczyny ich zjawienia się, rozwoju i zmian na różnych etapach rozwoju historycznego, wskazać na rodzaj treści i formy prawa karnego oraz instytucji prawnokarnych“.³⁰⁾

Definiując istotę przestępstwa jako zjawisko społecznie niebezpieczne, autorzy radzieccy nie zanieśli aspektu prawnego tego zjawiska.

„Zadanie nauki radzieckiego prawa karnego — pisał Oszerowicz³¹⁾ polega na rozwinięciu wiedzy prawniczej o poszczególnych instytucjach prawa karnego w związku z ich treścią społeczno-gospodarczą i uwarunkowaniem historycznym“.

„Prawnicza nauka o przestępstwie i karze ma wyjątkowe znaczenie dla prawidłowego stosowania socjalistycznego prawa karnego, dla realizacji socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości, dla wzmocnienia socjalistycznej praworządności i przez to samo dla wzmocnienia socjalistycznego państwa“.³²⁾

Marksistowskie dialektyczne powiązanie „materialnego substratu“³³⁾ przestępstwa z dokładnym oznaczeniem i oceną czynu przestępnego przez ustawę, powiązanie wymogu materialnego — niebezpieczeństwa społecznego z wymogami formalnymi, wyrażonymi w części ogólnej kodeksu karnego i w ustawowych stanach faktycznych przestępstwa, jest zdobyczą nauki radzieckiej w wyniku walki z odchyleniami w stronę „formalnego dogmatyzmu“, zaniebującego uwypuk-

lenie jego materialnego aspektu, i w stronę „nihilizmu“³⁴⁾, negującego formalno-prawną stronę istoty przestępstwa.

Definicja przestępstwa³⁵⁾ jako działania lub zaniechania społecznie niebezpiecznego bezprawnego, zawinionego, karalnego, z opracowaną nauką o ustawowym stanie faktycznym³⁶⁾ są to fakty wskazujące na to, że nauce radzieckiej obce jest ujęcie przestępstwa jako li tylko symptomu nastawienia wewnętrznego sprawcy lub jakiegokolwiek negligowanie czynu zewnętrznego.

Przeciwko fałszywemu rozumieniu przepisów prawa radzieckiego już w 1925 r. wystąpił Sąd Najwyższy RSFR stwierdzając, że „przede wszystkim należy ustalić mocną granicę między czynami karalnymi, a czynami z punktu widzenia karalności obojętnymi, niezależnie od tego, kto je popełnia. Jest rzeczą zupełnie niedopuszczalną, aby w zresztą jednakowych warunkach jeden obywatel był pociągnięty do odpowiedzialności karnej, inny zaś nie był. Jeżeli obywatel nie popełnił czynów społecznie niebezpiecznych, nie zostaje on w żadnym wypadku pociągnięty do odpowiedzialności karnej“.³⁷⁾

Radziecka teoria prawa karnego w oparciu o przepisy obowiązującego ustawodawstwa stoi więc zdecydowanie na stanowisku, że zakres czynów społecznie niebezpiecznych jest wyczerpująco oznaczony w ustawie.³⁸⁾ Jednakowoż omówienie zagadnienia elementów przestępstwa w nauce radzieckiej wykracza poza ramy niniejszej pracy, poświęconej istocie przestępstwa.

³⁴⁾ „Radziecka nauka prawa karnego musiała z jednej strony nie popełnić błędu wkraczając na drogę formalnie-dogmatycznego badania prawa karnego, z drugiej zaś — nie popełnić błędu odwrotnego — nie wyrzec się badania prawniczego. Nauce radzieckiej udało się, mimo poszczególnych błędów i wypaczeń, wyzbyć się mającego w pewnym okresie wpływ tzw. „nihilizmu prawniczego“, postawić na należytych poziomach radziecką ustawę karną, wykazać całe znaczenie praworządności socjalistycznej dla radzieckiego wymiaru sprawiedliwości oraz wyjaśnić znaczenie ustawy karnej jako najbardziej ostrego oręża władzy w rękach państwa socjalistycznego, który dopomaga skutecznie w walce z przestępstwami wrogów ludu i z czynami społecznie niebezpiecznymi, będącymi wyrazem resztek kapitalizmu w świadomości zacofanych elementów ze środowiska ludzi pracy“ — pisał Herzenon i Utiewski (Ugołownoje prawo, Obszczaja Czast', Moskwa 1948 r.).

³⁵⁾ Por. Piątkowski w Ugołownoje Prawo, op. cit. z 1943, str. 101.

Por. Durmanow op. cit. str. 168 nn.

³⁶⁾ Por. Trajnin, Uczenie o sostawie priestuplenija, Moskwa 1946.

³⁷⁾ Cyt. wg Durmanowa op. cit. str. 219—220.

³⁸⁾ Analogia nie stoi temu na przeszkodzie. Autorzy radzieccy zgodnie stwierdzają, że czyn karalny przez analogię wcale nie oznacza czynu nieprzewidzianego przez ustawę. Przeciwnie — czyn ten jest w ogólnych zarysach przewidziany przez ustawę karną, a więc bezprawni. Por. Durmanow op. cit. str. 220 nn, Jeszcze dokładniej precyzował to Trajnin wymieniając elementy stanu faktycznego przestępstwa, w stosunku do których niedopuszczalna jest analogia. Stwierdził on, że ani do podmiotu oznaczonego w ustawie, ani do strony podmiotowej przestępstwa, ani do przedmiotu przestępstwa analogia nie powinna być stosowana. Por. Trajnin, Uczenie o sostawie priestuplenija, Moskwa, 1946, str. 127 n.

³⁰⁾ Ugołownoje prawo pod red. I. Goliakowa, Moskwa 1943, str. 6.

³¹⁾ Op. cit. str. 7.

³²⁾ Należy zaznaczyć, że do zadań, które sobie stawiają uczeni radzieccy należy również krytyczna analiza dorobku myśli prawniczej narodów ZSRR oraz bezwzględna walka z reakcyjnymi kierunkami teorii prawa karnego, zwłaszcza z kierunkami faszystowskimi, występującymi w krajach imperialistycznych. „Bezwzględnie demaskująca krytyka tych „teorii“ — pisze B. Herzenon — stanowi jedno z doniosłych zadań politycznych radzieckiej nauki prawa karnego“ (W pracy zbiorowej „Ugołownoje Prawo, Obszczaja czast', Moskwa 1948).

³³⁾ Por. Durmanow, op. cit. str. 178.

III. Wnioski dla nauki polskiej

Jeżeli w tej pracy poruszamy zagadnienie istoty przestępstwa w nauce polskiej, to czynimy to nie po to, aby ten temat nawet w części wyczerpać. Polska myśl w zakresie prawa karnego była bogata i wszechstronna, istota przestępstwa zaś jest w tej dziedzinie wiedzy zagadnieniem ośrodkowym. Trzeba przeto z całą ostrożnością i skrupulatnością podejść do dorobku polskiej myśli prawniczej w przeszłości, aby z niej wyłowić to, co było postępowe, twórcze, oświetlając ją równocześnie z punktu widzenia stosunków społecznych, w których wyrastała.

Nauka polska rozwinęła się w warunkach niekorzystnych dla rozwoju przodującej myśli. Przez cały wiek na uniwersytetach będących pod okupacją uczeni polscy podlegali z małymi wyjątkami obcym wpływom. Presja zaś wywierana przez czynniki rządzące w okresie dwudziestolecia międzywojennego ograniczała lub wręcz wykluczała oparcie polskiej teorii prawa karnego na zdobyczach postępowej nauki.

Trzeba więc zanalizować teorie polskie na tle całokształtu rozwoju stosunków społecznych, ostrożnie je ocenić, przy uwzględnieniu okoliczności wyżej wymienionych, umiejscowić je, a dopiero na końcu wystąpić z próbą ich krytyki w świetle metodyki marksistowskiej. Zadanie to nie zostało w Polsce nawet rozpoczęte¹⁾.

Uwagi, które będą tu rzucone, mają charakter zupełnie fragmentaryczny. Chodzi w tym wypadku raczej o materiał porównawczy celem wysunięcia niektórych wniosków dla współczesnej nauki prawa karnego w Polsce²⁾.

Po zwycięskiej wojnie z najeźdźcą hitlerowskim polska nauka prawa karnego stanęła wobec nowych warunków ustrojowych, nowych potrzeb, które powinna zaspokoić. Stanęła wobec szerokiej rzeszy młodzieży robotniczej i chłopskiej, które uzyskały możliwość wstępu na wyższe uczelnie prawnicze, a które potrzebowały takiej nauki, która by im umożliwiła właściwe zrozumienie nowej, wciąż rozwijającej się rzeczywistości. Stanęła wobec starych doktryn, nieraz cennych osiągnięć przeszłości, które jednak pod wieloma względami nie odpowiadały nowym warunkom. Stanęła wreszcie wobec życia.

Jaki dorobek naukowy wyniosła nauka prawa karnego sprzed wojny? Ograniczamy się obecnie do zagadnienia istoty przestępstwa i do doktryn lat międzywojennych.

Uczeni polscy w latach międzywojennych reprezentowali różne kierunki teoretyczno-prawne. Od skrajnego normatywizmu (Glaser i in.) przez socjologizm burżuazyjny (Makarewicz) do antropologicznego (Batawia). Od nastawienia politycznego liberalizmu poprzez solidaryzm (Rappaport) do faszyzmu (grupa Współczesnej Myśli Prawnicy). Od skrajnego idealizmu teoriopoznawczego (Krzymuski) do materializmu mechanistycznego (Mogilnicki), który zresztą przeniesiony na badania zjawisk społecznych również sprowadza się do idealizmu. Materializm dialektyczny i historyczny miał tylko bardzo słabe echa w polskiej nauce prawa karnego (Ettinger).

Toteż trudno nie przyznać racji autorowi następujących słów, zamieszczonych w czasopiśmie „Palestra“ w maju 1938 r.:

„Odczuwamy tu (w Polsce) echa pewnych... wskazań tradycyjnych szkół historycznej i prawa naturalnego w kształtowaniu prawa i prawodawstwa europejskiego, a równocześnie liczenie się z krytycznie przetrwanymi nowymi wskazaniami szkół socjologicznych i etyko-psychologicznych w prawie stulecia bieżącego, w szczególności — ze wskazaniami solidarystyczno-unitarystycznymi, utrwalonymi na gruncie współczesnej nam, a tak skomplikowanej rzeczywistości polskiej“³⁾.

Dalej czytamy — że:

„Sugestie bolszewickie, gdy chodzi o studiującą prawo polską młodzież akademicką, nie wchodziły tu w rachubę. Ten wpływ... jest w tym środowisku z wielu względów tak znikomy, że się na kształtowaniu aspiracji prawniczych i koncepcji własnej oczywiście odbić nie mógł i nie odbił“.

Na koncepcjach jakich autorów była wychowywana młodzież studiująca prawo?

Nestor polskich kryminologów, zmarły w 1928 r. E. Krzymuski, istotę przestępstwa uzasadnia filozoficznie w oparciu o Kanta i Hegla. Przestępstwo jest, jego zdaniem, bezprawiem, czynem zewnętrznym człowieka, prawu przeciwnym, jak się wyraża „zaniebezpieczającym lub nadwyrężającym jakiś interes przez prawo chroniony“⁴⁾.

Charakterystyczne jest rozumowanie Krzymuskiego, które go doprowadza do tego wniosku.

„W każdym przestępstwie tkwić musi element bezprawia dlatego, że z przestępstwem wiąże się kara, a prawo samo przez się chce kary nie może. Prawo i kara — to w zasadzie dwie antytezy. Pierwsze zapewnia każdemu człowiekowi ochronę tych interesów, w zakresie których druga wyrządza uszczerbek przestępcy. Prawo stoi na

¹⁾ Rozprawa Wł. Woltera i K. Opałka (Nauka filozofii prawa i prawa karnego w Polsce, Kraków, 1948 ma charakter raczej bibliografii opisowej.

²⁾ Autorzy niniejszej pracy opracowują monografię pt. „Istota przestępstwa w polskiej nauce prawa. Rozbiór krytyczny“ — w której przedmiot ten zostanie potraktowany — z całą uwagą na jaką zasługuje — z punktu widzenia metodologii marksistowskiej.

³⁾ Str. 437, 1938 r.

⁴⁾ System prawa karnego, Kraków 1921, str. 319.

straży życia, wolności i mienia każdego obywatela, kara zaś oddaje zbrodniarza w ręcę kata, osadza go w więzieniu, nakłada na niego wysoką grzywnę. Rzecz jasna wobec tego, że prawo samo przez się nie może żądać kary.

Pomimo to jednak kara jest niewątpliwie instytucją prawa i tylko w jego imieniu państwo nakłada ją na przestępcę. Dowodzi to, że kara, nie mogąc być następstwem tego, czego prawo żąda bezpośrednio, musi być skutkiem tego, co się sprzeciwia jego woli. Innymi słowy kara jest koniecznością, której domaga się prawo, lecz której ono wytwarzać nigdy nie może. Wytwarzać ją może tylko osoba mająca być ukarana popełniwszy czyn, sprzeciwiający się prawu i zniewalający państwo, aby w imię prawa rozwinęło przeciwko niej działalność represyjną. W tym tylko znaczeniu Kant miał słusność, gdy twierdził, że przestępca sam sobie karę na kark ściąga, oraz Hegel, gdy utrzymywał, że państwo karząc przestępcę czyni zadość jego woli rozumnej⁶⁾.

Abstrakcyjny „rozum“, „wolę rozumną“ mogą poznać „mężowie nauki“. Należy więc przypuścić, że skoro burżuazyjne prawo karne jest przez takich mężów zredagowane, to odpowiada ono „rozumowi“, jest zgodne z podstawami filozoficznymi tego prawa). Bo „podstawami filozoficznymi prawa karnego nazywają się zasady, którymi prawo to rządzić się powinno, aby stać się rozumną instytucją życia społecznego, inaczej mówiąc, aby utrzymać się w zgodzie z pewnymi postulatami, stawianymi przez mężów nauki, co do istoty, celu i tytułu prawnego kary⁷⁾.

Toteż definiując przestępstwo jako „czyn zewnętrzny człowieka, w wyższym stopniu sprzeciwiający się prawu i z tego też powodu zabroniony przez nie pod groźbą kary, ale tylko o tyle, o ile jego spełnienie można poczytać jego sprawie za winę⁸⁾“. Krzymuski nie wychodzi poza określenie formalne istoty przestępstwa w ustroju kapitalistycznym, w którym sam żyje i jako „mąż nauki“ układa projekty kodeksów karnych. Kogo i czyje interesy reprezentują „mężowie nauki“ w społeczeństwie kapitalistycznym? Kogo i czyje interesy reprezentowali mężowie nauki w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, w b. Galicji zgrupowani wokoło „Czasu“ krakowskiego?

Odrębną metodą, „metodą jurydyczną“ przy badaniu istoty przestępstwa posługuje się Wł. Wolter, który twierdzi, że należy odróżniać „przestępstwo jako takie“ od jego „jądra społecznego“. „Nie ulega... wątpliwości — pisze — że na wyższym szczeblu cywilizacji i kultury przestępstwo jest czynem „antyspołecznym“, ale ta społeczna szkodliwość czynu jest „racją“ przestępczości, nie zaś tą przestępczością, która wynikać może tylko z normatywnego zwrotu z zakazania czynów społecznie szkodliwych“. „Faktem jest — pisze

dalej Wolter — że każde wgłębianie się w materialną istotę prawa prowadzi do jądra społecznego. Jeśli jednak to jądro społeczne ma być prawem w znaczeniu materialnym, to znów tylko drogą normatywnego zwrotu, czyli w tym sensie, że staje się naczelną normą, obejmującą wszystkie normy formalne, ale nie wyczerpującą się w tych normach formalnych“.

Jak widzimy, podejście Woltera w pełni zasługuje na określenie normatywnego. Rzeczywistość bowiem społeczna, szkodliwość społeczna, którą słusznie podkreśla (mimo że czyni to z punktu widzenia solidarystycznego, gdyż traktuje społeczeństwo jako zwartą jedność o wspólnych interesach), zamienia się w powinność, w jakąś normę („naczelną normę“). Co stanowi o treści powinności, co ją kształtuje, co ją zmienia i czy w społeczeństwie normy naczelne nie mogą być sprzeczne z interesem, który reprezentują — pozostaje poza jego rozważeniami jako nie należące do nauki prawa.

W tymże artykule⁹⁾ Wolter wypowiada przy tym szereg cennych i słusznych poglądów, jak np. o prymacie pojęcia „przestępstwo“ przed pojęciem „sprawca“, rozpatruje jednak to zagadnienie z punktu widzenia ahistorycznego, „logiczno-systematycznego“ (jak się wyraża) i przeciwstawia ten punkt widzenia problemowi „kryminalnopolitycznemu“. Powiada np., że „z c h a r a k t e r u p r a w a jako kompleksu przepisów regulujących współżycie ludzkie w y n i k a, że przestępstwem może być tylko „czyn ludzki“ więc karalność czynu wynika — jego zdaniem — znowu tylko z charakteru samego prawa (normatywizm).

Jeszcze bardziej formalną normatywną definicję przestępstwa podaje S. Glaser. Stojąc na gruncie kodeksu karnego 1932 r. autor ten dąży jedynie do usystematyzowania jego przepisów¹⁰⁾.

Ciekawe, że pewien aspekt socjologiczny w ujęciu zagadnienia istoty przestępstwa występuje u niektórych autorów na początku drugiej niepodległości. Makowski podając formalne określenie przestępstwa¹¹⁾ jednocześnie jednak zastanawia się, czy jest ono dostateczne dla głębszego zrozumienia istoty przestępstwa. „Jeżeli określenie to wystarcza do formalnej klasyfikacji czynów, to nie jest ono dostateczne dla głębszego zrozu-

⁶⁾ Korzystamy z artykułu Wł. Woltera pt. „Przestępstwo“ w Encyklopedii prawa karnego pod red. W. Makowskiego (z. XXIV str. 1498 i nast.).

⁷⁾ Wedle niego „...przestępstwem jest czyn zewnętrzny człowieka, który się zgadza przedmiotowo z jedną z ustawowych istot czynu i jako taki, tzn. w tej swej właściwości jest bezprawny i odpowiednio zawiniony, o ile przy tym zachodzą wymagane (odpowiednie) warunki karalności (albo o ile nie zachodzi jeden z rzeczowych powodów wykluczających karalność“ (Glaser: Polskie prawo karne w zarysie, Kraków 1933, str. 207).

¹⁰⁾ Makowski np. wyraźnie to zaznacza: Stąd możemy dać określenie, formalne wprawdzie, ale za to istotnie wyróżniające — przestępstwa jako czynu karą obłożonego. Por. W. Makowski: Prawo karne, cz. og., 1920 r., str. 41.

⁸⁾ Ibid., str. 319-320.

⁹⁾ Ibid., str. 5.

¹¹⁾ Ibid., str. 42-43.

mienia istoty przestępstwa. Powstaje mianowicie pytanie, czy nie należałoby wziąć w pierwszym rzędzie pod uwagę przy określaniu przestępstwa jego stosunku do pogwałconej normy prawnej i ochraniającego przez nią interesu społecznego, a dalej czy przypadkowość obłożenia karą nie powinna ustąpić miejsca jakimś głębszym, zasadniczym czynnikiem społecznym, które by mogły wpływać na kwalifikację czynu jako przestępstwa, wreszcie czy przestępstwo nie jest przeciwstawieniem się pewnym podstawowym, ogólnym zasadom współżycia lub przynajmniej czy nie ma jakiejś grupy takich przestępstw, przeciw prawu natury, dla których zagadnienie formalne obłożenia karą byłoby rzeczą zbędną“.

Po rozważeniu jednak możliwości wyjścia poza obręb formalnego ujęcia, Makowski dochodzi do wniosku, że „ani szkodliwość społeczna, ani potępienie, z jakim się spotykać mogą, ani jakakolwiek inna cecha nie wyróżnia przestępstwa w sposób dość kategoriyczny i tylko okolicznie pogwałcenia normy i obłożenia karą będzie tą cechą wspólną, która pozwoli nam rozoznać, czy mamy do czynienia z przestępstwem, czy też z jakimkolwiek innym objawem, może pokrewnym, ale swoistym, że zatem powszechnym może być przestępstwo tylko o tyle, o ile obłożenie karą pogwałcenia jakiejś normy i sama norma powtarza się częściej niż inne w rozmaitych znanych nam organizacjach państwowych.

Na stanowisku „socjologicznego“ ujęcia przestępstwa stoi Makarewicz¹¹⁾. Przestępstwo nie jest związane według niego z państwem, przeciwnie — jest zjawiskiem występującym w „grupach“, przy czym kryteria wyodrębnienia poszczególnych grup są różne i dowolne i absolutnie nie odpowiadają rozwojowi społeczeństwa. Należy rozróżnić trzy zasadnicze typy stosunku przestępstwa do grupy społecznej — pisze Makarewicz¹²⁾ 1) przestępstwo skierowane jest przeciw silniejszym członkom grupy, 2) narusza normy wydane przez Boga, 3) sprzeciwia się interesom społeczności jako takiej. Te trzy fazy w rozumieniu przestępstwa przez społeczność ludzką wieńczy ujęcie przestępstwa w społeczności nowożytnej, kiedy to następuje tzw. „demokratyzacja społeczeństwa“, która ma, według Makarewicza, wpływać na osłabienie przesadnej często ochrony własności.

„Kradzież schodzi na plan drugi, a na plan pierwszy wysuwa się ochrona życia ludzkiego, choćby (!) człowieka z proletariatu. Zjawia się nawet rzecz nowa: siła jest obecnie po stronie liczby (masy), zaczyna się też identyfikowanie interesu masy z dobrem społecznym — tym tłumaczy się ściganie karne związków przemysłow-

wych, obliczonych na wielkie zyski, oparte na zręcznej organizacji. Ustawodawstwo karne przeciw kartelom i trustom jest ostatnim tego zjawiska wyrazem. Nadmierne zyski producenta stają się powodem postępowania karnego“¹³⁾.

Zdajemy sobie sprawę, że przytoczenie tylko powyższego cytatu jaskrawie charakteryzuje brak zrozumienia rzeczywistych sił społecznych i pisane jest niewątpliwie — może i nieświadomie — w duchu austriackiej oportunistycznej socjal-demokracji. Cytat ten zawiera wszystkie błędy tych koncepcji, gdyż opiera się na zjawiskach zupełnie oderwanych, hołdując iluzjom, przy jednoczesnym „niedostrzeganiu“ rzeczywistego obrazu imperializmu. Przytoczony w oderwaniu może wyrazić pewną krzywdę najwybitniejszemu kryminologowi Polski międzywojennej. Makarewicz jest autorem cennych prac, z których wiele zachowało aktualność naukową, przy czym wachlarz jego zainteresowań posiadał wielką rozpiętość: od historii dawnego prawa polskiego przez socjologię kryminalną do doskonałego komentarza obowiązującego ustawodawstwa.

Praca, z której czerpiemy dość naiwną charakterystykę prawa karnego z okresu imperializmu ukazała się w 1914 r., a więc przed odzyskaniem I. Niepodległości. Zaznaczyć należy, że uczony, autor tej miary pisze o „prawie ogólnym“, „w oderwaniu od czasu i miejsca“, „ze stanowiska wyższego niż interpretacji obowiązującego ustawodawstwa“, śmiało przeciwstawiając się niewolniczemu wówczas cytowanemu literatury niemieckiej¹⁴⁾, która od Krzymuskiego tak zaciążyła na doktrynie polskiej, może na prawdę ludzi się, że w odrodzonej ojczyźnie prawo rzeczywiście potrafi odegrać rolę nadrzędnego rozjemcy między antagonistycznymi klasami.

E. Rappaport¹⁵⁾ słusznie ujmuje tendencje burżuazyjnej doktryny karnej:

„W ciągu kilkudziesięciu lat przemożnego wpływu kierunków pozytywnych w nauce prawa karnego przestępstwo ulegało coraz bardziej swojej degradacji klasyfikacyjnej. Uznano je za wyraz oderwanej od życia spekulacji logicznej, za „abstrakcję czynu“, która w niczym — sama przez się — nie ułatwia celowej walki z przestępczością współczesną, z żywym, wrogo społecznie usposobionym człowiekiem — p r z e s t ę p c ą .

Jeżeli już zgadzano się na uwzględnienie „przestępstwa“ jako samodzielnego pojęcia i przed-

¹¹⁾ Ibid., str. 13.

¹²⁾ Najważniejsze w tej dziedzinie prace: Einführung in die Philosophie des Strafrechts, 1906 r., Wesen des Verbrechens, 1896 r., Prawo karne ogólne, Kraków 1914.

¹³⁾ Prawo karne ogólne, str. 6-7.

¹⁴⁾ „Do cytowania wyłącznie tylko literatury niemieckiej nie ma powodu. Myśl prawnicza stoi równie wysoko we Włoszech, Francji, krajach anglosaskich, a nawet Rosji. Dlaczego niewolniczo tkwić w systematyce jednego społeczeństwa, dlaczego być lennikiem myśli niemieckiej?“, str. IV.

¹⁵⁾ Por. E. St. Rappaport: Média via kodeksu karnego polskiego, „Palestra“, Nr 4/1935, str. 283 i nast.).

miotu badań we współczesnym systemie prawa karnego, to czyniono to poniekąd dodatkowo do przemożnej analizy „sprawy“, którego czyn przestępny stanowi jedynie symptomat, przejaw przeciwspółecznego usposobienia przestępcy, jego większego lub mniejszego stanu „groźnego niebezpieczeństwa“ dla społeczeństwa i stosującego sankcje odnośne — państwa. I pozornie mogło się zdawać, że w tym „podmiotowym“ przede wszystkim podmiotowym wartościowaniu przestępczości współczesnej zatraci się stopniowo jasność sądu na sam punkt wyjścia, na samą rację bytu wszelkiej reakcji prawnokarnej, czy też prawnochronnej. Nie jest nią przecież przestępca, lecz — pomimo wszystkich zresztą jak najzasadniejszych podmiotowych dociekań — przestępstwo i tylko przestępstwo. Przecież gdyby nie groźba bezpośrednia spełnienia przestępstwa w postaci usiłowania, niekiedy przygotowania, jego spełnienia lub groźba jego ponowienia (recydywa), a więc gdyby nie — krzywda, konkretna krzywda niweczająca czy też tylko uszczuplająca pewne dobro karne lub ochronnie chronione w danym czasie i miejscu, — usposobienie przestępcze sprawy samo przez się mogłoby niewątpliwie interesować biologów i socjologów, ale nie prawo karne *strico sensu* i nie władze wymiaru sprawiedliwości karzącej“.

Dalej stwierdza w innym miejscu tej samej pracy: „Nikt jednak zaprzeczyć nie jest w stanie, że punktem wyjścia prawa karnego było, jest i pozostanie samo przestępstwo, pierwsze podstawowe pojęcie w danej dziedzinie... Samodzielna analiza przestępstwa oraz poszczególnych jego postaci rodzajowych i gatunkowych jako przedmiotu zairteresowań doktrynalnych i kodyfikacyjnych, da nam dopiero w pełni możność wyrobienia sobie opinii o właściwym obliczu kulturalnym epoki, naszej epoki o treści i ustosunkowaniu dyspozycji prawnokarnych, należących w naszym i innych kodeksach doby powojennej do tzw. „dekalogu“ kilkunastu czy kilkudziesięciu najpospolitszych, cięższych i lżejszych czynów przestępnych, do tych innych przestępstw, które — u nas i analogicznie gdzie indziej — stanowią *specificum* własnych szczególnych bolączek i własnych szczególnych zagadnień represyjnoprewencyjnych lub też ochronnych“.

Dochodząc jednak do istoty przestępstwa widzi to polskie „*specificum*“ w faszystowskiej konstytucji z 1935 r.

Kodeks karny z 1932 r. — zdaniem tego autora — jest „harmonijnym wyrazem koncepcji takiego układu bio-społecznego^{16a)}, który najbardziej odpowiada dzisiejszej realistycznej psychice polskiej i dzisiejszym solidarystycznym dążeniom polskiego społeczeństwa i państwa“.

I dalej: „Kodeks karny... jest wyrazem kodyfikacyjnym specjalnym, dopasowanym do potrzeb i celów obecnej rzeczywistości polskiej, czyli do

jej współczesnej struktury obyczajowej, współczesnego układu społecznego oraz do jej coraz bardziej utrwalającego się ustroju państwa społeczno-solidarystyczno-unitarnego. Ustrój ten uważać należy za pośredni między indywidualistyczno-liberalnymi demokracjami zachodu i północo-zachodu Europy a nowymi autorytatywnymi ustrojami różnych typów, powstałymi z gruzów dawnej Europy przedwojennej i z poszukiwania form organizacji państwowej najwłaściwszej dla poszczególnych narodów i państw współczesnych nie tylko w ramach Europy, lecz w ogóle na całym obszarze powojennego świata“.

Czy mogą dziwić wnioski, do jakich autor dochodzi: „Toteż narzuca się wprost współczesnej myśli prawniczej polskiej doniosłe zadanie zbadania istotnego podłoża bio-społecznego tej niewątpliwie łączności możliwie szczegółowego rozważania wysoce pocieszającego faktu, że ustawodawstwo polskie w jego niektórych członkach podstawowych nie pomnaża istniejących w szczególach niedociągnięć i rozbieżności, że po opracowaniu i wprowadzeniu w życie nowej konstytucji polskiej nie będziemy na szczęście zmuszeni do rewidowania od podstaw tak kapitalnego kilkunastoletniego wysiłku, jakim było doprowadzenie do skutku kodeksu karnego 1932 r.“.

Trudno o większe zamaskowanie istoty klasowej faszystowskiej konstytucji 1935 r. Trudno o lepszy przykład możliwości podciągnięcia i nadużycia karnej „formalnej definicji“ istoty przestępstwa, jaką m. in. również daje kodeks karny z 1932 r., pod konkretne narastające z przemianami społecznymi interesy klasowe rządzących¹⁶⁾.

St. Śliwiński w wydanym w 1946 r. podręczniku prawa karnego definiując przestępstwo jako „czyn człowieka bezprawnego, zawinionego, zwracający się przeciwko dobru chronionemu przez prawo w interesie ogółu i zagrożony karą kryminal-

¹⁶⁾ Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że autor w latach następnych przerażony konsekwencjami faszystowskich koncepcji karnych, tzw. „młodych“, skupionych od r. 1930 wokół „Prawa“, a od r. 1935 wokół „Współczesnej Myśli Prawniczej“, wystąpił odważnie przeciw ich teoriom. Atak ten jednak znowu skierował z błędnych pozycji „solidarystyczno-unitarnych“. W pracy tej autor zaczyna sobie zdawać sprawę, co ten jego „społeczny unitaryzm“ w rzeczywistości klasowo oznacza.

„Konstytucja ta (unitarno-solidarystyczna) to dzieło szczytów polskich warstw średnich, ich inteligencji spośród wojskowych, wyższych urzędników i elity wolnych zawodów; polski średni kupiec, polski średni rzemieślnik, a tym bardziej polski robotnik i włościanin był z nią duchowo względnie mało związany; wprost przeciwnie — pozostawał przeważnie pod wpływem krańcowych prądów w życiu publicznym, ustosunkowujących się do konstytucji kwietniowej raczej negatywnie. W tym względzie sytuacja chwili bieżącej bynajmniej nie jest łatwiejsza“ (Por. E. St. Rappaport: W poszukiwaniu prawa polskiego samoistnego — „Palestra“, maj-czerwiec 1938, str. 422 i nast.).

Faszystowskiej teorii prawa karnego w Polsce autorzy poświęcają odrębne studium i dlatego nie będzie ona przedmiotem omówienia w tej pracy.

^{16a)} Autor poza fałszywym założeniem solidarystycznym wprowadza również na uzasadnienie „*specificum*“ polskiego momenty „biologiczne“, a więc chyba „rasowe“ (?).

ną¹⁷⁾ uwidacznia w niej wprowadzie element materialny przestępstwa nie nawiązuje jednak do konkretnej rzeczywistości społecznej. Definicja taka, operująca „interesem ogółu“ ma charakter abstrakcyjno-solidarystyczny i wyraźnie nie odpowiada rzeczywistości klasowej w państwie¹⁸⁾.

Na tle fragmentarycznie wyżej omówionych koncepcji o istocie przestępstwa uderzają trafnością podejścia do zagadnienia odosobnione prace Adama Ettingera, któremu nie danym było wyklądać na żadnym z państwowych uniwersytetów polskich. W swej pracy pt. „Zbrodniaż w świetle antropologii i psychologii¹⁹⁾“ rozprawia się w sposób następujący z antropologią kryminalną:

„Jeżeli się jednak pojmuje antropologię kryminalną i socjologię kryminalną, a tym bardziej socjalistyczny kierunek tej ostatniej, jako odrębne sposoby zapatrywania się na przestępstwo, jego istotę i pochodzenie, wtedy naturalnie jedna wyklucza w zupełności drugą. Zbrodnia nie może być równocześnie i z równym prawem naukowym uważana za zjawisko naturalne, względnie biologiczne, od warunków społecznych niezależne i za zjawisko w istocie swej społeczne, płynące z p o d s t a w o w y c h urzędzeń społeczeństwa“.

¹⁷⁾ Śliwiński: Polskie prawo karne materialne, Cz. Ogólna, Warszawa 1936, str. 63.

Autor ten pisze m.in.: „Przestępstwo w znaczeniu formalnym, to zespół cech niejako zewnętrznych zjawiska przestępnego, bez uwzględnienia jego wewnętrznej (materialnej) treści, bez wskazywania na to. (co decyduje o przestępstwie w znaczeniu materialnym), że czyn polega na naruszeniu lub narażeniu na niebezpieczeństwo dobra (interesu) prawnego chronionego przez prawo w interesie ogółu pod groźbą kary kryminalnej; ochrona zaś taka istnieje tak wówczas, gdy naruszony lub zagrożony jest wyłącznie interes ogółu (np. zbrodnie stanu — art. 93 nast.), jak również wtedy, gdy przestępstwo skierowane jest bezpośrednio i w pierwszym rzędzie przeciwko prawom jednostki (...), a pośrednio przeciwko interesowi ogółu, który domaga się tego, aby życie i inne prawa jednostek znajdowały się pod ochroną prawa karnego w interesie ogółu, w interesie bezpieczeństwa i uporządkowanego współżycia członków społeczności zorganizowanej w państwo.“

Przestępstwo więc w znaczeniu formalnym to: czyn człowieka bezprawny, zawiniony i zagrożony karą kryminalną.

Przestępstwo w znaczeniu materialnym to: zawinione i bezprawne naruszenie lub narażenie na niebezpieczeństwo dobra (interesu) chronionego przez prawo karne w interesie ogółu albo innymi słowy czyn uznany przez prawo za społecznie szkodliwy i zagrożony karą kryminalną“ (str. 63).

¹⁸⁾ Judykatura polska przyjęła czysto normatywny sposób ujęcia istoty przestępstwa. Tak Sąd Najwyższy w wyroku Zb. Urzęd. 42/33 określił przestępstwo w taki sposób: „Przestępstwem jest tylko takie zawinione bezprawnie, które odpowiada ustawowej istocie czynu i tylko wtedy, gdy konkretny przejaw działalności ludzkiej, konkretny rzeczywisty stan faktyczny odpowiada abstrakcyjnie ujętej w ustawie istocie czynu, ma stosujący ustawę prawo podjąć zagadnienie bezprawności czynu i jego subiektywnego zawinienia ze strony sprawcy“.

¹⁹⁾ Warszawa 1924.

Por. A. Ettinger: Przestępczość i walka z nią w świetle kryminologii. Por. Wiadomości Literackie 1934 Nr 4: „Przestępstwo jest koniecznym skutkiem i najjaskrawszym symptomem nieracjonalnego układu społeczeństwa“.

A w innym miejscu stwierdza: „W formule, według której obecne warunki życia społecznego ze swymi krzyczącymi niesprawiedliwościami i swymi mniej lub więcej ludozerczymi konfliktami, tworzą grunt, w którym korzenia się wszystkie formy zwyrodnienia ludzkiego, jak obłąkanie, alkoholizm, zbrodnia, niemoralność, serwilizm, samobójstwo, prostytutka itd.“, — zawarte jest jedynie prawidłowe rozwiązanie zasadnicze problemu przestępczości, o ile problem ten sam jest postawiony prawidłowo.

„Cały ów wspaniały postęp, który współczesna nauka o przestępstwie uczyniła ponad jałowy formalizm pojęciowy i dogmatyzm spekulacyjny klasycznej szkoły prawa karnego, wystawiony byłby na niebezpieczeństwo zabagnienia i nauka sama — na niebezpieczeństwo chybiaenia swego właściwego celu, gdyby ten cel upatrywać miała wyłącznie w tym, aby ująć indywidualność zbrodnicy, stwierdzić czynniki, które działały na nią w chwili spełnienia czynu i wywołały u niej tę lub inną formę przestępstwa. Uważając naturalnie część jej całości badań, za pożyteczne i niezbędne, część jej całości badań, za pożyteczny i niezbędny, jesteśmy jednak zdania, że w gruncie rzeczy idzie o to, aby odnaleźć główne źródło, z którego płynie w ogóle przestępstwo jako zjawisko masowe. A ponieważ, jak to zobaczymy jeszcze na innym miejscu, jednostka sama jest bezpośrednio i pośrednio wytworem społeczeństwa i ponieważ z drugiej strony przestępstwo jako takie jest zjawiskiem względnym, historycznym, określonym każdorazowymi warunkami ekonomicznymi, socjalnymi i politycznymi, to rzeczona źródło tkwić może jedynie właśnie w społeczeństwie, w głębiach życia jego“.

Wreszcie „ponieważ nie wszyscy przestępcy są anormalni psychicznie, a ci co nimi są, zawdzięczają swoją nienormalność wraz z powstałą na jej tle przestępczością — jak wykazują współczesne badania naukowe — głównie ujemnym czynnikiem społecznym, bezpośrednim lub pośrednim, to przestępstwo tak samo jak rewolucja okazuje się w gruncie rzeczy koniecznym skutkiem i najjaskrawszym symptomem patologicznego stanu społeczeństwa“.

Niestety w okresie dwudziestolecia nie było dostatecznych warunków i możliwości dla naukowej pracy Ettingera.

Wnioski z tych kilku przykładów, zaczerpniętych z polskiej literatury prawa karnego, same się nasuwają.

Uczeni polscy tkwiąc w ciasnym horyzoncie klasowym burżuazyjnego poglądu na świat nie zgłębili — z chlubnym wyjątkiem — istoty przestępstwa. Konstrukcje przez nich wysuwane przy całej ich różnorodności cechuje jedna cecha wspólna: maskowanie (świadomie lub nieświadomie) klasowej struktury społeczeństwa burżuazyjnego, ukrywanie mechaniki życia społecznego pod osłoną normatywizmu, socjologizmu lub zgola teorii prawa natury.

Odzyskanie niepodległości po tragicznych latach okupacji hitlerowskiej, niepodległości po raz pierwszy w dziejach Polski rzeczywistości, bo połączonej z wyzwoleniem ludu pracującego z uciskiem kapitału obcego i rodzimego, połączonej z wkroczeniem na drogę socjalizmu w braterskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim i z krajami Demokracji Ludowej — wysunęło przed uczonymi polskimi nowe zadania. W dziedzinie prawa karnego, zwłaszcza w dziedzinie nauki o przestępstwie, należy zbudować taką naukę, która by się opierała na poznaniu obiektywnej rozwijającej się rzeczywistości, a przez to samo tej rzeczywistości służyła. Jeden z pierwszych, którzy to zadanie zrozumieli, L. Lernell, pisze: „...konceptje naukowe będą niewątpliwie słuszne wówczas, jeżeli będą prawnym wyrazem, karno-normatywnym odpowiednikiem potrzeb, podyktowanych przez zasady ustrojowe i kierunek rozwoju Polski Ludowej²⁹⁾”.

Trudno również nie przyznać racji dalszym jego wywodom: „...Materialna definicja, jeżeli ona ma być pełna, konsekwentna i prawdziwa, winna dać wyraz układowi sił klasowych w społeczeństwie. Jest to możliwe tylko w ustroju, gdzie stosunek sił klasowych jest taki, że władza państwowa znajduje się w ręku ludu, w ręku najszerszych, stanowiących ogromną większość narodu, mas. W naszych warunkach ustrojowych, gdy u władzy jest lud, trzeba i można wyraźnie formułować materialny sens definicji przestępstwa, faktyczne, podyktowane interesem społecznym mas granice wolności obywatelskiej³⁰⁾”.

Dla polskiej doktryny prawa karnego powstaje w tej chwili kapitalne zagadnienie ujęcia istoty przestępstwa w Polsce Ludowej:

Definicja taka musi uwzględniać oba aspekty zagadnienia. Musi się zająć materialną istotą przestępstwa i jego prawnym sformułowaniem. Innymi słowy powinna wyjaśnić co „jest czynem społecznie niebezpiecznym“ w Polsce Ludowej i jaki jest tego formalny wyraz w naszym systemie prawnym.

Oczywiście, że definicja taka może być udzielona tylko w związku z prawidłowym wyjaśnieniem istoty państwa i prawa — nie tylko karnego — Polski Ludowej w obecnym etapie.

B. Bierut w swym referacie wygłoszonym dnia 15.12.1948 na Kongresie PZPR stwierdził:

„Jak zastosować zasady teorii marksizmu-leninizmu do oceny momentu, w którym znajdujemy się dzisiaj? Czym jest Państwo demokracji ludowej z punktu widzenia tej teorii? Jak określić istotę, treść klasową i charakter naszej dzisiejszej rzeczywistości społecznej?“

„...państwo demokracji ludowej to demokratyczna władza mas ludowych z klasą robotniczą na czele“.

„A więc, podobnie jak u podstaw zwycięstwa naszej demokracji ludowej leży ofiarna bohaterka pomoc Związku Radzieckiego, tak i u podstaw

naszej odmienności od drogi radzieckiej leży wszechstronna pomoc i oparcie się na doświadczeniach i osiągnięciach zwycięskiej dyktatury proletariatu ZSRR. Dzięki temu możemy w ramach demokracji ludowej odmiennie realizować funkcje dyktatury proletariatu“.

„Władza nasza od pierwszej chwili jest klasowa-plebejska, a państwo nasze od pierwszej chwili jest klasowo-plebejskie. Takie jest państwo demokracji ludowej“.

G. Dymitrow stwierdził na 5-tym zjeździe komunistycznej partii Bułgarii:

„Zgodnie z nauką marksizmu-leninizmu ustrój radziecki i ludowo-demokratyczny są dwiema formami jednej i tej samej władzy: władzy klasy robotniczej, sojuszu z pracującymi miast i wsi. Oba te ustroje to dwie formy dyktatury proletariatu“.

Jakie zadania stoją przed państwem ludowym?

Tow. Bierut stwierdził:

„Demokracja ludowa nie jest formą syntezy czy trwałego współżycia dwóch różnorodnych ustrojów społecznych, lecz jest formą wypierania i stopniowej likwidacji elementów kapitalistycznych, a zarazem formą rozwijania i umacniania podstaw przyszytej gospodarki socjalistycznej“.

„Na czym polega podstawowe zadanie demokracji ludowej, które określamy jako budowę fundamentów społeczeństwa socjalistycznego? Polega ono na stworzeniu takich warunków dobrobytu i kultury mas ludowych, na jakie pozwalają współczesna wiedza ludzka i naturalne możliwości naszego kraju. Socjalizm to nie tylko sprawiedliwy podział wytwarzanych społecznie produktów pracy, ale to przede wszystkim najwyższy poziom sił wytwórczych jaki pozwala rozwinąć i osiągnąć nowoczesna wiedza techniczna“.

„Rozwój naszej drogi do socjalizmu odbywa się przez realizację w nowych warunkach w nowej sytuacji międzynarodowej podstawowych zasad marksizmu-leninizmu. Są to zasady następujące:

1. konieczność zdobycia władzy politycznej przez klasę robotniczą na czele mas ludowych,
2. przodownictwo klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim i demokratycznym frontie narodowym,
3. kierownictwo w rękach rewolucyjnej partii politycznej,
4. nieprzejednana walka klasowa, likwidacja wielkiego kapitału i obszarnictwa, ofensywa przeciwko elementom kapitalistycznym“.

Dla wykonania tych zadań należy... usunąć i pokonać szereg trudności, które pozostawił po sobie ustrój kapitalistyczny, a mianowicie:

1. istnienie klas wyzyskujących i ich wrogą działalność, skierowaną przeciwko gospodarce narodowej, przeciwko masom pracującym i państwu ludowemu,

²⁹⁾ Por. Lernell: Uwagi o nowelizacji i kodyfikacji prawa karnego, DPP Nr 10/1947, str. 27.

³⁰⁾ Ibid., str. 29.

2. zacofanie gospodarcze kraju, zniszczenia spowodowane przez wojnę i hitlerowską okupację oraz wynikająca z tego niska wydajność pracy i wciąż jeszcze nie zadawalający poziom życiowy mas ludowych,
3. zacofanie kulturalne znacznej części mas ludowych, pozostałe w spadku po rządach kapitalistów i obszarników,
4. elementy biurokracyzmu istniejące w naszym aparacie państwowym,
5. wciąż jeszcze zły stan zdrowotny ludności kraju²²⁾.

Trzy główne — stwierdza Stalin — zadania „stoja przed dyktaturą proletariatu“ nazajutrz po zwycięstwie:

- a) złamać opór obalonych i wywłaszczonych przez rewolucję obszarników i kapitalistów, unicestwić wszelkie ich próby przywrócenia władzy kapitału,
- b) zorganizować budownictwo w duchu skupienia wszystkich mas pracujących wokół proletariatu i poprowadzić tę pracę w kierunku przygotowującym likwidację, zniesienie klas,
- c) uzbroić rewolucję, zorganizować armię rewolucji do walki z wrogami zewnętrznymi, do walki z imperializmem“.

Prawo w Polsce Ludowej wydane i obowiązujące rozwija i utwierdza te stosunki społeczne, które są dogodne i korzystne dla dyktatury proletariatu.

W Polsce Ludowej jednak szereg norm prawnych zostało wydanych w okresie przed odbudową państwowości polskiej (21.7.1944), a więc w innych warunkach ekonomiczno-socjalnych.

„Konstytucyjna praktyka Polski Ludowej w zasadzie uznaje moc obowiązującą wszystkich przepisów prawnych wydanych przed katastrofą wrześniową i obowiązujących w państwie polskim do chwili okupacji“²³⁾ z pewnymi wyjątkami.

Z zastrzeżeniem tych wyjątków „praktyka konstytucyjna Polski Odrodzonej od pierwszej chwili zajęła stanowisko dalszego obowiązywania całokształtu systemu prawnego, który był w mocy w Państwie Polskim we wrześniu 1939 r. w chwili ogłoszenia ostatniego numeru Dziennika Ustaw RP. Obowiązują więc nadal — o ile nie zostały uchylone lub zmienione wyraźnie lub milcząco — ustawy, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej i inne akty prawodawcze z mocą ustawy“.

„Milcząco uchylone zostały ustawy, rozporządzenia i dekrety, które oczywiście sprzeczne są z zasadami ustroju i państwa demokracji ludowej, a więc z wolą klas pracujących, z wolą szerokich

mas ludowych... np. prawa z 13.7.1939 o porozumieniach kartelowych... oraz ustawa z 17.IV 1938 o ochronie imienia Piłsudskiego.

Mankowski w czasie dyskusji w sekcji prawa karnego Akad. Nauk ZSRR o istocie Polski Ludowej wypowiedział następujący pogląd: „Proces łamania starych norm prawnych i form w krajach demokracji ludowej przechodzi mniej intensywnie niżeli to się działo w okresie Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji. Jednakże stare normy prawne w tych państwach zmieniły swe społeczne i klasowe funkcje i w tej chwili rozwijają i utwierdzają te stosunki, które są dogodne i korzystne dla dyktatury proletariatu“²⁴⁾.

W ustroju demokracji ludowej materialna definicja przestępstwa brzmieć będzie przeto jak następuje:

Przestępstwem jest zawiniony czyn człowieka społecznie niebezpieczny, będący zamachem na podstawy ustrojowe Polski Ludowej, jej prawa, na uznane prawem interesy jednostek, przedsiębiorstw państwowych lub spółdzielczych oraz organizacji lub stowarzyszeń i wszelkich osób prawnych w okresie przejściowym do socjalizmu²⁵⁾.

Nie każdy jednak czyn człowieka społecznie niebezpieczny jest przestępstwem. Ażeby czyn spo-

²⁴⁾ Sow. Gos. i Prawo Nr 6/49 str. 76: „B. S. Mankowski podwiodł itogi zasiedania, skazał, czo prawo stran narodnoj demokracji po swojemu suszczestwu jawlajetsia socjalisticeskim. Riecz mozet itti tolko o razlicznych formach prawa s odinakowym sadierżanijem. Wsja sistiema prawa narodno-demokraticzeskowo gosudarstwa naprawlena na osuszczestwienie diktatury proletariata. Procjes łomki starych prawowych norm i form w stranach narodnoj demokracji prychodit mienieje intiensiwno, czem eto bylo w pieriod prowadienija Wielikoj Oktjabrskoj socjalisticeskoj riewolucji. Odnako daże staryje prawowyje normy w etich stranach izmieniłi swoi socjalnyje i klasowyyje funkcji i siezczas razwivajut i ukrieplajut obuszczestwiennyje odnoszenja, ugodnyje i wygodnyje diktaturie proletariata“.

Por. J. Sawicki i B. Walawski: Zmiana istoty prawa czy stosunku do prawa. Rzecz o praworządności, Wojskowy Przegląd Prawniczy Nr 2/45. „Nieraz zwykło się lekceważyć reguły starego porządku, chociaż nie zostały one przekreślone. W ten sposób niweczy się często pozytywny stosunek do prawa w ogóle, a więc również do tego prawa, które nowy porządek wytworzył. Dlatego formuła starego porządku powinna mieć walor i moc, jeśli nowym nie została uchylona. Nie może istnieć obok siebie system dwóch porządków prawnych, Rzeczywistość zorganizowana rządzić się może tylko jednym porządkiem prawnym, jeśli w życiu ma być porządek, a nie płynny chaos. Dwoistość widzi tylko ten, kto jest niezadowolony z przemian idących z jakiegokolwiek powodu“. „Naruszenie nowego porządku legalnego lub tego, który został utrzymany, jest zamachem na przemiany w Polsce idące. Nie jest przeto przypadkiem, że rząd nasz i społeczeństwo są zupełnie zgodne co do potrzeby podniesienia na wyższy poziom praworządności, która w warunkach budowy aparatu państwowego od podstaw nie jest rzeczą łatwą“.

²⁵⁾ Por. uwagę 2.

²²⁾ Por. dyskusję o istocie demokracji ludowej w Akademii Nauk ZSRR w „Izwiestja Akad. Nauk ZSRR otdz. prawa i ekon. 4/49 301 — 314 — Woprosy Gos. i Prawa w stranach narodnoj demokracji.

Por. Mańkowski: Klasowaja suszczestnoj narodno demokraticzeskawa gosudarstwa — Sow. Gos. i Prawo Nr 6/1949.

²³⁾ Por. Stefan Rozmaryn: Polskie prawo państwowe. Warszawa 1949, str. 149 i nast.

lecznie niebezpieczny był uważany za przestępstwo, musi być za taki uznany przez odpowiedni akt władzy państwowej. Nie każdy społecznie niebezpieczny czyn człowieka jest automatycznie przestępstwem, lecz tylko taki „społecznie niebezpieczny“ czyn, który władza państwowa uznaje za karalny.

„Przestępstwo jest pojęciem prawniczym, historycznie zmiennym. Do rzędu przestępnych wchodzi te czyny, które z powodu swego niebezpieczeństwa z punktu widzenia klasy rządzącej uznane zostały za przestępne w danym okresie i warunkach. Nie mogą być uznane za przestępstwa te czyny, które wprowadzie są niebezpieczne dla panującej klasy, których jednak klasa panująca nie zwalcza za pomocą prawa karnego“²⁶⁾²⁷⁾²⁸⁾.

W Polsce Ludowej sędzia nie ma prawa uznania czynu społecznie niebezpiecznego i zawinionego za przestępstwo, o ile przed jego dokonaniem czyn ten, tj. określone działanie lub zaniechanie nie było wyraźnym aktem

²⁶⁾ Por. Durmanow, l. c. str. 170: „Priestuplenja poniatje juridiceskoje istoriceski izmieniwoje. W piercezeń prestupnych wchodiat tie diejanja, kotoryje w silu ich opasnosti s toczki zrenja gospodstwu-juszczezo klasa przyznany prestupnymi gosudarstwiennoj vlastju w dannoje wremja i w danych usłowiach. Nie mogut byt' pricisleny k' priestuplenjam dijanja, chotia i pretstawlajuszczije opasnost' dla gospodstwu-juszczezo klasa, no takije, borbu s kotorymi gospodstwu-juszczej klas osuszczestwłajet pomimo ugołowno-prawa“.

²⁷⁾ Jakie są źródła prawa karnego Polski Ludowej, o tym była mowa wyżej.

²⁸⁾ Por. uw. 38 części II, dla sfery radzieckiego prawa.

władzy państwowej w ustawie zakazane lub nakazane pod groźbą kary. Definicja przestępstwa będzie więc dla sfery obecnego polskiego prawa Polski Ludowej brzmiała jak następuje (połączenie elementów materialnych i formalnych):

Przestępstwem jest czyn (tj. działanie lub zaniechanie) człowieka, zawiniony, uznany za społecznie niebezpieczny dla układu stosunków Polski Ludowej i zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (a zatem bezprawny i karalny), będący zamachem na podstawy ustrojowe Polski Ludowej, jej prawa, na uznane prawem interesy jednostek, przedsiębiorstw państwowych lub spółdzielczych oraz organizacji lub stowarzyszeń oraz wszelkich osób prawnych w okresie przejściowym do socjalizmu.²⁹⁾

²⁹⁾ Zaznaczyć należy, że ustawodawca w art. 54 nowego kpk wychodził z klasowego ujęcia przestępstwa. Nie można art. 54 kpk traktować jako wyraz burżuazyjnego „oportunistycznego“ proceduralnego. Stanęlibyśmy raczej na stanowisku, że przy „znikomej szkodliwości społecznej“ odpada istotny element przestępstwa, jego materialny substrat. W takim czynnie przeto mimo jego formalnych znamion nie ma przestępstwa. Żałować należy, że literatura polska nie rozpracowała dotychczas tego zagadnienia.

Klasowa istota państwa demokracji ludowej

Prof. dr B. S. Mańkowski

I.

Epoka imperializmu jest przededniem rewolucji socjalistycznej. Opracowana przez Lenina i Stalina nauka o nierównomiernym rozwoju kapitalizmu, o przerwaniu słabych ogniw światowego imperializmu w toku narastania walki klasowej mas pracujących przeciwko systemowi wyzysku kapitalistycznego, o międzynarodowym znaczeniu Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i radzieckiego państwa socjalistycznego, jest kluczem do wyjaśnienia przyczyn i istoty zwycięstwa państw demokracji ludowej w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy po drugiej wojnie światowej.

Rewolucja ludowo-demokratyczna w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy mogła mieć miejsce i mogła zwyciężyć dzięki rozgromieniu Niemiec faszystowskich i ich satelitów, w czym decydującą rolę odegrał Związek Radziecki.

Rewolucja ta była zespoleniem wojny narodowo-wyzwoleńczej przeciwko zaborcom faszystowskim z rewolucyjno-klasową walką szerokich mas ludowych pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej awangardy — partii komunistycznych przeciwko obszarnikom i kapitalistom.

Rewolucja ludowo-demokratyczna w toku swego rozwoju wypełniała również zadania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej (likwidacja przywilejów feudalizmu na wsi, reforma rolna itd.), jednakże z uwagi na swe siły napędowe, na swój klasowy charakter jest ona rewolucją typu socjalistycznego. Ta okoliczność, że na pierwszych etapach rozwoju rewolucji ludowo-demokratycznej brały w niej udział poszczególne grupy burżuazji, w żadnej mierze nie zmienia klasowego charakteru całej rewolucji ludowo-demokratycznej jako rewolucji socjalistycznej, gdyż klasa robotnicza i pracujące masy chłopstwa były rozstrzygającymi siłami, które zadecydowały o jej rozwoju i kierunku. Dlatego też traktowanie rewolucji ludowo-demokratycznej jako rewolucji burżuazyjno-demokratycznej należy uznać za całkowicie błędne i antymarksistowskie. Specyficzność tych rewolucji polega na tym, że w konkretnych warunkach historycznych w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy walka rewolucyjna przeciwko

wielkiej burżuazji i obszarnikom spłotła się z walką narodowo-wyzwoleńczą przeciwko hitlerowskiemu okupantom.

Rzeczony rozwój rewolucji ludowo-demokratycznych wykazuje swoiste cechy w poszczególnych krajach demokracji ludowej. Tak, na przykład, w Rumunii walka klasowa szerokich mas ludowych nie od razu doprowadziła do zwycięstwa i utwierdzenia dyktatury proletariatu. Można uważać, że władza ludowo-demokratyczna jako urzeczywistnienie kierownictwa państwowego przez klasę robotniczą została tu utrwalona dopiero po obaleniu rządu Radescu, a właściwie po abdykacji króla Michała (30 listopada 1947 r.).

Armia Radziecka zapobiegła interwencji wojsk anglo-amerykańskich w krajach demokracji ludowej. Do czego doprowadziłaby ta interwencja, widać na przykładzie cierpień narodu greckiego, spowodowanych okupacją Grecji przez wojska anglo-amerykańskie.

Armia Radziecka zapobiegła także wojnie domowej w tych krajach, rozbijając hitlerowskie armie okupacyjne, a wraz z nimi siły zbrojne przygotowane przez reakcyjną burżuazję dla stłumienia rewolucyjnego ruchu mas.

Kraje demokracji ludowej uniknęły zarówno obcej interwencji jak i wojny domowej dzięki temu, że na straży ich niepodległości stoi bezinteresownie wielkie mocarstwo socjalistyczne — ZSRR. Wyraźnie się w tym przejawia głęboko międzynarodowe i światowo-historyczne znaczenie ZSRR jako ostoji sił prawdziwej demokracji w walce z międzynarodową reakcją i imperialistyczną agresją.

Jakaż jest treść społeczna państwa demokracji ludowej? Jaka jest rola klasy robotniczej i jej awangardy — partii komunistycznych w utworzeniu państwa demokracji ludowej? Jaki typ państwa przedstawia państwo demokracji ludowej w świetle nauki marksizmu-leninizmu?

Marks wskazywał w znanym liście do Wedemeyera z 5 marca 1852 r. że w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu istotą władzy może być tylko dyktatura proletariatu. Co się tyczy konkretnych form politycznych tej władzy, to „Marks — pisze Lenin, — nie związywał sobie — i przyszłym działaczom rewolucji socjalistycznej — ręk, co do form, środków, sposobów przewrotu,

doskonale rozumiejąc, jaka masa nowych zagadnień wówczas powstanie, jak się zmienia wszystkie warunki, jak często i poważnie będą się one zmieniały w toku przewrotu¹⁾.

Lenin i Stalin odkryli w radach tę formę władzy, która stała się najwyższą formą demokracji socjalistycznej, formą najbardziej powszechnego wciągnięcia najszerszych mas pracujących do udziału w rządzeniu państwem, formą złamania oporu wyzyskiwaczy. Rady stały się dla pracujących całego świata pierwowzorem prawdziwie ludowych organów władzy w walce o budowę socjalistycznego społeczeństwa.

Jednakże nie bacząc na całe ogromne znaczenie międzynarodowe rad, jako formy władzy mas pracujących, Lenin i Stalin niejednokrotnie podkreślali, iż w konkretnych warunkach historycznych możliwe są także inne formy realizacji funkcji dyktatury proletariatu. „Wszystkie narody — pisał Lenin — dojdą do socjalizmu, jest to nieuniknione. Ale wszystkie narody dojdą niezupełnie jednakowo, każdy wniesie swoistość w tę lub inną formę demokracji, w tę lub inną odmianę dyktatury proletariatu, w to lub inne tempo socjalistycznego przekształcenia różnych stron życia społecznego²⁾).

Jednakże istnienie różnych specyficznych cech w politycznej formie władzy mas pracujących w żadnym stopniu nie zmienia istoty tej władzy jako dyktatury proletariatu. „Przejście od kapitalizmu do komunizmu musi naturalnie dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama: dyktatura proletariatu³⁾).

Państwo demokracji ludowej jest dyktaturą proletariatu powstałą w warunkach zaostrzenia ogólnego kryzysu kapitalizmu, w rezultacie rozgromienia Niemiec faszystowskich, wyzwolenia przez Armię Radziecką krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy z hitlerowskiej tyranii i zgniecenia działalności prohitlerowskich elementów w tych krajach.

Poruszając zagadnienie istoty państwa demokracji ludowej w Polsce, towarzyszy Bierut podkreśla: „...podobnie jak u podstaw zwycięstwa naszej demokracji ludowej leży ofiarna bohaterska pomoc Związku Radzieckiego, tak i u podstaw naszej odmienności od drogi radzieckiej leży wszechstronna pomoc i oparcie się na doświadczeniach i osiągnięciach zwycięskiej dyktatury proletariatu w ZSRR. Dzięki temu możemy w ramach demokracji ludowej odmiennie realizować funkcje dyktatury proletariatu.

Demokracja ludowa jako nowa forma władzy politycznej mas pracujących z klasą robotniczą

na czele, zabezpiecza w sposób najlepszy w obecnych warunkach historycznych nasz rozwój w kierunku socjalizmu⁴⁾.

Lenin i Stalin rozwijając marksistowską naukę o dyktaturze proletariatu, przewidzieli w sposób naukowy możliwość istnienia różnorodnych politycznych form, w ramach których może ona być realizowana. Te genialne przewidywania znajdują dziś swój konkretny wyraz w nowej politycznej formie — w formie państwa demokracji ludowej. Co się zaś tyczy różnic między państwem demokracji ludowej a ZSRR, to mowa jest o różnicy dotyczącej nie istoty, a jedynie politycznej formy dyktatury proletariatu. „Niektórzy towarzysze — mówił Georgi Dymitrow na V Zjeździe Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) — biorący udział w debatach, poruszyli zagadnienie demokracji ludowej, kładąc nacisk na to, czym różni się ustrój demokracji ludowej od ustroju radzieckiego. Takie porównanie może doprowadzić do błędnych i szkodliwych wniosków. Zgodnie z nauką marksistowsko-leninowską ustrój radziecki i ustrój demokracji ludowej, to dwie formy jednej i tej samej władzy, władzy klasy robotniczej w sojuszu z masami pracującymi miasta i wsi. Obydwa te ustroje są formami dyktatury proletariatu⁵⁾.

Dyktatura proletariatu w krajach demokracji ludowej opiera się na sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem pod hegemonią klasy robotniczej. Hegemonia klasy robotniczej i kierownicza rola jej awangardy — partii komunistycznej — została osiągnięta w tych krajach w rezultacie bohaterskiej walki klasy robotniczej i partii komunistycznych z hitlerowską okupacją. Olbrzymie ofiary poniesione przez partie komunistyczne przypieczętowały krwią sojusz robotników i pracujących chłopów. Szerokie masy pracujące chłopstwa i cały lud pracujący przekonały się w praktyce, że w partiach komunistycznych posiadają oddaną ludowi partię, która nie szczędzi swych sił w walce z nazistowską tyranią. „Doświadczenie wszystkich rewolucji i wszystkich ruchów klas uciskanych, doświadczenie światowego ruchu socjalistycznego uczy nas, że tylko proletariatu jest w stanie zjednoczyć rozproszone i zacofane warstwy ludności pracującej i wyzyskiwanej i poprowadzić je za sobą⁶⁾.

Tylko zdrajcy, trockiści klikki Tito twierdzą, że chłopstwo jest „najtrwalszą podstawą państwa jugosłowiańskiego“. Ci sprzedawczycy narodu jugosłowiańskiego zajęli w sprawie kierowniczej roli klasy robotniczej pozycje partii kułackiej.

¹⁾ Bierut, „Podstawy ideologiczne PZPR, str. 54; referat wygłoszony na kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

²⁾ „Prawda“ z 27.XII 1948 r.

³⁾ Lenin, „Tezy i referat o demokracji burżuazyjnej i dyktaturze proletariatu — wygłoszony na I Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej“. Dzieła Wybrane, t. VII, str. 256. Wydawnictwo Literatury w Językach Obcych, Moskwa, 1941.

¹⁾ Lenin, „O podatku żywnościowym“. Dzieła Wybrane, str. 833. Wydawnictwo Literatury w Językach Obcych, Moskwa, 1948.

²⁾ Lenin, Dzieła, t. 23, wyd. ros., str. 58.

³⁾ Lenin „Państwo a rewolucja“, Dzieła Wybrane w dwóch tomach, str. 179—180. Wydawnictwo Literatury w Językach Obcych, Moskwa, 1948.

Jeżeli chodzi o typ państwa demokracji ludowej, to nie bacząc, iż różni się ono w swych formach od radzieckiego państwa socjalistycznego, jest ono państwem socjalistycznym.

Znajduje w nim swe ucieleśnienie leninowsko-stalinowska nauka o trzech stronach dyktatury proletariatu.

Państwa ludowo-demokratyczne krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy wyzyskują władzę w celu zgniecenia eksploatatorów i utrwalenia ustroju demokracji ludowej. Kontrrewolucja wewnętrzna i zewnętrzne siły międzynarodowej reakcji prowadzą zacieklą walkę o przywrócenie eksploatatorskich ustrojów, które panowały przedtem w tych krajach. Spiski, szpiegostwo, dywersje itp. — oto stosowane przez nich różnorodne metody walki z państwami demokracji ludowej.

Dyktatura proletariatu w państwie demokracji ludowej służy obronie kraju i utrwaleniu międzynarodowych więzów z masami pracującymi całego świata. Separatyzm nacjonalistyczny, zrywanie międzynarodowych więzów — droga, po której dziś kroczą zdrajcy narodu jugosłowiańskiego z Tito na czele — są całkowicie obce istocie dyktatury proletariatu.

Jednomyślnie potępienie zdrazieckiej polityki Tito przez kraje demokracji ludowej podkreśla nienaruszalność międzynarodowych zobowiązań państw demokracji ludowej wobec mas pracujących całego świata.

Drugą stroną dyktatury proletariatu w państwie demokracji ludowej jest walka o ostateczne oderwanie pracujących i eksploatowanych mas od burżuazji, o utrwalenie sojuszu proletariatu z tymi masami, o włączenie ich do budownictwa socjalistycznego, o utrwalenie kierownictwa państwowego nad tymi masami przez proletariatus.

Trzecią stroną dyktatury proletariatu w państwie demokracji ludowej jest walka o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego, likwidację klas i wyzysku człowieka przez człowieka. W kierunku realizacji tego olbrzymiego historycznego zadania skierowana jest cała działalność partii komunistycznych, organów przedstawicielstwa narodowego i rządów w krajach demokracji ludowej.

Towarzysz Stalin w swojej genialnej pracy „Przyczynek do zagadnień leninizmu“, analizując trzy strony dyktatury proletariatu, pisze: „Dyktatura proletariatu jest połączeniem wszystkich tych trzech stron. Żadnej z tych stron nie można wysunąć jako j e d y n e j cechy charakterystycznej dyktatury proletariatu i odwrotnie, brak chociażby jednej z tych cech wystarcza, żeby dyktatura proletariatu przestała być dyktaturą w warunkach otoczenia kapitalistycznego. Dlatego też żadnej z tych trzech stron nie można pominąć bez obawy wypaczenia pojęcia dyktatury proletariatu. Tylko wszystkie te trzy strony razem wzięte dają

nam „całkowite i zakończone pojęcie dyktatury proletariatu“⁷⁾.

Nauka towarzysza Stalina o trzech stronach dyktatury proletariatu ma pierwszorzędne znaczenie dla zrozumienia tych zadań, które stoją przed demokracją ludową jako państwem typu socjalistycznego.

Co się tyczy zagadnienia, czy można uważać państwo demokracji ludowej za socjalistyczny typ państwa, skoro w jego ekonomice socjalizm nie zwyciężył jeszcze we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, to można w związku z tym przypomnieć wskazówki Lenina, który pisał o dyktaturze proletariatu w pierwszym okresie rozwoju ZSRR, co następuje: „Bodaj nie było jeszcze człowieka, który by, zajmując się sprawą ekonomiki Rosji, negował przejściowy charakter tej ekonomiki. Bodaj ani jeden komunista nie zaprzeczał też temu, że nazwa socjalistyczna republika radziecka oznacza stanowczą wolę Władzy Radzieckiej dokonania przejścia do socjalizmu, bynajmniej zaś nie uznanie nowego stanu ekonomicznego za socjalistyczny“⁸⁾.

Na trzecim Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad Lenin mówił, że: „...nasza republika Rad jest socjalistyczna, ponieważ wkroczyliśmy na tę drogę i słowa te nie będą pustymi słowami“⁹⁾.

Te genialne wskazania Lenina mają wyjątkowo ważne znaczenie dla pojmowania państwa demokracji ludowej jako państwa socjalistycznego typu. Pomimo to, że w ekonomice krajów demokracji ludowej socjalizm nie zwyciężył jeszcze ostatecznie we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, niemniej jednak, państwa te z uwagi na swój typ, swoje cele i zadania są państwami socjalistycznymi. Państwo demokracji ludowej — to państwo typu Komuny Paryskiej.

Poglądy, negujące proletariacki charakter państwa demokracji ludowej i traktujące je, jako pośrednią drogę między kapitalizmem a socjalizmem, jako odrębny typ państwa będący przeciwstawieniem państwa socjalistycznego — są głęboko wrogie dla marksizmu-leninizmu.

Zdemaskowanie tych rewizjonistycznych miewszewickich poglądów jest jednym z zadań na drodze do utrwalenia dyktatury klasy robotniczej w krajach demokracji ludowej.

II.

Objęcie władzy przez klasę robotniczą i pracujące chłopstwo pociągnęło za sobą zburzenie burżuazyjnego, eksploatatorskiego aparatu państwowego. Jednakże zburzenie starego aparatu państwowego w krajach demokracji ludowej cechowały pewne różnice w porównaniu ze zburzeniem aparatu państwowego w toku Wielkiej Rewolucji Październikowej w Rosji.

⁷⁾ Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 114, Książka, 1948.

⁸⁾ Lenin, Dzieła Wybrane, t. VII, str. 408. Wydawnictwo Literatury w Językach Obcych, Moskwa, 1941.

⁹⁾ Lenin, Dzieła, t. XXII, str. 213, wyd. ros. III.

Należy wziąć pod uwagę, że burżuazja w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy nie mogła rozpętać wojny domowej, nie mogła szerzej wykorzystać aparatu państwowego do kontrrewolucyjnej walki z ustrojem demokracji ludowej, w pierwszym bowiem okresie na terytorium tych państw znajdowały się siły zbrojne Związku Radzieckiego. Stąd jest zrozumiałe dlaczego proces burzenia aparatu państwowego toczył się w tych krajach wolniej niż w latach Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji.

W okresie drugiej wojny światowej niektóre kraje środkowej i południowo-wschodniej Europy (Polska, Czechosłowacja) były okupowane, ich narodowy aparat państwowy był zlikwidowany przez Niemców i stworzony był niemiecki aparat władzy państwowej.

Na gruzach aparatu państwowego polskiej burżuazji hitlerowskie wojska okupacyjne zbudowały dziwoląg niemieckiego faszystwu — kapitalistyczną administracyjną maszynę rządzenia.

Inne zaś państwa, które przystąpiły do osi faszystowskiej (Węgry, Rumunia, Bułgaria) chociaż faktycznie były okupowane przez wojska hitlerowskie, zachowały swój narodowy aparat państwowy. Tak, na przykład, nie bacząc na faktyczną okupację Bułgarii przez Niemców (wskutek tego, że klika cara Borysa-Fiłowa 1 marca 1941 r. przyłączyła Bułgarię do państw osi i wpuściła do kraju wojska niemieckie), bułgarski aparat państwowy nie był zburzony i formalnie kontynuował swą działalność. „Wtargnięciu wojsk niemieckich do Bułgarii — mówił W. Czerwienkow, — nie towarzyszyło zburzenie aparatu państwowego i wprowadzenie czysto niemieckich porządków. Niemcy w istocie rzeczy rządili Bułgarią, zamieniając ją w teren wypadowy dla prowadzenia rozbójniczej wojny przeciwko ZSRR, Jugosławii, Grecji, lecz swoją rozbójniczą robotę wewnątrz kraju prowadzili rękami bułgarskiego rządu faszystowskiego¹⁰⁾. Podobny system wprowadzony był przez armię hitlerowską na Węgrzech i w Rumunii.

Te różnice w sytuacji krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy nie mogły pozostać bez wpływu na burzenie aparatu państwowego podczas rewolucji ludowo-demokratycznej.

W tych krajach, gdzie, nie bacząc na faktyczną okupację niemiecką, zachował się narodowy aparat państwowy, powstało w pełnej rozciągłości zagadnienie zburzenia narodowej eksploatatorskiej maszyny państwowej i stworzenia nowego aparatu państwowego.

Dla mas pracujących tych krajów eksploatatorski aparat państwowy był tym bardziej niebezpieczny, że służył on jako narzędzie uciemiężenia nie tylko własnej burżuazji, ale był także na-

rzędziem ucisku narodowego w rękach niemieckich okupantów.

Po objęciu władzy przez klasę robotniczą i pracujące masy chłopstwa w krajach tych uległ zburzeniu stary aparat państwowy.

W Bułgarii, na przykład, w pierwszym rządzie podległa gruntownej reorganizacji armia, którą trzeba było nieodzownie uczynić zdolną do walki z hitlerowskimi hordami. Armię zasilili oddziały partyzantów ludowych i tysiące ochotników rekrutujących się z mas pracujących. Przeprowadzono zasadnicze zmiany w dowództwie sił zbrojnych — usunięto reakcyjnych oficerów i na kierownicze stanowiska wysunięto partyzantów, więźniów politycznych i innych antyfaszystów. Stworzono instytucję politycznego pomocnika dowódcy. Zreorganizowana armia okazała się mocną podporą rządu ludowo-demokratycznego pomimo wszelkich knozań międzynarodowej i wewnętrznej reakcji.

W Bułgarii został całkowicie zlikwidowany aparat żandarmerii i policji. Z partyzantów i robotników utworzono od nowa ludowo-demokratyczne organa bezpieczeństwa i milicji, które odegrały wielką rolę w zniweczeniu wszelkich planów ze strony spiskowców faszystowskich. Zburzono również stary system organów sądowych, służących kapitalistom i obszarnikom. Zburzenie eksploatatorskiej maszyny państwowej miało nieco inny przebieg w krajach, w których hitlerowskie armie okupacyjne wprowadziły „nowy ład”, otwarcie zastępując poprzednią maszynę państwową przez niemiecką administrację. Tak więc „cały aparat władzy państwowej znajdował się wówczas w rękach niemieckiego najeźdźcy faszystowskiego, był aparatem jego dyktatury. Wraz z rozgromieniem niemieckiego faszystwu rozpadał się aparat jego dyktatury w krajach podbitych, w tej liczbie i w Polsce. Do owdzielenia tym aparatem w chwili klęski najeźdźcy szykowały się podziemne organizacje burżuazyjno-obszarnicze¹¹⁾).

Rozgromieniu armii hitlerowskich towarzyszyło również rozbicie okupacyjnego aparatu rządowego, którym, jak to wskazuje tow. Bolesław Bierut, usiłowała zawładnąć polska podziemna reakcja.

W ten sposób, chociaż proces burzenia starego, eksploatatorskiego aparatu władzy państwowej w krajach demokracji ludowej był realizowany w tempie nie tak szybkim, jak to miało miejsce podczas Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji, stara maszyna była zlikwidowana bądź zupełnie, bądź stopniowo od podstaw reorganizowana na drodze wysuwania nowych kadr, będących w stanie wypełnić zadania stojące przed państwem demokracji ludowej, oraz na drodze usunięcia z aparatu elementów reakcyjnych.

Silne poparcie wojskowe, polityczne i ekonomiczne udzielone państwu demokracji ludowej

¹⁰⁾ „Narada informacyjna niektórych partii komunistycznych i robotniczych w Polsce w końcu września 1947 roku”, wyd. ros., str. 204—205.

¹¹⁾ Bierut, „Podstawy ideologiczne PZPR”, str. 47,

przez ZSRR, pozwoliło im stworzyć swój nowy aparat w bardziej sprzyjających warunkach, niż to miało miejsce w Rosji Radzieckiej, która już w początkach swego istnienia stała się przedmiotem napaści czternastu państw imperialistycznych.

III.

Nauka towarzysza Stalina o funkcjach radzieckiego państwa socjalistycznego i właściwościach tych funkcji w poszczególnych fazach rozwoju państwa socjalistycznego, ma szczególnie ważne znaczenie dla zrozumienia funkcji państwa demokracji ludowej.

Pierwszą funkcją państwa demokracji ludowej jest złamanie oporu obalonych klas wewnątrz kraju. Doświadczenie okazało, że klasy wyzyskujące prowadzą w najbardziej różnorodnych formach walkę o obalenie demokracji ludowej i nawrót do burżuazyjnego ustroju państwowego. Międzynarodowa reakcja udziela bardzo energicznego poparcia wszelkiego rodzaju spiskom antyrządowym w krajach demokracji ludowej. Przestępna działalność Mikołajczyka i jego agentury, złączonej z bandyckimi szajkami podziemia w Polsce, była szeroko finansowana przez państwa imperialistyczne, co zostało w całej pełni udowodnione przy pomocy dokumentów odnalezionych u spiskowców.

W związku z tą walką, prowadzoną przez obalone klasy przeciwko ustrojowi demokracji ludowej, funkcją zdławienia tych klas wewnątrz kraju jest najważniejszą funkcją państwa demokracji ludowej.

Drugą funkcją państwa demokracji ludowej jest obrona kraju przed napadem z zewnątrz. Podżegacze wojenni z obozu imperialistycznego prowadzą „zimną wojnę“ przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej reprezentującym antyimperialistyczny i prawdziwie demokratyczny obóz.

W walce o swą niepodległość, suwerenność i wolność, państwa demokracji ludowej powinny ze wszechmiar umacniać swoją potęgę. Temu celowi — obronie interesów szerokich mas, walce o pokój i bezpieczeństwo — służą zawarte między krajami demokracji ludowej oraz między nimi, a ZSRR oraz między sobą umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Umowy te są całkowicie nowe w swym typie bowiem zawarte są nie przez rywalizujące z sobą państwa imperialistyczne, a przez przyjacielskie państwa socjalistyczne.

Trzecią jest gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza funkcja organów państwa demokracji ludowej.

Dzięki wszechstronnej pomocy ekonomicznej udzielonej przez ZSRR państwom demokracji ludowej w odbudowie, wzroście i rozwoju ich gospodarki, a także dzięki szerokiemu zastosowaniu doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR, państwa te mogą w znacznie skróconych terminach posunąć się naprzód po drodze do socjalizmu. W Polsce, w 1948 r. sektor socjalistyczny

w przemyśle stał się nie tylko produkującym, ale i panującym. W ciągu 1948 roku dał on 94% całej produkcji przemysłowej. „Wszystkie kraje demokracji ludowej osiągnęły, a niektóre z nich znacznie przekroczyły przedwojenny poziom produkcji przemysłowej: w Polsce — o 50 procent, w Czechosłowacji — o 10 procent, na Węgrzech — o 27 procent, w Bułgarii — o 71 procent. Poziom przedwojenny przekroczony został również w wielu bardzo ważnych gałęziach przemysłu rumuńskiego“¹²⁾.

Budowa fundamentów socjalistycznej gospodarki w krajach demokracji ludowej opiera się na przodującej roli sektora państwowego (socjalistycznego), przy stałym umacnianiu spółdzielczości — bowiem własność spółdzielcza jest w tych krajach własnością socjalistyczną. „Własność ogólnonarodowa — mówi art. 8 konstytucji Bułgarskiej Republiki Ludowej — jest główną podstawą państwa w rozwoju gospodarki narodowej, i korzysta ze szczególnej opieki“. W artykule 9 tejże konstytucji podkreśla się poparcie, jakiego udziela państwo związkom spółdzielczym.

Rozwijanie gospodarczo-organizacyjnych i kulturalno-wychowawczych funkcji państwa jest najważniejszą przesłanką wzmacniającą elementy socjalistyczne w gospodarce narodowej.

Nie jest więc przypadkiem, że wrogowie demokracji ludowej prowadzili i dziś jeszcze prowadzą zacieklą walkę przeciwko rozwijaniu tej funkcji.

Kraje demokracji ludowej rozwijają w najściślejszym związku z działalnością gospodarczo-organizacyjną także dużą działalność w dziedzinie kultury i przygotowania wysoko kwalifikacyjnych kadr.

Przedsięwzięcia podejmowane przez kraje demokracji ludowej i wszechstronna pomoc udzielana im przez ZSRR, stwarzają podstawy do całkowitej pewności, że kraje demokracji ludowej pomyślnie i w krótkim czasie zbudują fundamenty ekonomiki socjalistycznej. Dlatego już w pierwszej fazie rozwoju tych państw funkcja gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza będzie miała duże znaczenie. Ta okoliczność jest bezwątpienia jedną ze szczególnych cech rozwoju funkcji państwa demokracji ludowej. Oczywiście, nie wolno zapominać, że istnienie prywatnej własności ziemskiej i określona rola elementów prywatno-kapitalistycznych w gospodarce narodowej utrudnia rozwinięcie w pełnym zakresie gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej funkcji.

W rozwoju ekonomiki krajów demokracji ludowej wielkie znaczenie ma wzmocnienie zasad planowości, jako wyraz wzmocnienia kierowniczej roli państwa. W tej dziedzinie rozwój gospodarczo-

¹²⁾ „Budowa gospodarki socjalistycznej w krajach demokracji ludowej“ — artykuł wstępny Nr 3.49, „O trwałym pokoju i demokrację ludową“.

organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej funkcji państwa przejawia się szczególnie jaskrawo.

Ogromną rolę w przyspieszeniu rozwoju ekonomiki krajów demokracji ludowej, a co zatem idzie we wzmocnieniu gospodarczo-organizacyjnych i kulturalno-wychowawczych funkcji państwa demokracji ludowej, odgrywa Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej utworzona na naradzie ekonomicznej przedstawicieli Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR w Moskwie w styczniu 1949 r.

Rada została utworzona w celu urzeczywistnienia szerszej współpracy krajów demokracji ludowej i ZSRR na zasadzie równoprawnego przedstawicielstwa krajów uczestniczących w naradzie, z zadaniem wymiany doświadczeń gospodarczych i okazania sobie wzajemnej pomocy technicznej oraz pomocy w dziedzinie dostawy surowców, artykułów spożywczych, maszyn, sprzętu technicznego itp.

Rada będzie podejmować uchwały jedynie w wypadku zgody zainteresowanego kraju. Zorganizowanie szerokiej współpracy gospodarczej między krajami demokracji ludowej a ZSRR, zostało predystynowane z jednej strony „...znacznymi osiągnięciami w rozwoju stosunków ekonomicznych między wymienionymi krajami wyrażającymi się przede wszystkim w dużym wzroście obrotu towarów. Dzięki ustanowieniu wskazanych stosunków ekonomicznych i zrealizowaniu polityki współpracy gospodarczej, kraje demokracji ludowej i ZSRR otrzymały możliwość przyspieszenia odbudowy i rozwoju swej gospodarki narodowej⁽¹³⁾).

Z drugiej strony, zorganizowanie tej współpracy zostało wywołane tym, że „...rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i niektórych państw Europy Zachodniej z natury rzeczy bojkotują stosunki handlowe z krajami demokracji ludowej i ZSRR, bo kraje te uważają za niemożliwe podporządkowanie się dyktatowi planu Marshalla, skoro plan ten narusza suwerenność krajów i interesy ich gospodarki narodowej⁽¹⁴⁾).

Pełne równouprawnienie uczestników tej rady jaskrawo odróżnia działalność Rady Wzajemnej pomocy gospodarczej od systemu „planu Marshalla”, który jest jednym z narzędzi imperiaлизму USA w walce o panowanie nad światem.

Rada wzajemnej pomocy gospodarczej jest organizacją otwartą, wstąpić do niej mogą również inne kraje Europy, które zgodne są co do zasad Rady Wzajemnej pomocy i chcą uczestniczyć w szerokiej współpracy ekonomicznej z wyżej wymienionymi krajami. W skład Rady wzajemnej pomocy gospodarczej przyjęta została Albania. Ten fakt ilustruje fundamentalną różnicę zasad, na których opierają się wzajemne stosunki ekonomiczne państw socjalistycznych, od dyktatury USA w stosunku do zmarshallizowa-

nych krajów europejskich, zmieniającej je stopniowo w kolonie monopoli amerykańskich.

IV.

Partie komunistyczne w krajach demokracji ludowej odgrywają kierowniczą rolę w budownictwie państwowym i w życiu społeczno-politycznym. W walce z wojskami hitlerowskimi i „nowym ładem”, partie komunistyczne poniosły wielkie straty. „Wpływ komunistów — wskazuje tow. Stalin, — wzrósł dlatego, że w ciężkich latach panowania faszystów w Europie, komuniści okazali się niezawodnymi, śmiałymi i ofiarnymi bojownikami z faszystem o wolność narodów⁽¹⁵⁾).

Partie komunistyczne zarówno w walce z reżimem faszystowskim, przed objęciem władzy, jak i później, w walce o utrwalenie ustroju demokracji ludowej stanęły na czele całego demokratycznego, antyfaszystowskiego, antyimperialistycznego frontu swych krajów, w skład którego wchodziły także inne demokratyczne partie polityczne i niepartyjne organizacje mas pracujących (związki zawodowe, organizacje młodzieżowe itp.).

Działalność partii komunistycznych w krajach demokracji ludowej przebiega w warunkach wielopartyjności. Jest to jedna ze szczególnych cech dzisiejszego etapu państwa demokracji ludowej. Partie komunistyczne mają decydujący wpływ na formowanie organów władzy państwowej. O wzroście ich autorytetu świadczy zjednoczenie partii robotniczych na zasadach marksizmu-leninizmu w Bułgarii, Czechosłowacji, Polsce, Rumunii i na Węgrzech. Partie i grupy wrogie budownictwu socjalistycznemu coraz bardziej demaskują swoją reakcyjność w zaostrzającej się walce klasowej elementów eksploatorskich przeciwko ustrojowi demokracji ludowej.

Powstaje pytanie, czy wielopartyjność w krajach demokracji ludowej nie jest pewnym stałym przymiotem, który różni ludowo-demokratyczną formę dyktatury klasy robotniczej od dyktatury klasy robotniczej w ZSRR. Wiadomo, że Lenin uważał niepodzielne kierowanie państwem za najważniejszą cechę dyktatury klasy robotniczej.

Na mocy ogólnych praw, rozwój stosunków klasowych w miarę rozwoju budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej iść będzie po linii coraz szerszego jednoczenia się mas ludowych wokół partii komunistycznych, jako najbardziej konsekwentnych i ofiarnych bojowników o sprawę socjalizmu i komunizmu. Proces dalszego utrwalania ustroju demokracji ludowej doprowadzi do zaniku warunków rodzących wielopartyjność. Znaczy to, że wielopartyjność w państwie demokracji ludowej nie jest niczym stałym i niezmiennym.

Jeśli na pierwszym etapie rozwoju państw demokracji ludowej, partie komunistyczne były

¹³⁾ „Prawda” z dnia 25 stycznia 1949 r.

¹⁴⁾ „Prawda” z dnia 25 stycznia 1949 r.

¹⁵⁾ Wywiad tow. Stalina z korespondentem „Prawdy” w związku z mową Charchila, „Prawda” z 14.IV 1946 r.

partiami przodującymi, to dziś, po ostatecznym i zupełnym utrwaleniu ustrojów demokracji ludowej w latach 1947—1948 partie komunistyczne posiadają niepodzielny wpływ na działalność społeczną i państwową w tych krajach.

„Progresywny rozwój społeczny naszego kraju — pisał Georgi Dymitrow — zmierza nie w kierunku zwiększania ilości partii i grup, a w kierunku likwidacji wszystkich pozostałości eksploatorskiego, kapitalistycznego systemu, co doprowadzi do stworzenia jedynej partii politycznej kierującej państwem i społeczeństwem¹⁶⁾).

Partie komunistyczne odgrywają kierowniczą rolę w walce o obalenie eksploatorskiej maszyny państwowej, o stworzenie nowej formy dyktatury klasy robotniczej — państwa demokracji ludowej, o utrwalenie i reorganizację całego systemu nowego, prawdziwie demokratycznego aparatu państwowego o przeprowadzenie nacjonalizacji i reformy rolnej, o reformę oświaty ludowej, o przygotowanie nowych kadr. Wszystko to w sumie uwarunkowało utrwalenie ustroju demokracji ludowej.

Wszystkie nowe konstytucje krajów demokracji ludowej były stworzone przez partie komunistyczne przy szerokim udziale wszystkich prawdziwie demokratycznych sił kraju.

Rzeczony krajów demokracji ludowej idzie po linii coraz silniejszego utrwalania dyktatury proletariatu, coraz większego wzmacniania roli klasy robotniczej w kierowaniu społeczeństwem przez państwo i kierowniczej roli partii komunistycznych. Partie komunistyczne nie zastępują organów władzy państwowej i zarządu w ich działalności, a są kierującą siłą, jednoczącą masy pracujące w walce o rozwój gospodarki swych krajów, o budowę fundamentów gospodarki socjalistycznej, o podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego swych krajów.

Kierownicza rola partii komunistycznych przejawia się także w działalności frontów ludowo-demokratycznych.

Fronty ludowo-demokratyczne są ogólnonarodowym połączeniem partii politycznych, walczących o utrwalenie ustroju demokracji ludowej. W skład ich wchodzi zawodowe, spółdzielcze, młodzieżowe, kobiece i inne demokratyczne organizacje. Zadanie partii komunistycznych w krajach demokracji ludowej polega na tym, żeby w oparciu o fronty ludowo-demokratyczne doprowadzić do obalenia wyzyskiwaczy, a po objęciu władzy doprowadzić do tego, by fronty ludowo-demokratyczne były narzędziem walki o budowę socjalizmu.

Jest rzeczą naturalną, że rozwój frontów ludowo-demokratycznych pozostaje w najściślejszym związku z walką klasową w krajach demokracji ludowej. Byłoby poważnym błędem uważać fronty ludowo-demokratyczne za coś

skorupiałego i niezmiennego. W poszczególnych krajach demokracji ludowej zachodzą różnorodne głębokie zmiany zarówno w składzie partii politycznych wchodzących w skład frontu ludowego, jak i w ich programach. Wrogowie demokracji ludowej, występując czasem pod maską rzekomej życzliwości dla ludu, prowadzą w samym łonie frontów ludowych zacieklą walkę o nawrót do demokracji burżuazyjnej.

Tylko dzięki czujności partii komunistycznych i szerokich mas ludowych wrogowie ci zostali zdemaskowani w państwach demokracji ludowej i wypędzeni z szeregów frontu ludowo-demokratycznego.

Tak, na przykład, w Bułgarii wrogowie ludowi elementy przedsiębrały zuchwałe próby rozbicia Frontu Narodowego. Pierwszą taką próbę podjął w grudniu 1944 r. figurant anglo-amerykanów doktor Dimitrow-Gemeto. Stanąwszy na czele Związku Agrariuszy, próbował go przeciwstawić partii komunistycznej. Wysunął on hasło samodzielnej władzy chłopów i usunięcia komunistów od decydującego udziału we Froncie Narodowym i w kierowaniu państwem. Próba ta zakończyła się całkowitym fiaskiem.

Druga próba rozbicia Frontu Narodowego została podjęta przez reakcyjne skrzydło Bułgarskiego Związku Agrariuszy, na czele którego stał Mikołaj Petkow, oraz przez reakcyjne skrzydło partii socjaldemokratycznych. Opozycja ta prowadziła otwartą wojnę z Frontem Narodowym i była popierana przez państwa imperialistyczne.

Po zawarciu umowy pokojowej i pierwszych osiągnięciach w odbudowie gospodarczej kraju, opozycja weszła na drogę spisków przeciwko władzy ludowej. Jednakże plany spisku Petkowa i jego zwolenników zostały zdemaskowane i druga próba rozbicia Frontu Narodowego również poniosła porażkę.

Im większe były osiągnięcia Bułgarii na nowej drodze budownictwa państwowego, tym bardziej zaciekle były próby wewnętrznej i zewnętrznej reakcji zmierzające do rozbicia Frontu Narodowego. Porażkę ich należy objaśnić tym, że masy pracujące nie chciały powrócić do starego, kapitalistycznego ustroju.

Przed demokracją ludową stanęło bezpośrednie zadanie założenia fundamentów socjalizmu. Dlatego w nowym programie Frontu Narodowego zostało ustanowione, że kierunek rozwoju Bułgarii winien iść ku socjalizmowi.

Bohaterska walka partii komunistycznych przy pomocy Armii Radzieckiej — walka o obalenie faszystowskiego reżimu w kraju, walka o odbudowę i dalszy rozwój gospodarki narodowej predystynowały Bułgarską Partię Robotniczą (komunistów) do osiągnięcia ogromnego i decydującego wpływu we Froncie Narodowym.

Fronty ludowo-demokratyczne, powstałe jako narzędzie walki klasowej i narodowo-wyzwoleńczej, były podmiotem usiłowań ze strony elemen-

¹⁶⁾ „O trwały pokój o demokrację ludową“, 1948 r., Nr 7.

tów wrogich narodowi, które chciały je wykorzystać przeciwko ustrojowi demokracji ludowej, w szczególności w związku z przechodzeniem krajów demokracji ludowej do budowy fundamentów gospodarki socjalistycznej. Zdecydowana walka szerokich mas ludowych przeciwko knowaniom reakcji doprowadza do tego, że fronty ludowo-demokratyczne bądź to ulegają reorganizacji, bądź też zostają zastąpione na nowo organizowanymi ludowo-demokratycznymi frontami.

W drugiej połowie 1947 r. i w 1948 r. w związku z klęską reakcji w krajach demokracji ludowej oraz całkowitym utrwaleniem ustroju demokracji ludowej, fronty ludowo-demokratyczne zostały od podstaw przebudowane. W rezultacie na dzisiejszym etapie rozwoju państw demokracji ludowej kierownicza rola partii komunistycznych w ludowo-demokratycznych frontach jest realizowana w pełnym zakresie.

* * *

Zbudowanie socjalizmu w ZSRR ma olbrzymie znaczenie dla krajów demokracji ludowej. Lenin i Stalin dali genialne opracowanie potwierdzających w pełni swą słusność praktycznych dróg budowy społeczeństwa socjalistycznego.

Stworzenie nowego socjalistycznego państwa i prawa, polityka industrializacji i kolektywizacji kraju, likwidacja kułactwa jako klasy i zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka ma olbrzymie znaczenie dla krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy.

Oczywiście, że w dalszym ciągu rozwój budownictwa socjalistycznego w tych krajach będzie miał swe cechy szczególne. Jednakże istnienie tych cech nie może zmienić ogólnych praw tego rozwoju, w tej liczbie praw rozwoju walki klasowej. Im bardziej się będzie rozwijać budownictwo socjalistyczne w krajach demokracji ludowej, tym ostrzejszy będzie sprzeciw elementów kapitalistycznych.

Na całym świecie rozwija się front walki między obozem demokratycznym i obozami imperialistycznymi. Jeśli w wyniku pierwszej wojny światowej oderwała się od kapitalizmu Rosja, to w wyniku drugiej wojny światowej oderwał się odeń szereg krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy, w których utrwalił się ustrój demokracji ludowej. Powstanie republiki ludowo-demokratycznej na Korei, jak i potężny zwycięski ruch ludowo-demokratyczny w innych krajach (Chiny), potwierdzają tylko ogólne prawa rozwoju, na mocy których rozpada się system kapitalizmu i umacnia swe pozycje obóz demokracji i socjalizmu. Teraz „...wszystkie drogi — powiedział tow. Mołotow w referacie o 30-leciu Października — prowadzą do komunizmu¹⁷⁾”.

¹⁷⁾ W. I. Mołotow „Trzydziestolecie Wielkiej Rewolucji Październikowej“, M., 1947, str. 31.

Przełożyła z rosyjskiego
Halina Kluźniak
Słuchaczka C. S. P.

Prace prawników radzieckich w I półroczu 1949 r.

Mgr Piotr Rudnicki

Zadaniem niniejszego artykułu jest ukazanie najciekawszych zagadnień, jakimi obecnie zajmują się instytucje naukowe ZSRR z Instytutem Prawa Akademii Nauk ZSRR na czele i radzieccy teoretycy prawa. Zagadnienia te zostały tak wybrane, aby zobrazować całokształt prac prawników radzieckich. Za podstawę niniejszego artykułu przyjęto zatem najciekawsze prace z dziedziny prawa administracyjnego, procedury karnej, prawa cywilnego oraz dwie prace specjalne, z których jedna omawia osiągnięcia na polu gospodarczym i politycznym państw demokracji ludowej, a druga zajmuje się zagadnieniem wpływu różnych teorii biologicznych na naukę prawa w XIX i XX wieku.

I. M. A. Szafir. „Organizacja terytorialna radzieckiego państwa socjalistycznego“

Organizacja terytorialna państwa radzieckiego ma pierwszorzędne znaczenie w obecnym okresie socjalistycznej odbudowy gospodarstwa narodowego i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Klasycy marksizmu - leninizmu wykazali niezbicie i wyczerpująco, że nieodłączną cechą państwa jest nie terytorium samo w sobie, lecz określona organizacja terytorialna, służąca interesom klasy panującej. Wychodząc z takiego założenia, nauka radzieckiego prawa państwowego odrzuca wszelkiego rodzaju koncepcje, traktujące terytorium jako jeden z „elementów“ państwa. W radzieckim prawie państwowym nie mogą także znaleźć zastosowania liczne teorie zwierzchnictwa terytorialnego, odzwierciedlające społeczno - gospodarcze warunki i formy panowania klas eksploatacyjnych. Powstanie w obecnym okresie wielkiej ilości teorii, dotyczących zagadnienia zwierzchnictwa terytorialnego, należy właśnie wiązać przede wszystkim z toczącą się na arenie międzynarodowej walką między obozem imperialistycznej reakcji (USA i W. Brytania) a obozem demokracji i postępu (ZSRR). W Anglii i Stanach Zjednoczonych cały szereg autorów występuje przeciw zasadzie suwerenności państwowej i opowiada się mniej lub bardziej jawnie za faszystowską teorią „większej przestrzeni życiowej“. Pojęcie zwierzchnictwa terytorialnego w radzieckiej nauce prawa państwowego zawiera w sobie zasadniczo inną treść. Terytorium ZSRR — to nie tylko zakres władzy terytorialnej państwa radzieckiego, ale i sfera socjalistycznego gospodarowania, jeden ze składników bazy materialnej społeczeństwa radzieckiego. Drugą charakterystyczną cechą radzieckiego ustroju państwowego jest harmonijne połączenie zwierzchnictwa terytorialnego ZSRR i zwierzchnictwa terytorialnego poszczególnych republik związkowych. Organizacja terytorialna ZSRR jest ściśle związana z zasadniczymi cechami społecznego i państwowego ustroju ZSRR. Odpowiada ona nowym zadaniom i funkcjom państwa socjalistycznego, osobliwościom jego mechanizmu i struktury. Ważniejszymi zasadami organizacji terytorialnej ZSRR są: 1) zabezpieczenie na rzecz klasy robotniczej politycznego kierownictwa w państwie,

2) zabezpieczenie rozwoju sił wytwórczych kraju i wykrycie wszystkich możliwości gospodarczych poszczególnych jego rejonów, 3) uwzględnienie składu narodowościowego ludności i umocnienie przyjaźni narodów ZSRR w ramach jednolitego państwa związkowego, 4) pobudzanie inicjatywy na wszystkich polach i 5) zbliżenie aparatu państwowego do ludności. Stąd pojęcie podziału administracyjno - terytorialnego i jednostki administracyjno - terytorialnej nabiera w radzieckim prawie państwowym zupełnie innej treści niż w państwach burżuazyjnych. Obecny system radzieckiej organizacji terytorialnej powstał stopniowo w drodze likwidacji podziału administracyjno-terytorialnego, odziedziczonego po Rosji carskiej, który został zastąpiony nowym podziałem, odpowiadającym potrzebom leninowsko - stalinowskiej polityki narodowościowej i uwzględniającym istnienie współzależności między organizacją terytorialną a gospodarczymi i politycznymi potrzebami państwa i następnie w drodze udoskonalenia nowego systemu, usankcjonowanego przez Konstytucję Stalinowską. Konstytucja ta uczyniła zagadnienie organizacji terytorialnej jednym z ważniejszych zagadnień konstytucyjnych. Usankcjonowała ona podstawowe zasady i formy organizacji terytorialnej i wzbogaciła je nowymi ulepszeniami, wypływającymi z doświadczeń budownictwa socjalistycznego i możliwymi do wprowadzenia dzięki umocnieniu się ustroju radzieckiego. Wprowadziła ona następnie gwarancje przeciw dowolnym zmianom, które by dotyczyły ważniejszych jednostek terytorialnych zapewniając tym samym pewną stałość w tej dziedzinie, co bynajmniej nie oznacza, iż system ten jest sztywny. Zagadnienie oddziaływania państwa na rozwój życia gospodarczego wymagało zupełnie nowego rozwiązania problemu przystosowania podziału administracyjno-terytorialnego do realizacji zadań w dziedzinie gospodarczej, umożliwiającego planowe kierowanie gospodarką narodową i racjonalne rozmieszczenie ośrodków przemysłowych i rolniczych w poszczególnych okręgach. W pierwszym rzędzie trzeba było zmienić dotychczasowy stan rzeczy, polegający na tym, iż granice jednostek administracyjnych nie pokrywały się z granicami ważniejszych ośrodków przemysłowych. Przez stworzenie jednostek administracyjno-terytorialnych, u podstawy którego leżały względy gospodarcze, powstały najlepsze warunki dla skutecznego i głęboko sięgającego oddziaływania aparatu państwowego na bieg życia gospodarczego. Polityka leninowsko - stalinowska pozwoliła również na rozgraniczenie poszczególnych grup etnicznych, co wyraziło się w administracyjnym podziale kraju według kryterium narodowościowego, tzn. stworzeniu republik i okręgów narodowościowych. Jednocześnie miano na uwadze konieczność pogodzenia momentów narodowościowych z gospodarczymi (rozgraniczenie narodowości + rejonizacja życia gospodarczego). Tego rodzaju rozwiązanie stworzyło korzystne warunki dla rozwoju osobnych narodowości w ramach ZSRR. Na gruncie radzieckiej organizacji terytorialnej znikają przeciwieństwa między władzą centralną a ośrodkami lokalnymi, gdyż pierwsza jest zainteresowana w rozwoju inicjatywy i samodzielności regionalnej, a drugie w

zabezpieczeniu silnej władzy centralnej, dającej rękojmię należytego zaspokojenia ich potrzeb.

II. W. J. Liwzyc. Zasada bezpośredniości w radzieckim procesie karnym.

Zanim przystąpi się do rozważań nad zasadą bezpośredniości w procesie karnym, należy zastanowić się nad istotą tych elementów, z których ona wyrasta. Są nimi: pojęcie bezpośredniego poznania, zagadnienie dowodu sądowego i podział dowodów na pierwiastkowe i pochodne. Przy rozpatrywaniu tego pierwszego pojęcia należy odrzucić subiektywno-idealistyczne pojmowanie bezpośredniego poznania, jako wypadkowej czynników wewnątrzno - intelektualnych. Ze stanowiska marksistowskiego postrzegane jest bezpośrednim kontaktem świadomości ze światem zewnętrznym. W praktyce postrzeganie stanowi nieodłączną część składową bardziej złożonej czynności psychicznej — poznawania, które łączy w sobie elementy bezpośredniości i niebezpośredniości. Według znanej definicji Lenina dowód jest formą niebezpośredniego poznawania. Określenie to odnosi się również do dowodu sądowego. Dowód i bezpośrednie poznawanie stanowią zatem dwa różne sposoby poznania. Należy uznać za przestarzałe tradycyjne koncepcje, które traktują dowód sądowy, jako środek dowodzenia względnie utożsamiają go ze zdarzeniem lub sytuacją, którym się przypisuje moc dowodową.

Trzeba je zastąpić nową koncepcją dowodu sądowego — pojmowaniem go, jako pewnego całościowego faktów, będącego takim ich zestawieniem, które pozwala sądowi ustalić byt przestępstwa lub niektóre jego elementy. Przy takiej koncepcji w pojęciu dowodu sądowego będą się mieścić: środek dowodowy (zeznanie świadka, dokument, ekspertyza itp.), źródło dowodu (fakty, charakteryzujące osobę świadka, eksperta, autora dokumentu), przedmiot dowodu (fakt, który podlega ustaleniu) i związek przyczynowy między przedmiotem dowodu i środkiem dowodowym (oddziaływanie podlegającego ustaleniu faktu na źródło dowodu, utrwalenie śladów tego oddziaływania i odtworzenie ich przed sądem). Natomiast poszlaka i jej związek przyczynowy z faktem, który podlega ustaleniu, nie są już koniecznymi składnikami pojęcia dowodu sądowego, jako należące do rzędu dowodów pośrednich. Prócz tego podziału dowodów (na bezpośrednie i pośrednie) istnieje jeszcze inny podział — na pierwiastkowe i pochodne, którego kryterium stanowi sposób dotarcia dowodu do świadomości sądu (bezpośrednio na rozprawie lub za pośrednictwem organów śledczych).

To wszystko razem wzięte stanowi dopiero podstawę do naukowego określenia pojęcia, które się nazywa zasadą bezpośredniości. Różne definicje tego pojęcia, spotykane u autorów burżuazyjnych, nie są zadowalające, gdyż nie wyczerpują one całości zagadnienia i pozostawiają liczne furtki, które pozwalają na naruszenie zasady bezpośredniości w praktyce. Zasada bezpośredniości — to wymaganie, aby sąd opierał wyrok na dowodach, przeprowadzonych bezpośrednio na rozprawie i nie dopuszczał bez koniecznej potrzeby do zamiany dowodów pierwiastkowych na pochodne. Stosowanie zasady bezpośredniości w praktyce daje największą gwarancję wykrycia prawdy materialnej. Zasada ta pozostaje zresztą w ścisłym związku z innymi zasadami procesowymi, a w systemie demokratycznych zasad radzieckiego procesu karnego jest ogniwem niewzruszonym. Los zasady bezpośredniości w państwach burżuazyjnych jest podobny do tego, jaki stał się udziałem innych zasad procesowych w tych państwach. Ustawodawstwo i praktyka sądowa krajów kapitalistycznych wykazują stopniowe zanikanie zasady bezpośredniości wskutek coraz liczniejszych jej ograniczeń i coraz częstszego stosowania wyjątków od tej zasady. Szczególnie daje się to zauważyć w krajach anglosaskich, czego wyrazem jest m. in. zanikanie w praktyce zasad „best evidence” i „hearsay”, rozszerzanie zakresu korzystania w postępowaniu sądowym z wyników śledztwa przygotowawczego itd.

Zasady radzieckiej praworządności różnią się diametralnie od podstawowych zasad organizacji i działalności wymiaru sprawiedliwości w państwach burżuazyjnych swoją treścią polityczną, formami realizacji w praktyce i tendencjami rozwojowymi. To odnosi się również do zasady bezpośredniości. Ustawodawstwo i praktyka sądowa radziecka wykazują dobitnie, iż zasada bezpośredniości zakorzeniła się już dość mocno w świadomości organów sądowno-prokuratorskich, że idea ta dalej się rozwija i że nabiera ona nowej treści.

III. N. P. Farberow. Nowe momenty w rozwoju demokracji ludowej.

Nowe momenty w rozwoju państw demokracji ludowej można podzielić na dwie grupy: należących do dziedziny gospodarczej i należących do dziedziny politycznej. Wśród tych pierwszych należy wymienić: 1) zakończenie procesu nacjonalizacji ciężkiego i średniego przemysłu, 2) zakończenie reformy rolnej (z przekazaniem ziemi chłopom) tam, gdzie poprzednio była ona zaledwie częściowo przeprowadzona; rozszerzenie spółdzielczości produkcyjnej na wsi tam, gdzie ona istniała już poprzednio; rozpoczęcie gruntownych przygotowań do przeprowadzenia masowej kolektywizacji w przyszłości — we wszystkich krajach demokracji ludowej, 3) rozwój planowości w dziedzinie gospodarki narodowej i przejście od dwu — lub trzyletnich do pięcioletnich planów gospodarczych. Do drugich trzeba zaliczyć: 1) wzmocnienie politycznej, ideologicznej i organizacyjnej jedności klasy robotniczej (ruch zjednoczeniowy partii komunistycznych i socjaldemokratycznych, łączenie się tych partii na zasadach organicznego zespolenia się, a nie zwykłej mechanicznej fuzji, organizowanie się zjednoczonych partii na zasadzie demokratycznego centralizmu i rozbudowa sieci partyjnej w oparciu o zasadę produkcyjno - terytorialną, oczyszczenie szeregów każdej z obu łączących się partii z elementów prawicowo-reakcyjnych) i 2) przebudowa frontów narodowych w kierunku wzmocnienia jedności mas pracujących miast i wsi, wzmocnienia ich aktywności, podniesienia autorytetu klasy robotniczej, sprecyzowania programów, udoskonalenia organów kierowniczych, wzmocnienia więzi organizacyjnej i oddania przewodnictwa partiom komunistycznym (robotniczym), które stają się w ten sposób siłą kierowniczą ludowej demokracji.

Powyższe momenty wskazują niewątpliwie na wejście wszystkich krajów demokracji ludowej w nową fazę swego rozwoju — fazę budowy fundamentów socjalizmu.

IV. A. W. Dozorcow. Przedmioty prawa i ich klasyfikacja w systemie państwowej własności socjalistycznej.

W dotychczasowej cywilistyce istnieje tradycja uświęcony podział rzeczy na ruchomości i nieruchomości, na rzeczy wyłączone i nie wyłączone z obrotu, na środki produkcji i przedmioty konsumpcji itd. Te wszystkie kryteria nie bardzo jednak odpowiadają potrzebom w systemie państwowej własności socjalistycznej. W zorganizowanym gospodarstwie socjalistycznym jedynym kryterium klasyfikacji rzeczy może być forma ich planowego ruchu. To kryterium zawiera w sobie podstawowe elementy, mające znaczenie prawne w obrocie rzeczami, jako przedmiotami państwowej własności socjalistycznej i uzasadniające sama klasyfikację. Elementami tymi są: 1) charakterystyka położenia prawnego poszczególnych kategorii rzeczy, 2) realne formy planowego wprowadzania do obrotu państwowej własności socjalistycznej i 3) właściwości planowego ruchu tej własności w związku ze szczególną sytuacją, polegającą na realizowaniu przez państwo swego prawa rozporządzania nią za pośrednictwem swych organów. Przyjmując zatem wyżej wspomniane kryterium, należałoby wprowadzić podział następujący:

- 1) rzeczy, których własność w zasadzie nie może być przenoszona, a które mogą być przedmiotem obrotu prywatno-prawnego (nie tylko zresztą w drodze umów) w granicach wyraźnie oznaczonych w ustawach, jak np. rzeczy, wymienione w art. 53 kod. cyw., a także hel, rad itp.;
- 2) rzeczy, których przejście od jednego organu państwowego w zarząd i użytkowanie drugiego lub od organu państwowego do organizacji społecznej lub społecznej, a także przejście na własność w powyższych kierunkach wymagają w każdym wypadku szczególnego aktu administracyjnego, pochodzącego od właściwej władzy (np. rzeczy, wymienione w art. 22 kod. cyw. i częściowo w Rozp. Rady Najwyższej ZSRR z 10.II 1941 r., a mianowicie urządzenia i materiały, objęte specjalnym spisem);
- 3) rzeczy, mogące być przedmiotem obrotu, odbywającego się na zasadzie umów prywatno-prawnych, aktów administracyjno-prawnych lub na zasadzie kombinacji aktu administracyjnego i umowy, pod warunkiem wszakże, iż taka transakcja nie jest sprzeczna z planem eksploatacji odnośnej rzeczy, że mieści się w granicach działań ustawowo dozwolonych ze względu na ogólny plan danej jednostki gospodarczej i że nie sprzeciwia się przepisom, ustanowionym dla danego rodzaju rzeczy (np. niektóre rodzaje urządzeń i materiałów z mocy Rozp. Rady Najw. ZSRR z 10.II.1941 r.);
- 4) rzeczy, które mogą być przedmiotem obrotu z zachowaniem specjalnych przepisów administracyjnych, mających na względzie ochronę porządku społecznego lub bezpieczeństwa (np. broń, silne trucizny itp.);
- 5) pieniądze, jako osobny przedmiot prawa własności socjalistycznej, z którego można korzystać zgodnie z jego przeznaczeniem w obrocie; pieniądze są przedmiotem prawa własności socjalistycznej niezależnie od swego przeznaczenia, które nie zmienia ich powyższego charakteru, a tylko określa różnice w sferze planowego korzystania z nich;
- 6) wreszcie rzeczy, które w ogóle nie mogą być przedmiotem obrotu ze względów państwowych, a których zakres jest bardzo ograniczony (np. materiały archiwalne, fałszywe banknoty itp.).

V. I. P. Trajnin. Niektóre wnioski dla nauki prawa z dyskusji na temat zagadnień biologicznych.

Darwin pierwszy zerwał z koncepcją istnienia stworzonych przez Boga i niezmiennych gatunków istot żywych. Zmienność gatunków, dziedziczność i dobór naturalny — oto trzy filary teorii Darwina. Przedstawił on rozwój świata organicznego, jako wynik wzajemnego oddziaływania na siebie organizmu żywego i otoczenia. Darwin po raz pierwszy zastosował w nauce biologii metodę historyczną. Marks uznał wielką doniosłość teorii Darwina dla nauk społecznych (list do Engelsa z 19.XII 1860 r.). Engels w 1883 r. porównał dzieło Marksa z dziełem Darwina, konkludując, iż Marks odkrył prawa, rządzące rozwojem historycznym ludzkości, podobnie jak Darwin odkrył prawa rozwoju świata przyrodniczego. Marks ujmuje historię społeczeństw ludzkich, jako (początkowo nie zamierzony) wynik oddziaływania człowieka na otaczający go świat przyrody. Darwin w swoich rozważaniach zatrzymał się tam, gdzie Marks i Engels wyciągnęli wnioski o możliwości przekształcenia natury i społeczeństwa w wyniku poznania rządzących nimi praw. W świecie przyrodniczym występują zjawiska, które się regularnie powtarzają, podczas, gdy w historii społeczeństw podobne na pierwszy rzut oka zjawiska odzwierciedlają różną treść w zależności od sposobu produkcji dóbr materialnych, który z kolei określa kierunek rozwoju życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Uczeń burżuazji odnosił się wrogo do darwinizmu ze względu

na jego materialistyczny charakter. W tych jednak wypadkach, kiedy zmuszeni byli oprzeć się na nim, wypaczali go przez wysuwanie na pierwszy plan jego elementów maltuzjańskich, stanowiących niewątpliwie słabą stronę darwinizmu. Było to zrozumiałe, gdyż uczeni ci usprawiedliwiali w ten sposób panowanie klas eksploatorskich, twierdząc, iż powstały one w wyniku walki o byt i związanego z nią doboru naturalnego. Marks natomiast wskazał na „przeludnienie“, jako wynik historycznego rozwoju kapitalistycznych stosunków produkcyjnych — kapitalistycznego systemu wyzysku. Po linii wyzyskania teorii Darwina do obrony interesów klasowych burżuazji poszedł kierunek, który wystąpił pod nazwą neodarwinizmu. Neodarwińscy automatycznie zastosowali prawa, rządzące rozwojem świata przyrodniczego, do stosunków społecznych i doszli do wniosku, iż fakt prosperowania nielicznej garstki wyzyskiwaczy kosztem masy pracujących jest wynikiem zwycięstwa w walce o byt klasy eksploatorów, jako jednostek najlepiej do życia przystosowanych, zapominając o tym, że pracujący w swej masie wskutek nędzy mieli przymocowaną zamknięty dostęp do środków egzystencji i że większość należących do klasy wyzyskiwaczy składała się z ludzi, których siła nie leżała w ich „biologicznej pełnowartościowości“, lecz w tym, że dysponowali oni kapitałem. Wśród neodarwinistów wysunął się na czoło August Weismann (1834—1914) ze swoją teorią dziedziczenia za pośrednictwem plazmy zarodkowej (chromosomu), która stanowi rzekomo osobny świat, niezależny od reszty organizmu, składającej się z komórek somatycznych. Z teorii tej wynika, że istnieją pewne żelazne prawa dziedziczenia, określające z góry cechy danego gatunku i wyznaczające skalę, w której jedynie rozwój tego gatunku może się odbywać. Weismann zapoznawał w ten sposób całkowicie fakt istnienia związku przyczynowego między poszczególnymi zjawiskami życia i ich wzajemnego oddziaływania na siebie. Fatalistyczny charakter teorii Weismanna odpowiadał jednak znakomicie obrońcom kapitalistycznego porządku społecznego. Sam Weismann wypowiadał się zresztą również na temat zagadnień czysto politycznych i tak np. imputował socjalistom, iż troszczą się oni wyłącznie o „żołądek“ i starają się pociągnąć za sobą masy w kierunku tego „niezmiennego ideału“. Inny neodarwinista W. Bagehot (1826—1877) w swym dziele „Przyrodznawstwo i filozofia“ (1863) wyraził pogląd, iż dziedziczenie opiera się na pewnych skłonnościach, skryzystalizowanych w systemie nerwowym i przekazywanych z pokolenia na pokolenie i w związku z tym potomkowie „rodziców cywilizowanych“ wykazują wyższe uzdolnienia niż potomkowie „rodziców nierozwiniętych“ i że działanie tego prawa potęguje się w miarę następowania po sobie poszczególnych pokoleń. Neodarwinizm, który w krótkim czasie został w Związku Radzieckim usunięty z rzędu nauk społecznych (humanistycznych), utrzymywał się przez dłuższy czas wśród nauk przyrodniczych i dopiero dzięki Mieczurinowi i jego szkole został wyparty również i z tej pozycji. Mieczurin w wyniku długoletnich badań doszedł do wniosku, że drogą zmiany warunków życia poszczególnych organizmów można zmienić także związaną z ich gatunkiem dziedziczność i że przeto człowiek może skutecznie wpływać na dokonywanie się tych zmian, co znalazło pełne potwierdzenie w osiągnięciach radzieckiego rolnictwa w kolchozach, sowchozach, ośrodkach doświadczalnych i laboratoriach. Nauka Mieczurina przeciwstawiła się zdecydowanie oderwanemu od życia weismannizmowi.

Innym przykładem mechanicznego przeszczepiania pojęć biologicznych na grunt stosunków społecznych były dwie szkoły prawa, powstałe w XIX wieku — organiczna (Bluntschli, Gierke, Spencer) i historyczna (Savigny). Szkoła organiczna stosowała analogię strukturalną, przyrównując organizm społeczny do organizmu żywego i uważając ten pierwszy za pewną całość, składającą się z organów wzajemnie od siebie zależnych, harmonijnie ze sobą w ramach tej całości

współdziałających i rozwijających się w taki sam sposób, jak organa ciała, przy czym ciągłość organizmu społecznego zostaje zachowana wskutek dziedziczenia, dzięki któremu stara treść przyobleka się w nowe formy. Takie ujęcie zagadnienia nie odpowiada jednak rzeczywistości, gdyż motorem rozwoju społeczeństw ludzkich jest właśnie sprzeczność, zachodząca między poszczególnymi „organami” (przeciwnictwa klasowe), a mechanika tego rozwoju polega nie na ewolucyjnych przeobrażeniach, lecz odbywa się skokami (rewolucyjnie). Szkoła organiczna stała się więc rzecznikiem interesów burżuazji, propagując solidaryzm społeczny i negując potrzebę przeobrażeń o charakterze rewolucyjnym. Szczególnym wyrazem takiego pojmowania mechaniki życia społecznego było wprowadzenie przez H. Spencera pojęcia „opinii społecznej”, pod której powagą działają rzekomo organa państwa, a która jest niejako emanacją woli poszczególnych jednostek i to nie tylko żyjących aktualnie, lecz także wszystkich tych, które żyły kiedykolwiek w danym społeczeństwie. Jest więc ona — wg Spencera — pewnego rodzaju klamrą, spinającą jego przeszłość z teraźniejszością i przyszłością. Ten pogląd przedstawiciela szkoły organicznej zbliża ją do szkoły historycznej, która uważała, że rozwój instytucyj prawnych odbywa się pod wpływem odwiecznego „ducha narodowego” i że każda następna epoka jest biologicznym przedłużeniem i dalszym etapem rozwojowym tego „ducha”. Tego rodzaju metafizyka, starająca się opierać pojęciem narodu, jako pewnej całości historycznej i gloryfikująca przeszłość, jako jedyne źródło teraźniejszości, zaprowadziła w konsekwencji filozofię niemiecką na manowce hitleryzmu, dla którego „duch narodu” tkwił w jego substancji biologicznej, tj. w jego „krwi” — w jego rasie. Szkoła historyczna stała tedy również na straży interesów burżuazji.

W końcu XIX wieku zastosowanie biologii w dziedzinie prawa wzrosło jeszcze bardziej: powstała wówczas słynna antropologiczna szkoła prawa karnego (Lombroso, Ferri). Był to okres, w którym szybki rozwój kapitalizmu zaczął spychać na dno nędzy coraz większą ilość ludzi. Zaczęła też wzrastać przestępczość, a zwłaszcza liczba przestępstw przeciwko własności prywatnej. Burżuazja odpowiedziała na to „udoskonaleniem” systemu penitencjarnego, a uczeni burżuazyjni, nie dopatrując się bynajmniej przyczyny wzrostu przestępczości w warunkach życia mas pra-

cujących, zaczęli doszukiwać się jej w biologicznych właściwościach poszczególnych jednostek. Powstało wówczas pojęcie urodzonego przestępcy — osobnika, którego specyficzne — anatomiczne, fizjologiczne lub psychiczne właściwości predestynowały z góry na wroga porządku społecznego. Wkrótce pojęcie to rozciągnięto także na tych wszystkich, którzy w imię postępu podejmowali walkę z istniejącym ustrojem społecznym i chociaż Ferri przypisywał pewne znaczenie pod tym względem również warunkom życia, to jednak uważał, że nadają one przestępstwu tylko formę, źródło zaś jego tkwi w biologicznej anomalności danego osobnika i jego antyspołecznym charakterze. Teorie, stworzone przez poszczególnych przedstawicieli szkoły antropologicznej, utworowały drogę późniejszym faszystowskim „teoriom” biologicznym w dziedzinie prawa karnego. To samo zjawisko dało się zauważyć w ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych, gdzie przeciw olbrzymiej fali przestępczości wystąpił Hooton — zwolennik jak najsurowszych metod w stosunku do tych przestępców, którzy są „biologicznie niepełnowartościowi” i których przeto plazma zarodkowa ich przodków już z góry zdeterminowała pod tym względem. Radziecka kryminologia zerwała od początku z teoriami antropologicznej szkoły prawa, a jej rozwój poszedł po linii badania najróżnorodniejszych wpływów środowiska. Ostatnio nastąpiła znamienna wypowiedź jednego z instytutów kryminologicznych, w której m. in. wyrażono pogląd, iż przy jednakowych skłonnościach psychopatycznych jest możliwe różne zachowanie się poszczególnych osobników i różne ich społeczne nastawienie.

Wreszcie wyrazem wręgnięcia biologii w rydwan imperialistycznych interesów Niemiec hitlerowskich, a ostatnio Stanów Zjednoczonych są rozmaite „teorie” rasowe, przyznające pewnym rasom względnie narodom ze względu na ich rzekomo specyficzne właściwości stanowisko uprzywilejowane wobec innych ras i narodów i starające się w ten sposób usprawiedliwić dążenie do podporządkowania ich owym „wyższym rasom” oraz stosowanie wobec nich metod gwałtu i wyzysku. Związek Radziecki konsekwentnie przeciwstawia się na arenie międzynarodowej wszelkim próbom ograniczenia niezależności i suwerenności poszczególnych narodów, podejmowanym w imię różnego rodzaju hasła o wyższości pewnych ras, a zwłaszcza dążeniom Stanów Zjednoczonych do rozpętania nowej wojny pod hasłem obrony „europejskiej” cywilizacji przed „wschodnim” barbarzyństwem.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

W sprawach cywilnych

WYROK Z DNIA 29 KWIETNIA 1949 R.

(Sygn. akt Wa. C. 15/49).

1. Powództwo w trybie art. 3 kpc. o ustalenie nieważności małżeństwa jest niedopuszczalne. Również niedopuszczalne jest powództwo o ustalenie, iż małżeństwo jest pozbawione skutków prawnych całkowicie lub w stosunku do pewnych tylko praw (np. majątkowych, spadkowych itp.).

2. Z chwilą śmierci małżonka, który zawarł ponownie małżeństwo, mimo nierozwiązania pierwszego małżeństwa, powołany do spadku jest współmałżonek zarówno z pierwszego jak i drugiego małżeństwa.

Z u z a s a d n i e n i a :

Sąd Apelacyjny w Warszawie zaskarżonym obecnie wyrokiem zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie i oddalił powództwo Agnieszki W. przeciwko Krystynie W., w którym powódka domagała się ustalenia, że związek małżeński zawarty dnia 12.XI 1944 r. w prawosławnym kościele parafialnym w Krakowie, pomiędzy pozwaną a zmarłym Mieczysławem W. jest nieważny, pozbawiony skutków prawnych oraz nie szkodzący prawom powódki do spadku i renty wdowiej po Mieczysławie W.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny, rozważając wyjaśnienia powódki, zarzuty pozwanej i zebrany w sprawie materiał dowodowy, uznał, że pozew o ustalenie w trybie art. 3 kpc. jest spóźniony, albowiem prawa powódki jako żony w stosunku do Mieczysława W. zostały naruszone przed wytoczeniem powództwa, co nastąpiło w dniu 13.IX 1947 r., a mianowicie przez wszczęcie w 1944 r. sprawy rozwodowej, przez zawarcie nowego małżeństwa a ostatnio przez złożenie w dniu 25.VIII 1947 r. wniosku do Sądu Grodzkiego o stwierdzenie praw spadkowych pozwanej do majątku Mieczysława W.

W dalszym ciągu wywodzi Sąd Apelacyjny, że powództwo jest w istocie rzeczy powództwem o unieważnienie małżeństwa, skoro fakt zawarcia związku małżeńskiego przez Mieczysława W. z pozwaną został udowodniony, a gdyby zaś nawet uważać powtórne małżeństwo za bigamiczne, to i wówczas bigamia mogłaby być stwierdzona tylko w zwykłym procesie o unieważnienie małżeństwa, który w danym przypadku ze względu na śmierć W. jest niedopuszczalny. Sąd Apelacyjny uważa również, że nie może być uwzględnione żądanie powódki uznania drugiego małżeństwa za nieszkodzące prawom powódki do spadku i renty wdowiej, a to z uwagi na ścisłą łączność tego roszczenia z żądaniem unieważnienia małżeństwa.

W skardze kasacyjnej powódka, żądając uchylecia zaskarżonego wyroku, przytacza szereg zarzutów, zmierzających do wykazania, iż Sąd Apelacyjny niewłaściwie zastosował przepisy prawa materialnego, oraz że naruszył istotne przepisy postępowania.

W sprawie niniejszej nasuwa się pierwsze pytanie, czy dopuszczalne jest w trybie art. 3 kpc. ustalenie

nieważności małżeństwa względnie ustalenie, że małżeństwo jest pozbawione skutków prawnych. Zgodnie z art. XVI § 1 przepis. wpraw. prawa małż., unieważnienie małżeństwa zawartego przed dniem wejścia w życie nowego prawa, następuje wedle przepisów tego prawa, tj. art. 18 i następnych prawa małż. Powołane przepisy wyraźnie określają zarówno osoby, którym służy prawo dochodzenia unieważnienia małżeństwa, jak i przyczyny nieważności, skutki unieważnienia itp.

Nie sposób przypuścić, aby dochodzenie nieważności małżeństwa mogło odbywać się inaczej, niż w ramach art. 18 — 23 prawa małżeńskiego, przy czym ustawa w każdym przypadku wymaga wniesienia powództwa o unieważnienie, niezależnie od przyczyn nieważności.

Interes w dochodzeniu nieważności małżeństwa może mieć bądź małżonek, bądź osoba trzecia. Jeżeli żądającym unieważnienia jest jeden z małżonków, służy mu skarga z art. 18 nast. prawa małżeńskiego i stosowanie art. 3 kpc. byłoby zupełnie zbędne. Jeśli natomiast chodzi o inne osoby (z wyjątkiem w pewnych przypadkach prokuratora oraz zstępnych małżonka) ustawa zabrania im w ogóle dochodzenia nieważności małżeństwa, a zatem żądanie ustalenia przez te osoby w trybie art. 3 kpc. nieważności małżeństwa lub pozbawienia małż. skutków prawnych byłoby obejściem przepisów prawa o charakterze publicznym, jakimi są przepisy zawarte w art. 18 — 23 prawa małżeńskiego. Zważyć należy, że zarówno zawarcie małżeństwa, jak i jego unieważnienie jest jednym z aktów skutecznych „erga omnes“ i nie można dopuścić do takiej sytuacji, w której w stosunku do pewnych osób małżeństwo byłoby uważane za prawnie istniejące w stosunku zaś do innych za nieważne lub pozbawione skutków prawnych.

Należy ponadto nadmienić, że wbrew poprzednio obowiązującemu w b. Królestwie Kongresowym prawu, które odróżniało sam węzeł małżeński od jego skutków cywilnych, nowe prawo małżeńskie nie czyni w tym względzie różnicy, zatem należy tak samo uznać za niedopuszczalne żądanie ustalenia, iż małżeństwo jest pozbawione skutków prawnych w stosunku do pewnych tylko praw (np. majątkowych, spadkowych itp.).

Z powyższych względów mimo, iż brzmienie przepisu art. 3 kpc. samo przez się nie wyłącza dopuszczalności tego rodzaju powództw (o ile by tylko zachodził przewidziany tym przepisem warunek, iż prawo powoda nie zostało jeszcze naruszone), Sąd Najwyższy wyraża pogląd, iż powództwo w trybie art. 3 kpc. o ustalenie nieważności małżeństwa względnie ustalenie, iż małżeństwo jest pozbawione skutków prawnych jest niedopuszczalne.

Z tego punktu widzenia zbędnym nawet jest rozważanie, jakie znaczenie w konkretnej sprawie ma fakt śmierci Mieczysława W. przed wytoczeniem powództwa. Nadmienić jednak trzeba, że w myśl art. 19

§ 1 pkt 2 prawa małż., prawo do wytoczenia powództwa o unieważnienie małżeństwa z powodu bigamii wygasa z chwilą ustania poprzedniego związku małżeńskiego — a więc również z chwilą śmierci małżonka, który dopuścił się ewentualnej bigamii.

W świetle przepisu art. 19 § 1 pr. małż. nawet małżeństwo bigamiczne staje się niewzruszalne po śmierci jednego z małżonków. Skoro więc ustawa w przypadku powyższym zabrania dochodzenia unieważnienia małżeństwa nawet drugiemu małżonkowi względnie prokuratorowi, to tym bardziej nie mogłoby prawo takie służyć powódce — pierwszej żonie zmarłego małżonka.

W tych warunkach nie zachodzi potrzeba rozważania zarzutów skargi kasacyjnej, o ile odnoszą się one do tej części wyroku Sądu Apelacyjnego, którą zostało oddalone żądanie powódki ustalenia nieważności względnie pozbawienia skutków prawnych małżeństwa pomiędzy pozwaną a Mieczysławem W.

Nie można natomiast odmówić słuszności skarżącej, gdy podnosi ona, że Sąd Apelacyjny nie rozważył dostatecznie tej części żądania powódki, w której domagała się ona uznania małżeństwa za nieszkodzącą jej prawom do spadku i renty wdowiej. Sąd Apelacyjny ograniczył się do ogólnikowego twierdzenia, że żądanie to podlega oddaleniu, „jako ściśle związane z żądaniem unieważnienia”. Sąd Apelacyjny nie uzasadnił bliżej swego stanowiska. Trudno przyjąć jako zasadę, że żądanie uznania aktu prawnego za nieszkodzący prawom pewnych osób mieści w sobie jako konieczną przesłankę stwierdzenie nieważności tego aktu, przeciwnie — można by w żądaniu uznania aktu za nieszkodzący prawom dopatrzeć się uznania jego istnienia, a więc ważności.

Niedopuszczalność żądania powódki w tej części Sąd Apelacyjny pośrednio tylko uzasadnia art. 3 kpc., wywodząc, że powództwo w całości jest spóźnione, gdyż naruszenie praw powódki nastąpiło już przez zawarcie nowego małżeństwa względnie w każdym razie po zgłoszeniu przez pozwaną wniosku o stwierdzenie praw spadkowych. Pierwszy argument Sądu Apelacyjnego jest nietrafny, albowiem samo zawarcie nowego małżeństwa nie naruszyło jeszcze praw spadkowych powódki (które powstały dopiero z chwilą śmierci Mieczysława W), zwłaszcza że pozwana mogła nie zgłaszać swoich praw spadkowych. Natomiast słusznie Sąd Apelacyjny uznał, że po zgłoszeniu przez pozwaną wniosku o stwierdzenie jej praw spadkowych, pozew o ustalenie, iż małżeństwo jej nie szkodzi prawom spadkowym powódki, stał się niedopuszczalny. Z tą chwilą bowiem aż do wydania orzeczenia przez sąd spadkowy sprawa ustalenia spadkobierców może być podnoszona tylko w postępowaniu spadkowym, przy czym, zgodnie z art. 76 dekretu o postępowaniu spadkowym, sąd spadkowy może — w razie sporu pomiędzy żądającymi stwierdzenia praw do spadku — odesłać strony na drogę postępowania spornego.

Mimo jednak tej przesłanki, która wystarczała do oddalenia powództwa w części dotyczącej uznania małżeństwa za nieszkodzące prawom powódki do spadku i renty wdowiej, Sąd Apelacyjny, oddalając roszczenie, ocenił je jako w ogóle bezzasadne, gdyż związane ściśle z roszczeniem o ustalenie nieważności małżeństwa. W tych warunkach wyłącza się w spra-

wie niniejszej drugie zasadnicze pytanie, a mianowicie, jak przedstawiają się prawa spadkowe jednego małżonka w przypadku, gdy drugi z nich zawarł powtórne małżeństwo, które jednak za życia jego nie zostało unieważnione. Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia zasady, że pierwsze małżeństwo rozwiązuje się przez zawarcie drugiego, bowiem prawo małżeńskie przewiduje ustanie małżeństwa tylko przez śmierć, rozwód lub unieważnienie, z wyjątkiem małżeństwa osoby uznanej za zmarłą, które zgodnie z art. 8 § 2 prawa małżeńskiego raz art. 19 § 2 prawa osobowego, rozwiązuje się z chwilą zawarcia nowego małżeństwa. W konsekwencji należy przyjąć, że pierwszy małżonek przez śmierć drugiego staje się spadkobiercą i nabywa spadek z mocy samego prawa, jeśli tylko jego małżeństwo nie było rozwiązane ani unieważnione w chwili śmierci drugiego małżonka. Z drugiej strony prawa spadkowe przysługują także małżonkowi z powtórnego małżeństwa, skoro za życia małżonka nikt nie wystąpił o unieważnienie małżeństwa, a obecnie w myśl art. 19 § 1 pkt 2 oraz art. 22 prawa małżeńskiego, prawo wytoczenia powództwa wygasało. Instytucja małżeństwa rozciąga się na szereg praw i obowiązków obojga małżonków, do których należą między innymi prawa spadkowe. Powyższe rozumowanie prowadzi do wniosku, że z chwilą śmierci małżonka, który zawarł ponowne małżeństwo, mimo nierozwiązania pierwszego małżeństwa, powołany do spadku jest współmałżonek zarówno z pierwszego, jak i z drugiego małżeństwa. W braku przepisów ustawowych nie można przyznać pierwszeństwa żadnemu ze współmałżonków, są oni jednakowo powołani do spadku i korzystają z tych samych uprawnień.

Powyższa zasada ma zastosowanie także w konkretnej sprawie. Wprawdzie pierwsze małżeństwo Mieczysława W. zostało rozwiązane wyrokiem Sądu Konsystorza Prawosławnego w Krakowie z dnia 10 XI 1944 r. jednakże orzeczenie to, jako wydane przez Sąd konsystorski na obszarze mocy obowiązującej, kodeksu austr., który przekazał jurysdykcję w sprawach małżeńskich wyłącznie sądom państwowym, nie ma w obliczu prawa żadnego znaczenia i nie może uchylić praw spadkowych powódki (por. orzec. S. N. Nr C. II. 344/46, ogłoszone w „Państwie i Prawie“ zesz. 5-6 1948 r.).

Z powyższego nie wynika jednak, aby powtórne małżeństwo Mieczysława W., które unieważnione nie zostało, nie uszczupliło praw spadkowych powódki, przeciwnie, prawa jej o tyle zostały zmniejszone, że pozwana stała się współspadkobierczynią wraz z powódką majątku zmarłego. Skoro tedy żądanie powódki było skierowane na ustalenie, że małżeństwo pozwanej z mężem powódki nie szkodzi jej prawom do spadku i do renty wdowiej, to żądanie takie — bądź jako skierowane niewłaściwie przeciwko powtórnemu małżeństwu Mieczysława W., nie zaś przeciwko wyrokowi rozwodowemu, bądź jako zbyt daleko idące, gdyż zmierzające do pozbawienia pozwanej praw spadkowych w całości — słusznie zostało przez Sąd Apelacyjny oddalone, choć z niewystarczających motywów.

W tych warunkach i gdy wyrok Sądu Apelacyjnego w ostatecznym wyniku jest zgodny z prawem, skargę kasacyjną należało oddalić.

KRONIKA

Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 września 1949 r. — utworzona została Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Celem Komisji będzie teoretyczne opracowanie i pogłębianie zagadnień prawa i wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej na gruncie nauki marksizmu-leninizmu oraz okazywanie konsultacyjnej pomocy w tej dziedzinie poszczególnym komórkom Ministerstwa Sprawiedliwości.

Do zadań Komisji należą:

1. planowanie i prowadzenie badań naukowych w dziedzinie myśli prawniczej i wymiaru sprawiedliwości,

2. pomoc naukowo-teoretyczna w zakresie szkolenia ideologicznego i zawodowego kandydatów do zawodów prawniczych oraz pracowników wymiaru sprawiedliwości w ramach prac, prowadzonych w tym zakresie przez Ministerstwo Sprawiedliwości,

3. konsultacja i pomoc teoretyczna w zagadnieniach ustawodawczo-kodyfikacyjnych,

4. analiza teoretyczna i uogólnienie materiałów statystycznych i innych danych z zakresu polityki sądowej i kryminalnej,

5. konsultacja i pomoc przy układaniu — i realizacji planów i programów wydawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości.

W pierwszym okresie przewiduje się utworzenie czterech sekcji: 1) prawa karnego, 2) prawa cywilnego, 3) problematyki teoretycznej wymiaru sprawiedliwości, 4) ogólnej (teoria prawa, prawo państwowe, prawo międzynarodowe i inne).

Komisja jest organem doradczym Ministra Sprawiedliwości, który powołuje jej członków spośród osób, pracujących na polu naukowym w dziedzinie prawa i wymiaru sprawiedliwości, związanych z pracą w organach wymiaru sprawiedliwości. Przewodniczącym Komisji jest Minister Sprawiedliwości lub Podsekretarz Stanu. Stałym zastępcą Przewodniczącego, kierującym całokształtem prac Komisji — jest Radca Ministra do spraw naukowych — prokurator Sądu Najwyższego dr L. Lernell.

W dniu 2 października br. w Zakładzie Poprawczym dla chłopców w Studzieńcu — odbył się uroczysty obchód dnia Święta Pokoju, połączony z wręczeniem świadectw absolwentom Szkoły Budowlanej.

Ukończenie dwuletniej Szkoły Budowlanej uprawnia jej absolwentów — wychowanków Zakładu, do wykonywania zawodów: murarskiego, ciesielskiego, stolarskiego i kanalizatorskiego — w stopniu czeladniczym.

27 absolwentów Szkoły Budowlanej w Studzieńcu, którzy otrzymali świadectwa i dyplomy czeladnicze — to pierwszy wychowankowie, którzy otrzymali to wykształcenie — i możliwość wykonywania pracy w obranym przez siebie zawodzie. Pracę tę — wszyscy absolwenci Szkoły już rozpoczęli.

Wręczenia świadectw i dyplomów czeladniczych — dokonał Dyrektor Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości ob. Zygmunt Ratuszniak, który w serdecznych słowach przemówił do wychowanków. Absolwenci Szkoły zostali zwolnieni z Zakładu, otrzymując całkowity ekwipunek w ubraniu i bieliznie — oraz zasiłek pieniężny.

Pierwsza seria sądów obywatelskich, uruchomiona z początkiem 1948 r. — zorganizowana została w ten sposób, że jeden sąd obywatelski obsługiwał tylko jedną gminę. Sądy takie w mniejszych gminach wykazywały stopniowo nieznaczny ruch spraw, a powodowały poważne obciążenie budżetowe dla danej gminy. Toteż przeprowadzona w 1948 r. częściowa nowelizacja prawa o sądach obywatelskich — upoważniła Ministra Sprawiedliwości do stworzenia jednego sądu dla kilku sąsiadujących ze sobą gmin, co zapewni sądom żywotność, a gminom mniejsze obciążenie. Wykorzystując te uprawnienia — Ministerstwo Sprawiedliwości dąży do rozszerzenia okręgów właściwości terytorialnej mniejszych sądów obywatelskich. Ostatnio — po zasięgnięciu opinii gminnych i powiatowych Rad Narodowych, zgodnie z uchwałami tych Rad — Minister Sprawiedliwości zarządzeniami, wydanymi w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej, ustalił terminy wejścia w życie prawa o Sądach Obywatelskich w kilkunastu gminach i równocześnie Sądy Obywatelskie w Jutrosinie, Bojanowie, Pobieciśkach, Stawiszynie, Pniewach, Łasinie, Wągrowcu i Koźminku — przekształcił na nowe sądy, obejmujące swą własnością terytorialną okręgi kilku gmin.

W myśl obowiązujących przepisów o sądach obywatelskich — po ukazaniu się tych zarządzeń w Monitorze Polskim — powiatowe Rady Narodowe winny dokonać wyborów nowego składu sądowego.

Polska Misja Wojskowa dla Spraw Zbrodni Wojennych w Berlinie wystąpiła do okupacyjnych władz brytyjskich z wnioskiem o ekstradycję pułkownika SS (Standartenführer) FROMMA FROMM był kierownikiem SS i Policji (Der SS-und Polizeiführer) przy nadprezydencie Okręgu Białostockiego Erichu KOCHu. Zebrane przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce — materiały dowodowe przeciwko Erichowi KOCHowi, obciążają w równym, jeśli nie większym jeszcze stopniu FROMMę, jako bezpośredniego kierownika organu wykonawczego, jakim była SS i Policja. Szereg obwieszczeń publicznych o spaleniu wsi i wymordowaniu zakładników oraz bezbronnej ludności cywilnej nosi podpis FROMMę.

Na podstawie odnalezionych przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Częstochowie dokumentów niemieckich — Główna Komisja ustaliła, że pomiędzy Naczelnym Dowództwem Armii Niemieckiej i Głównym Urzędem Gestapo w Berlinie (Reichs-

sicherungshauptamt), na którego czele stał Himmler istniało ścisłe porozumienie co do planowej eksterminacji jeńców radzieckich, branych do niewoli przez wojska niemieckie.

W pierwszym rządzie miały być „usuwane“ elementy niepożądane politycznie, a więc wojskowi instruktorzy polityczni, członkowie Partii Bolszewików, inteligencji, a wreszcie w ogóle członkowie Armii Czerwonej jako reprezentanci wrogiej dla hitleryzmu ideologii.

Na terenach Polski istniało w czasie wojny kilkanaście większych obozów jeńców radzieckich oraz wiele podobozów. Przez obozy te przeszły setki tysięcy jeńców, z czego ogromna większość została wyniszczona głodem lub wymordowana.

Dalsze badania w sprawie zbrodni okupanta w Lubelszczyźnie ujawniły, że do akcji „pacyfikacyjnej“ przeciwko ludności cywilnej używano lotnictwa. Pewna, niewielka wieś była kilkakrotnie bombardowana z powietrza i w ten sposób zniszczona. Podkreślić należy, że działo się to o wiele setek kilometrów od linii frontu.

Nowoutworzony Wydział Prawa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z okazji pierwszego posiedzenia swej Rady — przesłał na ręce Ministra Sprawiedliwości prof. Henryka Świątkowskiego wyrazy zapewnienia, iż w pracy swej dołoży wszelkich starań, by w najkrótszym czasie znaleźć się w pierwszym szeregu walczących o pogłębienie demokratycznej myśli i nauki prawa w Polsce Ludowej.

Ukazały się w druku zeszyty: lipcowy (Nr 7) i sierpniowy (Nr 8) „Zbioru Dokumentów“, wydawanego przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

Zeszyt lipcowy zawiera pełną dokumentację dotyczącą Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu, w miesiącu maju i czerwcu br., dokumenty dotyczące Niemiec Zachodnich, materiały w sprawie polskich zabytków i dzieł sztuki bezprawnie zatrzymanych w Kanadzie i inne.

Zeszyt sierpniowy zawiera noty dyplomatyczne w sprawie stosunków polsko-jugosłowiańskich i radziecko-jugosłowiańskich oraz noty: brytyjską z dnia 7.VI 1949 r. i polską z dnia 15.VII 1949 r. w sprawie aresztowania G. Eislera.

ZYCIE SĄDOWNICTWA

(Dział poświęcony życiu i działalności Związku Zawod. Pracow. Sąd. i Prokur.)

SPRAWOZDANIE

z przebiegu i wyników Plenarnego Posiedzenia
Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pra-
cowników Sądowych i Prokuratorskich R. P.,
odbytego w Łodzi w dniach 8 i 9 października
1949 r.

W dniach 8 i 9 października rb. odbyło się w Łodzi posiedzenie Plenarne Zarządu Głównego Związku Zawod. Prac. Sąd. i Prok. z udziałem szerokiego aktywu terenowego Związku.

W posiedzeniu uczestniczyli również przedstawiciele: Centralnej Rady Z. Z., tow. Lucjan Marek oraz Ministerstwa Sprawiedliwości — tow. dyr. Ratuszniak i Prokurator Borys.

Zgromadzeni wysłuchali trzech obszernych referatów: „O roli i zadaniach naszego Związku w świetle obecnej sytuacji i uchwał sierpniowego Plenum C.R.Z.Z.“ (wygłosił tow. Jankowski), „O usprawnieniu pracy w sądownictwie“ (tow. Dutkiewicz), „O likwidacji dotychczasowych związkowych kas pożyczkowych i wytycznych działalności nowoutworzonych kas zapomogowo-oszczędnościowych“ (tow. Bartnicka) oraz sprawozdania z działalności Zarządu Głównego w II i III kwartałach rb. (tow. Jackiewicz).

Zgromadzeni wysłuchali również złożonego przez Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej tow. Krala sprawozdania tejże Komisji z przeprowadzonej kontroli działalności Zarządu Głównego.

Nad wygłoszonymi referatami i sprawozdaniami wywiązała się obszerna i bogata w treść dyskusja, w której wziął udział długi szereg mówców.

Na porządku obrad znalazły się poza tym bardzo istotne sprawy organizacyjne, budżetowe, ekonomiczne, kulturalno-oświatowe i szkoleniowe.

Plenum rozważyło między innymi i uchwaliło wytyczne akcji usprawnienia pracy w aparacie wymiaru sprawiedliwości oraz budżety funduszy organizacyjnych na 1950 rok zarówno Zarządu Głównego, jak i zbiorczy dla całego Związku, określiło zasady przebudowy dotychczasowej struktury organizacyjnej Związku oraz zadysponowało funduszami zlikwidowanych kas pożyczkowych.

Plenum rozstrzygnęło także sprawę zmian personalnych w składzie Prezydium Zarządu Głównego, powołując na opróżnione przez tow. Jackiewicza z powodu niepomyślnego stanu zdrowia stanowisko Przewodniczącego dotychczasowego Sekretarza Generalnego tow. Jankowskiego.

Stanowisko natomiast sekretarza generalnego powierzono tow. Stefanowi Ochalskiemu — podprokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Na zakończenie obrad Plenum podjęło szereg uchwał, określających postawę ideologiczną sędziów w służbie Polski Ludowej oraz wytyczne dalszej działalności naszego Związku.

Obszerny porządek dzienny obrad odbytego Plenum, obejmujący szeroki wachlarz zasadniczych i ważkich zagadnień, dowodnie świadczy o potężnym rozroście zadań związkowych, poziom zaś i treść przeprowadzonej na posiedzeniu dyskusji — o znacznych postępach poczynionych przez nasz aktyw w zakresie świadomości klasowej i orientacji w problematyce ruchu zawodowego.

WARUNKI PRENUMERATY DEMOKRATYCZNEGO PRZEGLĄDU PRAWNICZEGO

na rok 1949

Prenumerata **kwartalna** . . . 200 zł
„ **półroczna** . . . 400 „
„ **roczna** . . . 800 „

dla wszystkich prenumeratorów.

NOWE WYDAWNICTWO MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO

W Y D A N I E II C E N A 140 ZŁ

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH, W BIURZE
SPRZEDAŻY DZ. U. R. P. W WARSZAWIE, UL. 6 SIERPNIĄ 6,
ORAZ W KIOSKU W GMACHU SĄDÓW NA LESZNIE.

SKŁAD GŁÓWNY: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA:

„PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA“

W A R S Z A W A

UL. ŚNIADECKICH Nr 16

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: —

Warszawa, Ministerstwo Sprawiedliwości

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w rękopisach: zmiany tytułów, dodawania podtytułów ogólnych i tekstowych, skrótów i przeróbek technicznych oraz poprawek stylistyczno-językowych. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Skrót w tekście: DPP — oznacza „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”.

Prenumerata kwartalna (za trzy numery): 200 zł
Konto P. K. O.: Ministerstwo Sprawiedliwości — Demokratyczny Przegląd Prawniczy
Nr I-655.

Cena numeru 100 zł

NAKLADEM MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI,

w opracowaniu Referatu Wydawnictw, ukazały się następujące wydawnictwa:

N a z w a	Cena	N a z w a	Cena
A. TEKSTY.		B. ZBIORY ORZECZEŃ SĄDU NAJWYŻSZEGO.	
Kodeks postępowania cywilnego	w druku	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cyw. rok 1945-1946, zeszyt I	170
Kodeks postępowania niespornego	w druku	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cyw. rok 1947, zeszyt I	170
Prawo cywilne, wyd. II	250	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947 zeszyt II.	170
Kodeks handlowy	400	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947, zeszyt III	170
Kodeks zobowiązań, wydanie II	450	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt I	120
Ochrona wynalazków i znaków towarowych — nieuczciwa konkurencja	250	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt II	140
Kodeks Karny, wydanie IV	260	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt III	200
Kodeks postępowania karnego, wydanie II	140	Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej z 1947 r.	90
Prawo karne skarbowe, wydanie II	130	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1945-1946, zeszyt I i II	170
Prawo o Sądach Ubezpieczeń Społecznych	250	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt I	100
Koszty sądowe	260	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt II	100
Regulaminy sądów i prokuratur	350	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt III	100
Prawo o ustroju adwokatury	150	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt IV	100
Prawo o notariacie	360	Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Karnej z 1947 r.	120
Prawo o ustroju sądów powszechnych	600	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt I	90
Prawo wekslowe i czekowe	250	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt II	140
Przepisy dla komorników	230	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt III	140
Przepisy mieszkaniowe	400	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt IV	150
Prawo Pracy tom I	500		
Prawo Pracy tom II	380		
C. BIBLIOTEKA POPULARYZACJI PRAWA.		D. BIBLIOTECZKA TŁUMACZEŃ	
Nr 1 Poradnik ławnika w sprawach karnych, wyd. II	200	Nr 1. G. M. Swierdłow. Małżeństwo i Rodzina w Państwie Radzieckim.	70
Nr 2 Litera prawa, wyd. III	80		
Nr 3 Co każdy obywatel wiedzieć powinien o administracji państwowej, wyd. II	100	E. INNE WYDAWNICTWA.	
Nr 4 Sąd obywatelski i jego czynności	260	Odtwarzanie i umarzanie dokumentów utraconych, zniszczonych lub zagubionych	200
Nr 5 O testamentach i dziedziczeniu na wsi	65	Dr L. Lernell. Rola i zadania organów wymiaru sprawiedliwości na tle uchwał Plenum K C. P. P. R.	25
Nr 6 Polskie prawo małż. majątk.	70	Dr Stefan Rozmaryn. Istota Państwa, wydanie II	125
Nr 7 Wymiar kary	70	Reforma procedury karnej	300
Nr 8 Nabycie i ochrona własności	45		
Nr 9 Jak sporządzić testament	70		
Nr 10 Odpowiedzialność karna	60		
Nr 11 Obywatel w urzędzie	w druku		
Nr 12 Kto i jak rządzi w Polsce	80		

Wydawnictwa Ministerstwa Sprawiedliwości są do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka” Warszawa, ul. Śniadeckich 16.
 Konto czekowe w P. K. O. Dziennika Ustaw R. P. Nr I — 1999.
 Konto czekowe w P. K. O. Demokratycznego Przeglądu Prawniczego Nr I — 655.